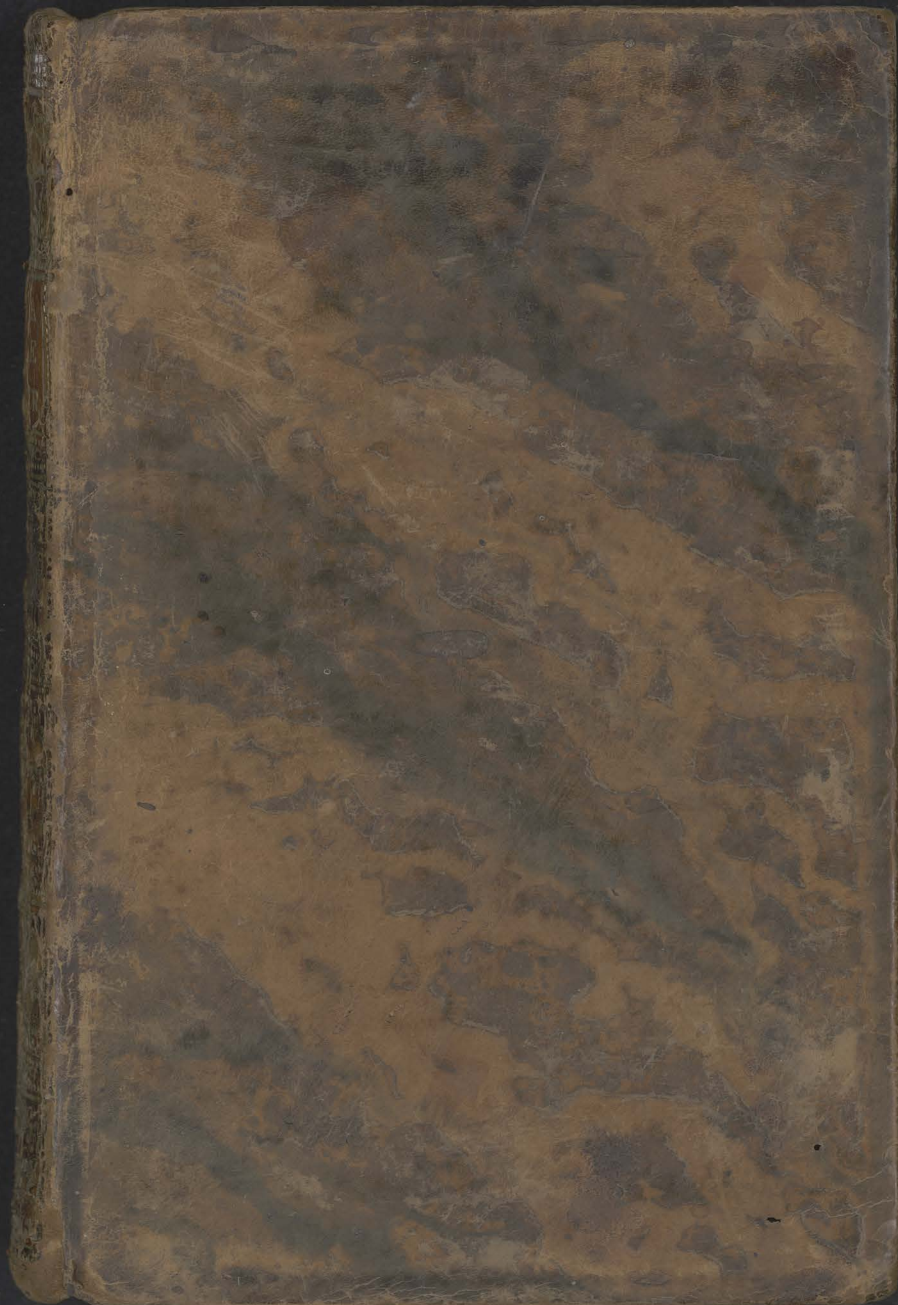
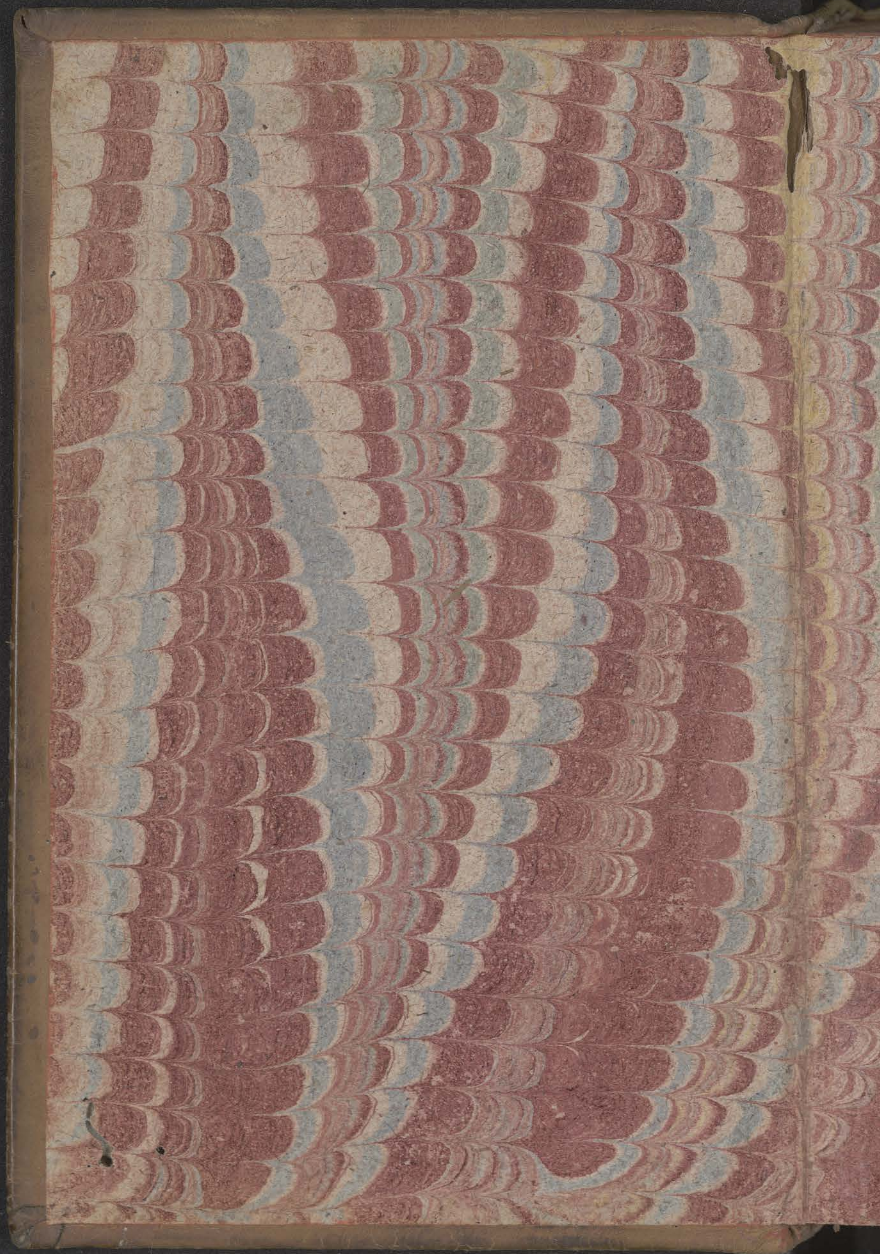






Właściciel tego

X

Kazania

X. Caniacian Wasilewski

Ord: Canonicor: Regul:

które na prośbę Brata

mego rodzonego Herberta Ka-

maldułę darowałem Dnia

Mca: Februar. [illegible] w Czerwińsku

KAZANIA

Na niektore Uroczystości SS. Pańskich
w Roku
Zostawione y Osobliwsze

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego
Pustelnika natenczas Kaznodzieię
Ordynaryinego Jásno-Gorskiego

PRZEZ TEGOZ

Po rożnych Ambonach w Miastach
Stołecznych

MIANE.

A teraz za Pozwoleniem Zwierzchności Duchowney do Druku

PODANE.
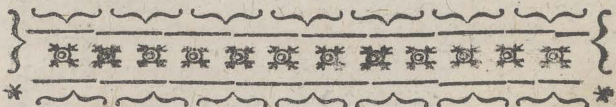
TOMIK DRUGI



w DRUKARNI
Jasno-Gorskiey Częstochowskiey R. P.
1776. Wielkiego Jubileuszowego.

NB. *Approbacya y Przemowa w pierwßym Tomiku.*





KAZANIE

ná Uroczyſtość S. PAWŁA Pierwſzego Puſtelnika.

Weźmiycie Jarzmo moie na ſię, a uczcie ſię ode mnie, żem ieſt cichy y pokornego ſerca. Matt. 11.



Tak mawiał niegdyś Zbawiciel JEZUS nauczaiąc ſwych Apoſtołow: tak po nim mowi do wasChrześcianie moi: pokorny S. Paweł pierwſzy Puſtelnik, ktorego dziś uroczyſtość obchodzicie. Jego Pokora ſzczegulną była Jego własnością, tak

dalece, że chwalić Pawła iest to tak wielce, co chwalić Pokorę, y wzaiemnie wynosić pokorę, iest to wynosić Pawła S. wszystkie Cnoty Jego są oraz zawarte w pokorze Iego, Iego przedziwna Wiara, iego pałaiąca ku BOGU miłość, iego ścisłość y surowość ku sobie, iego ukryte y zataione przed światem y ludźmi życie, na koniec Iego oddalenie się na okropną Pustynią y osobność, wszystko to sprawowała iego głęboka y przepaścista pokora: a zatym ona też powinna bydź dziś celem pochwały iego: wszakże ia nie mam natym dosyć, chcę ia wam dziś wystawić nieiaki rodzay (ktory się nam daie widzieć) utarczki między wielkim BOGIEM, y między małym Pawłem S. pierwszym Pustelnikiem, utarczka ta zaiste S. iest, ktora nietylko nie oddziela człowieka od BOGA, ale go z nim tym ściśley łączy y w wiecznym człowieka z BOGIEM, utrzymuie pokoiu. Utarczka ta moi mili słuchacze iest utarczka pokory S. Pawła przeciwko szczodrobliwości y wspaniałości BOGA, BOG chce wynieść Pawła, a Paweł ile mu to można, zastawia się

wia się swemu wywyższeniu: y znowu, przez ieden szczęśliwy odwrot: S. Paweł chce się uniżyć y prawie wyniszczyć na puszczy, a BOG żeby Go wyniosł y dał poznać światu, obiawia Go Wielkiemu Antoniemu, y zastawia się iego wyniszczeniu się. Posłuchaycie mnie, a znaydziecie w tych dwoch słowach ktore podzielą to Kazanie, y Pochwałę dla S. y naukę dla siebie. *S. Paweł łożył wszystkę siłę Pokory swoiey na uczynienie się naymnieyszym na świecie,* zobaczycie to w pierwszym Punkcie. *BOG łożył wszystkie skarby wspaniałości swoiey na wywyższenie Pawła,* zobaczycie to w drugim Punkcie Kazania. Powiedział to Pan JEZUS w Ewangelii, że *kto się uniża będzie podwyższony,* y to przepowiedzenie miało się koniecznie spełnić, ale ieżeli gdzie, tedy naywspanialey spełniło się w Osobie S. Patryarchy Zakonu moiego, ktorego dziś uroczyście ile do was czciemy, y żebyście w tym zostali przekonani, zechcę ia wam z iedney strony Pawła ktory się uniża, a z drugiey BOGA ktory go uwielmożnia przed oczy stawić: uważaycie mnie dobrze, a znaydziecie w tym przykładzie-

kładzie tak to co waſzemu Nabożeń-ſtwu zadoſyć uczynić, iak y to co do waſzey nauki poſłużyć może: Ale nayprzod wezwiymy pomocy Niebieſkiey przez przyczynę naypokornieyſzey Panny oraz y Matki BOGA, mowiąc z Aniołem Zdrowaś Marya.

CZĘSC PIERWSZA

Być niczym y mieć ſię zanic: być mało co y mało co ſię ſzacować, być podłym wzgardzonym: y ſamego ſiebie w rzeczy ſamey podlić y pogardzać, ieſt to nieuchronna powinność pokory: ale być wielkim, a uſiłować być maluczkim w oczach Boſkich, być wyſoce wziętym u BOGA, a przed właſnemi oczyma ſwemi być iedynie małeńką iſtotą, być wſzyſtko to, co tylko w mniemaniu ludzkim wielkiego być może, a w ſwoim właſnym mniemaniu poniżać ſię nad wſzyſtkich powſzechnie ludzi, to ieſt doſkonałość pokory. Y temuć ſię daleko więcey, a niżeli wſzyſtkim innym cnotom dziwował Bernard S. gdy mowił; *mirabilem te apparere*

parere & contemptibilem reputare hoc ego virtutibus ipsis mirabilius iudico, im ſię ieſt dziwnieyſzym a przytym pokornieyſzym, tym ſię bardziey przechodzi wſzyſtkie cnoty: Takać właśnie była pokora Pawła S. Wyſtawcie tu ſobie młodzieńca ktorego czekały obſzerne włości po doſtatnich Rodzicach, młodzieńca dla ktorego miał ieſzcze świat tyle uprzeymych powab, ktore zwyczaynie pochodzić zwykły, to od krewnych y Przyiacioł, to od obłudnych ſzczęśliwości, y uciech młodości: młodzieńca ktory przy niepoſpolitych przymiotach natury y darach fortuny mogąc ſię uczynić ſzczęśliwym y wielkim na świecie, o nic ſię poſtaremu tak nie ſtara, niczego z większą uſilnością nie ſzuka, o niczym z większą troſkliwością nie myśli, iak żeby ſię ukryć, zataić y zagrzebać przed światem y ludźmi, a ieſzcze koſztem dobr właſnych ktorych odſtąpił y zataieniem Jmienia, ktore niepamięci ludzkiey poświęcił, nareście ſtawcie ſobie młodzieńca ktory przyprowadza do ſkutku, to, co tylko Duch S. podać może, y co tylko umyſł ludzki wy-

ki wymyślić może, żeby ſię iak nay-
głębiey uniżyć, oto w tym macie kro-
tkie ale zupełne wyobrażenie Pokory,
tego wielkiego S. a oraz wielkiego Pu-
ſtelnika Chrześcianie moi: ſtraciwſzy
młody Paweł w Roku piętnaſtym
ſwych Rodzicow czyni przedſięwzię-
cie takie, ktore mu iedynie łaſka Chrze-
ściańſtwa podać mogła. Gdyby ſię
On był radził mądrości podług ciała,
mogłaby mu ona takie przedſięwzięcie
zganić y poczytać za głupſtwo, *ale*
Duch Boſki prowadził go, ani niepotrze-
bował inney iakiey rady: pod takim
wodzem, uchodzi on ze świata, oddalá
ſię od Domu Oyczyſtego, porzuca Sio-
ſtrę, udaie ſię na głęboką puſtynią, kto-
ra racey zdawała ſię być pomieſzka-
niem dzikich zwierząt, a niżeli ludzi:
tam wſzedłſzy znayduie wyrytą ktorą
mu BOG przygotował ſkałę, pogląda
na te okropną przepaść iako na Grob
ſwoy pogrzebia ſię tam żywo, nareſzcie
poſtanowia tam na zawſze przemie-
ſzkać, tam żyć y tam też umierać. Toć
Chrześcianie moi było oraz pierwſzym
krokiem Pokory Pawła, albowie mmo-
wić

wić wam, co ten S. Puſtelnik czynił oddalony od wſzyſtkiego towarzyſtwa, a iedynie mogący ſię bawić z BOGIEM, mowić wam iak rzadkie łaſki z Nieba mogł On tam otrzymać. Jakim światłem był tam oświecony z wyſokości, iakiemi poruſzeniami był tam przeięty we wnątrz, na iak oſtry y ſurowy tam ſpoſob życia oſądził ſię, w iak wielu cnotach SS. ſię doſkonalił, ſą to Taiemnice, ktore wſzyſtkie naſze poznawanie przechodzą y ktore odkryć niedo nas należy, ſamemu to BOGU właściwa poznawać Swiętych ſwoich, ponieważ On ſam czyni ich takiemi, to iedno wiem tylko ale toż ſamo, więcey ieſt niż wſzyſtko cobyśmy kiedy wiedzieć mogli, y co bym wam mogł o tym powiedzieć: a co takiego? oto, że S. Paweł na tey oſobności żyć chciał, żeby oddalony od zgiełku y ſzeleſtu światowego, mogł wolniey ſłużyć BOGU, a przytym żeby wſzyſtkim ludziom był nieznaiomy y niewiadomy, żeby od wſzyſtkich był powſzehnie opuſzczony y zapomniany.

Obli-

Oblivioni datus sum tanquam mortuus a corde, podobnie iako umarły, ktory zapomniany bywa z serc ludzkich Psal. 30. ℣. 13. to mowię iest wszystko co ia wiem, y co więcey warte iest niż naywiększe y nayuroczystsze pochwały Krasomowcow: gdybym wam mowił że na Pustyni swoiey iedne wcale Ewangeliczne życie prowadził, że tamże w naypoufalsze przestawania bawienia się, y ieżeli tak mam mowić, w naysłodsze rozmowy z BOGIEM opływał: że tam wszystkiemi dary naywyśmienitszey modlitwy, y naydoskonalszey Bogomyślności był udarowany: gdybym wam mowił że On to S. mieysce poświęcił naygorętszą ostrością y surowością swey pokuty, ktora czyniła go podobnym do Eliasza y do Jana S. Chrzciciela, że posty Iego pożywieniem, włosiennica albo Rogużka, Iego przyodzieniem y twarda ziemia łożem iego spoczynku była, że tam ciało swoie uczynił ofiarą umartwienia y karania, wszystko to zdawało by się wam wielkie, przedziwne y Swięte, ale mam ia wam ieszcze coś większego nad to powiedzieć

wiedzieć a wszystko to iedynie y natym się zasadzá, że Paweł S. w tym wszystkim chciał być ukryty y nieznany od ludzi, że uprzedził uczynkiem to y sprawdził na sobie, czego w poźnieyszym czasie nauczał Bernard S. a co właśnie iest istotą Pokory *Ama nesciri.* Kochał się On w tym żeby go nieznano, azatym mogł odezwać się iako y Jeremiasz do BOGA mowiący *Diem hominis non desideravi tu scis.* Jer. 37. c. Panie Ty wiesz żem nieszukał nigdy oblicza y względu ludzkiego, ty wiesz żem oddalił się y ukrył przed ludzmi, ty wiesz że Ciebiem ia tylko samego wziął sobie za świadka moiego ćwiczenia, sprawowania się y całego życia moiego. Jeżeli zatym Paweł był Swiętym na Puszczy, to była świątobliwość ukryta. Jeżeli tam był surowy y ostry na siebie, tedy była to surowość utaiona, y nie wiadomá, a nadewszystko ieżeli był tam pokorny, tedy była to pokora nieznaioma y dla tego też naydoskonalsza. Moi mili słuchacze z tego obrazu pokornego Pawła coż za naukę wyczytuiecie dla siebie, niemożecie

rzecz

rzecz prawdziwa być tak wſzyſcy iako y On pokornemi, żebyście ſię z pokorą ſamą ukrywać mieli na Puſtyniach y odludnych mieyſcach, y dla tego niemowię wam żebyście albo uchodzili od świata, albo odſtąpili iako y Paweł Dobr, urzędow, czci y godności waſzych mowię wam tylko żebyście przytym wſzyſtkim nic nieſtracili z pokory prawdziwie Chrześciańſkiey, cnota to ieſt iedna z naypotrzebnieyſzych, ponieważ ona ſama wſzyſtkie wyſtępki poprawić może, y ponieważ niemaſz żadney cnoty ktorey byście przez pokorę nabyć niemogli zaiſte bądźcie pokornemi, a niebędziecie więcey tak złośliwemi, y czułemi na urazy ktore ſię wam więc wyrządza, bądźcie pokornemi a niebędziecie więcey tak zawziętemi rozwiązłemi, pokora poprawi waſze fałſzywe poſądzania drugich, waſze ſzpocenia ſię y kłotnie między ſobą, pokora wytępi waſze prożne uciechy y wolności w dogadzaniu ſobie, waſze dumne y wynioſłe myśli, y wiele innych zgorſzenia. Przez pychę, grzech wſzedł na świat, a przez pokorę

będzie

będzie z niego wywołany. Pokora iest źrodłem oraz y matką wszystkich cnot; a zatym skoro będziecie pokorni, będziecie oraz mieli boiaźń Boską, stawicie się z poszanowaniem ku BOGU, oddaciey się zupełnie na wolą Iego Nayś. uznacie wasze poddaństwo, y całe wasze nic przed obecnością Iego, bądźcie pokornymi, a będziecie z uprzeymością dla bliźniego, będziecie go wymawiać, znosić, odpuścicie mu, uprzedzice go poszanowaniem y pokłonami, bądźcie pokornemi a będziecie umarłemi dla siebie, y uwolnicie się od siebie samych, będziecie czuwać około siebie, y mieć straż pilną nad sobą, niebędziecie nigdy ufać sobie, będziecie pogardzać sobą, y podług wyrażenia y Ducha Ewangelii nienawidzieć siebie. Znaydziecie w prawdzie pokorę na świecie Chrześciańskim, ale pokorę co do powierzchowności ktora pociąga poszanowanie dla siebie, czyni się okazałą, y radaby wszystkie czci odbierać? Jeżeli to iest prawdziwa pokora, nie chcę ia o tym sądzić, do BOGA to iedynie należy rozezna-

zeznawać. Ale nareście widząc takową pokorę, ktora albo przywiązana ieſt do ſtanu z ſiebie ſamego podłego, albo ieſt wymuſzona y z potrzeby, ſzanuie ia ią, ale ſię oraz boię o nią, ſzanuie ią przeto że ma powierzchowność Chrześciańſtwa, a niegodzi mi ſię ſiągać iey grontu. Ale ſię oraz boię o nią bo bardzo to niebeſpieczna, żeby iey przy wſzyſtkim tym pozorze nie zbywało na Duchu, y prawdzie pokory, pokora mowi S. Grzegorz Papież: ieſt podobną do pięknie wonieiących wod, ktore ſię naylepiey konſerwuią w dobrze opatrzonych naczyniach, przeciwnie wnet wywietrzaią wyſtawione będąc powietrzu świeżemu. Y dla tego to grontownie Paweł ukrywał ſię z ſwoią pokorą w ciemney oſobności, dobrze wiedząc że ſię z tego Ewangelicznego ſkarbu rychło z łupionym być może, kiedy ſię z nim iawnie świeci y pokázuie. Co ia mowię przy wſzyſtkim tym? Jużeſz to zawſze pokora ma być ukryta pod korcem? takci by ona rada, ale nareście przymuſzona bywa częſtokroć, dać ſię iawnie widzieć, daiąc

ſię po-

ſię powodowáć Głosowi Boſkiemu. Przypatrzcie ſię co ſię náreście przytrafia PawłowiPokornemu y zataionemu na Puſzczy, obrocił on wſzyſtkie ſiły ſwoie na uczynienie ſię naymnieyſzym na świecie, a BOG z ſwoiey ſtrony przez ieden cudowny odwrot, łożył wſzyſtkie ſkarby wſpaniałości ſwoiey na wywyżſzenie Pawła a co mi zoſtaie pokazáć w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Uczy nas Prorok y ieſt to prawda że ſię podoba BOGU Swiętych ſwoich ktorzy ſą przyiaciołmi Iego dziwnie uwſpanialić y uwielmożnić *nimis honorati ſit amici tui DEVS.* Pſal. 138. ℣. 17. ale między niemi nayoſobliwiey tych, ktorzy ſię w Pokorze naybardziey doſkonalili. Jle oni uſiłuią być w zataieniu y żyć bez wzmianki o ſwym Jmieniu, tyle BOG ſtara ſię wſławić ich Jmie y wiadome uczynić całemu światu, a czemuż to pyta ſię Aug. S. y odpowiada ſobie: bo łaſka Jego z pokornymi

nymi niczego ſię nie ma obawiać, y cześć Iego o ktorą ſię BOG naybardziey ugorliwia, z ich ſtrony żadnemu niebeſpieczeńſtwu nie podlega Y kiedy BOG pokornych wywyżſza, tedy nie tak to ſą oni, iako raczey Jego dary ktore BOG w nich wywyżſza, koronuie y odpłaca *nec tam illos coronat Donis ſuis, quam in illis coronat dona ſua*, niemożemy tey prawdy iawnieyſzego mieć dowodu nad Pawła S. Puſtelnika, Jego pokora przywiodła go do naygłębſzego wyniſzczenia go przed światem y ludźmi, y dla tego też właśnie BOG wyniosł y uwielbił go, w wieloraki ſpoſob, przez ſiebie y przez ſwoie ſtworzenia, a nayprzod obiawiaiąc go światu: y tak Podziewięćdzieſiąt y kilku leciech ukrytych życia Pawła na Puſzczy, nareście BOG chce żeby ten S. Puſtelnik był poznany od świata y żeby pokora Iego będąc obiawiona, odebrała uroczyſty Pokłon y poſzanowanie dla ſiebie. Zatym wzbudza nachylonego podobnie laty Wielkiego Antoniego Ten z natchnienia Boſkiego, ſzuka ktorego niezna, Idzie gdzie niewie,

wie, nareście znayduie szczęśliwie y nawidza wyniszczonego Pokorą Pawła, a oraz znayduie w nimże zawstydzaiącą siebie naukę. Patrząc na Pawła, poznaie siebie y dziwuiąc się doskonałości Iego, potępia siebie, *biada mnie* mowi powracáiąc do uczniow swoich, *ktory zmyślonego Zakonnika Jmie na sobie piastuie*, czyni co więcey wynosi cnotę Pawła rownaiąc go z Janem S. y Eliaszem, *widziałem* rzecze *Eliaßa y Jana na Pußczy, y zaiste widziałem Pawła w Raiu*, iak gdyby owa osobność pracowita Pawła była mieyscem ślicznego pokoiu, bogatego y obfitego spoczynku, dla Antoniego Co cudow Chrześcianie moi? gdy się Pawła iawna staie Pokora, Antoniego drobnieć poczyna powoli chęć prożna, y nareście wcale ginie, albo raczey gdy się Paweł poczyna uniżać, Antoni poczyna rość prawdziwie w pokorę, y kosztem znalezionego y poznanego Pawła nabywać prawdziwey doskonałości, o! coż to był za widok godny Nieba, w ktorym dwoch Starcow SS. nachylonych laty, nigdy się przedtym

B nie-

nieznawſzy, a z rządzenia ſzczegulnie Boſkiego wiedziawſzy o ſobie znayduią ſię, nawiedzaią ſię, y właſnemi ſię przywituią Imionami? widok w ktorym dwie duſze złączone z BOGIEM mile y ſłotko ſię zabawiali rozmową o tym Kroleſtwie, o ktore ſię obay uſilnie dobiiali, widok w ktorym ieden drugiemu świątobliwie zazdroſzcząc wyżſzey doſkonałości, obay ſobie z miłości do iey nabycia dopomagaią? Niedarmo ſię to mowi, boć to obiawienie Pawła S. Antoniemu ieſt cząſtką wſławienia Pawła S. z tąd ſię rozeſzła ſława o świątobliwości Pawła po Tebaidzie, y powoli po całym Chrześciańſkim świecie, z tąd Paweł S. Pokorny y ubogi począł być ſławny z ſwoiego względu, ktory miał u BOGA, przez lat 60. żywiony puł bułką chleba, a na przyiście Antoniego całą opatrzony, przez poſługę Kruka. Naten czas ſtała ſię iawna mądrość iego w przeyrzeniu rzeczy ukrytych, y w poznawaniu końca bliſkiego życia Iego, bo upomniawſzy Antoniego o bliſkości śmierci ſwoiey, prosił mu ſię o Płaſzcz

wzięty

wzięty od Atanazego ku pokryciu ciała ſwego. Na ten czas ſtała ſię droga y koſztowna przed Obliczem Boſkim śmierć Pawła bo powracaiąc Antoni widział między pułkami Aniołow, Prorokow, y Apoſtołow wſtępuiącą do Nieba Duſze Iego, na ten czas uczczone zoſtało Ciało Pawła S., ktoremu wykopawſzy grob z narzekaniem lwy odeſzły, a Antoni pokrywſzy ie przyſtoynie Płaſzczem, Chrześciańſkim obrządkiem, śpiewaiąc y chwaląc BOGA w Swiętym Iego, pogrzebł y pochował go, na ten czas poczęła być w poſzanowaniu Rogożka zmarłego Pawła, ktorą iako naydroższy Dar y upominek zabrawſzy z ſobą w Uroczyſtość tylko S. Wielkanocy, y Zielonych Swiątek, przyſtraiał ſię w nią Antoni. Patrzcie Chrześcianie na co wyſzła Pokora Pawłowi S. y na co mu ona zaſłużyła? na co? na wſzyſtko co tylko mogło ſłużyć ku wſławieniu Jmienia Iego, wſławił go BOG przez ſiebie czyniąc go uczeſtnikiem darow ſwoich, y uczeſtnikiem mocy ſwoiey w działaniu Cudow przy śmierci, cudow po śmierci,

cudow przy pochowaniu Ciała Iego, cudow przy przenieſieniu po kilkarazy Relikwiy Iego, ale otym dużoby było dziś mowić, ſzanuymy go tylko, wzywaymy Iego mocney Protekcyi, czekaymy ſtatecznie z wiarą y ufnością ſkutkow Niebieſkich, za przyczyną S. a ſami będziemy żywemi ich świadkami. Wſławił Go BOG przez niorozumne ſtworzenia ſwoie, Zwierzęta przez Lwy y Kruka, czyniąc ie powolne y uſłużne w potrzebie Iego, wſławił go, przez Antonich, Hieronimow, Hilaryonow, y wſzyſtkich Puſtelnikow, znacznych mądrością y Swiątobliwością życia, z ktorych iedni obſzerne wypiſali pochwały Pawła, drudzy chwycili ſię ſpoſobu życia Iego, a wſzyſcy dotąd zaſzczycaią ſię pod Jmieniem pierwſzego Puſtelnika, iako pod Jmieniem Patryarchy ſwego. Zaiſte być naypierwſzym nie ieſt że to być niciako Miſtrzem y Nauczycielem drugich? nie ieſt że to być przewodnikiem w ſpoſobie wielbienia BOGA życiem Puſtelniczym, ktore niebyło ieſzcze znaiome y wi-

dzia-

dziane w Chrześciańſtwie, a ktore odkrył światu Paweł S. pierwſzy Puſtelnik, a zatym Paweł pierwſzy zwyciężca prożności świata, pierwſzy potyczką Pokory y zataienia doſtępuiący Nieba, pierwſzy pokorne y zataione prowadzący życie, ukoronowany od Pokornego y wyniſzczonego JEZUSA, a zatym mowić że Paweł S. był naypierwſzym Puſtelnikiem, iuż to ieſt całą Pochwałę Iego zamknąć. Z tym wſzyſtkim Chrześcianie moi, mała to ieſt Pochwała, ktorą on odbiera od nas na ziemi, Jeżeli ią porownamy zią nieśmiertelną Koroną ktorą Duſza Iego otrzymuie w Niebie, Iego wielkość przed ludźmi, mała ieſt do tey ktorą ſłynie u BOGA, wſzyſtkie te czci, poſzánowania y chwalenia S. Pawła, nie były mu bynaymniey potrzebne, y ieżeli Go BOG wynioſł y wſławił na ziemi y między ludźmi, tedy to tylko dlatego, żebyśmy ſię nauczyli ſzacować wyſoce pokorę. Nareście mogł Pokorny Paweł bez wſzyſtkiego tego wiecznie być ſzczęśliwym y błogosława-wionym. Tam to w Niebie z nayduią

prawdziwie pokorni pożytek unižania ſię ſwego, w wywyżſzeniu ſwoim, y ote wywyżſzenie prawdziwe, nam także uſilnie ſtarać ſię należy, ta to ieſt prawdziwa chwała ktorey pragnąć powinniśmy wſzyſcy. Niepowiniśmy pragnąć być wielkiemi na świecie, iako niepragnął S. Paweł, ale powinniśmy pracować abyśmy ſię ſtali wielkiemi przed BOGIEM w Wieczności, lecz nieſtaniemy ſię nigdy wielkiemi przed BOGIEM, tylko ile ſię upokorzemy y unižemy w przod przed nim, ſzacuymyż Pokorę, y żebyśmy iey nabyli przypatrzmy ſię częſto iey doſkonałemu wzorowi, ktorym ieſt Chryſtus upokorzony że tak rzekę y utaiony w Sakramencie Ołtarza, albo ieżeli ten przykład zdaie ſię nam zbyt wyſoki na nas, tedy obročmy oczy naſze, na oſobliwſzego naśladowcę Pokory Pawła S. a oraz ſtaraymy ſię żebyśmy mieli cząſtkę Pokory Iego, a otrzymamy pewnie cząſtkę z nim chwały Iego w Wiecznosci błogosławioney, a do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn y Duch Swięty, Amen.

KAZA-

KAZANIE DRUGIE

na tęż ſamę Uroczyſtość.

Wyznawam Tobie Oycze &c. Math. 11. Cap.

TO wyznanie, ktorym Syn Boſki dziękuie Oycu Przedwiecznemu za ukrycie Taiemnic ſwoich przed mądremi y roſtropnemi, a obiawienie ich maluczkim, to ieſt proſtym y wzgardzonym, podług świata właśnie ſię ſtoſuie do tego S. ktorego dziś Uroczyſtość za oſobliwſzym pochwaleniem Urbana oſmego obchodziemy my Synowie Wielkiego Oyca y Patryarchy ſwego Pawła S. pierwſzego Puſtelnika, niezdaieſz ſię Chrześcianie? że ten S. młodzieniec był prawdziwie z liczby owych proſtych y maluczkich przez umyślne wybranie przeznaczony na to, żeby był wyznał y uwielbił BOGA tym rodzaiem życia, ktore nie było ieſzcze znaiome y widziane w Chrześciańſtwie? ſtać ſię ubogim dobrowolnie dla Chryſtuſa? obrać ſobie ſpoſob życia utaionego y wzgardzonego podług świata.

Sło-

Słowem w pietnaſtu leciech życia oddalić ſię, od fortuny, od ludzi, od przyiacioł y krewnych? a ieſzcze na nayokropnieyſzą oſobność y odludność. Słyſzałże kto o tym pierwſzy od S. Pawła? uczynił że to kto pierwey przed S. Patryarchą? rzecz tedy oczywiſta że BOG tego S. wezwał go ku obiawieniu mu ſwoich SS. Taiemnic, pokazuiąc mu, że wſzyſtka wyſokość doſkonałości y świątobliwości życia zaſadzała ſię nie na mądrości podług ciała, nie na uciechach młodości, nie na doſtatkach y bogactwach, podług tego co wiecznymi czaſy podał w Ewangelii mowiąc: *Niechcieycie poſiadać, ani złota ani ſrebra, ani pieniędzy* Naczym ie tedy? oto na zupełnym zrzeczeniu ſię tego wſzyſtkiego dla BOGA y zbawienia. Zdrugiey ſtrony uważaiąc co do powolności w uſłuchaniu Ducha Boſkiego, ktoż nie przyzna: iak wielka y iak cheroiczna ta była w S. Pawle? iednakże żebym tu połączył naukę z pochwałą S. y żebym was przywiodł do roſkochania ſię w podobney powolności na głos, y roſkazy Boſkie krotko wam prze-

przełożyć zechcę to dwoiakie wyznanie: ktorym Paweł S. na Puszczy uwielbił BOGA. Jedne ktore pochodziło z niewinności życia Iego utaionego: drugie ktore sprawowało w nim surowość życia iego pokutnego: oto Materya y podział Kazania.

S. Paweł wyznaiący BOGA, przez niewinność życia ukrytego uczynas iak mamy przez cnotliwe życie sprawować zbawienie nasze; y to będzie pierwszy Punkt. S. Paweł błagaiący BOGA przez surowość y ostrość życia pokutnego uczy nas, iak mamy przez surowość życia Chrześciańskiego ubespieczać toż zbawienie nasze: y to będzie drugi Punkt. Nie uczą tego wszkole świata złośliwego, trzeba tedy poyść do szkoły Chrystusowey. BOZE przedziwny w SS. twoich ktoryches cnoty ukoronował w Niebie, day łaskę mowienia y słuchania o tym tobie na większą Cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Przełożmy tu te trzy Prawdy że

niewinność życia S. Pawła na puszczy była znaiomościąBOGA iasna: *druga* wyzrzeczeniem się wszystkiego dla Chrystusa udoskonalona; *trecia* ćwiczeniem się nieustannym w cnotách dopełniona.

A nayprzod, ta iest powinność Chrześciańskiego człowieka, aby w pierwszym momencie wzięcia rozumu serce swoie przez affekt ku BOGU obracał: Ten obowiązek pochodzi z natury człowieka, iako bowiem wrodzona rzecz iest synowi, aby przy pierwszym poznaniu Oyca swego miłość poszanowanie y posłuszeństwo mu oddawał, tak istotna słudze, aby uznawszy Pana, znał się do usług iego: tak właściwa człowiekowi aby przy pierwszym względzie na BOGA, serce mu swoie przez miłość poświęcił, ponieważ BOG Oycem y Panem naszym iest: gdy ia to mowię, dosyć nisko y po prostu zdawałbym się wychwalać S. Oyca mego, gdybym mu to przyznawał, co tak iest powszechnego wszystkim: to iest gdybym mu przyznawał, że on od młodości swoiey y od pierwszego używania rozumu serce swe poświęcił BOGU.

Jednak-

Jednakże w tym się naybardziey wydała cnota iego y w tym też zdaie się bydź naychwalebnieyszym. Proszę mnie uważać:

Oddaiąc się Paweł S. w roku piętnastym y wcale poświęcaiąc BOGU na usługę naywiernieyszą, przynosi mu serce swe na puszczą bynaymniey nieskażone przywiązaniem do świata, oto co BOGA czyni kontentnym z Pawła, że on młodość swoię obraca ku chwale y uszanowanin możności Boskiey naywyższey w Panowaniu, godney miłości y boiaźni od człowieka: oddaiąc się Paweł S. BOGU na usługi naywiernieysze, wyrzeka się wszystkiego dla BOGA, żegna świat, przyiacioł, krewnych, ani chce mieć iakieyżekolwiek wzaiemności z ludźmi, oto co BOGA czyni kontentnym z Pawła że on, z korzyścią dla siebie, przekłada miłość y służbę BOGA nad Oyca Matkę swoię y przyiacioł: w tym powołaniu trwaiąc statecznie y wysilaiąc straż około siebie, ubespiecza niewinność swą owemi cnotliwemi okryśleniami na kazanymi w Ewangelii, mowić chcę modli-

dlitwą poſtem umartwieniem y czuynością nad ſobą, oto co znowu czyni BOGA kontentnym z Pawła że on młodość ſwoię y powołanie czyni pożyteczne ſwey świątobliwości, oto tedy Paweł wyznaiący BOGA w tym wſzyſtkim, co ſię tyczy poznawania BOGA, uſzanowania go, ofiarowania ſię iemu od pierwſzey zaraz młodości, ale oto Paweł y cnoty iego, w modlitwie był ſtateczny, w poſtach y umartwieniu uſtawiczny, we wſzyſtkim pełen gorącości Ducha. Nareście oto Paweł y zmyſły iego, w oczach iego niewinność, w uſzach ſłuchanie głoſu Boſkiego, w uſtach milczenie, w ręku praca właſney rogożki ku pokryciu Ciała: w nogach głębokie BOGA uſzanowanie, we wſzyſtkim przybytek Swiętych. Ze tu nic nie wſpomnę o iego tak cheroiczney pogardzie świata możeſz iuż bowiem bydź większa? iako utracać iego widzenie, iego ſpołeczność, iego poſiadanie iako ſamochcąc tak zagrzebać ſią przed nim w niedoſtępnych ſkałach? że y drugi podobny iemu Antoni nieznalazłby go

był

był gdyby nie z szczegulnieyszego objawienia Boskiego? Jednakże tego nie mogę opuścić żebym niemiał teraz uczynić przystosowania życia y cnot S. do życia y obyczaiow naszych. Dla czegoż bowiem obchodziemy uroczystość SS. ieżeli nie dla tego iak mowi Bernard S. *żebyśmy przez uważanie cnot ich wzbudzali się do ich naśladowania Jeżeli chcemy bydź uczestnikami ich Korony:* Nierozumieycież proszę że byśmy my tylko Synowie mieli obowiązek do naśladowania Oyca: czyli to w pogardzie świata, czyli to w ostrości życia, czyli nareszcie w głębokiey bogomyślności, albowiem nietakże iesteście Chrześcianami? iako y słudzy ołtarzow y mieszkańcy Klasztorow, nietakże spodziewacie się Nieba? iako y my, nietakże Ewangelia ściąga się do was iako y do nas? ach! odsyłacie ostrości do Pustelnikow, modlitwy do prożniakow, łagodności do słabych, cierpliwości do strapionych: powiedzcież mi? to wszystko mowionosz tylko do ludzi zamkniętych, w komorkach Zakonnych, y do Pustelnikow? ni, nie było ich ieszcze na ten czas, to

wszy-

wſzyſtko mowiono do Apoſtołow y do rozmaitych ludzi, a zatym do wſzyſtkich, ktorzy mieli świat napełniać, a wſzegulności do was.

Jeżeli to wſzyſtko nie ieſt dla was, tedy Ewangelia nie ieſt dla was. Jeżeli bez tego możecie ſię podobać BOGU, tedy możecie mu ſię podobać bez Ewangelii: raczey tedy ściągniymy na ſiebie Protekcyą S. patrząc na wzor, ktory nam wyſtawiony ieſt w tym tu Ołtarzu, y bierzmy z niego żywe nauki Ducha pokory, cierpliwości, łaſkawości, uboſtwa, gorącości, zgoła wſzyſtkich cnot; bo *Duchem wßyſtkich ludzi ſprawiedliwych, napełniony był Paweł S.* ale oſobliwiey wy oſoby przywiązane do świata uczcie ſię pogardy iego a ſzacunku BOGA nadewſzyſtko. Ach! ieſteście biegłymi aż nadto w rozmaitych rozrywkach, w wſzelkich prożnościach, macie zawſze ich żywą pamięć y wyobrażenie, umicie układać niezliczone oſnowy do wyrobienia Intereſſow, rożne do tego ſpoſoby y ſubtelności. Pamiętaycież, żebyście BOGU dali naypierwſze mieyſce w ſercu waſzym: że-

byście

byście go czcili y ſzanowali według zabranego o Nim wielkiego mniemania: żebyście mu ſłużyli podług Ewangelii, to ieſt: *z gorącością Ducha* iak mowi S Apoſtoł *z czuynością*, iak przykazuie Zbawiciel z zupełnym zaprzeniem ſię ſamych ſiebie, z oſobliwą gotowością na Krzyże y utrapienia, z uſtawicznym przywiązaniem do trzymania ſię y naśladowania go, y zwiernością, tak co do wielkich, iako y co do małych obowiązkow.

To bowiem iedyne ieſt świadectwo, ktore nam pozoſtaie, ktore w nas popiera świadectwa wiary, y przez ktore tylko możemy uwielbić BOGA, iako na nas przyſtoi: Już widziawſzy Pawła S. wyznaiącego BOGA, życiem ſwoim utaionym na puſzczy, zobaczmy nad to, iako uwielbił go przez ſurowość y oſtrość życia pokutnego.

PUNKT DRUGI.

S. Paweł czyniąc zalecenie wiernym wieku ſwego, wielkich owych ludzi Antonich Hilarionow y innych

zna-

znacznych ſurowością życia Puſtelniczego: między ktorymi naypierwſze należy ſię mieyſce S. Oycu memu: ow mowię S. Apoſtoł żeby był zawſtydził y potępił świat ten złośliwy, y ladaco? mowił to: *że nigdy niebył ich godzien świat ten:* a dla czegoż? albowiem oni przy niewinnosci ſwoiey prowadzili nayſurowſze życie, y oſtrą czynili pokutę, kiedy przeciwnym ſpoſobem świat ten, wpośrzod wſzelakich nieprawości zmazany aż po ſame wargi, niczego ſię bardziey niechroni, iako przykrości, cnoty, y ſurowości Ewawgeliii. Nie inaczey Chrześcianie: wſzyſtko, co ſię tylko ſprzeciwia naſzemu dogadzaniu ciała, naſzey zmyślności y miękości życia, dużo nas obraża: a to temu żebyśmy radzi przeyść z Roſkoſzy na roſkoſz. Ale iako nie na to nas tylko BOG poſtawił na ziemi, żebyśmy na niey iak pokwiecie chodzili, tak mowić należy, że tylko w ſamych przykrościach y dobrowolnych umartwieniach upatruie on męſtwa, y wierności naſzey. Y dla tego to SS. Pańſcy lubo ſię nie poczuwali do żadney bezecności z

tym

tym wſzyſtkim przy naywiękſzey niewinności ſwoiey oſtro ſię z ſobą obchodzili. A między nimi nayſurowiey y nayściśley S. Paweł. On albowiem naypierwſzy ieſzcze za czaſow Decyuſza y Waleryaná prześladowcow Wiary podał wſzyſtkim nowy ſpoſob doſtąpienia Korony Męczeńſkiey, choćby też nie było żadnych prześladowcow: On pokazał wſzyſtkim drogę do cierpienia, kochaiąc BOGA. Ktoraż bowiem pobudka oddaliła go od Domu Oycowſkiego? od pieſzczot Rodzicielſkich? od dziecinnych wygod? iżali nie miłość BOGA? coż zamieniło mu głęboką y dziką puſtynią w oyczyznę dla niego? wyrytą ſkałę w Dom oyczyſty, pierzchaiące po gęſtey kniei zwierzęta, w towarzyſtwo krewnych y przyiacioł? iżali nie miłość BOGA? ktora wzięła gorę w ſercu iego nad wſzyſtkie te uprzeyme pochwały, to od świata, to od krwi, to od obłudnych ſzczęśliwości iego. Coż mogło oſłodzić mu wſzyſtkie przykrości? przywiązane do okropności pomieſzkania iego

C Puſty-

Puſtyni? do otwartości pokrycia iego: Nieba do uprzykrzonego ſpoczynku iego, twardey opoki: do umartwionego pokarmu Jego, ktorym był poſt zuſty, do uſilney pracy iego, ktore były Nocą y dniem przedłużone, y prawie uſtawiczne na modlitwach klęczenia? iżali nie ogień miłości BOGA? ktory pałał w ſercu iego, niedaiąc nigdy ſpoczynku żadnego przez cały czas bawienia ſię iego na puſzczy, ani ulżenia osłabionemu y zemdlonemu Ciału? Już czego w Duſzy Pawła nie miała dokazać miłość BOGA? ktora tyle ſprawiła w Swiętych za wieku Chryzoſtoma S. y dla miłości BOGA w grobach czas długi życia ſwego przepędzali: a czyliż y Paweł S. na puſzczy iak w grobie iakim niezoſtawał? y ieżeli o umarłego chodzi: O! iako rozumicie ciężko było młodemu Pawłowi umierać Rodzicom, ktorych porzucił, umierać krewnym, od ktorych ſię oddalił, umierać obſzernym włościom, ktoremi wzgardził. S. Grzegorz *ludzi ſurowością życia, zbawionych żywemi nazywa Męczennikami*: a czyliż y Pawła S. życie rożniło ſię od

od

od Męczeństwa? czyliż nie było nader ciężkim ile przedłużonym Męczeństwem? Ieszcze Duch zemdlone ożywiał członki Iego, a iego życie dla ostrey pokuty nad śmierć cięższe było: S. August. mowił że *trapić ciało, pożądliwość zwyciężać, sprzeciwiać się chciwości: tryumfować nad światem, część wielka męczeństwa, iest to nowy iakiś sposob męczeństwa.* O-woż czynił to wszystko Paweł, y więcey nad to, bo trapił ciało swoie sposobem ledwo ktorym S. zwyczaynym, trapił go głodem tak wielkim, że na samym tylko owocu Palmowym przestawał, y pułbułce chleba, ktoren mu Opatrzność Boska przez posługę Ptaka posyłała.

Już za pożytek z tego Kazania wnieśmy trzy ktore ztąd dla nas wypływaią nauki. *Pierwsza:* S. Paweł był on S. y niewinny a przecie tak ostre prowadził życie. My przeciwnym sposobem iesteśmy grzesznikami, powinniśmy więc bardziey y surowiey prowadzić życie. Z tym wszystkim o! iaka rożność między postępowaniem sobie S. Pawła, y między postępowaniem sobie naszym.

On ſię martwił zmiłości BOGA: a my niechcemy ſię martwić z miłeści właſnego zbawienia. *Druga*:Jeżeli BOG niewdał wſzyſtkich ſwoich ſług w trudności Męczeństwa: przynaymniey wyciąga po nich uſilności, iakiey po nas nie wyciąga, chciał żeby iedni przez zupełne wyzucie ſię ze wſzyſtkich maiętności, poddali ſię oſtrościom naytwardſzego ubóſtwa; drudzy żeby zabiegali na kray świata ſzukaiąc zbawienia Duſz, Inni żeby ciało ſwoie uczynili ofiarą pokuty, tego zaś po was BOG teraz nie wyciąga, zoſtawił was w honorze w doſtatku, przy wſzyſtkich niewinnych uciechach zdanych wam na wolą, niedomaga ſię powas tylko ſerca wolnego, ſerca bez przywiązania, pokory ſerca, w blaſku chwały, ubóſtwa, ſerca w obfitości dobr, umartwienia y oboiętności, ſerca w uciechach godziwych, chce żebyście pokazali przez waſzę wierność w powinnościach waſzego ſtanu, że on ieſt nietylko BOGIEM Męczennikow, Apoſtołow, Puſtelnikow, ale też BOGIEM wſzyſtkich Stanow y kondycyi ludzi, cała tedy trudność ściąga

ſię do

się do serca naszego. Jegoż ciężar macie za tak trudny do zniesienia? szczęśliwi ktorych Niebo tak mało kosztuie, ale też nieszczęśliwi ieżeli przy tak małey pracy, nie zechcecie zbawić się. *Trzecia:* SS. Pańscy, Oni nie sądzili, żeby kiedy mogli przyść do czystey miłości BOGA, ieżeliby nie byli oraz gotowi cierpieć co dla Niego: albo ieżeliby nie żyli w umartwieniu ustawicznym, my zaś wieku naszego delikatni Chrześcianie rozumiemy przeciwnie, że możem kochać BOGA nic nie cierpiąc dla Niego, y dla tego też iuż ani wiemy co to iest umartwić się przyzwoicie? co to iest powściągnąć w okazyi pożądliwość swoię? co to iest zwyciężać namiętności w nas panuiące. Słowem: ani my iuż znamy owe okryślenia pokory, umartwienia, cierpliwości, Męstwa, Sprawiedliwości, ktore nam tak ściśle przykazuie Zbawiciel. Panie czyliżeś nas tak iuż porzucił w obłudzie serc naszych? że się bynaymniey nie zagrzewa miłością Twoią, a nawet we trzydziestu lat życia grzesznego niemożemy tego pokazać, żebyśmy co ucierpieli dla Ciebie?

kiedy tym czaſem twoi wierni y ſłudzy przy naywiękſzey niewinności ſwoiey, przeto że Cię kochali, na wſzyſtkie przykrości dla Ciebie ſię narażali, y ſami ie ſobie zadawali. O! niechby Panie świat cały ſtał ſię morzem gorżkości dla nas, ktorzy tak nieczułemi ieſteśmy na ſłodkość cierpienia, kochaiąc Ciebie: Cierpieć kochaiąc Ciebie ieſt to ſzczęśliwość życia. Kochać Cię nic nie cierpiąc, ieſt to Korona zachowana na wieczność ſzczęśliwą, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn, y Duch S. Amen.

KAZANIE

na Uroczyſtość SS. Fabiana y Sebaſtyana

Kto nie naśladuie mnię nie ieſt mnię godzien. Math: 20.

COkolwiek Pan y Zbawiciel náſz zoſtaiąc między Ludźmi życiem śmiertelnym ſprawował, wſzyſtko to, do Duchownego pożytku y zbawienia naſzego obrocone było. Zył świątobliwie, czynił cudownie, cierpiał heroicznie,

a tak życiem świątobliwym dał przykład wszystkim nam, abyśmy rozmaitych cnot Iego, Iego przykładami poświęconych naśladowali. Cudami dał przykład Apostołom, y Ich następcom w Urzędzie Apostołowania, aby naukę Wiary Iego utwierdzali znakami, obiecuiąc im pomoc swoię Boską według Jana S. *większe wy będziecie a niżeli Ia Cuda czynili.* Męką y śmiercią, dał przykład Męczennikom y innym za BOGA y sprawiedliwość cierpiącym, aby na wszystkie nietylko utrapienia y prześladowania, ale też y na śmierć samę za Iego Wiarę byli gotowemi. Jakoż niebyły prożne słowa y przykłady Iedynaka Boskiego: uczy nas bowiem Wiara że między SS. ktorzy iuż kroluią z BOGIEM w Niebie, Inni życiem naśladowali Chrystusa, y tych zowiem *Wyznawcami.* Inni naśladowali go opowiadaniem wiary w Niego, y tych zowiem *Apostołami.* Inni położeniem życia: y krwie przelaniem za wiarę iego y tych zowiemy *Męczennikami.* SS. dzisieyszych Fabiana y Sebastyana, w tym nad innych rośnie y w zmaga się chwała y

ła y ſława, że oni tym troiakim ſpoſobem wyrazili na ſobie naydoſkonalſze Chryſtuſa naśladowanie: życie ich Swięte, opowiadanie pożyteczne, Męczeńſtwo chwalebne. To ieſt: naśladowali Chryſtuſa życiem ſwoim, naśladowali go opowiadaniem wiary, nareście naśladowali go męczeńſtwem dla Niego znieſionym: oto w czym ſię wydaie oſobliwie chwała Ich, Cnoty, y Męſtwa, y oto też troiaki pożytek, ktory z ich przykładu odnieść mamy na teraźnieyſzym Kazaniu. SS. Fabian y Sebaſtyan nie inaczey przyſzli do tey Korony męczeńſtwa, ktorą teraz ſą ozdobieni w Niebie, tylko naśladuiąc iak naydoſkonaley Chryſtuſa, y to będzie Puknt *Pierwſzy* Kazania. Więc my prożno ſpodziewamy ſię tey Korony, chwały, ieżeli podobnie nie naśladuiem Chryſtuſa, y to będzie Punkt *Drugi*:

Chryſte BOZE Zbawicielu y Wodzu naſz, ktoryś przyſzedł prowadzić nas do Nieba, ktory ſamże ieſteś *drogą, prawdą, y życiem*, ſpraw to przez nayprzyiemnieyſze łaſki twoie proſiemy Cię, abyśmy nietylko poiąć mogli, ale y do

ſkutku

ſkutku przyprowadzić tę prawdę: iako ieſt iedynie potrzeba do naſzego zbawienia y do twoiey więkſzey Czci y Chwały.

PUNKT PIERWSZY

Przełożmy tu tę prawdę, że gdyby y niewzywał Chryſtus Pan do naśladowania ſiebie, tedy ieſzcze z ſamego Jmienia, każdy Chrześcianin poczuwać by ſię powinien do tego obowiązku, aby naśladował Wodza ſwego, ktorego Jmie y znak na ſobie noſi, y piaſtuie, przeto rzekł Bernard S. *daremnie y prożno ſię zowie Chrześcianinem ten, ktory nie naśladuie Chryſtuſa.* Dopieroż kiedy tak iaśnie, y oczywiście ciągnie nas Chryſtus do naśladowania ſiebie, a nawet to naśladowanie nierozdzielnie łączy z uſzczęśliwieniem naſzym, właśnie daiąc nam do wyrozumienia: że iako od tego zawiſło zbawienie naſze, tak przeciwnie od opuſzczenia y zaniedbania tego pełnienia zawiſło naſze wieczne od BOGA odrzucenie: ktoż z Chrześcian kochaiący BOGA, Niebo, y wieczność

ſzczę-

ſzczęścia, kto może być tak nieczuły, żeby niechciał puścić ſię za Wodzem, y przewodnikiem ſwoim w tęż drogę y iść temiż śladami? Ale żeby tu mowić porządnie z pożytkiem waſzym: wiedzieć potrzeba że troiaki może bydź ſpoſob naśladowania Chryſtuſa: *Pierwſzy:* ktory zależy na życiu dobrym cnotliwym, y wcale Chrześciańſkim. *Drugi:* ktory zależy na opowiadaniu Prawd y Taiemnic Boſkich. *Trzeci:* ktory zależy na Męczeńſtwie daiącym świadectwo Chryſtuſowi, y Wierze Iego. Naśladować Chryſtuſa życiem dobrym ieſt nam doſkonała, ale oraz ieſt Interes właſny, bo ieſt chcieć zbawić Duſzę ſwoię, y nie dla czego kto dobrze żyie, tylko żeby ſię zbawił y wiecznie uczynił ſzczęśliwym. Naśladować Chryſtuſa życiem dobrym, y przytym opowiadaniem wiary w Niego ieſt doſkonalſza, bo ieſt ſzukać iako y Chryſtus zbawienia bliźnich, ieſt chcieć iako y On, aby wſzyſcy poznali BOGA, y kochali go iako BOGA, y o takich rzekł Chryſtus: *ktoby nauczał: ten wielkim zwany będzie w Kroleſtwie moim.* Nakoniec naśladować

Chry-

Chryſtuſa, tak żeby na danie świadectwa Iemu y nauce Jego życie położyć, y krwią przypieczętować prawdy Boſkie, ieſt naydoſkonalſza, gdy bowiem człowiek za BOGA życie kładzie, tym ſamym okazuie ſzczegulnieyſzy ſzacunek BOGA y taką (*iakiey większey bydź niemoże*) miłość według ſłow ſamegoż Zbawiciela *Większey nad tę miłości nie maſz na świecie: iak gdy kto za tego, ktorego kocha, życie ſwoie kładzie.* Już Chrześcianie moi że SS. Fabian, y Sebaſtyan tym troiakim ſpoſobem naśladowali Chryſtuſa, y przeto ubeſpieczyli ſobie Koronę chwały, na ktorą y nam zarabiać potrzeba, w nidźmy w rozważanie tey troiakiey zaſługi y troiakiey chwały SS. *a nayprzod* Ich rozmaite cnoty w ktorych ſię uſtawicznie ćwiczyli, y ktore w naywyżſzym ſtopniu doſkonałości poſiadali, czyliż nie dowodzą tey pierwſzey prawdy? iako nayprzod życiem ſwoim naśladować Chryſtuſa ſtarali ſię, y ieżeli teraz mam ſię puścić w obſzerne wyliczanie ich cnot; o! iaka w nich wierność w zględem BOGA, mieli grun-

towną

townę *Wiarę*; wſzakże dali iey świadectwo, przed obliczem prześladowcy. Mieli *Nadzieię* roſtropną, wſzakże wſzyſtkim pogardziwſzy? Fabian S. zoſtał Kapłanem, a potym naywyżſzym Paſterzem w Kościele? a Sebaſtyan S. w ſłużbie Ceſarza będąc w ſamym Chryſtuſie ufność ſwoię pokładáiąc, nieodſtąpił nic od obowiązku ſłużenia BOGU. Mieli *Miłość* BOGA: bo żyć y umierać dla Chryſtuſa za iedno ſobie poczytali, nie tak ſłowy iako przykładem ſwoim prawdząc na ſobie ſłowa Pawła Apoſtoła: *mnię żyć y umierać dla Chryſtuſa zyſk wielki ieſt.* Mieli miłość bliźniego, y gorliwość o ich zbawienie: y tak Sebaſtyan S. nietylko Dobra y dochody ſwoie łożył wſpomagaiąc Chrześcian wyznaiących Wiarę Chryſtuſową: Ale też wymową ſwoią wielu złych ktorzy ſię chwiali w wierze obawiaiąc ſię ſrogości mąk, tak w niey utwierdził że w krotce ſami dobrowolnie ſię na też męki ofiarowali za Chryſtuſa, a między nimi oſobliwiey dway bracia rodzeni, *Markus y Marcellianus*, ktorych Sebaſtyan S. pozyſkawſzy Chryſtuſowi
prze-

przesłał do Korony Męczeńskiey. Co większa: nietylko śrzodkami przyrodzonemi ale też zasiągaiąc mocy nadprzyrodzoney pozyskował Dusze Chrystusowi, y tak Nikostrata Starosty długo niemey żonie Mąż S. swemi modlitwami u BOGA mowę cudownie przywrocił: A tak iuż dobra swe łożąc, iuż Cuda czyniąc, iuż wymowy żwawey zażywaiąc, pokazał to oczywiście iak mu miło było zbawienie bliźnich, y iak ich troskliwie piastował w sercu swoim, bo nakoniec mieli stateczność umysłu y niewzruszoność w dobrym, bo żadnym trudnościom w boiu życia tego zachodzącym nigdy nieustąpili, wiedząc z nauki Apostoła: *iż nie mieli odebrać Korony prac swych, ieżeliby w nich nie wytrwali aż do końca.*

Takie życie tak napełnione okryśleniami cnotliwemi, czyliż nie iest wyobrażeniem życia Chrystusowego? ktory przyszedł nauczać nas pokory, łagodności, ubostwa, gorliwości, a nadewszystko chwały Oyca swego? Na to było Iego zesłanie iako rzekł: *Ja nieszukam chwały moiey ale chwały Oyca mego*, y

na to

na to łożył Chrystus Pan swoie opowiadanie, na to przyboku swoim nauczał y sposobił Apostołow, na to rozesłał 70. Mężow, aby opowiadaniem swoim wszędzie głosili chwałę Oyca Iego: podaiąc go ludziom do znáiomości, poszanowania, y miłości: owoz takie właśnie opowiadanie wiary daie się nam widzieć w SS. dzisieyszych.

PUNKT DRUGI.

Opowiadali go życiem swoim: chwalebnie stosowanyn do życia Chrystusowego, tak że życie Jezusowe mniey lub więcey iaśnie wydawało się w SS. Męczennikach, y toż my iuż widzieli, opowiadali go żarliwością wymowy swoiey, ktorą łożyli na pozyskowanie Dusz Chrystusowey Wierze, nakoniec opowiadali go w mękach swoich ktore statecznie y cierpliwie za wiarę Chrystusa znosząc oczywiście pokazowali światu moc y potęgę Ukrzyżowanego ktorego głosili, gdzie tu zaiste sprawdziły się słowa Cypryana S. piszącego o Męczennikach Chrystusowych y przyznaią-

znaiącego im to: *że ich umorzyć można ale niemożono nigdy pokonać.*

Ale wnidźmy w tłumaczenie tych dwoch punktow około ich opowiadania y około ich męczeństwa. Niezdaież się Chrześcianie że Im z tąd przybyło nowey chwały: a nayprzod widzieć było Sebastyana S. gdy obniesiony do Dyoklecyana Cesarza, poymany y stawiony przed nim około prawd Ewangelii rzecz uczynił, o! z Iaką gorliwością przy sprawie y Interesie BOGA nieobstawał. Ale widzieć go było iuż po otrzymanym zwycięstwie z srogości mąk swoich, y z ran od strzał otrzymanych cudownie ozdrowionego y zachowanego przy życiu, zachodzącego drogę swemu mordercy, a z iaką wolnością y śmiałością niewyrzucał Tyrannowi, iego obrzydliwą bezbożność, bo nakoniec o! co to był za Tryumf dla wiary? co za widok godny Nieba: kiedy nowością rzeczy zdumiały Dyoklecyan, y ostrym mu wyrzucaniem Męczennika S. cały wzruszony, ogniem zapalczywości y zemsty na nowe S. Męczennika skázuiąc męki, tak go dłu-

go długo rozgami ſiec nie litościwie kazał, aż pokiby Ducha mąż S. niewyzionął: w tenczas zaiſte mowić można, że y świadectwo Sebaſtyana S. oddał Wierze Chryſtuſowey, y zwycięſtwa dokonał y ofiarę z Ciała ſwego uczynił S. *przyiemną y BOGU ſię podobaiącą*: a iakby nie miała podobać ſię BOGU? ponieważ w nich ſpełniła ſię wola y roſporządzenie oſobliwſze BOGA około Swiętych ſwoich, aby Męczeńſtwem ſwoim naśladowali Chryſtuſa.

Chrześcianie moi: ieżeli poſtanowił BOG uwieńczyć Swiętych ſwoich, Koroną chwały ſwoiey nieſkażytelney, nieśmiertelney, ale tak wyborney y tak trwałey iako y On ſam: poſtanowił też, żeby znoſząc rożmaite w tym życiu utrapienia,przeto ubeſpieczyli ſobie prawo do Nieba, a iak mowi ieden z OO. SS. *wzywa do potyczki tych ktorych przeyrzał do Korony*, a w ktorym że z SS. te tak cudowne rozrządzenie BOGA, iaśniey ſię wydaie? ieżeli nie wdziſieyſzych? Samo ſtawienie ſobie w myśli Ich ſrogich mąk: czyliż nie mowi nam wiele

o Ich

o Ich cnocie y męstwie w potykaniu się? nie potykali się oni iako więc chołdownicy świata; ktorzy idąc zą pożądliwościami świata, czarta, y ciała: obrzydłemi staią się w oczach Boskich, ale potykali się iáko waleczni y przezacni żołnierze Chrystusowi, ktorzy ze wszystkich iuż obietnic y podarunkow, iuż obłudnych ponęt y szczęśliwości świata, iuż z srogości mąk; chwalebne dla Chrystusa od noszą zwycięstwo. Mowię *chwalebne:* bo możesz iuż bydź większa chwała? iak stać się takim zwyciężcą y odpor dawać takim ponętom: ktore będąc każdemu wrodzone; albo zniewolić, albo wcale zwykły przekonywać, częstokroć naystatecznieyszą cnotę, y naywiększe serca. Owoż takie właśnie zwycięstwo odnieśli SS. dzisieysi: Albowiem iakże wiele razy y iakimi sposobami niekusił się Dyoklecyan aby było Sebastyana od tak SS. odwieść zamysłow, y przyprawić o odstąpienie Wiary Chrystusowey? iuż przekładał mu wzgardzone y podłe Chrześcian życie, iuż ofiarował mu swoię przy-

D iaźń,

iaźń, iuż go wabił y pociągał honorami y naypierwſzemi urzędami. Wſzakże ktory oko miał y uwagę na BOGA, oka na przyiaźni prożne y przemiiaiące, ani mysli ſwoich nie ſkłonił. Służyć BOGU Chryſtuſowi, przełożył nad rządzenie licznym woyſkiem ceſarza. Nie ſłuſznieſz tu zamknę pochwałę SS. Męczennikow? Ich Tryumfy, y Ich utarczki, w tych krotkich Auguſtyna S. ſłowach: podawaiąc im świat roſkoſzy, zwyciężony ieſt od Swiętych Męczennikow przez wſtrzemieźliwość, podawaiąc Im bogactwa, zwyciężony ieſt przez uboſtwo, podaiąc Im honory, zwyciężony ieſt przez Ichpokorę, nareście: podawaiąc Ich że ſamych na nayſrożſze męki, zwyciężony od nich zoſtał przez niezwyciężoną Ich cierpliwość, w ktorey oſiągneli; y znaleźli ſkarb ſpoczynku po ſwych pracah, ſkarb pokoiu po ſwych troſkach, ſkarb radości, po ſwych boleściach, ſkarb chwały y nieśmiertelności po ſwych prześladowaniach. O! iako rozumiecie droga y koſztowna śmierć ich w oczach Boſkich? ale o! iako rozumiecie droga y

koſzto-

koſztowna ich korona ktorą teraz ſą ozdobieni w Niebie SS. Męczennicy? bo nakoniec: o! Jak BOG wierny oddawca dobrym chciał nawet SS. ſwoich uwielbić na ziemi, kiedy w nayniebeſpiecznieyſzych razach, w naygwałtownieyſzych potrzebach, obmyślił nam Ich za oſobliwſzych Patronow, y opiekunow. Mowić chcę w zaraźliwych powietrzach, tak na bydło, iako y naludzi: daiąc Im tę moc w nadgrodę Ich wielkich zasług, y ſprawiedliwości: aby nas ſwoią przemożną przyczyną; y wſtawianiem ſię za nami u BOGA ratowali y cieſzyli. Wielki przywiley, y wielce nas wſzyſtkich Intereſſuiący: ktorzy radzibyśmy zachować w całości ſtada naſze, uchronić trzody, y bydło tyle nam pożytkuiące, zachować y ochronić zdrowie, y życie naſze tak nam miłe y drogie każdemu. Szanuymyż tych SS. tak miłych BOGU, tak nam pożytecznych y potrzebnych w złych razach y zaraźliwych chorobach, kochaymy Ich, wzywaymy Ich w pobożności ſerca. Ale oraz ieżeli chcemy ſtać ſię uczeſtnikami Ich

przywileiu, y doznać ich obrony y opieki, naśladuymy Ich. Niedla czego bowiem obchodziemy Ich uroczystość Iako mowi Bernard S: tylko żebyśmy przez uważanie Ich Cnot, wzbudzali się do naśladowania Ich przykładow, ieżeli chcemy stać się uczestnikami Ich Koron w Niebie.

Słyszeliśmy życie Ich S. y niewinne, opowiadanie Ich pożyteczne, Męczeństwo Ich chwalebne, y ten przykład Ich; powinienby zapalić serce nasze, y ożywić odwagę naszę, do podobnego naśladowania wewszystkim Wodza naszego Chrystusa Pana. Ale w czymże my, y iako go naśladuiemy? życie nasze, ma że cokolwiek podobieństwa do życia Chrystusowego, ubogiego, pokornego, umartwionego? ktoreż to są cnoty y owoce wiary? poktorychby można w nas rozeznać Chrystusa y Ducha Iego? y ieżeli go nieznamy y nieczuiemy w sobie, iakoż tedy możemy należyć do niego? Ni to bydź nie może: *kto niema Ducha Chrystusowego nienależy też do niego* mowi S. Paweł Apst. kto nie żyie, kto nie thnie Duchem

chem Chrystusowym, żyie duchem świata, a zatym duchem zaraźliwym, duchem złośliwym, duchem przeciwnym świątobliwości BOGA, a tak gdzież y iako będzie zbawienie Iego?

Powtore: ieżeli to wielka prawda, że kto miał wiarę na początku Kościoła, winien iey był zaraz innym udzielać y opowiadać, ieżeli pierwsi wierni y pierwsi Chrześcianie, nie sądzili się wolnymi od tego obowiązku opowiadania Chrystusa, y wyznania go przed ludzmi? my iako od niego możemy bydź wolni, y przez co się od iego zaniedbania, wymowiemy? Y ieżeli nie staramy się w skutku bydź pomocą bliźnim do zbawienia, czyto przez namowę do dobrego, czy też odprowadzenie od złego, ieżeli niewyznaiemy Chrystusa, y wiarę iego między ludzmi, ieżeli nie tylko nieprzynosiemy iey chwałę y ozdobę, ieżeli nie tylko nie napełniamy ią wonnością obyczaiow SS., pobożnych, przykładnych, ale też co większa: rozwiązłością naszą wstyd iey czyniemy, y obelgę: O! iakie zawstydzenie; iaka dla nas

chańba, kiedy ci przezacni żołnierze Chrystusowi, wyszedłszy z grobow swoich, pokazawszy się na sądowych stolicach w raz z Nim na sądzie Chrześcian teraźnieyszych, spytaią się nas iakiey wy iesteście wiary? w iakich okazyach? y przedkim oświadczyliście się bydź Chrześcianami? w pośrzod swoich domowych y służących, Chrześcian tak iako y wy: ach! wstydziliście się pokazać y wyznać wiernymi, wstydziliście się w niść w oczy drugim przez waszę przykładność y pobożność, wstydzicie się dać im przykład do cnoty, słowem: wstydzicie się pokazać się Chrześcianami. Niemamy tedy y drugiego podobieństwa do Chrystusa Pana: ba wcale nieznamy: y trzeciego. Y dla tego nie wiemy iuż co to iest niemowię ucierpieć co dla Chrystusa y wiary w Niego, ale nawet nie znamy co to iest umartwić się przyzwoicie, powściągaiąc w okazyi pożądliwość swoię, zwyciężyć namiętności w nas panuiące, a tak szkodliwe zbawieniu, z tym wszystkim ta to iest woyna, y te potyczki ktore nam pozostaią. Niemamy

teraz

teraz nieprzyiacioł iawnych, nie ieſteśmy w okazyi cierpienia, nie żyiemy czaſow prześladowania, iednakże niezbywa nam na tylu nieprzyiaciołach zdolnych wydrzeć nam Koronę chwały, y pozbawić nas nieśmiertelności ſzczęśliwey. Z niemi tedy ucieraymy ſię mocno. Y ponieważ chcemy mieć uczeſtnictwo z Chryſtuſem uwielbionym y chwalebnym, trzeba też żebyśmy mieli uczeſtnictwo z Chryſtuſem Cierpiącym y umartwionym. Na to nam Kościoł S. ſtawia przed oczy przykłady dziſieyſzych SS. Fabiana y Sebaſtyana, Ich Tryumfy a oraz Ich utarczki y wſzyſtkie życia Ich trudy, iako przepędzili życie w uboſtwie y w utrapieniach, iako dźwigali Krzyż Chryſtuſow y cierpieli dla ſprawiedliwości. Na to mowię: żeby Ich cnotami pobudził nas do Ich naśladowania, możemyſz pomyślić o tym? iak wiele z miłości czynili, y iak wiele kochaiąc go ucierpieli, a niezapalać ſerca naſzego, y nie ożywiać odwagi naſzey do podobnego czynienia y cierpienia nie tylko dla BOGA, ale y dla właſnego dobra,

bra, y zbawienia? O! niechby Panie świat cały ſtał ſię morzem gorzkości dla nas, y dla wſzyſtkich nieczułych na ſłodkość cierpienia kochaiąc cię.

Cierpieć kochaiąc cię Boże, ieſt to ſzczęśliwość życia tego śmiertelnego, kochać cię nic nie cierpiąc: ieſt to Korona zachowana na ſzczęśliwą wieczność, do ktorey niechay nas doprowadzi Oyciec, Syn, y Duch S. Amen.

KAZANIE

na Uroczyſtość Swiętego Walentego.

Qui recipit iuſtum in nomine iuſti, mercedem iuſti accipiet Mathæi 10.

Auferet a vobis omnem langvorem & omnes infirmitates Deut: 7mo verſu 15to.

JAko pierwſzy człowiek ſprowadził na Swiat wſzelkie niemocy y ſłabość nawet co do ciała a ten był Adam grzeſzący, tak BOG y człowiek obiecany na świat miał ie znieść wſzyſtkie, z kąd te ſłowa Moyżeſza: *odbierze od was wſzelką niemoc* właśnie ſię zgadzaią z Ewangelią, w ktorey czytamy *że Chryſtus*

Pan

Pan przechodził dobrze czyniąc, y uzdrawiaiąc chorych, y tak gdy już to iedni przychodzili prosić Jezusa, aby raczył wniść do ich domow, y uzdrowić tam chorych iako to uczyniły owe Siostry troskliwe o zdrowie brata swego Łazarza, mowiąc: *Panie oto ten ktorego kochaß choruie*. Już gdy insi wyznaiąc się niegodnemi tey łaski, aby Chrystus wszedł pod ich dachy prosili go, aby uzdrowił tam choruiących samym tylko słowem. Już gdy się zbierały rzesze zewsząd, y kładli chorych po drogach, y ulicach, ktorędy Zbawiciel miał przechodzić, aby moc z Niego wychodząca przywrociła im zdrowie, iuż gdy inni pragneli iako szczęścia naywiększego, aby się dotknąć przynaymniey szaty iego dla swego uzdrowienia iako to uczyniła owa przez 12. lat niemoc cierpiąca niewiasta, ktora pełna żywey wiary y ufności mowiła sobie, wiem y pewna iestem, że bylem się tylko dotkneła kraiu szaty Iego, uzdrowiona będę. Już gdy inni z pokorą za nim wołali w kalictwie swoim mowiąc iako ow ślepy

Ewangeliczny przy drodze. *Jezusie Synu Dawidow zmiłuy się nademną.* Już nakoniec: gdy ten pełen litości lekarz sam uprzedzał ich proźby, y pytał się, ieżeli by chcieli bydź uzdrowieni, tym czasem leczył miłosiernie ich niemocy y słabości. Ale na co wiele mowić, o! Boże dobrotliwy Panie życia y śmierci, Panie zdrowia y choroby, czyliż się kto zawiodł na tobie wielerazy się z żywą wiarą do Ciebie uciekł? Nie inaczey Chrześcianie zawszem wam to mowił, ile razy mowiłem do was o Dobroci Boskiey, uprzedzaiącey proźby nasze, ratuiącey nas w słabościach naszych, ale dzis mowię co więcey: Coż takiego? oto że nawet tę łaskę y tę moc uzdrowienia chorych, zlał BOG osobliwszym przywileiem na S. Walentego Kapłana y Męczennika swego, a dla czegoż ią zlał? oto w nadgrodę wielkich iego zasług y sprawiedliwości, tak dalece: że się słusznie do niego stosować mogą słowa dzisieyszey Ewangelii (iż kto się w słabości do Iego ucieka protekcyi skuteczney od niego na zdrowiu ma się spodziewać

pocie-

pociechy) *kto przyimuie ſprawiedliwego: w Imię ſprawiedliwego, ſprawiedliwego nadgrodę odbierze.*

Tak ieſt Chrześcianie moi: on mocen ieſt przyczyną ſwoią wſzelkie od was oddalić ſłabości. Wielki przywiley y wielce nas wſzyſtkich intereſſuiący? nas mowię ktorzy zdrowie ſwoie iak wyſoko ſzanuiemy tak wielu ſłabościom y ułomnościom podległe mamy. Jaśniey ſię pokaże ta prawda z tego, czego ia na dziſieyſzym chcę dowieść Kazaniu. Uważać proſzę Nic powſzechnieyſzego iako poſtradać zdrowia, komu go BOG darem natury pozwolił, to będzie pierwſzy punkt. Nic ſkutecznieyſzego, iako ſzukać zdrowia w Protekcyi S. Walentego, w ktorego ręku BOG ie darem łaſki y nadgrody złożył, to będzie drugi punkt: We dwoch ſłowach rzecz zamykaiąc: niemoc zdrowia naſzego, y moc, przyczyny Swiętego chorob ludzkich Patrona; będą podziałem y materyą tego Kazania. Tobie Chryſte Boże ktoryś ſłabości naſze na ſobie noſił ku więkſzey czci y chwale, za pomocą Twoią kto-

ią ktoraś ieſt uzdrowieniem chorych Nayświętſza Marya Panno:

PUNKT PIERWSZY

Dwoiaki ieſt rodzay darow, ktore ludzie w tym życiu poſpolicie odbieraią od BOGA, dary natury, y dary łaſki, dary natury ſą względem życia teraźnieyſzego, dary łaſki ſą względem życia wiecznego. Dary łaſki ſą naprzykład powołanie do wiary S. uſprawiedliwienie grzeſznika, natchnienie y pomoc do dobrego, ſkutek SS. Sakramentow, y inſze łaſki. Dary natury ſą naprzykład, zdrowie, fortuna, honor, doſtatki, y tym podobne: A iako dary łaſki nieporownanie przewyżſzaią dary natury, tak ſwoim ſpoſobem zdrowie mimo ſwey ułomności przewyżſza inne dary natury. Co ſię więc tycze iego ſzacunku, mowię to y powtarzam że zdrowie czerſtwe komu ſię w podziale doſtało od BOGA, ieſt takie dobro, ktorego oſzacować doſtatecznie nie można. Ale tudzieſz przydaie, że BOG iak życia tak y zdrowia nam nieudziela,

tyko

tylko na to, abyśmy go iak narzędzia zażywali na iego większą chwałę y swoie zbawienie, uczyńmy tu dwie krotkie uwagi Pierwsza ile do szacunku zdrowia - - Jest to naywiększy y naydroższy dar ze wszystkich dobr przyrodzonych, ato podług nauki Ducha Nayś *niemasz uwagi niema oglądania się y przenoszenia nad przenoszenie ktore się ma o zdrowie ciała.* Dobre są bogactwa y zbiory, dobry honor y sława, dobre uciechy y rozrywski, kiedy są czyste y niewinne. Ale zdrowie gront: bez zdrowia za nic wszystko, wszystko nic nie waży, ani dostatki, ani godności, ani roskoszy. Na co się albowiem maiętnemu Panu zdadzą wszystkie iego okazałości, dochody, y wygody, ieżeli długo chorobą złożony na łożku z bolami się iak iaki Łazarz męczy. Nie iestże to prawda, ktora Ducha Przenayś· wyrokiem iest stwierdzona, *że szczęśliwszy daleko iest ubogi a zdrowy, y czerstwy na siłach, aniżeli Bogacz zdrowia niemaiący?* dla czegoż? ubogi albowiem bądź ubogi, ale zupełnie zdrowy, choć niewiela ma, tego iednak zażywa z ukontentowaniem miasto tego, że

bogacz

bogacz na zdrowiu kaleka choć ma wſzyſtkiego podoſtatek, tego iednak albo zażyć y ſkoſztować wcale niemoże, albo zażywſzy ciężko przybooleć muſi. Poſtąpmy daley, gdy zdrowia brakuie, coż wart honor y potęga, co waży cała władza y powaga mocarza, gdyby niewiem iak wielkiego? kiedy on w chorobie od woli iednego lekarza częſtokroć ſługi ſwego dependować muſi. Antyoch y Herod czyż nie byli Monarchowie? przecięż obydwa chorobą ſkarani od BOGA niemogli ſię z całą ſwą potęgą odiąć biednemu robactwu, ktore ich żywo roſtaczało. Nie tu ſtawaymy, gdy zchodzi na zdowiu iak ſą miłe roſkoſzy? *chociaż ludzkie uciechy, nie ſą prawdziwe uciechy* mowi Aug wielki, *iednakże iakiekolwiek one ſą, odbieraie y czyni gorzkiemi by iedna mała gorączka, by letki bol głowy?* odrywa nas by z naymilſzey kompanii, a przynaymniey przykrą ią aczęſtokroć nieznośną ſprawuie. Krotko mowiąc: zdrowie ludzkie niemoże bydź porownane chyba z ſamym życiem, y owſzem ſamo życie śmierci ſię rowna, gdy zdrowia niemaſz?

maſz? y gdyby przyſzło rozdzielić te dwie rzeczy zdrowie y życie, a kupować iedno z tych niewiem ktoby był taki ktoryby kupował życie bez zdrowia. To przynaymniey pewna: że niczego nie załuiemy (nic nas nieiako nie koſztuie kiedy iakażkolwiek ieſt nadzieia w chorobie odzyſkania zdrowia) y ieżeli widziemy takich, że dla nabycia zbiorow, doſtatkow, słowem dla przyiścia do fortuny zdrowie ſwe łożą, y pſuią, widziemy też przeciwnie, że ciż ſami znowu dla odzyſkania zdrowia z chęcią łożą też ſame bogactwa y zbiory. Y ſłuſznie: bo niemaſz nic po łaſce Boſkiey droższego nad zdrowie, ale też niemaſz nic powſzechnieyſzego iako ten ſkarb utracić. Druga uwaga. Niemaſz na świecie rzeczy takiey ktoraby nam zdrowia wydrzeć niezdołała, niemaſz w człeku tey cząſtki ciała ktoraby nam go odbierać nie była doſtateczna, mowię niemaſz cząſtki w człeku: y przeto życzyłbym ia ſobie teraz, żeby ciała z nas każdego ſtaneły przezroczyſte iak kryſztał, a poznalibyśmy łatwo, że ile tam kości, żyłek, ile członkow, błonek, po-

row nayſubtelnieyſzych, ile nawet kropel krwi, potu, żołci, humorow, tyle może bydź rożnych przyczyn ucięcia zdrowia ladzkiego. Muſieliście ſłyſzeć o iednym ktory uroiwſzy ſobie w głowie, że był cały ſzklanny niechciał iak wpuchu tylko miękkim leżeć y na każdego do ſiebie zbliżaiącego ſię zdaleka wołał, by ſię go znać nie oſtrożnie nie dotknąwſzy ſklannego iego ciała nieſtłuk to była choroba na umyśle ale to żywa y zdrowa prawda co napiſał Aug: S. *ułomnieyſi ieſteśmy niż gdybyśmy ſklannemi byli* y daie tego racyą. Szłko albowiem ſłowa ſą dalſze tego Oyca S. przy takiey ſwey kruchości może trwać całe wieki, co zdrowie ludzkie żadną miarą.

Ach Chrześcianie: czyliż niedoświadczamy tego iak łatwo w nas uſtaią ſiły? nietylko w ſtarości ktora ſama ieſt chorobą, ale w każdey uſilney pracy? w nagłym poſpieſzeniu, w długim mowieniu, w głębokim myśleniu, więcey powiem: nawet w długim śmiechu y w wielkiey radości. Coż mowić o ſmutku, o fraſunku o zgryzotach lub chole-

cholerze, same nawet nauki ktorych pilnuiemy? same wolne sztuki y kunszta w ktorych się czwiczemy, sen długi, zdrowie nam niszczą, samo nakoniec prożnowanie, sama wytworna wygoda ciała, są zdrowiu niepomyślne. A choćby żadney innney przyczyny niebyło, ta sama iest dostateczna, że iako żelazo samo z siebie rdzę rodzi, ktora psuie żelazo, tak ciało nasze w każdey by naymnieyszey części rodzi choroby, ktore psuią zdrowie, a ieżeli niemasz w całym ciele takiey części, ktoraby nam zdrowia zepsuć niemogła, niemasz y w całym świecie, ktoraby tego nie dokazała, prożno nam Niebowidzowie opisuią lata niektore klimateryczne, dni krytyczne to iest zdrowiu naszemu szkodzące, niemasz tego dnia y roku ktory by nam nieznacznie zdrowia nieuymował. Planety na Niebie słońce, nie tylko nam wymierza czasy y lata swym obrotem, ale go nam y psuie swym zbytnim upałem, albo przyniedochodzeniu nas iego promieni nieznośnym zimnem. Zywioły nawet bez

ktorych żyć niemożemy nieiako się sprzysięgły na zdrowie nasze, obłoki nam gradem, pioruny ogniem grożą powietrze zbyt gęste dusi, subtelne morzy, a zepsute zaraża, wiatru zawianie przeciwne, nie iednego o ciężką chorobę przyprawiło. Woda ma w sobie rożne zarazy z mieysc przez ktore przechodzi; y z iadu robactw ktore się w niey znayduią. Ziemia tyle szkodliwych wydaie exchalacyi, doznaiemy tego nasobie y skarżemy się, że nam y potrawy y napoie, ktoremi się utrzymuie życie, częstokroć zaszkodzą, gorące trunki krew zapalaią, ryby flegmę rodzą, mięso niestrawność, odmiana potraw sprawuie indyspozycyą, y iednakowy niesmak. Lekarstwa same ktoremi niby zdrowia ratować chcemy: czy iednemu się przeszkodą do zdrowia stały? Niemowiąc nic o zbytkach, o niespodzianych przypadkach, o złośliwym nam innych szkodzeniu na zdrowiu, iuż przez bicia, iuż przez razy, rany, y inne tysiączne odebrania zdrowia sposoby Y dziwować że się tu że tyle rodzaiow rożnych a rożnych chorob podlega

dlega

dlega zdrowie nasze, że ich ani nazwać, ani wyliczyć ani opisać niepodobna? Pełno iest we wszystkich ięzykach ksiąg lekarskich, ale te wszystkich chorob ogarnąć niemogą, bo ich codzień nowych przybywa, tak dalece: że ten świat cały słusznie się przyrownać może do owey Jerozolimskiey Sadzawki, przyktorey znaydowało się *mnostwo chorych niedołężnych, kalekow*, ato tak, że y ten ktory się dopiero czuie bydź zupełnie zdrowym, niewie co się z iego zdrowiem za godzinę ba za moment stać może, tak to iest prawda, że nic powszechnieyszego? iako utracić zdrowie, ktore kto darem natury od BOGA odebrał. Lecz iuż chcę mowić, że też nic skutecznieyszego, iako wsłabości szukać zdrowia w Protekcyi S. Walentego w ktorego Ręku BOG ie darem łaski y nadgrody złożył, o czym w tym

DRUGIM PUNKCIE.

Skorośmy przez grzech utracili prawo do życia, utraciliśmy ie też y do nieustannie trwaiącego zdrowia na ziemi,

mi, drzewo żywota ktore nam miało w Raiu przedłużać życie aby ſię było podobało Panu BOGU przenieść nas proſto z ziemi do Nieba, miało mieć ſkutek oddalenia od nas wſzelkiey choroby? połknąwſzy w zakazanym; owocu śmierć, ſprowadziłiśmy na ſię choroby ktore ſą przygotowaniem nas do śmierci. Przecież BOG lubo przez nieſkończoną mądrość ſwoię zoſtawił nam do wypłacenia każdemu powinny dług śmierci, dał nam dwoiaki ratowania zdrowia naſzego ſpoſob. Jako Autor natury czyli wynalażca, y iako Pan natury. Jako *Wynalażca Natury* dał rozliczną moc kwiatom, owocom, drzewom, kruſzcom, ptakom, zwierzętom, dał dowcip ludziom ktorzy tego kunſztownie umieią ku zdrowiu ludzkiemu zażyć, lecz te wſzyſtkie rzeczy ſą tylko iak inſtrumenta w Ręku Boſkich, ktore tylko tyle mogą nam pomoc, ile y iak BOG pozwoli, bośmy prawo pierwſze do zdrowia utracili. Inaczey Ambroży S. takich nazywa niewdzięcznemi y bluźniercami wydzieraiącemi BOGU wſzechmocność y

dobroć

dobroć ktorzy przypiſuią ſamey ſztuce lekarſkiey chorych uzdrowienie. Wierzyć macie mocno: że Doktorzy podług ſwey umieiętności applikuią lekarſtwa, a BOG ſam daie ſkutek iaki mu ſię podoba, y ieżeli przez ſwą doſkonałość nas z chorob wyprowadzaią, a czaſem przez omyłkę, onych przyczyniaią! lub przedłużaią: to ſię dzieie przez niedościgłe roſporządzenie Opatrzności Boſkiey; ktory zażywa nietylko dowcipu, ale umieiętności, nawet złości ludzkiey do końca ſwego. *Jako Pan Natury* y łaſk ſwoich, ma moc bez wſzelkich ſtworzonych śrzodkow iednym ſkutecznym chceniem woli ſwoiey kogo chcąc uzdrowić y ożywić, a iak mowi Prorok *przyprowadzić aż do ſamych bram śmierci y znowu przywrocić*. Jako uczynił z Ezechiaſzem ktoremu choruiącemu kazał przez Proroka ſwego opowiedzieć że umrze: *roſporządź Dom twoy albowiem umrzeſz* a potym mu upokorzonemu na lat 15. zdrowia przedłużył. Tę łaſkę cudownego uzdrowienia daie BOG y ſługom ſwoim ludziom, lub Aniołom, iako czytamy

w ſta-

w ſtarym Teſtamencie *o Eliaſſu* ktory uzdrowił cudownie Naamana Synaczka, *o Angele Rafaelu* ktory przywrocił wrzok Tobiaſzowi. W nowym także *o Apoſtołach o Pietrze S. y Pawle:* z ktorych iednego ſam tylko cień, drugiego pas y chuſty uzdrawiały cudownie y leczyły niemocy ludzkie. W dzieiach nareſzcie Kościelnych o rożnych SS. Lecz między innemi złożył BOG tę łaſkę uzdrowiania chorych w ręku dziſieyſzego iako oſobliwſzego Patrona chorych S. Walentego Kapłana y Męczennika. Ten W. Swięty za Klaudiuſza Ceſarza pod czas prześladowania obrał ſobie ſtan Kapłana świeckiego, aby tym doſkonaley wypełnił wielkie owo ba nay-większe przykazanie Miłości BOGA y bliźniego, wylawſzy ſię cały na uczynki miłoſierne podług duſzy, y podług ciała dla owieczek ktore naywięcey potrzebowały na ten czas iego Oycowſkiego ſtarania, grzeſznych ſtrofował, nieumieiętnych wiary uczył, nawet ſamego Klaudiuſza w niey oświecił. Wątpiącym zbawienną radę dawał, cieſzył ſmutnych, modlił ſię za prześladuiących

y ich

y ich kochał, łaknących karmił, pragnących napawał, więźniow nawiedzał, ſam nareſzcie ſtawſzy ſię więźniem J. Chryſtuſa, gdzie wycierpiawſzy rożne męki y bicia, kark ſwoy ochotnie poddał pod miecz katowſki dla Chryſtoſa. W nadgrodę tych cnot iego heroicznych dał mu BOG łaſkę cudownego uzdrowiania chorych y w życiu y po śmierci, bo czytamy w Aktach Autentycznych iego Męczeńſtwa, że Corze Auſteryuſza Sędziego od wielu lat ciemney na oczy, znakiem Kryża S. wzrok przywrocił. Po śmierci zaś oprocz zapiſanych w Xięgach a bardziey ſercach ludzkich, nieznaydziemy by iednego z naydawnieyſzych iego obrazow, żeby na nim nie było wymalowanych chorych w rozmaitych niemocach, a nawet dziatek maleńkich, co ieſt dowodem wielkim że on ich ſtał ſię powſzechnym lekarzem y Patronem. Dziwicie ſię podobno duchem teraźnieyſzego wieku zarażeni, na tę Swiętego ktore ia opowiadam cuda? Tak ci ſię też dziwili Mieſzkańcy Jerozolimy? gdy Piotr S. żebraka na nogi od urodzenia

dzenia ułomnego uzdrowił. Iakże ich ten Apostoł z ich podziwienia wyprowadził oto: *czemu się dziwuiecie Mężowie* mowił im? Iako bym ia to uczynił mocą wasną? Iakoż tedy mocą uczynił ten cud Piotr S. ? oto mocą y Jmieniem Jezusa Nazarańskiego. Tak on bowiem mowił do ułomnego *w Jmie Jezusa Nazarańskiego wstan y chodź.* Toż samo ia mowię czemu się dziwuiecie że S. Walenty ieszcze w życiu uzdrawiał chorych alboż on to mocą właśną czynił? nie mocą Troycy Przenayś: przeżegnał chorą *w Jmie Oyca y Syna y Ducha S.* y natychmiast ozdrowiała. To w życiu rzecz: ale po śmierci iak wie S. że ia iego wzywam pomocy? Wie odpowiadam: bo widzi w BOGU wszystko wiedzącym y widzącym. Modlił się Oziasz Kapłan y Jeremiasz Prorok za ludem swoim iuż po ich śmierci, y Paweł S. *obiecał pamiętać o swoich po swoiey śmierci* Jobowi zwrzodowaciałemu, radzono z Ducha S. aby wzywał, y obrocił się ku ktoremu z Swiętych, przez ktore słowa Aug. S. rozumi Aniołow. Otoż my toż samo o SS. Pańskich? to o S.

Patro-

Patronie naszym trzymamy, to czyniemy, że gdy my iego w niemocach nászych wzywamy on to wie, o nas pamięta y za nami się skutecznie przyczynia do BOGA. Rzeczecie aleź BOG będąc Istotną dobrocią y mądrością stworzenia swe kocha? o nich pamięta, nie trzeba aby kto za niemi prosił? lub mu one przypominał. Rzecz prawdziwa Chrześcianie: aleź y to nie mniey pewna, że BOG więcey kocha przyiacioł swoich ktorych iuż na wieki między swoich policzył kochankow, ale się kazał prosić o wszystko, bo nic nam nie powinien z powinności, aleź ieszcze prędzey na ich prozbę uczyni aniżeli ną naszę. Czemusz? bo my iesteśmy grzesznicy: *y ieżeli mowiem że grzechu niemamy sami się zawodziemy*, iak mowi S. Jan Apostoł: y lubo przez pokutę staramy się przebłagać BOGA, iednak nam zawsze stać ma namyśli owa Ducha Nayś. przestroga, *o odpuszczonym grzechu niechciey bydź bez boiaźni.* Ale daymy żebyśmy byli y właśce, tedy ieszcze pokora nasza (ktorą mu pokazuiemy gdy wyznaiąc się sami niegodnemi prosiemy

żeby

żeby śię za nami S. Patron modlił) wielce śię BOGU podoba. Iako mowi do Niego pobożna Judyt: *upokorzonych y wzgardzonych zawſze tobie Boże miłe y przyiemne było wołanie*. Ktożby mi to dał prawowierni katolicy? żebym ia w tym zepſutym wieku (gdzie powoli uſtaie ku BOGU y temu Swiętemu w chorobach ufność , gdzie wielu nawzor: Azy Krola ktoremu ten grzech Piſmo S. na oczy wyrzuca, w ſamey ſztuce lekarſkiey zdrowia nadzieię pokładaią, y po nich go nie iako wymagaią ktorzy Wota na Ołtarzu Swiętego zawieſzone łubo na znak odebranego przez iego przyczynę zdrowia, ktorzy świece przed Obrazem iego lubo na znak wiary miłości BOGA y Jaſności w chwale Niebieſkiey Swiętego, ktorzy ſamo nawet wzywanie Swiętego za nieprawne maią, y z nich zuchwale ſzydzą. Ktoby mi to dał mowię: abym was w tych SS. ſtaro Chrześciańſkich zwyczaiach utwierdził, y donowey ufności w przyczynie Swiętego, w chorobach y zdrowiu waſzym ſkutecznie zagrzał. Niemowię wam tego abyście w ſłabościach

ściach waszych leki przyzwoite y lekarzow radę y umięjętności opuszczać mieli, a czekać cudu od Pana BOGA przez przyczynę S. bo by to było kusić Pana BOGA. BOG na to stworzył leki y postanowił lekarzow *kazał ich szanować, słuchać*, choćby ich lekarstwa zdały się przykrzeysze nad samę chorobę, choć oni czasem ranią zdrową część Ciała aby chorą zleczyli, tną żyłę ktora nie boli aby zleczyli naprzykład głowę ktora boli, ich to iest sekret sztuki naywiększey, sprawować zdrowie przez boleść iak mowi Hieronim S. Lecz tobym ia wam chciał wyperswadować abyście dla lekarstwa cielesnego niezaniedbali lekarstwa duszncgo, ile że choroby Duszy są częstokroć przyczyną chorob ciała, przeto Chrystus Pan kiedy miał uleczyć powietrzem ruszonego człowieka wprzod go uzdrowił na Duszy odpuszczaiąc mu grzechy, a potym na ciele: przez co chciał pokazać iż ow zbolały człowiek dla grzechow swoich zdrowie utracił iako naucza S. Hieronim y inni. S. Paweł także choroby wiernych iego czasu przypisował niegodne-

godne-

godnemu przyimowaniu Nayś. Sakramentu dla tego mowił ten Oyciec Narodow: *wielu między wami iest chorych? a wielu nawet zasypiaią na śmierć, że niedoświadczywszy wprzod siebie nieprzeyrzawszy dobrze sumienie* nieuspokoiwszy serce *przystępuiecie do stołu Pańskiego*. A my Chrześcianie: komuż y czemu mamy przypisować nieszczęśliwe owe choroby co to zarazą swoią zbliżaią się nas? Ach wszystkie te nieszczęśliwości tak publiczne, iako y prywatne, znakami są rozgniewaney nad nami władzy Boskiey ale tudzież nie omylnemi skutkami nieprawości naszych. Jeżeli tedy chcemy od nich bydź wolnemi uprzątniymyż wszystkie ich szkodliwe przyczyny, ktore to są grzechy nasze, uprzątniymy ie przez prędką y szczerą pokutę. Drugie chciałbym abyście się do BOGA przez przyczynę S. tak modlili w słabościach waszych z rezygnacyą, iako się Jezus modlił w Ogroycu do Oyca swego: *Oycze ieżeli to bydź może niech przeminie ten Kielich? Lecz nie moia ale twoia wola niech się stanie?* Abyście się modlili iako tam Dawid *Boże ieżeli potrzeba ponosić gotowem*

wszystko

wßystko ponosić gotowe serce moie Panie na zdrowie lub na chorobę? Jeżeli zaś iesteście tak szczęśliwi że wam nic złego sumienie nie zadaie, możecie go poufale prosić iako tam Ezechiasz Krol: ktory w chorobie swoiey mowił do BOGA: *Proßę Panie wspomniey* iakom chodził przed Tobą w sercu doskonałym, czyniłem co się tobie podobało, o zdrowie cię nieproszę; tylko na to żebym ci ieszcze służył y ciebie nadewszystko kochał. Nareszcie chciałbym, abyście się w zdrowiu y w chorobie żywą y dobrą doznaney przez tyle wiekow pocałym Chześciaństwie, a skuteczney przed BOGIEM przyczynie S. Walentego polecali, w ktorego ręku BOG osobliwiey zdrowie wasze złożył. Modląc się do niego z pokorą szanuiąc Iego Relikwie, Obrazy obchodząc nabożnie iego uroczystość naśladuiąc Iego uczynki miłosierne?

Kończę Kazanie: Czytamy w Dzieiach Apostolskich o S. Piotrze; że samym cieniem bardzo wielu uzdrawiał. Obraz w tuteyszym Ołtarzu Walentego S. iest to cień iego, naśladuycież

tych

tych pierwszych Chrześcian tu przed tym Swiętym cieniem, prz d tym Obrazem, niech się pokornie stawią wszyscy iakokolwiek niemoc cierpiący, aby na nich padł iuż nie cień: ale promień chwały Niebieskiey Swiętego, y aby byli od swych chorob uwolnieni. Tu Oycowie y Matki o Synaczki swe niech ie ofiaruią, adoznaią od Swiętego pociechy. Tu się sercem y affektem mieycie wy coście nigdy niechorowali, abyście się długim zdrowiem cieszyli. Tu wy coście się od grobu prawie wrocili abyście znowu nie chorowali. Kto zaś iest tak chory: że się stawić w Kościele niemoże, niech usłucha iuż nie mnię, ale Jakoba S. Apostoła. *Choruie kto z was mowi On: niech sprowadzi do siebie Kapłanow dla przyięcia SS. Sakramentow pokuty, wiatyku, y ostatniego Oleiu S.* ktory nam pomaga do dobrey śmierci a częstokroć y do zdrowia, a tak uczyniwszy iako dobry powinien uczynić Chrześcianin? Niech tego S. Kapłana Walentego wezwie, a BOG go do pierwszezo zdrowia przyprowadzi choćby go iuż y Doktorowie odstąpili, choćby iuż był bez na-

dzie-

dziei życia, niech ieſzcze ufa nic to u BOGA y umarłych wſkrzeſzać. Czemuſz moy Boże niemam obiecować śmiele ludowi twemu tey łaſki? ponieważ on ucieka ſię z wiarą y ufnością pod pod protekcyą S. Walentego chorych Patrona, albożeś to ſam nieprzyrzekł? *że kto przyimuie ſprawiedliwego w Imie Sprawiedliwego że też nadgrodę ſprawiedliwego odbierze.* Nadgroda tego Swiętego przed światem ieſt dar uzdrawiania chorych, o! niechże od nas odbrierze wſzyſtkie ſłabości y choroby. Albo raczey: Ty ſam Boże odbierz ie od nas wſzyſtkie przeſzłe, zachoway od teraźnieyſzych graſſuiących w tym tu Państwie, o to cię pokornie proſiemy przez przyczynę Swiętego Amen.






KAZA-

KAZANIE DRUGIE
na tęż ſamę Uroczyſtość

Chceſſli być uzdrowiony Joan. 5.

Wzyway tedy y obroć ſię ku ktoremu z Swiętych Job 5. ℣. 1.

Voca & ad aliquem Sanctorum convertere.

CHrześcianie moi: będąc obowiązani nauczać wiernych iak maią zażywać dobr życia tego, ieſteśmy oraz obowiązani nauczać Ich; iak maią dobrze zażywać ſwey przykrości, y choroby. Choroba bowiem między wſzyſtkiemi innemi, nie ieſt iedną z naymniey podobnych do ladaiakiego iey zażywania, a zatym ſłuſznie podpada nauce poniewaſz ieſt to ſtan na ktorym tak wiele należy do zbawienia, a ktorego poſtaremu powielokroć razy ladaiako ſię zażywa, rozumiem że tu nie maſz nikogo ktoryby przynaymniey nie życzył ſobie długiego y dobrego zdrowia, ale też y to wiem że chwieiąc ſię uſtawicznie między życiem y śmiercią, nikt nie ieſt między nami tak pewny ſwego zdrowia,

wia, żeby się kiedy sądził wolnym od niebespieczeństw choroby, y daymy to, że tu nie wiele iest z tych, ktorzy uszedłszy iuż bliskiego zatonienia, maią ieszcze na czole bladość y schorzałość śmiertelną, ani z tych, ktorzy podobno ieszcze zostaią obłożeni ciężarem ślubow, ktore wtenczas poczynili na uproszenie sobie zdrowia y życia. Ztym wszystkim: choćby tu ich nie było więcey tylko ieden, ktory iuż był w chorobie, ieszcze ta nauka pożyteczna będzie dla tych, ktorzy wniey być mogą, y prędzey podobno, niżeli się spodziewaią. Co ia mowię y owszem o! iak wiele tu rocznie nie gromadzi się nato mieysce chorych, iak niegdy do Sadzawki, przy ktorey leżało mnostwo wielkie niemocnych, slepych, chromych, wyschłych, a wszyscy czekali poruszenia wody. Jak wiele! garnie się tu pod protekcyą S. Kapłana y Męczennika Chrystusowego Walentego S., aby się pozbyli swych słabości y niemocy, iak wielu! nie odzywa się tu do S. Patrona z gorącemi swemi prożba-

F mi,

mi. Naoſtatek: Jak wielu! nie oczekuią wpobożności ſerca ſwych proźb ſkutku od BOGA za przyczyną S. Przynaymniey Chrześcianie ieſt to myśl moia, ale nie goła tylko myśl, bo ią wſpiera wiara y rozum. Wiara przez ktorą ſobie wyobrażam, iakbym ſłyſzał Chryſtuſa mowiącego do was. Co zaś chcecie być uzdrowieni? wzywaycieſz mnie tedy, y obroćcie ſię ku Swiętemu ſłudze memu. Rozum, ktory mi tak dyktuie, że w Modlitwach waſzych, ktore tu wylewacie przed BOGIEM, tey zapewne zażywacie pobudki do niego: Panie Boże nie raczyłżebyś uzdrowić mnie za przyczyną Twego wiernego ſługi Walentego? ale o co tu chodzi: ieſt to przy tych dwoch przyſpoſobieniach przełożyć wam trzecie, ktore by dopełniło pociechę waſzę, ieſt to w rzeczy ſamey nauczyć was, iak macie dobrze zażywać chorob, y to nam pierwſzy punkt pokaże: Iak macie ſzukać zdrowia w Protekcyi Walentego S., y to nam drugi Punkt odkryie. Dobre zażywanie chorob złączone z pobożnym wzywaniem chorob ludzkich

Patro-

Patrona; to cała materya pożytku waſzego, y pochwały S. Padniymyż przed Ołtarz y prosmy Pana, przez te ſłabości y przykrości ktore zmiłości dla nas noſił na ſobie, przyodziany będąc ciałem naſzym, aby przez moc łaſki ſwoiey wzruſzył ſerca naſze na te dwie prawdy, Jemu ſamemu na więkſzą Część y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY

Chrześcianie moi: będąc w chorobie trzeba wam BOGA przyzwać do ſiebie, trzeba wam zachować zupełne poddawanie ſię woli Boſkiey, ſą to dwie powinności nieuchronne, dla każdego ktory chce korzyſtać z przykrości ſamych. A nayprzod: BOG nieprzepuſzca na nas choroby, tylko żeby nas znowu nawrocił do ſiebie, to ieſt iego zamyſł: zatym mowić ſię może, że kiedy nas dotyka chorobą, ieſzcze to ieſt znak miłości Jego; aże nam wtym ſamym łaſkę czyni wyzuwaiąc nas z drowia, ktore tyle więc ſprawuie niebeſpieczeńſtw Duſzy na-

ſzey. Mowię niebeſpieczeńſtw, Albowiem; ach! iakże zwykliśmy zażywać ſił y zdrowia? Oto iak narzędzia nieposłuſzeńſtwa naſzego, y niewdzięczności ile do BOGA, a ile do nas, czyniemy więc zniego iedyne ſidła ku ſwoiey zgubie, y iedyne zrzodła grzechu. Jednym słowem: zażywamy zdrowia na w zgardę BOGA, y na utrzymanie naſzey bezecney rozpuſty, zapominamy o BOGU, zapominamy o nas ſamych, oddalamy ſię od BOGA, y oddalamy ſię od ſwoiey prawdziwey zacności: On ſię znami obchodzi łagodnie, y pieſzczono, iako z ſwemi ulubionemi dziećmi, a my iako buntownicy Praw Jego, powſtaiemy przeciwko niemu, y gardziemy nim. Zatym widząc BOG, że zdrowie, czerſtwość, y siła, oddalaią nas od niego, coż czyni? Oto mowi Prorok: *ſprawi to, że ſię walać będzieſz iako robak ziemny, przepuści ſłabość na twoię głowę*, a ſmutek na ſerce, okryie cię ranami nie będzie cząſtki w ciele twoim, ktoraby tam nie ponośiła ſwoiey słabości, ato dlaczego? Oto żeby zbliżywſzy nas do ſiebie przez słabość,

znowu krolował nad nami, żeby znowu opanował Duſzę zktorey go grzech wygnał, y żeby tam przywrocił niewinność, y czyſtość idącą za łaſką Iego: Itrzeba przyznać Chrzescianie moi: że co nas nayżywiey wiedzie do zupełnego y prawdziwego poſłuſzeńſtwa, ile do BOGA, do należytego poczuwania ſię, ile ku powinnościom wiary, y pokuty, nareſzcie: do czułego ſtarania około nas ſamych, ieſt to choroba. Ach! będąc zwątleni ſłabościami, y rozciągnieni okropno na owym przykrym łożyſku, nędz, y bołeści, widząc nieprzyiaciela w nas ſamych, a częſtokroć nie wiedząc, iaki ieſt, doznawaiąc na każdy moment niepewności, nie ſkuteczności, a nawet niepożyteczności wſzyſtkich pomocy ludzkich. O! Iakież na ten czas oświecenie napełnia myśl naſzę, około ſłabości, podłości,prożności ſił naſzych, dobr naſzych, zamyſłow naſzych, około podlegania naſzego, Wielkiemu BOGU y Naywyżſzemu Panu życia y śmierci. Wtym ſtanie, o! iakomy więc ieſteśmy mali w Oczach Jego, y w oczach naſzych, poddawanie ſię y pokora,

kora, ſtaią ſię nám na ten czas iak przyrodzone, bierze ſię na ten czas wſzyſtkie ich wyrażenia, bladość, powolność, nieweſołość, wzdychania: ſame nawet położenie osłabionego y mdłego ciała, ktore na ten czas proſto ku Niebu obraca oczy, wzywa chorego do ſzukania tam ſwey ucieczki, y źrzodła ſwego odpoczynku, wſzyſtka fałſzywa weſołość, świata okazałość, mody, ſprzęt, prożność, gry, uciechy uſtępuią, y ſą nie w cześne na ten czas, mowi Prorok: Jſaiæ 24. ℣. 4. *defluxit terra &c.* A gdzieſz łaſka B O G A? Jego Krolowanie? iego czas? iego chwila? tam moi mili ſłuchacze, w owym to ſmutnym ſtanie osłabienia na ciele przychodzi Duſza do ſwoiey mocy, y do ſwoiey zupełney władzy, nad tym buntownikiem mowi Salvianus: Oto zamyſł Boſki, ſtoſuymyż ſię do niego, przyimuymy chorobę iako nawiedzenie, z ktorym On do nas przychodzi, iako nowe ſzukanie przyiaźni naſzey, ktorey pragnie, udawaymy ſię do BOGA, nie iuż dla pozyſkania zdrowia, ale łaſki Jego, y dla złączenia ſię znim

przez prędki żal za swe grzechy, Mowmy wten czas iako tam ow prawowierny Krol Ezechiasz, gdy się widział złożonym chorobą: *Dobrze Panie, będę zaraz w gorzkości serca mego, w oczach twoich, roztrząsał życie moie,* przeyzrę tyle lat straconych w ciemnościach grzechu. Jedynać to iest pociecha ktoraby mogła prawdziwie ułagodzić przykrości, modz wpośrod boleści pokrzepiać się ową myślą szczęśliwą, że się przyszło do poiednania się z BOGIEM, że się iest włafce y pokoiu z BOGIEM, że się wszystko ponosi w oczach Jego, iako iego Przyiaciel y iego Syn, znadzieią cieszenia się iego dziedzictwem; y ta iest pierwsza powinność Chrześcianina, ktora go łączy z BOGIEM, przez prawdziwe staranie się o uzdrowienie Duszy. Druga, ktora go poddaie woli Boskiey, iest oboiętność względem zdrowia y życia.

Nie inaczey Chrześcianie; żyć, y umierać, nie powinno nam być miło, tylko względem zbawienia. Już względem zbawienia, ieżeli są pobudki, ktore nam każą pragnąć życia? ia mowię: że

też ſą pobudki, ktore nam każą lękać ſię życia; a zatym obieranie w tey rzeczy, trzeba ſpuścić na ſamego BOGA. A nayprzod, pragniecie zdrowia, y przedłużenia życia, a dla czegoż? żebyście mieli czas, uczynić iawną waſzę wdzięczność y wierność ku BOGU. Wyznawać cuda y moc łaſki iego, waſzym potomkom, y waſzym przyiaciołom; dobrze ieſt: przy tych zamyſłach tak niewinnych, możecie pragnąć zdrowia y życia. Ale kiedy ia wam ſtawię nieſtateczność; tylu innych, w ktorych powrot do zdrowia na nic ſię nie przydał, tylko na pokazanie nie ſzczerości ich nawrocenia, kiedy ſia wam powiem, że wielu chorym byłoby było z korzyścią ich zbawienia, żeby byli nie przeżyli ſwey pokuty, ale raczey przypieczętowali ſwe przyſięgi ſwoią śmiercią, kiedy rzekę, że tyle chorych nie powrociło do życia, tylko żeby byli powrocili do grzechu. O! iako ſię wy lękać powinniście o ſwoią ſtateczność, wtych dobrych zamyſłach; nuż gdybym ſię ſpytał was teraz? nigdyż żaden

zwas

zwas nie mowił sobie w sercu? O! iak bym ia był szczęśliwy, gdy by mnie BOG zabrał w tamtym czasie, kiedym sobie zbrzydził był głupstwo światowe, kiedym wcale był wolny od więzow grzechu: ziemia iuż mi była za nic, czułem serce moie w zbiiaiące się ku Niebu, a oto teraz iam taki, iakim był y gorszy, niżelim był Uwaga ta o! iak do wielu zwas ściąga się, a ztąd wnoszę to, że niemoże nic lepszego uczynić człowiek choruiący, ktory się widzi zawieszonym między życiem, y śmiercią, iako zawiesić zarowno swoie lękania się śmierci, iako y swoie pragnienia zdrowia, iako rzucić wszystkie swoie poruszenia, y swoie rożne interessa na łono Opatrzności Pana BOGA, y iedynie z ręki Jego czekać losu życia, lub śmierci. Niechay familia zalana łzami, ściele się przed Ołtarzem, prosząc za zdrowiem Oyca swego, lub krewnego, Pana, lub Dobrodzieia. Niechay sprowadzaią do ich łożka Kości, y Relikwie Swiętych, dla poddania ztym większą wiarą ich życia pod niebieską obronę y opiekę, ale chory przy-

tym wſzyſtkim, niechay ſię zupełnie ſtoſuie do woli Boſkiey, niech wniepewności, w ktorey go położyła choroba, ztym ſię odzywa: Boże miłoſierdzia, Panie życia, y śmierci, iak to, tak y to, ieſt wręku Twoich, ſkroć, lub przedłuż dni moie, będą one doſyć długie, y doſyć ſzczęśliwe, dla mnie, ieżeli zbawienie moie będzie ich terminem, y ieżeli nie wynidę ztego świata, tylko dla złączęnia ſię zTobą; y te ſą powinności Chrześcianina pod czas boleści y ſłabości iego. Już iako tenże Chrześcianin tak uſpoſobiony przez prędkie udawanie ſię do BOGA, y przez oboiętność, względem zdrowia y życia, może ſzukać y czekać z ufnością zdrowia ſwego w Protekcyi S., chorob ludzkich Patrona, Walentego S. Otym

PUNKT DRUGI.

Jako pierwſzy człowiek wſzelkie nie mocy y ſłabości, nawet co do ciała ſprowadził na świat, tak BOG, ſy człowiek obiecany na świat, miał ie znieść

wſzy-

wszystkie. Zkąd czytamy w Ewangelii, że JEZUS przechodził, dobrze czyniąc wszędzie, y uzdrawiaiąc, Pewna y to, że BOG iako Pan natury, y łask swoich, ma moc iednym aktem woli swoiey, kogo chce uzdrowić, y ożywić, a iak mowi Prorok: *przyprowadzić aż do bram śmierci, y znowu odprowadzić*, tak BOG uczynił z Ezechyaszem, ktoremu choruiącemu, gdy się upokorzył, na lat piętnaście życia przedłużył: nareszcie pewna to że tę łaskę cudownego uzdrowienia udziela BOG, y sługom swoim, Ludziom, lub Aniołom. Tak czytamy w Starym Testamencie o Eliaszu: że on uzdrowił cudownie Naamana Syryiczyka o Aniele Rafale że on przywrocił wzrok Tobiaszowi. W Nowym zaś o SS. Apostołach, Pietrze, y Pawle: z ktorych iednego sam cień, drugiego, pas y chusty, uzdrawiały cudownie, y leczyli niemocy ludzkie między innemi tę łaskę cudownego uzdrowienia złożył BOG wręku dzisieyszego S. Kapłana, y Meczennika Walentego: czyniąc go Osobliwszym Patronem chorych. Coż mi tedy prze-
szka-

ſzkadza? żebym was upewnił; Iż kto ſię wſłabości do iego ucieka Protekcyi, ten ſkutecznzcy od niego na zdrowiu ma ſię ſpodziewać pociechy, lub kto powątpiwać może? żeby on nie był mocen przyczyną ſwoią przed BOGIEM, wſzelką od was oddalić ſłabość, B O G tę łaſkę zlał na niego oſobliwſzym przywileiem, BOG to ſprawiedliwie uczynił, bo wnadgrodę Iego wielkich zaſług y ſprawiedliwości. Albowiem: ktoż to był Walenty? był to wierny ſługa Jezuſa Chryſtuſa, gorliwy Jego wyznawca, niewzruſzony żadną przeciwnością, iego naśladowca: wetrzech ſłowach rzecz zamykaiąc: Kapłan to był, ktorego życie Swięte, opowiedanie pożyteczne, męczeńſtwo było chwalebne: nie zdaieſz ſię Chrześcianie? żem wtych trzech ſłowach całą iuż zamknął pochwałę S. , wſzakże ia nie mam na tym doſyć, poki wam ie wſzczegulności dla pożytku waſzego nie wytłomaczę. Słuchaycieſz mnie a oraz przypatrzcie ſię życiu iego, przez iak wiele y rozmaitych cnot niepoświęcił on ie. Owa wiara żywa y

praco-

pracowita, ktora ſię na rozważaniu głębokich Taiemnic Boſkich zaſadzała, owa iego nienaruſzona wierność, ktora Jego wolą zawſze poddawała woli Boſkiey, owa iego ufność zktorą pogardziwſzy wſzyſtkim dla Chryſtuſa Kapłanem zoſtał, wſzyſtko to było bez wątpienia Swięte. Ale bardziey ieſzcze zoſtało poświęcone przez ow ogien Iego miłości, zktorą wylawſzy ſię cały na uczynki miłoſierne, podług Duſzy, y podług ciała, dla owieczek ſwoich, ktore naywięcey potrzebowały na ten czas Oycowſkiego ſtarania Iego, grzeſznych ſtrofował, nieumieiętnych wiary uczył. Dopieroż widzieć było Walentego, kiedy poymany y ſtawiony przed Klaudyuſza Ceſarza, około prawd Ewangelii rzecz uczynił: o! z iakąż mocą y gorliwością nie opowiadał on tam Chryſtuſa? z iakąż troſkliwością nieprowadził go dopoznania prawego BOGA, z iaką uſilnością niemocował ſerca iego! aby porzucił Diabły? Iakie zprzyięcia wiary Chryſtuſowey nie obiecował iemuż ſamemu powodzenie, a nie tylko iego Pańſtwu, nareſzcie

ziaką

ziaką uprzeymością y powolnością nie słuchał go sam Cesarz; Jakie wymowie Iego y tak dzielnemu przepowiadaniu nie dał pochwały? wszystko to czyliż nie zaleca, iego gorącego pragnienia zbawienia Dusz? ktore kosztując go tyle prac, tyle więzienia, tyle modlitw a nawet cudow, nareszcie uczyniło go uczestnikiem śmierci Męczeńskiey dla Chrystusa. Mowię że kosztowało go wiele, y gorących modlitw, bo wszedłszy w Dom Asteryusza, prosił gorąco BOGA, żeby wypędziwszy zniego ciemności Pogańskie, oświecił go poznawaniem prawdziwego BOGA. Kosztowało go y cuda, bo wtymże Domu Corce Sędziego, od wielu lat ciemney na oczy, zasiągaiąc mocy Niebieskiey, znakiem Krzyża S. wzrok przywrocił. Nareszcie kosztowało go wiele pracy y więzienia, bo stawszy się więźniem Jezusa Chrystusa, wycierpiawszy rożne y srogie męki, y bicia, dokonał męczeństwa swego, mieczem y krwią swoią, przypieczentował prawdy ktore opowiedał.

Takie

Takie życie tak pożyteczne opowiadanie tak zhwalebne męczeńſtwo. Ze BOG, ktory wierny ieſt oddawca dobrym nie tylko ukoronował wyſoką chwałą w Niebie, ale też że wnadgrodę Jego tak wielkich zaſług, chciał go wſławić y na ziemi, zlewaiąc na Iego oſobę łaſkę y dar uzdrawiania cudownego chorych, nie możemy otym powątpiewać, bo tak czytamy w Aktach Autentycznych iego męczeńſtwa, że ich doſyć zażycia y pośmierci poczynił, a do tego, procz wielu zapiſanych wpamięci y ſercach ludzkich cudow iego, nie znaydziemy by iednego znaydawnieyſzych iego Obrazow, żeby na nim nie było wymalowanych chorych wrozmaitych niemocach, nawet dziatek malenkich; coieſt dowodem, że on ſtał ſię Ich powſzechnym lekarzem, y Patronem. Konczę Kazanie: y daymy to że wam BOG pozwoli zdrowia y życia na przyczynę Swiętego. Coż trzeba czynić? oto trzeba być z wdzięcznością ku BOGU, y ku Swiętemu, ku BOGU; albowiem ach! BOG ci to was od choroby uwolnił, toż też

Iemu

Iemu winniście służyć. Ku Swiętemu; albowiem wnadgrodęć to iego zasług, BOG wam tę łaskę uczynił, toż też Iego powinniście wzywać, y szanować, ktożby to dał Prawowierni Katolicy? żebym ia wtym w czasie y wieku w ktorym powoli ustaie ku BOGU, y Swiętym Iego, Cześć poszanowanie, y ufność, żebym mowię mogł was wtych Swiętych staro Chrześciańskich zwyczaiach utwierdzić, mowił bym wam; tu się ludzie garniycie, tu się dobrą y żywą wiarą Protekcyi Swiętego Kapłana polecaycie, tu Oycowie y Matki o Synaczki swe troskliwe, tu ie Offiaruycie, a doznacie od Swiętego pociechy, tu się sercem y affektem mieycie wy coście się od grobu prawie wrocili, abyście znowu nie chorowali, tu nakoniec; wy, ktorzy podobno ieszcze zostaiecie obłożeni ciężaręm ślubow, ktore wtym nie bespiecznym stanie poczyniliście do Swiętego, na uproszenie sobie zdrowia y życia, nie zapominaycieśz ich teraz, będąc przywroceni do zdrowia a oraz pamiętaycie nato; że w owym okropnym stanie

ciało

ciało waſze będąc złożone na łożku boleści, było ofiarą śmierci, nieprawości, y przeklęctwa w Oczach Boſkich, teraz gdy ta offiara przeſzła przez wodę łez pokutnych, y przez ogień choroby, trzeba wam zniey uczynić, Jak mowi S. Paweł: Ofiarę S. żyiącą y przyiemną BOGU. Ato przez oddalenie ſię od grzechu, przez zakochanie ſię w cnocie, y przez pogardę tego, cokolwiek ſię światu, y ludziom podoba. Przeſtrzegaycie tedy zdrowia Duſzy waſzey, zrownym ſtaraniem iako y zdrowia ciała waſzego, y niechay taż ſama oſtrożność, ktorą ſobie zakładacie napotym, żebyście znowu nie wpadli w chorobę, będzie wam wędzidłem, żebyście znowu nie wrocili ſię do grzechu. Spraw to Chryſte Jezu, prosiemy Cię, aby ktorzy ſię teraz uciekamy, zwiarą, y ufnością pod Ptotekcyą wiernego ſługi twego, Walentego S., za iego przyczyną, y zaſługami, byliśmy nie tylko uwolnieni od wſzyſtkich niemocy, y ſłabości ciała, y Duſzy, ale też, żebyśmy naśladuiąc życia iego

G ſzanu-

ſzanuiąc Obrazy, y Relikwie Iego, obchodząc wpobożności ſerca Swięto iego, gdy iuż ſię tobie będzie podobało, przenieść nas ztego krotkiego życia, do innego daleko lepſzego, y trwalſzego, mogliśmy z S. Patronem widzieć Ciebie, kochać Ciebie, y dziedziczyć Ciebie w Chwale Niebieſkiey na wieki: Amen.

KAZANIE

ná Uroczyſtość S. Jwona

Miane w Warſz.wie 1769 u XX. Piarow

Beati Servi illi &c. Lucæ 12. c.

TEn wyrok Ewangelii S. ieſt nayoczywiſtſzym wyrażeniem, tak naſzych powinności, iako y naſzego uſzczęśliwienia. Jeſteśmy ztego wyroku przyozdobieni doſtoienſtwem ſług Boſkich, ale że nie inaczey możemy Urząd ten godnie ſprawować, tylko ſtaiąc ſię ſługami pilnemi czuwaiącemi na przyiscie Pana, więc gdy w ſamey rzeczy ten obowiązek w całości zachowamy będziemy co ieſt drugą rzeczą

tego

tego wyroku *za błogosławionych ogłoszeni.* O! co tu za obszerne pole otwiera nam się do głębokich uwag, czyli myśli nasze obrocimy do tych słow wyrażaiących nas pod Jmieniem sług Boskich, czyli do tych powinności, ktore będąc Jego sługami pełnić mamy, czyli na koniec do naszego wiecznego ztąd uszczęśliwienia, każda ta okoliczność szczegulney od nas wyciąga uwagi. Y żebyśmy uznali poddaństwo całey Istoty naszey względem BOGA iako względem naszego Stworcy, a zatym żeśmy nie dla czego wyszli z rąk Jego, tylko żebyśmy Jemu służyli, samo stworzenie nas, dosyć iest dostateczne do przekonania wtym naszego rozumu, tak dalece, że ieżelibyśmy się temu sprzeciwiać chcieli, potrzebaby nam wprzod wyrzec się tego, żeśmy stworzeniem Boskim. BOG iednak niema na tym dosyć, ale chcąc nas przywieść do żywszego obiaśnienia nas, sam ustnie wkłada na nas urząd ten nazywaiąc nas *sługami swoiemi.* A możeż być większa do chlubienia się materya? BOG tak iest wielki y możny, On iednak raczy cier-

piec to, żeby go zwano Pánem naſzym, więc człowiek ktory tak ieſt rzecz podła powinien ſię tym chlubić że ieſt ſługą Jego. BOG tak ieſt wielki y możny, to iednak przezwiſko ieſt mu tytułem poſzanowaniá, więc człowiekowi przezwiſko ſługi niepowinno być przyczyną, wſtydzenia ſię. Tak ieſt Panowie moi, ten ieſt naſz naywiękſzy zaſzczyt, ta naywiękſza chwała, żeśmy ſą Stworzeni do ſłużenia Temu, ktory ieſt naypierwſzym Panem y Jedynowładnym Panem naſzym, Ale czyliż iuż doſyć natym być przekonanym tym, że ſię ieſt obowiązanym do ſłużenia BOGU, ni nie ieſt to ieſzcze wtym zupełne zamyſłow Boſkich zamierzenie. Ten ktory dla tego iedynie dał nam na tym świecie mieyſce, żebyśmy mu ſłużyli, chciał oraz obowiązać nas do tych powinności żebyśmy mu przy czuynym na Jego przyiście oczekiwaniu ſłużyli, ta rzecz znowu oſobliwſzego potrzebuie wyrażenia, aleć nie ieſt tak trudna do moiego wytłumaczenia y do waſzego poięcia. Czyliż

bowiem wy sami niewkładacie na waszych sług tey powinności, żeby wam z pilnością służyli, żeby byli czuynemi na wszystkie rozkazy wasze, żeby y myśli waszych na czas mogli przeniknąć, niepragniecież ponich tego? y Jeżeli inaczey się sprawuią, sądzicie ich za niegodnych mizerney zapłaty waszey. Do tego to przesadzania się wezwani iesteśmy, gdy nas Chrystus napomina y czuwać nam każe nakształt sług oczekuiących na przyiście Pana swego, gdy nam stawia przed oczy przykład robotnikow pracuiących około Winnicy przez dzień cały, gdy nam przywodzi na wzor mądre owe Panny przez całą noc czuiące dla wesela Oblubieńca. To wszystko iaśnie nam mowi, że ten sam ktory na nas włożył urząd sług swoich nie kontent On, że nas uyźrzy tylko Jmie noszących bez rzeczy, ale chce on tego, żebyśmy byli sługami pożytecznemi, czyniącemi wolą Jego, gdyż takim tylko przyrzekł on błogosławieństwo szczęścia wiecznego, mowiąc *błogosławieni ci słudzy, ktore gdy Pan przyidzie znaydzie czuiące.* Moi naymilsi: był tak szczęśliwy

Jwo

Jwo S. a wielki opiekun ſierot y ubogich, że ſię ſprawił według tego wyroku Zbawiciela, był on ſługą Boſkim, tak iako y my wſzyſcy być powinniśmy, bo uznawał go we wſzyſtkim za ſwego Pana, ale oraz był ſługą czuwaiącym, pilnie wyrabiaiąc z ſtanu ſwego wieczne ſwoie ſzczęście, a zatym był ſługą błogosławionym. Wiadomo wam ieſt, co za urząd włożyła na niego rządząca światem Opatrzność Pana BOGA naſzego, był on Patronem, był on y Sędzią o! iak trudne obydwa te urzędy maią dla ſiebie powinności, y iak ciężkie do wypełnienia? a zatym wielkiey potrzebuią czuyności aby dobrze ſprawowane były. Y owſzem co tu ieſt okazyi do wykroczenia przeciw S. ſprawiedliwości, dodaie ich nam naſz rozum, naſz chonor, naſz interes, prawa polityki, wzgląd na oſoby, wzgląd na obietnice Panow, wzgląd na przywiązanie do przyiacioł. Nieobawiaycie ſię Panowie moi, żebym tu miał krzywdę czynić cnocie waſzey, aż do poglądania na was, y dowodzenia wam tey prawdy, nie z wami ieſt mi dziſiay

rzecz

rzecz ani zwaſzym ſumnieniem, lecz z waſzemi urzędami ktore ſprawuiecie, y ktore Jwo S. tak wiernie ſprawował, że im wniczym, nietylko nieubliżył, ale owſzem znich wyrabiał ſobie prawo do ſzczęcia ſwoiego wiecznego Iuż co ieſt materyą całego Kazania, co ieſt pochwałą Jwona S y co będzie podziałem Kazania, proſzę mnie poſłuchać. Jwo S. prawem ſię bawił. Y przeto prawo nabył do Nieba, to pierwſzy punkt, a ztąd co za wnioſek, tylko że możecie y wy Panowie moi prawem ſię bawić, y przeto prawa nabyć do Nieba, to będzie drugi punkt, ſłowem rzekę urzędy waſze wrowności ſą z urzędami Jwona S. a zatym iako Jwo S. tak y wy powinniście ie ſprawować y obrocić ku chwale BOGA y ſwoiemu zbawieniu. Chryſte Boże ktoryś wyſłużył nam naypierwſze prawo do Nieba, day nam łaſkę mowienia otym z chwałą twoią y z pożytkiem ſłuchaiących. Ad M.D.G.

CZĘSC PIERWSZA.

Lubo nasBOG ſtworzył dla chwały ſwo-

ły swoiey żebyśmy go poznawali, y iego kochali, ponieważ iednak y na to nas stworzył, żebyśmy chwaląc Go przyśli do uczestnictwa chwały Jego, rzecz słuszna iest, abyśmy będąc sługami Boskiemi, y żeby nazywaiąc go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Jego należytą obszerność, ta zaś iest oto wtych dwoch słowach: BOG iako Pan wolności naszey prowadzi wszystko ku chwale swoiey, y ku zbawieniu dzieci y Synow swoich, o! czemuż mi nie iest tak łatwo ziednać przystęp tym prawdom do serc waszych, iak mi iest łatwo przełożyć ie rozumom waszym, o! iaką by one nie sprawiły odmianę w Duszach waszych. A nayprzod nic nas lepiey nie wiedzie do poznania potęgi y mądrości rządow Boskich, iako że lubo znayduiemy szczęście nasze, y dolę takową, iaką się mu podobało nam naznaczyć natym świecie, iednakże tenże sam BOG, ktory chciał być iedynowładnym Panem naszym, wręku naszym zostawił obieranie sobie szczęścia naszego y życia wiecznego. Y tak nie iest w moiey wol-

ney

ney mocy, być tu na ziemi w zacności y świętności, albo też być y żyć wpodłości y zagrzebaniu, nieodemnie zawiſło być tu w doſtatku albo też w uboſtwie, ale odemnie zawiſło mowi S. Aug. uczynić ſię ſzczęśliwym wiecznie, albo też wiecznie ſię zgubić. *Niema ſię* mowi on *ani chonorow, ani bogactw kiedy ſię chce, ale zbawienie* drożſze nad wſzyſtkie chonory y bogactwa ieſt przywiązane do woli naſzey. Czemuż tedy nieprzykładamy wſzyſtkich uſilności żebyśmy to obranie uczynili zkorzyścią naſzą to ieſt żebyśmy ſię uczynili wiecznie ſzczęśliwemi to pierwſze ſłowo. Lecz y drugie ſłowo niemniey nas wiedzie do poznania mądrości Rządow Boſkich, ato ieſt że ſtaranie o nas Opatrzności Iego ieſt tak przedziwne, że z tego ſamego ſtanu, ktory nam naznacza na ziemi, wyrabia ſpoſob naypewnieyſzy do zbawienia naſzego wiecznego, tak dalece: że niemożemybyć ſzczęśliwi na tamtym świecie, tylko wyrabiaiąc ſzczęście naſze z ſtanu naſzego teraźnieyſzego na tym tu świecie, nie inaczey Łazarz nie ieſt on w Niebie, tylko prze-

to że wyrobił ſzczęście ſwoie znędzney doli ſwoiey, a Bogacz nie ieſt w piekle, tylko przeto że wyrobił ſobie nieſzczęście z doſtatkow, ktore mu powinny były być środkiem do iego zbawienia, wſzyſcy ktorzy ſą w Niebie, nieinaczey tam ſą, tylko przeto że wyrobili ſzczęście ſwoie z ſtanu y urzędow ſwoich na ziemi, nie inaczey tam ieſt y dziſieyſzy Jwo S. niebył by on tak ſzczęśliwym, iako ieſt teraz, gdy by był niebył wyrabiał tę ſzczęście ſwoię z ſtanu ſwoiego na tym tu świecie. To zaś wyrabianie uważam ia w dwoch naypierwſzych cnotach w miłości BOGA y bliźniego, akiedy to naypierwſze prawo od niego wiernie zachowane, wam przełożę, niebędzież to iedno powiedzieć że zachować prawo o miłości BOGA y bliźniego, ieſt to nabywać prawa do Nieba.; Y znowu żeby mieć prawo do Nieba trzeba zachować naypierwſze y naywiękſze prawo BOGA. Już co to ieſt miłość BOGA y bliźniego? y co ona uczyniła z Jwonem S.? Miłość BOGA uczyniła to że mu wierne y ſtatecznie

bez od-

bez odmiany służył S. sprawiedliwości Iego prawa przestrzegaiąc, miłość bliźniego uczyniła to, że im wiernie bez obłudy służył rzetelnie sprawy ich utrzymuiąc, miłość BOGA uczyniła Go Sędzią sprawiedliwym, miłość bliźniego uczyniła go Patronem godnym, we dwoch słowach zamikaiąc rzecz: będąc Patronem godnym Pacyentom swoim dobrze czynił, y znowu będąc Sędzrą sprawiedliwym Pacyentom swoim sprawiedliwość czynił, te są dwie prawdy, ktorych nas życiem y przykładem swoim nauczać poczyna Jwo S. Był on Patronem godnym y tylko dla tego godnym że pacyentom swoim dobrze czynił, widzieć było zbiegaiące się pod Protekcyą Jwona S. zewsząd sieroctwo po coż? bo on ich choynemi do siebie zachęcał Jałmużnami, widzieć było zachodzące idącemu przez ulice drogę gminy ludzi ubogich, na coż, aby do nog Iego upadaiąc wyznali zwdzięcznością, *Tyś Pan, Tyś Oyciec Tyś Opiekun, Tyś Wybawiciel nasz* y mieli tego słuszną przyczynę, on bowiem miał sobie za

chonor

chonor, spraw sierocich bronić, te do wspoł towarzyszow często powtarzaiąc słowa, *niewiecie o moi Bracia, iak iest dobra ubogich sierot sprawa*, wsamey rzeczy, iakby mowił, aczkolwiek są ubodzy, y poniżeni ci ktorzy z rąk naszych wyglądaią pomocy, iednak to są tylko naznaczenia fortuny ktore niemogą zagładzić wnich farb natury, ani wyrażenia ręki Boskiey, a zatym trzeba ich wesprzeć zdrową radą *bo to są dzieła Boskie* według Pawła S. y te to były Iego pospolite rządzenia się w życiu Iego, rządził się on w nim zawsze miłością Chrześciańską. Rownie on się pokazywał względem Panow y bogich, owszem względem tych więcey, bo też ich mizerya więcey po nim wyciągała politowania. Był on tedy Patronem godnym bo Pacyentom swoim świadczył uczynność miłości Chrześciańskiey aleć był on y Sędzią sprawiedliwym, bo pragnącym rozsądzenia przez miłość Boską sprawiedliwość administrował, co iest drugą pochwałą Iego. Wpoił on sobie w umysł a bardziey w serce swoie na zawsze owe upragnione Proroka

słowa

słowa *Położ mi Panie Prawo Twoie drogę sprawiedliwości twoich, a będę iey zawsze przestrzegał.* Czytamy wżyciu Iego, że zasiadaiąc na sądowey stolicy, gdy inni zmowili się przeciwko S. y Chrystusowi Iego wsprawie iednego Pacyenta, ow wyszedł z Izby Sądowey z czymże? z żarliwością o S. prawaBoskie y sprawiedliwość Iego, ale z czymże więcey o! nauko iak chwalebna, tak iedynie dla nas potrzebna, wyszedł tę wymawiaiąc z żałością słowa *niech grzeszą wszyscy przeciwko BOGU y Iego sprawiedliwości, ieżeli się godzi, nie będę Ia grzeszył bo mi się niegodzi.* O! Sędziego S. rownie iako y sprawiedliwego. Panowie moi niechcę ia tu nic stosować do was, iednakże niech mi wolno będzie spytać się tu. A komuż z Ludzi na świecie godzi się grzeszyć? Niegodziło się Adamowi, niegodzi się nam wszystkim Synom Iego, niegodzi się ubogim niegodzi się Panom. Lecz komuż więcey? Ach! wy to iesteście, ktorzy będąc wysadzeni na mieyscu BOGA na ziemi, przestrzegać powinniście Praw sprawiedliwości Boskich, y na to tylko iesteście

wysa-

wyſadzeni, abyście Innym ſprawiedliwość czyniąc, ſami przed BOGIEM wſprawiedliwości znalezieni byli, Ale czyliż tylko ſprawiedliwość czynić będziecie nieoglądaiąc ſię na miłoſierdzie. Nie Panowie moi ſprawiedliwość wasza zmiłoſierdziem łączyć ſię powinna, nie inaczey Jwo S. ſprawował ſprawiedliwoć, tylko łagodząc y miarkuiąc ią miłoſierdziem, tak dalece że kiedy oſtrości ſądow odmienić niemogł, tedy ſerdecznemi żalami y łzami rzewliwemi nadgradzał ſurowość ſwoię względem obwinionych. Nie ſądził ſię bowiem godnym miłoſierdzia Boſkiego, gdyby go oraz niepokazał względem bliźnich ſwoich, owſzem rozumiał to zawſze tak dobrze: że BOG będąc naywiękſzym Panem, w tym on iednak naywiękſzą ſobie zakłada chwałę, gdy nad grzeſznymi wylewa ſwoię niepoięte miłoſierdzie. Jako mu to Kościoł przyznaie wtę ſłowa modląc ſię, *Boże ktory wſzechmocność Twoią przepuſzczaiąc y lituiąc ſię naybardziey pokazuieſz* wtym to miłoſierdziu, y on także zakładaiąc ſwoy chonor y ſwoię ſzczęście wie-

czne,

czne, stárał się w nim iak naywięcey obfitowáć względem swoich bliźnich. Coż na koniec powiem tylko owe Joba słowa, ucho ktore o tym słyszy y ięzyk ktory tylko iest wymowny niech błogosławi Jwonowi S. przeto że y on wysłuchał ubogiego wołaiącego y sierotę ktoremu nie była pomoc. Tak iest wysławiaymy wszyscy Jwona S. bo on na to sobie zasłużył przez miłość Chrześciańską y przez miłość BOGA, z pierwszą dobrze czynił tym ktorych sprawy przyimował y bronił, z drugą sprawiedliwość y miłosierdzie czynił tym, ktorzy od niego rozsądzenia czekali, pierwsza uczyniła Go Patronem godnym, druga wystawiła sędzią godnym, y pierwsza y druga dała mu Prawo do Nieba, tak dalece że smiało rzekę iż prawem się bawiąc, przeto prawo nabył do Nieba. A ztąd co za Jllacya tylko że y wy Panowie moi możecie prawem się bawić, y przeto prawa nabyć do Nieba.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA

Zeby mieć prawo do Nieba nic
więcey niepotrzeba, tylko zachować
naypierwſzę prawo o miłości BOGA y
bliźniego, Jako rzekł Zbawiciel mło-
dzianowi wtę ſłowa *to czyń a żyć będzieſz*
mowię tedy, że nieinaczey możecie być
Patronami Godnemi ani Sędziami ſpra-
wiedliwemi tylko zachowuiąc miłość
BOGA y bliźniego, poglądacie na mnie
y na moie ſłowa, wierzcie mi nic one
ſurowości nieprzydadzą z ſwoiey ſtrony
wtey rzeczy, tylko iak ią ſama Ewange-
lia ogłaſza, a choćby też co rzetelność
Kaznodzieyſka przydała, tedy to zoſta-
ie wam obrocić ku ſwemu dobru.
Być Patronem wſprawie ſwoiego bli-
źniego a zatym tam gdzie chodzi o u-
trzymanie iego fortuny, iego ſławy iego
cnoty, aż na koniec ſamego zdrowia y
życia, ktore ſię po utracie tego ledwie
niepoſpolicie utraca, nie ieſtże to rzecz
wielka u świata? dopieroż kiedy będzie
dobrze ſprawowana, nie ieſtże to go-
dność zalecona u BOGA? wſzyſcy A-
nioło-

niołowie począwszy od Michała S. urząd ten sprawuią względem nas na ziemi y na Niebie *na Niebie* botam sprawę zbawienia naszego pilnie popieraią y utrzymuią przed BOGIEM iak mamy otym pewność znauki wiary, znauki OO SS. Augustyna y Bernarda, na ziemi także bo tu nas strzegą y pilnuią, y niedlaczego są między nami, tylko do naszey opieki. Jak znowu rozumieią wspomnieni OO. SS. a Dawid Prorok iaśnie to wyrazył gdy rzekł. *Aniołom swoim BOG rozkazał o tobie, y oto na ręku swoich nosić cię będą,* co więcey rzekę Przedziwna BOGA moiego Matka sprawuie urząd ten względem naszego tak doczesnego, iako y wiecznego uszczęśliwienia. Jako się to pokazuie ztych słow *Patronka nasza, pośredniczka nasza, wspołodkupicielka nasza* ktore Iey Kościoł S. przyznaie, a wyraźnie mowi Bernard S. że nic tak zdarow przyrodzonych, iako y nadprzyrodzonych otrzymać niemożemy, do czego by się swoią przyczyną nieprzyłożyła Marya. Coż nakoniec powiem, Sam Jednorodzony
H Syn

Syn Boſki miał to ſobie zanaywiękſzy chonor być pośrzednikiem między ſwoim Oycem a ludem ſwoim y dla tego nas Krwią ſwoią odkupił, aby nas przeiednał BOGU mowi Apoſtoł. Owſzem y teraz ieſzcze wſtawia ſię za nami do Oyca ſwego, iak mowi wyraźnie Jan S. *Jeżeliby kto znas zgrzeſzył, mamy za ſobą Patrona przed Oycem Przedwiecznym JEZUSA Chryſtuſa ſprawiedliwego.* Patrzcież Panowie moi iakie urzędy piaſtuiecie w urzędach waſzych, wielkie zaiſte y godne urzędy, patrzcie iakie oſoby wyrażacie w oſobach waſzych, Aniołow Maryi y Jezuſa. Czyliż ia tedy mogę co pożytecznieyſzego do zbawienia waſzego uczynić, iako odryſować w myślach waſzych obraz waſz, podobno iuż zatarty przez głębokie wpoienia ſię wnich świata, y iako pokazać go wam widomy, przez wſzyſtkie właściwe farby y przymioty należytego Patrona, ſłuchaycież mię nic nie powiem co by was za wſtydzić mogło, bo to ieſt właśnie co was chwalebnemi czyni.

Każdy Patron nie na to ieſt wyſadzo-

ſadzony aby tylko dla ſiebie robił y ſobie czynił dobrze to pierwſza Jllacya, a zatym ieſt on wyſadzonym na to żeby innym ſłużył, nie żeby inni mu ſłużyli, ato nieprzeto, żeby niebył godzien poſzanowania y uſług od ludzi, ale że te poſzanowania y uſługi ludzkie ſą tylko nadgrodą uſług ktore on im czyni. Trzeba tedy koniecznie żeby ſłużył, aby ſobie zaſłużył na poſzanowanie y na poſługę, trzeba żeby na wzor Joba maiąc więcey oświecenia był okiem tego co ieſt ślepy, y żeby maiąc więcey ſił, był pomocą temu co nie może poſtąpić, trzeba żeby według rady S. Pawła doznaiąc dla ſiebie łagodności ſzczęścia zażywał go na ułagodzenie przykrości ludzi ſtrapionych, trzeba żeby według przykazania Chryſtuſowego będąc wdoſtatku z łaknącemi czuł głod, zpragnącemi pragnienie, y żeby będąc bogato ubrany z ubogim był ubogi, ato wſzyſtko przez użalenie y ſpołeczność miłości bliźniego. Wtymeście wy powinni zakładać chwałę ſwoię y zacność ſwoiey Patronizacyi abyście dobrze czynili y ſłużyli wſzy-

ſtkim, możnym y mniey maiącym Panom y ubogim. A znayduiąż ſię takowe ſerca ktoreby poymowały te powinności aż do ich wypełnienia, czyliż one ſą wtym zgromadzeniu? czyliż one ſą wteraźnieyſzym wieku? czyliż ſą wcałym świecie. Ach! ſą to naſze poſpolite mowy y waſze nayzwyczayznieyſze zdania, o poważaniu y względzie z iakim ieſteście dla braci waſzych, mamli dawać Protekcyą nieznaiomym? Ja nawet niewiem zkąd oni ſą, ſą oni wam nieznaiomi y niewiecie zkąd ſą, a ſamiż zkąd pochodzicie? zniczego, oni też zniczego pochodzą, z ziemi, oni też z ziemi pochodzą, z Rąk Boſkich oni też ztamtąd wyſzli. Potymeście wy znać ich powinni, niema między niemi y wami tak gęſtey chmury, żeby wam ich mienić miała. Natowſzyſtko nieuważaiąc: niewiecie zkąd oni idą, ale wiecież dokąd poydą y oni y wy, wyśliście ziednego gruntu, dążycie do iednegoż końca, macie poſiadać iednoż dziedzictwo, y ztey miary ieſzcze ieſteście im rowni, fortuna was uczyniła Panami, a ich zaniechała wpo-
dłości

dłości. Ach! może BOG między niemi y wami uczynić inſzą nie rowność może ich wprowadzić do dziedzictwa tych ktorzy ſą wzagrzebaniu, a was ktorzy ieſteście w świetności odſtrychnąć od tegoż dziedzictwa, ich przyiąć na ſwoie łono, iako tam przyiął Łazarza, a was wrzucić w ciemności, iako tam był wrzucony ow Bogacz, wten czas z nim y zrownemi iemu rzeczecie oto ci ktoremiśmy gardzili, czemużeście niemi gardzili, to byli waſi bracia, waſi rowni, przyiaciele, Synowie Boſcy, ukryci prawda pod temi podłemi pozorami, ale byliż przeto mniey godni waſzey przyiaźni? Ieżeli przyrodzona przyiaźń ich ſię wzdrygała niepowinniżeście byli weſprzeć Iey miłością Chrześciańſką. Już ieżeli Patron wtym powinien zakładać chałę ſwoiey Patronizacyi aby przez wzgląd miłości Chrześciańſkiey Pacyentom ſwoim dobrze czynił, o! iakto dopiero prawda, że Sędzia wtym powinien zakładać zacność ſęſtwa y możność ſwoiey władzy, aby pragnącym rozſądzenia przez wzgląd na miłość praw Boſkich ſprawiedli-

wiedliwość czynił. Nieinaczey Panowie moi, nie iesteście wysadzeni na wasze urzędy tylko dla kogo inszego, więc iesteście wysadzeni na to, abyście bliźnim waszym sprawiedliwość czynili, to pierwsza Jllacya. Nie iesteście wysadzeni tylko od kogo inszego, więc iesteście wysadzeni na to, żebyście Boską sprawiedliwość czynili. Cożmi iest łatwiey, iako przełożyć wam te dwie sprawiedliwe Granice władzy waszey. Władza wasza iest od BOGA, bo niemasz władzy tylko od BOGA. A zatym myśmy powinni podług S. Pawła w osobach waszych uznawać BOGA y Chrystusa, iako w namiestnikach Krolewskich uznaiemy Krola, akiedyż możemy to lepiey czynić iak gdy was widziemy zasiadaiących na stolicach y sprawiedliwy Sąd czyniących, iak mowi Zacharyasz *sprawiedliwie Sądźcie Synowie ludzcy, bo nie ludzki ale Boski Sąd sprawuiecie*, w Ręce wasze Sędzia BOG złożył moc prawem y sprawiedliwością rządzenia. was uczynił życia y śmierci Panami, od władzy waszey fortuna chonor y szczęście zależy Obywatelow, trzeba tedy

konie-

koniecznie żeby Sędzia maiąc zdolność y moc wſpierał ſłabych, żeby maiąc władzą karał nieſpokoynych, y żeby będąc Panem wolności y życia, był, że tak rzekę z niewolnikami niewolnik. Coż bowiem ieſt mowi przecudnie Salvianus za rożność, maiących władzą od im podległych, tylko że ubodzy czekaią z Rąk Sędziow ſprawiedliwości ktora ſamych Sędziow czeka z Rąk BOGA. Co to tedy za chwała o! moy Boże dla Chrześcian, ktorycheś ty nie uczynił możnemi tylko dla tego, aby byli ſprawiedliwemi, ale co to za chwała moi Panowie dla was, wktorych Ręku BOG nie złożył ſprawiedliwość ſwoią, tylko żebyście oraz byli miłoſiernemi tak iako y on w Sądach ſwoich ieſt ſprawiedliwy y miłoſierny, mylicie ſię tedy ieżeli rozumiecie, że władza daie wam moc na karanie tylko y nic więcey, prawda że karanie nie ieſt to co złego, ba ieſzcze ieſt rzecz dobra, y iedna z naypotężnieyſzych, ieſt to waſze prawo to prawda, ale nic nie ieſt zwyczaynieyſzego, iako rościągać to prawo zbyt

daleko

daleko nic nie ieſt bardziey obrażaiącego, iako mieć ſobie za chonor topić y pogrążać tych, ktorym natura y fortuna odieła ſpoſob przeciwko wam bronienia ſię, ztym wſzyſtkim będziecie wy muſieli ſię ſprawić a komuż temuż ſamemu BOGU, ktory dał wam w Ręce tę moc, On to będzie ſię pytał waſzych dzieł y waſzych myśli, byliście przez doſtoieńſtwa waſze ſprawcami władzy Iego, ſtrożami Praw Iego, ieżeliście y ſami ich ſtrzegli y do ich ſtrzeżenia przywodzili innych. Jeżeliście wiernie czynili ſłużbę Boſką, ſtaiąc ſię ſami ſługami woli Iego, a nie namiętności waſzych, o! co to będzie za pociecha dla was y radość, ale co to będzie za ſtrapienie dla was kiedy pokaże ſię on wam a wcale nagle y da ſię poznać, ale w ſtraſzliwy ſpoſob, kiedy przyidzie iako Sędzia, y obeydzie ſię zwami, iakoście ſię wy obchodzili zwaſzemi bliźniemi, ſtawi ſię wam on z ſamą niélitością y nieużytością, ieżeliście y wy z nielitością y ſurowością zażywali władzy waſzey. Jeżeli co będzie łaſkawości, to dla pomnieyſzych

Lecz ci ktorzy wywierali moc swoię na czynienie zle innym, poczuią też moc Iego wsurowości ich skarania. Coż ia mogę odmienić wtych strasźliwych słowach pochodzących z Ducha S. Ale ktoż może się urażać słysząc mnie one powtarzaiącego w przytomności waszcy godni Patronowie y Sędziowie, ktorych uszy oczy y serca będąc codziennie podległe wielorakim w Izbach Sądowych przytrafieniom się Lecz nie są zawarte prawdom wiary y dla tegoście się tu stawili żebyście im się poddali niechże te serca wasze stwierdza dzisieyszy Jwo S. a wielki Patron wasz przyczyną swoią przed BOGIEM, tego ia wam zmoiey strony życzę, lecz y on sam tak was otym upewnia, iako to y uczynić raczy mowiąc do was słowy iednego z Machabeyczykow. *Cokolwiek naywyższemu przełożyć się mogło dla was- to przełożyłem, y co tylko potrzeba dla waszego dobra to pozwolił.* Jeżeliż więc wsprawach waszych, wiarę miłość BOGA y bliźniego zachowacie, będzie wam na potym dobrze. Na te słowa S. Patrona, iakoż się serca wasze

naty-

natyſiąc pociech nie rozpłyną, y czyli one niepowinny w was w zbudzić gorące, przy naśladowaniu cnot y życia Iego nabożeńſtwo? tego ſię ia ſpodziewam, y natym kończę to Kazanie obracaiąc mowę moię do wſzyſtkich co mię tu ſłuchaią. Naymilſi moi, tak rozumiem że niemaſz tu tak podłcy y nikczemney Duſzy ktoraby ſobie nieżyczyła być wiecznie ſzczęśliwą, czyńmyż to wſzyſcy przez cobyśmy do cnotliwego życia a potym do ſzczęścia naſzego doyść mogli w Niebie. Niewiele nas to koſztować będzie, tyle tylko ile ſerce kochać może. Kochaymyż BOGA przeſtrzegaiąc wiernie S. przykazania Iego, aże ta miłość nierozdzielna ieſt od miłości bliźniego iako rzekł Zbawiciel, *to ieſt iedno naypierwſze y nayważnieyſze Przykazanie*, kochaymyż bliźnich naſzych dobrze im czyniąc, podaiąc im rękę, wybawiaiąc ich z nędzy ich, kiedy tego potrzeba. Teć to ſą naſze prawdziwe zaſługi do ktorych Zbawiciel przywiązał błogoſławieńſtwo ſwoie, te naſze powinności, ktore dobrze wypełnione ryſuią w nas Obraz ſług Boſkich

nie

nie iakichkolwiek, ale czułych wiernych y dla tego błogosławionych, te nam daią właściwe prawo do Nieba, te nas upewniaią że tam zapewne dostaniemy się gdzie iest Pan nasz, przy nich śmiało odezwać się możemy, y mowić do niego, obiecałeś Panie że tam gdzie ty iesteś y słudzy Twoi być maią. Otoż służyliśmy ci natym świecie tak iako nas Opatzność Twoia rozrządziła, wysadzeni byliśmy przez moc władzy y możności Twoiey do piastowania ciężarow zacności ziemskich, do sprawowania urzędow Patronow y Sędziow, obrociliśmy ię wszystkie ku chwale, Twoiey, ku dobru bliźnich naszych y ku swemu zbawieniu, uczyniliśmy co więcey, to wszystko, coś tylko przykazał. Day więc iuż miłościwie coś przyobiecał. Da upewniam namilsi moi tylko ufaymy mu Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Antoniego z Padwy

Miane w Warſzawie u XX. Franciſzkanow R. P. 1771.

Oto nieieſt ſkorczona Ręka Pańſka aby zbawić niemogła Jſai. 59. c.

KOścioł S. ſtawia nam dziś przed oczy Antoniego S. we wſzyſtkim blaſku Iego Chwały teraźnieyſzey, ſtawia nam go iako wiernego y gorliwego o chonor Boſki ſługę, a zatym iako godnego tey czci poſzanowania y ſłuſznych pochwał ktorebyśmy mu teraz czynić mogli. Jednakże niemożna wychwalać Antoniego S. żeby tudzieſz nieczynić pochwały tey wierze ktorą On przepowiadał, albo raczey czynić pochwały owemu cudownemu powodzeniu Wiary S. tak rozkrzewioney y wſławioney na całym świecie, ieſt to czynić ie gorliwemu Mężowi a zawſze Cudotworcy Antoniemu S. y ieżeli BOG tych oſtatnich wiekow wſławił Wſzechmocną rękę ſwoią w nawroceniu

na no-

na nowo świata zepsowanego zgruntu Duszy y serca. Niebyłże Antoni Instrumentem zażytym ku sprawowaniu tego wielkiego y cudownego dzieła, niebyłże nieiako Ministrem umyślnie nato z Nieba zesłanym, żeby w biegłości y umieiętności swoiey usprawiedliwiał wielu przyspieszaiąc im zbawienie? Wierzcież mi, iest czego powinszować Antoniemu S. że On świątobliwość swoią uczynił pożyteczną swemu przepowiadaniu, y że przepowiadanie swoie obrocił na nabywanie świątobliwości Ale nadewszystko y prawie iedynie, że tak przepowiadanie iako y świątobliwośc swoią uczynił pożyteczną Kościołowi y Wierze S. Mowmyż więc nietylko ku wysławieniu zasług niespracowanego Męża Apostolskiego, ale też ku wyznaniu mocy Ewangeli S., ktorą Antoni S obnosił między Narodami, y z tych przedziwnych skutkow Apostołowania, zabierzmy dowod w cale nowy o niewzruszoności y prawdzie Wiary naszey. „Już to iest co ia teraz chcę utrzymać, na utrzymanie oraz sprawy Boskiey w gębie moiey y chwały S.

ły S. że też ſame cuda odnowił Antoni albo raczey BOG w Antonim, na utrzymanie prawdy wiary Chrześciańſkiey, ktore niegdy BOG uczynił na iey założenie, oto dwa ſłowa ktore ſłużyć maią, y ku pochwale S. y ku waſzemu pożytkowi. Antoni Cudotworca dla pomnożenia wiary czyniący cuda więkſze nad moc y ſiły ludzkie, to materya pierwſzego punktu. Antoni iako mąż Apoſtolſki czyniący też cuda w ſpoſob przechodzący wſzyſtko Mądrość y Umiejętość ludzką, to materya drugiego punktu. Krotko mowiąc *świat na nowo nawrocony przez Antoniego* to powodzenie Ewangelii. *Antoni pracuiący dla nawrocenia świata przez wyniſzczenie y zaprzenie ſamego ſiebie*, to zaſługa S. powodzenie Ewangelii y zaſługa S. oboie cud zaiſte godny uwagi y ſerca naſzego, nieumykaymyż go łaſkom Niebieſkim daiąc ſię im wzruſzyć ku więkſzey czci y Chwale BOGA iako ktory przedziwny ieſt w Swiętych ſwoich.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA

Nasamprzod przełożmy tu tę prawdę Chrzescianie, że gdyby też na poparcie Wiary Chrześciańskiey nigdy było niebyło cudow, ani Prorokow, gdyby niezliczona liczba iey Męczennikow, iey dawność y świątobliwość niebyły dowodami iey prawdy, tedy ta sama uwaga, że wiara w Chrystusa Ukrzyżowanego, Zmartwychwstałego, opowiadanego od ludzi nieuczonych y ubogich, mogła się ugruntować na świecie y trwa na nim iuż od tysiąca siedmiu set lat, iest iednym widomym przekonaniem, o iey pewności y oczywistości, tak dalece: że każdy ktory niewierzy w Chrystusa, albo ktory nie iest stały w Wierze iego iuż iest osądzony y potępienia wiecznego godny winowayca. Ale mamże przystąpić do rzeczy przedsięwziętey bez oswiadczenia żalu mego, bo do kogoż ia teraz mowię, do Chrześcian, ktorzy niewierzą niczemu, tylko co oczyma swemi widzą, w iakim wieku, ia teraz mowię?

w wieku tak zepſutym, przez złe po-
ſtępki wiernych y tak ſprzyſięgłym na
Kościoł przez zuchwałą złość nieprzy-
iaznych Wierze. Widząc go obarczony
nawałnościami ſpadaiących nań poci-
ſkow przeciwnikow wiary, w tym tak
powſzechnym zamięſzaniu, ktore zda-
ie ſię odeymować ſerce y nayodwa-
żnieyſzym, iużże nieznaydziemy nic na-
wſparcie ſtatku małey garſtki wier-
nych, niemaż że iuż pociechy ni dla nas,
ni dla Kościoła? iuż że on wcale opu-
ſzczony, przeto że niema tylko nas ſyny
odrodne, lub że iuż niewidzi tych z
ktorych powſtał y ktorzy go wſławili?
Ni oblubienico Chryſtuſowa Kościele
S. Matko naſza, nierozumiey ſię być
opuſzczoną, temi to ſłowy mowię ia
do ciebie ktoremi niegdy Auguſtyn S.
widząc ſię w opłakańſzych ieſzcze cza-
ſach niżeli ſą naſze, nierozumiey ſię
być opuſzczoną przeto że niewidziſz
więcey Piotra, że nie maſz tuż przy
ſobie Pawła Xiążąt, ani onych wielkich
Zakonodawcow y Patryarchow przez
ktorycheś powſtała, y ktorzy ſtalici ſię
Oycami, czemuż? bo z tym wſzyſtkim

na miey-

na mieyscu Oycow twoich, urodzili się tobie Synowie twoi, pro Patribus tuis nati sunt tibi Filii a dziedzice ich cnoty, ich Ducha y Męstwa, a między niemi masz osobliwszego Patrona, a zawsze cudotworcę Antoniego. Cuda ktore BOG czynił w nim y przez niego, czyliż nie są iawnym tego dowodem? Wnidźmy ieno w ich rozważenie, nic nie mowię nowego y coby niebyło uchwalone głosem iawnym ludu, a nawet uznane świadectwem Kościoła. Antoni przez samę moc słowa Bożego, poddaie świat rządom BOGA prawdziwego, to raz, czyni go wiernym w chwale Imienia Iego, to druga. Oto Cud Wiary naszey w tych dwoch prostych uwagach ktore trzeba żebyśmy teraz uczynili. Pierwsza Pobudka, z ktorey Mąż Ten chwalebny Zakon S. Fianciszka przyiął bywszy iuż Kanonikiem pod Regułą S. Augustyna była to wielka gorliwość iego, ktorą uniesiony pragnął iść do Saracenow ieszcze w ciemnościach bałwochwalstwa zagrzebionych. Albo co iest iedno przyięcie Zakonu, y iście na

I przze-

przepowiadanie Wiary było zapalone pragnieniem, śmierci y Męczeństwa dla Chrystusa, była to ta szczęśliwa godzina ktorey oglądał Ciała piąci braci Tegoż Zakonu sprowadzone do Konimbryi za Wiarę Chrystusową umęczonych w Marochii, zapalony y rozgorzały miłością ku Chrystnsowi postanowił u siebie nietylko żeby był doszedł podobney Korony, ale też żeby był iey doszedł podobnie krwawym spotkaniem się y walczeniem o Wiarę Chrystusową iako przedtym wszyscy Apostołowie y Męczennicy. Patrzcie: to pragnienie tak usilne y gorące podięcia śmierci dla Chrystusa, czego w nim niesprawowało. Nuże (mowił On sobie w sekretnych rozmowach serca z Duszą swoią) Jeżeli BOG twoy iest wszędzie, potrzeba żeby też był wszędzie znany y szanowany, y żeby iako wynależca wszystkiego iestestwa będąc chwalonym na każdym mieyscu świata przez stworzenie nierozumne, osobliwiey od rozumnego odbierał Daninę czci y pochwał powinnych sobie. Tać była właściwie myśl, tę mowy z serca y

ca y Duſzy iego, A w takich dyſpozycyach y w tak wſpaniałych myślach zoſtaiąc, kto to opowie iak ieſzcze ſpoſobił ſamego ſiebie oddalony od ſzeleſtu światowego y zgiełku ludzi na Puſzczy Emilcyſkiey, zatopiony uſtawicznośćią w bogomyślnosci, wyniſzczony y wytrudzony poſtami, nieſpaniem y naprzykrzeniem ſię ſobie własnie iak gdyby, umartwienia y przykrości ktorę zdaią ſię oſłabiać ſiły y zdrowie w rozumieniu świata, miały moc uzdolnić y uſpoſobić go tym bardziey ku temu dziełu do ktorego BOG go wzywał. Nieinaczey Chrześcianie moi: przypatrzmy ſię bowiem ſtoſowaniu ſię y wſpołpracowaniu Antoniego z łaſką P. BOGA. Ja wiem iakie były prerogatywy tego S. y iaką władzą obdarzyło go Niebo, iuż to przez przedziwność powołania go, iuż przez napełnienie go obficie umieiętnością Boſką, iuż przez udzielenie mu mocy nadprzyrodzoney, ia wiem że to był BOG ktory tak wielkie y przedziwne rzeczy czynił w Antonim y przez Antoniego, ale nareście możnaż nieprzyznać że to

była powolność w nim łaſkom Pana BOGA, ktora ugodniła go mądrością y powagą w mowieniu, ktora u wſzyſtkiego prawie ludu, wzgląd poſzanowanie, y podziwienie iednała mu, a nawet u ſamego naywyżſzego Paſterza, ktory ſłyſząc go niekiedy kążącego w padłſzy w zadumienie *Arką go Teſtamentu ogłoſił*, iuż dla niepoſpolitości wymowy męża S., iuż dla wykładu iaſnego naytrudnieyſzych zawiłości w materyi Religii, iuż dla łatwego wyperſwadowania Chrześcianom ſurowości nauk ściągaiących ſię do obyczayności Chrześciańſkiey, a nadeſzyſtko dla przekonania owego tak mocnego Herezyi, ktora niewoiuie z Kościołem tylko zawſze zaſadzaiąc ſię rownie na ſwoiey ślepocie dobrowolney iakoteż na uporze zaciętym. Z tym wſzyſtkim ich zaiadłość złość, przewrotność, uporczywość nietylko że nieprzemogła naprzeciw ſzczerości, proſtocie y prawdzie Antoniego, ale nadto zchańbiona y pogrążona zoſtała iego wymową, tak dalece: że za powſzechnym ogłoſzeniem na zawſze *młotem był nazwany na here-*

heretyki. Ale co mnie tu bardziey zadziwia, iest to, że przytey surowości y nieużytości swoiey ku ich błędom, łączył zawsze łagodność y gorliwość ku pozyskowaniu Dusz ich BOGU, truiąc w nich iad zaraźliwy błędow ich y omamienia, ożywiał Duszę ich Wiarą y z tych to sprzeciwiaiących się Kościołowi, z tych srożących się y drapieżnych wilkow, czynił ich cichemi owieczkami trzody Chrystusowey, ludem Chrześciańskim kłaniaiącym się BOGU w Duchu y w prawdzie. O! coto był za tryumf dla wiary, co za widok godny Nieba, y dzieło godne podziwienia Aniołow y ludzi. Widzieć Antoniego z naczynia świętokradzctwa czyniącego naczynia ofiary godney BOGA y Nieba, z niewolnikow piekła wyprowadzaiącego na syny wolności, syny Pana Zastępow, z buntownikow powstaiących przeciwko Iego Kościołowi, azatym przeciw iego Krwi, przeciw iego Sakramentom, przeciw iego Krzyżowi, przeciw iego Prawom, słowem przeciw iego Bostwu, czyniącego iedyne poddane iego rządom y nie-

znay-

znayduiące prawdziwego pokoiu, ni prawdziwey ſzczęśliwości tylko pod Boſkim rządem, Ale Wſzechmocna Opatrzności BOGA moiego! iako ty umieſz iak prawdziwie tak przedziwnie przyprowadzać do ſkutku ułożenia twoie, byłoż to przedſięwzięcie mogące przyiść do ſkutku iedynie przez ſiły Antoniego? ktoby wierzył żeby tym nieubłaganym y ſrogim wilkom, tak ſłodka y przyiemna była nauka Antoniego, gdyby im ią łaſka! twoia nie-ſłodziła była, żeby ci ludzie tak przywiązani do ziemi y błachych ſłodyczy iey uznali moc Panowania Boſkiego nad ſobą, y żeby lękali ſię ſurowości Sądow Iego? Zeby ci wyſileni roſkoſzami y ſpaleni ogniem nieforemney miłości, przyiść mieli kiedy aż do reprezentowania ſobie ogniow wiecznych dla zabrania z tąd zbawienney boiazni dla ſiebie? ſłowem: żeby ci ludzie zepſuci z grontu Duſzy y ſerca zamienili ſię wcale w innych, był że to tylko ſam Antoni ktory to w nich ſprawował przepowiadaniem ſwoim? tak ieſt to był Antoni: ale Antoni natchnięty

Duchem

Duchem S., wſparty łaſką PanaBOGA, pełen tey miłości BOGA, ktorey nic nieieſt niepodobnego, słowem: Antoni *wſzyſtko mogący w tym ktory go poſiłał.* Czyż ia tedy niesłuſznie rzekę teraz że iako *ſerce Krolow ieſt w Ręku BOGA*; y on tylko ma moc niemi władnąć, tak ſerca wſzyſtkiego ludu przytomnego przepowiedaniu ktore czynił Antoni były w ręku iego, on umiał niemi władnąć y BOG dał mu tę moc y umieiętność żeby niemi władnął, *y żeby w umieiętności ſwoiey uſprawiedliwiał wielu innych iak mowił Izaiaſz.* 53. Albowiem ieżeli wniidziemy ieſzcze w rozważanie iego nauk iakież to On prawdy przepowiadał ludowi? oto prawdy wcale pełne ſurowości y oſtrości, ale iednakże prawdy Ewangeliczne, też ſame ktore my teraz przepowiadamy wam, naukę ktora przywodziła ich rozum do upokorzania, ich zmysły do umartwienia, wiarę ciemną z iſtoty ſwoiey bez badania ſię y wchodzenia ciekawe w iey ſkrytości, y ktora nie ma za fundament tylko niewzruſzoność obiawienia Boſkiego. Nadzieię dobr przyſzłych niewidomy ch

wie-

wiecznych, a ktorey ſię mieć nie może bez wyrzeczenia ſię y wyzucia z dobr teraźnieyſzych pod zmyſły podpadaiących y czaſowych, ſłowem: Prawo Boże ze wſzyſtkim ſprzeciwiaiące ſię ſkłonnościom y paſſyom człowieka iak mowią naturalnego. Z tym wſzyſtkim ktorzykolwiek to ſzczęście mieli, ſłyſzeć go każącego y ſłuchać go nieiako prożno krzyczącego ale iako od Maieſtatu Boſkiego wołaiącego, uwierzyli tę wſzyſtkie prawdy, a uwierzyli ię z takim ich uznaniem że niemogąc ſię im odiąć wſtydzili ſię (w pożytku ſwey przeſzłey rozwiązłości) y nawrocili ſię do BOGA. Niepotrzebaż tu zawołać, zaiſte *palcem Boſkim był y ieſt Antoni S.?* Tak naymilſi moi, niebyła ſkorczona Ręka Boſka czaſow Antoniego żyiącego, żeby zbawić niemogła. Lecz ach! czyli tylko nieieſt teraz ſkorczona dla nas? przez uſługę tego nieſpracowanego męża, ſtały ſię takie y tak przedziwne ſkutki nawrocenia y poświęcenia w ludziach czaſow Antoniego S., czym że ſię dzieie, że

my

my Kaznodzieie niewystarczamy teraz siłami y naukami naszemi do nawrocenia by iednego grzesznika, lubo dosyć oświeconego w Wierze? miałże Antoni inszą Ewangelią ku przepowiadaniu a nie też samę ktorą my? byłoż to że on podawał do znaiomości ludowi inszego BOGA, a nietegoż ktorego my? czyliż on przepowiadał insze prawdy, a nietę ktore my, czyliż inszą obiecował im nadgrodę, lub innemi groził mękami, a nietemiż ktoremi my? ni nic z tego wszystkiego, y my y on nieznamy inszego Alfabetu, też same Niebo obiecuiemy wam za nadgrodę, tegoż samego BOGA ogłaszamy wam, do znaiomości poszanowania y miłości, też same prawo przekładamy wam do zasługi, toż samo Niebo do korony, z kądże tego przyczyna że wy do nas, y my do was niemamy szczęścia? nieiest że ona z waż że samych, y czyliż niepochodzi z pogardy słowem Boskim, z odmiatania zuchwałego potyle razy łask Boskich, z podeptania Iego Praw SS. y z odwrocenia się tak kriminalnego, ktorego się dopuszcza

puſzcza oſobliwie wtym zepſowanym wieku, od Iego Krzyża, od Iego Ewangelii, od nayprzeważnieyſzey poddania ſię BOGU potrzebie? niemaſz teraz Atheiſtow, ani ſzczerych bałwochwałcow, ale niemaż że teraz, Libertynow, naturaliſtow, tymgorſzych y ſzkodliwych Kościołowi y wierze, że pokrytych pozorem cnoty zmyślonej y wypolerowanych niepotrzebnie w rozumie, iedni nic niechcą przyiąć bez iawnego dowodu, drudzy maią ſobie za chonor o wſzyſtkim powątpiwać, inni wcale naśmiewaią ſię złatwości do wierzenia proſtych wiernych, inni nie maią za materyą wiary tylko to co widzą ſwemi oczyma, inni zdaią ſię niezoſtawać w Wierze Chrześciańſkiey tylko za ſzczerym trefunkiem, ani poznawai bynaymiey ſzczęścia ſwego powołania do wiary, inni nakoniec będąc urodzeni wolnemi y rozumnemi poglądaią na Wiarę iako na iarzmo uwłoczące zarowno ich rozumowi y ich wolności. Y to ſą Chrześcianie? co tak czynią, co tak mowią? co tak żyią? czyliżbyście wierzyli temu? ale czyliż tylko

niewyż

niewyż sami iesteście niemi? Ach! mowmy sobie prawdę Ieżeli tylko wierzemy iako Chrześcianie a żyiemy iako niewierni y Poganie, niepowinniżeśmy słusznie obawiać się owego strasżliwego przerażenia zawartego w słowach Zbawiciela. Zaprawdę powiadam wam, *że wielu od wschodu przyidzie, y zasiędą w Krolestwie Bożym z Abraamem, Izaakiem, y Jakobem, ale z wami mowi* Zbawiciel, to iest, ktory przechwalamy się że iesteśmy należytym prawem wezwani do Nieba, ktorzy to rozumiemy że Niebo iest dla nas tylko, *znami złe się stanie bo Synowie Krolestwá, Dziedzicy Nieba odłączeni będą* mowi Chrystus y wyrzuceni w ciemności wieczne. Będziemyż w zgryzliwey rospaczy oczekiwać dopełnienia tego strasżliwego wyroku na nas, ktory potylu wiekach spełnił się iuż na tylu narodach, a nawet we wszystkiey surowości z daie się że y do nas się iuż zbliża osobliwie w tych krytycznych na Kościoł S. czasach? Ni Chrześcianie moi, ale ożywiamy w sobie wiarę staraiąc się o owoce godne wierzenia y zbawienia naszego. Ale com wam ieszcze

powi-

powinień wywieść iest to pokazać wam wyſokość zaſług Swiętego w tey drugiey cząſtce tego Kazania.

CZĘSC DRUGA

Cała pochwała zaſługi S. iaka być może naywiękſza ta ieſt: że prowadził życie zawſze chwalebne y zawſze doſkonałe, y że doſkonałości wypełnioney za świadka ſamego tylko ſzukał BOGA, ale o! iak bym tu muſiał rozwodzić ſię w tey mowie gdybym gruntu chwalebnego życia Iego ściągaiąc chciał wyliczać, iako przedſięwzięcia y zamyſły Antoniego na tym zawſze ſtały żeby chwalebne czynić dzieła, a od chwały cnocie powinney daleko ſtronić, żeby Modlitwami ſwemi wſpierać przed BOGIEM Miaſta y Prowincye, żeby czyſtością y żywością Wiary utrzymać Kościoł S. żeby życia ſwego oſtrością y ſurowością, zawſtydzić mądrość światową ktorato poſpolicie unikać zwykła ſurowości y przykrości cnot Ewangelicznych. Dopieroż gdybym chciał mowić o iego żarliwości owych

czasow

czasow kiedy nagany y przewrotność wieku codziennie bardziey panoszyły, ludzi w obyczaie, y występki, wstyd y obelgę czyniące Wierze, osobliwie we Włoszech, gdzie Interesa Boskie z interesami ludzi zarowno mięszały się, o! iakiegoż nieprzyłożył starania Antoni S. około zabiegania niebespieczęstwom Wiary, y ich oddalania, około wykorzeniania obyczaiow gorszących y ich naprawowania, około przywracania przystoyności y Maiestatu Czci Boskiey y iey pomnażania, około kierowania gorącego służenia BOGU ktorego tylko chwałę we wszystkim upatrował. Ze teraz nie rzekę o iego ćwiczeniu cnotliwym, iako iego wyrzeczenie się wszystkiego było bez rezerwy czego dla siebie, iego pokora bez wymiaru, iego gorliwość o zbawienie bliznich we wszystkiey obszerności, iego cierpliwość niezwyciężona żadnemi przeciwnościami, Iego ubostwo nayściśleysze, w miłości Krzyża, naypodobnieysy Apostołom, słowem: prawdziwy Apostoł przez odstąpienie wszystkiego tego co tylko nazwać się może słodko-

ścią wygodą, y interesem własnym. Jednakże niemogę tego uczynić żebym go niemiał z przyrownaniem go do osobliwszych Swiętych odmalować żywemi farbami ich cnot y doskonałości. Nu ieno chceciеż widzieć Obraz *Pawła* Doktora Narodow? macie, go w Antonim, to człowiek obnażony y wyzuty ze wszystkiego przez zupełne zaprzenie samego siebie, chcecie *Franciszka?* macie go w Synie, to człowiek ukrzyżowany y piastuiący na ciele swoim charakter wszystkiego umartwienia BOGA ubogiego y kochaiącego się w ubostwie, BOGA Człowieka cierpiącego y przywiązanego do miłości Krzyża, tego On opowiadał y tego opowiadaiąc ludowi wyobrażał, go w cnotliwym życiu swoim, tak że, życie właśnie: Jezusowe iaśnie wydawało się w życiu Antoniego, mowię życie Jezusowe: bo żadney wcale niebyło w nim widać sprawy, ktoraby niebyła ożywiona Duchem Jezusowym, y w tym się osobliwiey wydała gorliwość iego pochodząca z miłości BOGA. A nad to z miłości bliźniego zasiągał On

sercem

sercem swoim aż ku pozyskowaniu Chrystusowi y Wierze Iego, gdyby y wszystkich Dusz na świecie, tym to umyślem wychodzi on przepowiadać Ewangelią iako niegdy Apostołowie ludowi ze wszystkich Narodow, ięzykow, y zewszystkich Religii. Mowię ze wszystkich Narodow: bo maiąc przywiązanie do zbawienia ludzi, był on we Francyi, kazał we Włoszech, á każąc rozumiany był od przychodniow rożnych kraiow y ięzykow: mowię co więcey, będąc we Francyi y we Włoszech, był on pocałym świecie sercem iako drugi Paweł dniem y nocą zatopiony w staraniu, ktore podiął około nawrocenia Dusz. Tak zaś był przedziwny y cudowny w swych przepowiadaniach, że niekiedy do zgromadzenia na 30 tysięcy ludu, rzecz czynił, czasem bywał słyszany od ludzi iak naydaley odległych, czasem oraz bywał widziany na rożnych mieyscach, iednegoż czasu y BOGA w Chorze wielbiący, y BOGA na Katedrze prawdy przepowiadaiący. Kazał przytym

gorli-

gorliwie bo z miłości iedynie BOGA, kazał wſzyſtkiemu ſtworzeniu nietylko wſzelkiego rodzaiu, ale y wſzelkiey Duſzy, to ieſt rozumney, y nierozumney ludziom, y Ptaſtwu wodnym Rybom ktore zbiegały ſię na brzeg Morſki na ſłuchanie go, ato ſtało ſię na ſchanbienie przeciwnikow wiary y na przekonanie ich, o ich zatwardziałości y zaślepieniu, ktore przechodziło złością ſwoią nierozumne ſtworzenia. A ieżeli ieſzcze mam co przydać: tedy to nareście ieſt z ſtrony BOGA dobrego dla dobrych, ktory te nauki iego potwierdzał naſtępuiącemi znakami y cudami z ktorych innemi wſławił go na *powietrzu* czyniąc obłoki powolne rozkazowi iego żeby wod ſwoich nieſpuſzczały pokiby Antoni rzeczy do ludu nie odprawił, innemi wſławił go na *Morzu* kiedy na ſłowo y ſkinienie iego uſpokoiały ſię fale iego. Innemi w ciałach od czartow oſiadłych, czyniąc ie wolnemi od złych Duchow y do ſamego piekła ich odſyłaiąc, na ziemi także wſławił go, w ślepych uzdrowionych, w paralitykach do ſił

przy-

przywroconych, y w innych wszelakiego rodzaiu, chorobami złożonych, ktorych Antoni S. cieszył y uzdrawiał, mogł mowić wszystkim bez wyłączenia, co tam S. Paweł, bracia moi. Jeżeli ktory z was dotąd się nienawrocił, wiedzcież o tym że znaki mego Apostołowania, stały się nie tylko w oczach waszych, ale nad wami samemi ato we wszelkiey cierpliwości, niechcąc żeby ktory zwas miał zginąć, ale żeby wszyscy przyszli do poznania prawdziwego BOGA y Syna iego Chrystusa. Mogł mowić o sobie co tam tenże Swięty Doktor, rozumiemci żem wszystko uczynił co tylko trzeba było do waszego nawrocenia, a nawet że nie mniey od wielkich Apostołow a choć by y mniey wszakże oto *ia naymnieyszy z Apostołow Ego minimus Apostolorum*: o! Swięty iak mi iest miło słuchać cię każącego, zawsze S. zawsze cudotworcy, a zawsze pokornego. Mamże ieszcze mowić o skutku tak pomyślnym iako ktory iego przepowiedania, iak wiele nieubłaganych nieprzyiaźni do iedno-

K ści y

ści y zgody przyprowadził, iak wielu długą niewolą znędznionych na wolność przywrocił, iak wiele rzeczy przez lichwe y z dzierſtwo wydartych żeby były przywrocone ukrzywdzonym, niepoſtarał ſię. Wracane były zaſtawy, oddawane rzeczy, odpuſzczane krzywdy powściągano rozwiązłość y miękkość życia, ſłowem y heretycy do odſtąpienia ſwych herezyi, y ſchyzmatycy do porzucenia ſwych błędow, y grzeſznicy do brzydzenia ſię ſwoią przeſzłą rozwiązłością y niewdzęcznością ku BOGU przyprowadzeni przepowiadaniem Antoniego BOGU na nowo y lepſzą oddali ſię ſłużbę. Zakończmy te drugą część tym zbawiennym wnioſkiem. Jeżeli nieieſt ſkurczona ręka Boſka żeby zbawić niemogła, czemuż tylu z Chrześcian zbawienia niemaią, czyliż potrzeba ieſzcze co więcey procz ſłowa Bożego, y procz Kaznodziei ktorzy ie przepowiadaią wiernym. Potrzeba zaiſte to zaś ieſt waſze właſne przyłożenie ſię. Tak grzeſzniku co to ſpokoynie zaſypiaſz od tylu lat w nieprawościach twoich, ieżeli nami po-
ſłami

słami od BOGA mowiącemi do serca twego pogardzasz, czemuż przynaymniey sam nieiesteś Apostołem do siebie, czemu nim być niechcesz, czemu nieprzerywasz twego tęgiego zasypiania w grzechach, czemu niemowisz do siebie *powstań ty co śpiß, Exurge qui dormis* ty Duszo łakoma, ktora przez lichwę oszukania y zdradziectwa cudze rzeczy posiadasz, powstań ty Duszo nie czysta, ktoraś ciało twoie wydała na służbę bezecności, powstań ty człowiecze grzeszny, ktoryś tyle razy przewinił BOGU, przestąpił Iego S. Prawa, wzgardził Iego Krwią, mow sobie w sercu skruszonym y upokorzonym ktorym BOG nigdy niegardzi, czemużem przeciwko Stworcy memu powstał, czemużem go po tyle razy obrażał, o! iak mi teraz gorzko kiedy mi mowią, *a gdzież iest BOG twoy*, kiedy mi wyrzuca sumnienie moie, gdzieżem podział BOGA Zbawiciela mego? gdziem go zostawił, zgubiłem go? przez pychę moią, przez łakomstwo moie, przez zmyślność moią, przedałem go czartu za uroszczoną roskosz przymu-

 siłem

fiłem go nieftatkiem y niedbalftwem moim do odftąpienia. O! wy Corki Jerozolimfkie powiedźcie mi gdzie ieft waſz kochanek, abym go znalazł, chcę go fzukać wfzędzie y odzyfkać zgubę ktorą poniosłem. Do takiego Apoftołowania przydaycie żeby fię wam udało ćwiczenie fię w pokorze, cierpliwości, uczynności w miłości BOGA y bliźniego, te was mogą uwolnić od waſzych więzow, te was wyniofą na wyfoki ftopień świątobliwości, te was naprowadzą na drogę fprawiedliwości Nareście coż wam rzekę co fię tu udaiecie przez gorące Nabożeńftwa z ufnością doznania łafki, pociechy, y ochoty w waſzych dolegliwościach za przyczyną Antoniego S. dobrze y chwalebnie czynicie nadgrodę fprawiedliwego odbierzecie, nadgroda tego S. ieft, niech powiedzą Padwani ieżeli pragniecie cudow, ieżeli śmierć, utrapienie, trąd, ieżeli iakie zaraźliwe choroby grożą wam, ieżeli niebefpieczeńftwa y oftatnie potrzeby przycifkaią was, ieżeli rzeczy poftradane pogrążaią was w fmutku, podnieście fię wyżey nad

wfzy-

wszystkie te doczesności y dolegliwości macie za sobą Patrona doświadczonego, BOG mu użyczył te moc cieszenia wiernych swoich, BOG to uczynił w nadgrodę wielkich zasług tego S. Ale cobym wam nadewszystko życzył iest to, żebyście dla doznania cudow przez Antoniego S. pierwey ie sami poczynili z sobą y z namiętnościami swemi, a iakież to cuda rzeczecie? te zaiste ktore BOG po nas wyciąga y ku ktorych czynieniu przyobiecał nam swoią łaskę owemi słowy, *znaki zaś tych ktorzy uwierzą tę nastąpią w Imie moie czarty wypędzać będą* &c. wypądźmyż z serc naszych tych to czartow, ktorzy w nim panuią, czartow łakomstwa, nie-niewstydow nieczystości, ambicyi wyniosłości. Inaczey bez takich cudow nieobiecuymy sobie Protekcyi S. on nie iest Protektorem naszych prożności, rospusty, miękości, y iakich kolwiek namiętności, on nie może nas bronić y cieszyć w naszych potrzebach przeciwko Interesowi BOGA. Prośmyż więc BOGA y Antoniego Swiętego,

Anto-

Antoniego żeby w niosł za nami proźbę swoią do BOGA, a BOGA żeby nad nami pokazał moc Ramienia swego nie dla naszey nie godności ale w nadgrodę Swiętego. O! Ty Panie Nayświętszy obroć wszystko twoią Wszechmocność dzisiay ku naszemu poświęceniu raczey, niżeli ku naszemu pocieszeniu czasowi. A nawet niepotrzeba tak wiele tylko wzruszyć teraz serce nasze, y serca tego tu ludu, ktory w ciebie wierzy a ktory bezecnością życia swego łzy Wiarę swoią. Day nam Panie przyiść kiedykolwiek do owocow godnych wierzenia naszego, a potym do nadgrody wierzenia w Krolestwie twoim. Oby tak było w Imie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.



KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość SS. Apoſtołow Piotra y Pawła.

Suſcitabo ſuper oves meas Paſtorem qui Paſcat eas Ezech. 34.

A Iakież wam dziś oddamy dzięki SS. Apoſtołowie? ktorzy tyleście dla nas y dla Kościoła pracowali, przypominam ſobie ciebie Piotrze y zdumiewam ſię, pomnę o tobie Pawle, y nie mogąc ſię poiąć od podziwienia łzami ſię zalewam. Coż bowiem rzekę, co powiem, uważaiąc waſze utrakę, co powiem, uważaiąc waſze utrapienia niewiem. Iak wieleście więzienia poświęcili, iak wiele kaydan y łańcuchow przyozdobili, iak wiele mąk wycierpieli, iak wiele złorzeczeńſtw y obelg ponieśli, iakoście przepowiadaniem waſzym Kościoł S. Matkę naſzą pocieſzyli, iakoście Chryſtuſa na ſobie piaſtowali, błogoſławione ſą narzędzia ięzyka y uſt waſzych, krwią ſkropione ſą członki waſze dla Kościoła, ſłowem, wyście Chryſtuſa we wſzyſtkim naśla-

naśladowali. Te to ſą ſłowa ktoremi niegdy S. Jan Chryzoſtom wychwalał cnotę, męſtwo y świątobliwość tych pierwſzych Apoſtołow Kościoła, tych dwoch nieſpracowanych Mężow w Winnicy Chryſtuſowey, ktorzy zatwardziałe ſerca niewiernych pracami ſwemi do Wiary y pokuty miękczyli, tych dwoch lamp iaśnieiących ktorzy świat ten wbłędach grzechu leżący światłem Ewangelii obiaśnili, tych dwoch Wodzow, ktorzy mocą niewidzialną w proſtocie, w uboſtwie, y podłości ſwoiey Kroleſtwá, y możności światowe Wierze Chryſtuſowey poddali. Czyliż iuż można co więcey przydać do ich Pochwał, lub wynieść ich wyżey? tych ktorych ſam Chryſtus wyniosł w Kosciele ſwoim: Oto On wynoſi Piotra na naywyżſzą Paſterſtwa Godność, czyni go Głową, Paſterzem Owiec, oddaie mu nawet klucze zbawiennego w nim rozrządzenia. Oto On czyni Pawła cichą owieczką w Owczarni ſwoiey, Apoſtołem zawołanym, Nauczycielem, wybranym na przepowiedanie Wiary Narodom. Aco tu nas

bardziey

bardziey zadziwić powinno wynosi ich z pośrod ich ułomności w ktorych zaplątani Piotr y Paweł niepoymowali bynaymniey rządzenia około siebie Opatrzności Boskiey. Z tym wszystkim BOG tego Apostoła ktory potroynym zaprzeniem się Chrystusa upadł dzwiga, y czyni mocną twierdzą Kościoła swego, a z owego Prześladowce Kościoła Pawła czyni go wiernym y niespracowanym Nauczycielem Kościoła swoiego. Oto ieżeli można co więcey przydać do wysławienia możności Boskiey naywyższey w Panowaniu y do pochwały SS. Apostołow. Piotr S. wierny Pasterz, Paweł wierny Nauczyciel Kościoła Chrystusowego, dwa słowa ktore mam teraz przełożyć *co czynił Piotr wierny wyniesieniu swemu, y co czynił Paweł wierny powołaniu swemu.* Piotr S. utrzymuiący Kościoł Wiarą pracowitą y miłością dzielną naucza nas iak mamy wierzyć y kochać BOGA. S. Paweł obiaśniaiący Kosciol nauką wysoką naucza nas co mamy czynić z pobudki Wiary y miłości BOGA: słowem y nauka y przykład SS. Apostołow są mo-

cnemi pobudkami ułożenia postępkow naszych zle się zgadzaiących z obyczaynością Chrześciańską obyśmy byli tak szczęśliwi żeby teraz nie uszy same na słuchanie, ale y serca nasze otwarte były na chwycenie się y przyięcie tych Prawd, będziemy zaiste o! Boże ieżeli pomoc łaski twoiey wzruszy serca y rozumy nasze, o nią cię pokornie prosiemy ku naszemu pożytkowi, y ku Twoiey większey czci y chwale.

CZĘSC PIERWSZA.

Pewna rzecz w Wierze naszey, że Chrystus Pan przed swym odeyściem z świata rozporządził Kościoł od siebie fundowany dziełąc chonery y godności zgadzaiące się z dostoynością Jego Krolestwa między wierne ucznie swoie. *Y tak iednych czynił Apostołami, drugich Ewangelistami, innych Doktorami, innych Prorokami*, iako mowił S. Paweł. A lubo przyobiecał był bytność swoią na zawsze w Kościele swoim w owych słowach, *Oto Ja iestem z wami po wszystkie dni aż doskączenia świata*: iednakże że iuż niemiał z nami

mie-

mieſzkać tylko niewidzialnym ſpoſobem w Sakramencie Ołtarza, przeto chciał y w rzeczy ſamey poſtanowił Piotra żeby na mieyſcu Iego był widzialną Głową Iego, zdaiąc mu Namieſtniczy Urząd w Kościele ſwoim, zaślubuiąc mu Oblubienice ſwoią y przykazuiąc wſzyſtkim by mu oddawali poſłuſzeńſtwo, a przed świątobliwością Iego na kolana padali. Prawda ta wyczerpniona z Uſt ſamego Zbawiciela rzeczonych do Piotra: *Ty ieſteś Opoka, a natey Opoce zbuduię Kościoł moy*, w ktorych ſłowach oddał Chryſtus Piotrowi Kościoł ſwoy na ziemi. Tegoż Piotra wynoſząc tak wyſoko żeby był miał moc y władzę zbawiennego rozrządzania w Kościele ſobie powierzonym ugodnił go nad wſzyſtkich Innych, a to przez zgromadzenie na iedną Iego Oſobę tych wſzyſtkich Darow, z ktorych Innym po części albo poiednemu tylko użyczał. Bo procz tey powſzechney mocy Innym także udzieloney: Jako to odpuſzczania grzechow nawracania Narodow, czynienia cudow, uzdrowiania chorych, nauczania nieu-

mieiętnych, krom tego dał mu coś osobliwszego, czego niedał Innym Apostołom: ato w tych słowach do niego samego rzeczonych: *tobie dam klucze Krolestwa Niebieskiego cokolwiek zwiążesz na ziemi będzie związano y w Niebie, y cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano y w Niebie.* Zobaczmyż *nay przod* Iaki to iest ten Kościoł powierzony Piotrowi S. na ziemi, *powtore* Iak wiernie się sprawował Piotr S. względem tego Kościoła *potrzecie* Względem mocy y władzy sobie udzieloney od Chrystusa. A nayprzod Kościoł ten oddany Piotrowi S. iest *ieden* co do iedności Artykułow nayprincypalnieyszych, ktore we wszystkich częściach świata y gdziekolwiek się tylko znayduie ten Kościoł: wszyscy wierni iednakowo wierzą, y iednakową Wiarę swoią w nim wyznawaią co do obyczaiow iest ieszcze *ieden* tenże Kościoł co do iedności Chrztu S. y innych Sakramentow, nakoniec iest *ieden* co do iedności Głowy ktorą był Chrystus naypierw, a potym po nim Piotr S. aż do teraźnieyszego prawdziwego Następcy Oyca S. ze wszystkiemi

człon-

członkami w iedności Kościoła S. żyiącemi, to iest: że wszystkiemi ludźmi do tegoż Kościoła z rożnych Narodow y iezykow powołanemi. Tenże Kościoł oddany Piotrowi S. iest *nayprzod* Swięty co do Autora y Poświęciciela swego Chrystusa Pana, ktory Go naypierwszy poświęcił Męką y Krwią swoią Nayś. *powtore*. co do ludzi ktorzy w nim żyli, y cnotliwym życiem y zasługami swemi poświęcili, iako Przedziwna BOGA moiego Matka, S. Jan Chrzciciel, SS. Apostołowie, Męczennicy, Swięte Dziewice, y ktorzy tylko w Niebie spolnie z BOGIEM kroluią *potrzecie* S. iest co do nauki swoiey, bo w nim świątobliwie nauczaią, Swięty co do końca na ktory iest postanowiony, y do ktorego ludzi prowadzi, bo żeby w nim zbawionemi byli. Swięty co do skarbu y składu duchownego, z zasług Chrystusa Pana y innych Swiętych zgromadzonego, Swięty co do śrzodkow ktoremi ludzi do zbawienia prowadzi a ktoremi są Sakramenta Swięte, słowo Boże, Modlitwy y Strasźliwa Ofiara, Ciała y Krwie Pańskiey

ktora

ktora się w nim ſprawuie. Ten ieſzcze Kościoł powierzony Piotrowi S. ieſt Katolicki czyli powſzechny *pierwſza* co do mieyſca gdyż się rozciąga na cały świat, y nie maſz takięgo mieyſca, gdzieby nieznano Jezuſa Ukrzyżowanego, y gdzieby nieſzanowaną Piotra, ieſt powſzechny co do czaſu, ponieważ trwać będzie aż do ſkączenia swiata. Zgineły z czaſem Monarchyie ktore się zdawały wiekuiſte, Aſſyryiſka, Perſka, y Grecka: Panowanie Piotra w Rzymie iak się poczeło trwa ſiedmnaście wiekow y daley ani nieupadnie nigdy. Jak mowi S. Leo *Niemogło nic uczynić Piotrowi piekło w Rzymie, gdzie wymowa y Filozofia Pogańſka gnieździła się*,
„ gdzie ogromność Ceſarzow przeci-
„ wnych Chryſtuſowi ſtraſzyła, gdzie
„ wymyśłność okrucieńſtwa groziła
„ tám niemogło przeſzkodzić Piekło,
„ Tam Piotr Tron Panowania ſwego
„ założył, *coż mu teraz uczyni gdy tak zmocnił Panowanie ſwoie* do poty ſłowa S. Leona: ieſt powſzechny co do Oſob z rożnych Narodow y ięzykow ludzi do

niego

niego powołanych. Ten wreście Kościoł powierzony Piotrowi S. iest Apostolski iuż przeto że od Piotra S. pierwszego po Chrystusie wziął swoy początek, iuż z przyczyny nieprzerwaney aż do naszych czasow sukcesyi prawdziwych następcow w urzędzie Iego. Już z przyczyny stateczney czułości, y czułey stateczności w nieodmienney nauce Apostolskiey. Ten to tedy Kościoł ktory się zaczął od Chrystusa w tenczas gdy opowiadał naukę swoią, ktory się rozkrzewił przez prace Apostolskie, nie woyną ani bronią ale ubostwem, pokorą, krzyżami, prześladowaniami, y krwie Męczeńskiey przelaniem. Ktory się wydoskonalił po Zmartwychwstaniu y w Niebowstąpieniu Chrystusowym, w reście ktory będzie chwalebny po Sądzie powszechnym na wieki w Niebie. Ten mowię Kościoł Rządził Piotr S. chwalebnie, nauczał świątobliwie, szafował w nim zbawiennie, utrzymywał go statecznie: wierny wyniesieniu swemu starał się w nim o iedność y na to spisywał Listy, żeby w nim iednakowo wierzono

y uczo-

y uczono. Starał ſię o iego roſkrzewienie albowiem ach! oto ia widzę Piotra w chodzącego do Rzymu człowieka podłego na ſpoyrzenie iednego przychodnia, iednego żyda, bez inſzey przyrodzoney wymowy, o procz tey ktora zwyczayna ieſt iednemu Rybakowi, bez Xiąg, bez pieniędzy, bez obrońcow, pytam ſię do kąd idzie? co zamysla? on mi powiada: że umyslił powywracać wſzyſtkie Kościoły Bożkow, odmienić wſzyſtkie ſerca Rzymian, wyrzucić dawną wiarę z Pańſtwa, założyć Pańſtwo Duchowne Chrześciańſtwa, wpośrod ſtołecznego Miaſta świaſta, a nawet na ſamym Tronie, na ktorym zoſtawali Ceſarze; słowem przywieść do pokłonienia ſię Krzyżowi tych, ktorzy ſię nim iako ſzubienicą brzydzili. Co to za przywidzenie ſię? ale widzę że temu człowiekowi udaią ſię zamysły, ledwo co pierwſze Kazanie zaczął, iako zaraz tą pierwſzą ſwoią mową *ośmtyſięcy ludzi do Wiary w Chryſtuſa przywiodł*, a po nieiakich czaſach y latach widzę w cale Krzyż na Głowie Ceſarzow, a bożkow pod nogami po-
ſpol-

ſpolſtwa. Zaiſte rzecz to była nieſłychana żeby Piotr bez powagi, bez nauki wymowy, y innych Talentow na całey prawie ziemi grontował w ludziach chwałę Miſtrza ſwego, perſwaduiąc Filozofom Kraſomowcom, Mędrcom świata tego, Panom Krolom y Ceſarzom, że uznali za BOGA tego ktory na Krzyżu, iak Człowiek ſromotnie umarł; dokazał iednak tego S. Piotr podły y ſłaby ſam w ſobie, lecz utwierdzony mocą tego ktorego Boſkie Panowanie y Namieſtniczy urząd piaſtował na ſobie. Y to ieſt co mnie czyni niewzruſzonym, co mi ieſt powodem do potępienia wſzyſtkich innych Wiar, iako ſzczerych wymyſłow ludzkich, a do poſzanowania ku Wierze moiey iako ku ſzczeremu Dziełu Boſkiemu. Moi Chrześcianie: przyſtoſuymy tę prawdę do tego ſzczęścia, do ktorego przyśliśmy przez powołanie, w ktorym dotąd ieſteśmy y żyiemy przez ſzczerą y niepoiętą Dobroć Pana BOGA, o! iak to wielkie ſzczęście dla nas być y żyć w tym Kościele, w ktorym

ſą zaſługi nieporownanego ſzacunku, y w ktorym one nie ſą złożone tylko iedynie dla nas, o! iak to wielkie ſzczęście dla nas być y żyć pod tym Panowaniem Piotra S. ktore ieſt iſtotnie Swięte, nieogarnione, nieprzerwane, y żadną ſiłą ludzką nieprzełamane, iak opiewa wyrok Chryſtuſa, *bramy piekielne, nieprzemogą, niezwyciężą go:* dopieroż ktoż wierny ſtygnąć będzie w Wierze ſwoiey, kto będzie rozpaczał? gdy ſpoyrzy na władzę Piotra S., a on ią rozciąga aż ku odpuſzczeniu nam grzechow naſzych, a on ią rozciąga aż ku z mnieyſzeniu nam kary za nie powinney, a on ią wynoſi aż do otwarcia nam Nieba, a on ią ſpuſzcza aż do zawarcia przed nami piekła. Zdrugiey ſtrony niepowinniżeśmy ſłuſznie obawiać ſię; aby iako miłoſierdzie Boſkie wſadziło nas na mieyſcu niewiernych, tak ſprawiedliwość Iego, żeby nas nieodciena od łona Kościoła ſwego, y żeby nam niedopuściła pozachodzić w rozmaite y ſzkaradne błędy? Albowiem ach! uważaiąc tyle niezbożności y nieczci, tyle namiętności zepſowaney,

mło-

młodości w skutku rozlewaiących się w tym tu Państwie y zarazą swoią szerzących się pomiędzy ludźmi, czyliż niegrożą nam odięciem Wiary y odrzuceniem nas iako niegodnych Daru Boskiego? tyle przy tym, złośliwych dworności owych napołuczonych, ktorzy nic nieprzyimuią, bez iawnego dowodu, ktorzy maią sobie za chonor o wszystkim powątpiwać. Tyle umysłow oboiętnych ktorzy zdaią się niezostawać wierze, tylko za szczerym trefunkiem, ani poznawaią bynaymniey szczęścia powołania swego do Wiary. Tyle umysłow chwiejących się w Wierze, tyle obłudnikow ktorzy powierzchowną postać poświęcaią wierze publiczney, a we wnątrz wymyślaią sobie Wiarę według swego upodobania: ci wszyscy poglądaią na Wiarę iako na iarzmo uwłoczące zarowno ich rozumowi y ich wolności, ia zaś z Aug: tak trzymam *że niemaß z nich żadnego ktoryby mogł uniknąć niewoli, niechcąc się poddać Wierze Chrześciańskiey.* Ci wszyscy niewierząc w Chrystusa, albo nie żyiąc podług wiary w niego, podaią w nie-

 bespie-

beſpieczęſtwo wſzyſtko, łożą wſzyſtko, ſwoy chonor, ſwoy pokoy, ſwoie zbawienie. Łożą ſwoy chonor, w iakim bowiem poważeniu u ludzi być może człowiek bez wiary? choćby był pod Purpurą y baldachimem czyliż mu ludzie pobożni wybaczą ba lud poſpolity, świat cały, iego przyiaciele, domowi, iego podchlebcy niemaiąż go potaiemnie w obrzydzeniu? *Powtore* łoży ſwoy pokoy, albowiem możeſz go mieć będąc bez wiary? Ty Boże ieſteś ucieczką wiernych, człowiek ktory w ciebie wierzy, wyzuty ze wſzyſtkiego, ciebie ma ieſzcze przy ſobie, zapomniany od ludzi, o tobie mysli, do ciebie ſię ucieką, rzuca ſię pod Twoią opiekę, łzy ſwoie wylewa na łono twoie, y wglądaniu ſię na Sądy twoie, w ſpodziewaniu ſię twoiey odpłaty znayduie lekarſtwo na wſzyſtkie ſwoie przykrości: bezbożnik zaś gdzie znaydzie czymby ułagodził boleść zdolegliwości ſwoich, z kądże zdobędzie czymby pokrzepił upadaiący w przeciwnościach umyſł y ſerce ſwoie? Z tym wſzyſtkim użycz Panie boiazni Zbawienney, a u-

życz

życz iey zaraz wszystkim ktorzy mnie tu słuchaią. Ci ktorzy iey niemaią, nie dopuszczay im zaslepiać się wzłości aż do ostatniego dnia życia ich, otworz w tym momencie oczy ich na światło wiary twoiey, y na szkaradnosć ich obyczaiow niezgadzaiących się z ich wiarą, niech się wstydzą że żyiąc w Kościele twoim, w Wierze tak świętey wstyd y obelgę czynili iey świątobliwości, przez rozwiązłość swych obyczaiow. Już co czynił Paweł S. wierny powołaniu swemu to nam zostaie obaczyć w tey

DRUGIEY CZĘSCI.

Jest to szczegulnieysza doskonałość Panowania Chrystusowego że On serca ludzkie naygorsze a w złości wolne, nie nadwerężaiąc ich wolności, kiedy chce, nawrocić może: mowi S. Aug: *bo może w skarbie swoim obrać takowe łaski, ktorych się grzesznik byle miał dane sobie, dobro wolnie chwyci y przyzwoli na nie* Te wszelako doskonałe Panowanie swoie nad wolnemi sercami ludzkiemi pokazał

Chry-

Chryſtus Pan w tylu grzeſznikach, ktorych żyiąc iuż iednym ſłowem, iuż iednym lekkim na nich ſpoyrzeniem ſkutecznie nawrocił. *Jako Zacheuſſa, Magdalenę, Piotra, Mateuſſa,* ale oſobliwiey pokazał ią w dziſieyſzym S. Pawlę; albowiem ach! co to był Paweł? ktorego Chryſtus pozyſkał Owczarni ſwoiey? był Doktorem nayuczeńſzym y naybiegleyſzym w Zakonie, ale przytym prawdził na ſobie co rzeczono u Mędrcy Pańſkiego, *Mądremi ſą aby byli złemi.* Takci Paweł mądrym był y uczonym, ale ta nauka y Mądrość wielka, wielki w nim upor y miłość właſnego zdania czyniła. Sprzeciwiał ſię z wſzelką uſilnością Prawu Chryſtuſowemu, był zazdroſny bardzo y nienawiſny, z nienawiścią miał w ſercu złączone okrucieńſtwo, y przeto niewypowiedzianie prześladował Chrześciany, bluznił Jmię Jezuſowe, a ſprzeciwiaiące ſię temu, Męże y białogłowy więził, y okrutnie mordował. Z tym wſzyſtkim BOG ktorego Panowaniu nic nie ieſt niepodobnego Szawła zamienił w Pawła, grzeſznika w S., prześladowcę w Apoſtoła,
wilka

wilka w cichą owieczkę, słowem, był powołany Paweł, a co tu dziwnieyśza na ten czas, gdy się naybardziey srożył przeciwko Kościołowi, y ieszcze był tchnął nienawiścią y okrucieństwem. Był nawrocony w tak krotkim przeciągu ile potrzeba była, żeby był z konia upadł, uderzony o ziemie był skruszony skutecznie temi tylko krotkiemi słowy, *Ja iestem JEZUS ow ktorego ty prześladuieś*, y natych miast nate słowa poddał Paweł Jezusowi Panu wolą y serce swoię, mowiąc *Panie, czego chceś po mnie* zobaczmyż: czego BOG po nim wyciągał, nawrociwszy go, a iak się wiernie sprawił Paweł S. wtym czego się po nim BOG domagał. A nayprzod BOG ktorego sądy dziwne y przepaściste rozporządzenia tylko nam czcić y szanować należy wgłębokości pokory, chciał Pawła z naczynia gniewu, uczynić y zamienić miłościwie w naczynie wybrane y godne piastować Jmie Jego a nawet obnosić ie między grube y niewierne Narody. Oto on tedy tey łaski Chrystusowey y miłosierdzia nad sobą zażywa. *Nayprzod* na służenie mu

zwię-

z większą gorącością Ducha. *Powtore* Na zjednanie mu większey Czci nadgradzaiąc przeszłą wzgardę, y niecześć wyrządzoną *Potrzecie* Na pozyskanie mu większey miłości u wszystkich niż była owa nienawiść ktorą usiłował był w nich wzniecić przeciwko Chrystusowi. Przypatrzmy się wierności iego obchodzenia się wcale zgadzaiącey się z wspaniałością obchodzenia się z nim Boskiego. A nayprzod: że tu nic niewspomnę, o ustawicznym umartwieniu y prawie ukrzyżowaniu własnego ciała, z ktorego Paweł S. starał się uczynić BOGU ofiarę S. żyiącą y Iemu samemu przyiemną, ktoż nieprzyzna gorącość iego w służeniu BOGU iak wielka y iak Heroiczna ta była? służył mu opuszczaiąc wszystko, świat, Synagogę rowiennikow swoich y samego siebie, służąc mu tak ukochał ubostwo upokorzenie, zdrobnienie y zataienie, ukochawszy go tak, zanic sobie poczytał, utratę Dobr, Honorow, fortuny a nawet y sławy, za naywiększą korzyść miąc to sobie że utracił wszystko dobro, y znosił wszystko złe byle tylko zyskał.

Chry-

Chrystusa. Y żeby go był zyskał, szukał go w słabościach y utrapieniach swoich, szukał go *w bliznach Ran Jezusowych w ktorych sobie podobał, y ktore chętnie znosił ná Ciele swoim* tak rozgorzały na służbie Jezusowey y tak zraniony miłością Jego, iuż on mniey dba oto *czyli żyie czyli umarłym iest*, kiedy y życie y śmierć wrowności iest u niego na szali, zdrowie y choroba, szczęscie y nieszczęscie, rosko zy y naywiększe przykrosci, słowem żyć y umierać wszystko to u niego iedno iest dla Chrystusa. O! iakie życie, o iaka ofiara, sercá pałaiącego miłością BOGA, o życie Páwła, teraz dopiero poczynasz doświadczać owych słodyczy przywiązanych do służby Boskiey, y kosztować owych pociech, o ktorych rzekł dawniey Prorok, *że dzień ieden strawiony ná służbie Bożey, więcey przynosi pociech y ukontentowania niżeli tysiąc przepędzonych w przybytkach grzesznikow*, A iakiegoż ieszcze stáránia nieprzyłożył żeby było z iednać Chrystusowi, Cześć y poszanowanie u wszystkiech, ow dopiero drapieżny

wilk

wilk iuż ci w cichą zamieniony owieczkę, ow zaślepiony na umyśle, uparty w ſwym zdaniu, y wſzelako zatwardziały na ſercu, ow momentem prędzey chcący obalić Kościoł Chryſtuſow, y rozproſzyć wierne iego, ba wcale łapać wiązać y odſyłać do Synagogi na naywyśmienitſze narzędzia y rodzaie śmierci, ow momentem poźniey iuż ci obiaśniaiący Kościoł Chryſtuſow nauką wziętą aż z trzeciego Nieba, podpieraiący go pracami y trudami ſwemi ktore podiął żeby było pozyſkać wierze Chryſtuſowey całe Narody. A ktoż obeymie pamięcią wſzyſtkie liſty iego w ktorych iednał mu cześć poſzanowanie, u ludzi rożnych ięzykow, rożney płci, ſtanu, wieku y doſtoynośći, u ktorych pozyſkował mu coraz więkſzą y gorętſzą miłość, raz ieden pokazywał go Im godnieyſzym kochania z przenoſzeniem go, nad wſzyſtkie Pany, Xiążęta y Dziedzice świata, inny raz napominał ich uprzeymiey do kochania go: O! moi bracia mowił on do owych ſerc zarażonych ieſzcze miłością ſkażonego świata,

oto

oto Dawca y Początek łaſki Chryſtus JEZUS *przez niego łaſka y prawda* y znowu oto Prawodawca y Pośrzednik ktory ſię za nami wſtawia u Oyca, boć nie mamy my wſzyſcy chociażeśmy każdy inſzego kraiu y narodu tylko iednego Prawodawcę y pośrzednika, iednegoż BOGA we wſzyſtkich y iednego Sędziego całego świata. Aż wreście kto wyrazić potrafi przywiązanie iego do zbawienia tylu Narodow grubych, ktore pozyſkował z miłości ku Chryſtuſowi, ktore przyłączył iako świeże członki do Kościoła S., ktore przywiodł do iedności owczarni Chryſtuſowey? W pośrod Rzymſkich Taraſow był on po całym świecie ſercem, zachodził nim, mowi S. Chryzoſtom *do Macedończykow, do Effezow, do Galatow, za Morza y Gory obeymuiąc Europę y Azyą* dniem y nocą zatopiony o całe Narody. Posłuchaymy go iako pełen żarliwości y powſzechney miłości odzywał ſię do Korynthian: *moi bracia uſta moie otwarte* mowił on, *ale ſerce moie dopieroż bardziey, czuię go rozſzerzaiące ſię dla was* nieciaſno w nim na was, ieſt w nim mieyſce na

cały świat, a ia przydaie, było w ſercu Pawła S. mieyìce y dla nas ktorym do wieczney pamięci zoſtawił Liſty ſwoie pełne gorącey y uprzeymey miłości BOGA. Tak tedy widziawſzy dochowaną y dopełnioną wierność tych dwoch pracowitych Mężow w Winnicy Chryſtuſowey, iednego w ſwoim wynieſieniu, drugiego w ſwoim powołaniu zamknìymy ich pochwały, y przydaymy Koronę ſłuſznie należącą ſię ich cnocie, ta zaś ieſt: że obydway ubo-ſtwa, nędzy, pracy, mąk y prześladowania wycierpiawſzy dla Ewangelii iednegoż dnia pod iednymże Tyranem y na iednymże mieyſcu przelaniem krwie ſwoiey nietylko świadectwo oddali Prawdom Chryſtuſowym ale też przyozdobili Stolicę Kościoła Iego, Piotr S. położeniem życia na Krzyżu, Paweł S. poddaniem karku ſwego pod miecz Tyranna. O! Rzymie iakożeś ſzczęśliwy ktory dwoch Xiążąt Krwią koſztowną, ſkropiony y poświęcony więcey iaſności y blaſku z rumieiącey ſię krwi ich zabieraſz niżeli go mieć może Niebo chociaż naybardziey wy-

pogo-

pogodzone, lub gdy słońce po nim swey światłości promienie rozrzuca, byłeś niegdy mistrzynią y stolicą błędow, teraz stałeś się nauczycielką prawdy, a zatym mniey to iest coć woienne prace podbiły mocą broni y potęgi, niż co ci pokoy poddał iednością wiary y prawdy na Opoce zasadzoney. Naymilsi moi nie przypadkiem to iakim stało się ale z rządzeniem samego BOGA mowi S. Maxym. *Ze ci naychwalebnieysi Wiary naszey Wodzowie, iednegoż dnia, na iednymże mieyscu y iednegoż Tyranna doświadczyli srogości.* Jednegoż dnia cierpieli aby wraz dostali się do Chrystusa ktorzy wraz dla niego pracowali, *na iednymże mieyscu* cierpieli na znak że obydwa byli Xiążętami Rzymu *pod iednym że Tyrannem* cierpieli aby iako ich w życiu miłość ziednoczyła iako śmierć rozłączyć ich niemogła, tak rowność okrucieństwa boleściami ich y konaniem życia ścisneła. *Dzień* więc był im miasto zasługi, *meeysce* miasto chwały, *Tyran* nielitościwy miasto świadka ich cnoty y męstwa Dzień ten przystoi aby Katolicy iak nayuroczyściey obchodzili

y wpo-

y wpoſzanowaniu mieli, ſtawaiąc ſię wiernemi y wdzięcznemi SS. Apoſtołom za ich prace, naśladuiąc ich ſtateczności y gorącości w Wierze, daiąc ſię wzruſzyć ich nauce y przykładom. Mowmy tedy ſercem do Piotra S. O! Piotrze, wyznaiemy że co w Chryſtuſie ieſt właściwego, tobie ieſt przez uczeſnictwo poſpolitego, wyznawaymy Kościoł S. K. R. Apoſtolſki, wołaymy z Dawidem *Chwalcie Pana wſzyſtkie Narody boć utwierdzone miłoſierdzie Iego na ſkale, a prawda Iego na wieki*, a nadewſzyſtko prośmy BOGA przed Obliczem ołtarzow Iego, niech on ſam w zbudzi y ożywi w nas tę wiarę podobno iuż obumarłą. Przymnąż ią w nas Panie przez dobre y cnotliwe ſprawy oto cię proſiemy przez tych SS. Apoſtołow ktorzy ią w nas naypierw zaſzczepili. Teraz ci poki żyiem przez Wiarę cię tylko dochodziemy, przez Wiarę cię czcić y ſzanować do smierci pragniemy, lecz potym w ow dzień iaſnosci oglądać cię BOGA twarz w twarz, kochać cię y dziedziczyć na wieki ſpodziewamy ſię y nieomyli nas nadzieia ta Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Anny.

Miane w Warſzawie u OO. Bernardynow R. P. 1770.

Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie ſkarbowi &c. Mathæi 13. cap.

W Innych Ewangeliach S. rożne do rożnych rzeczy podobieńſtwa czyni Chryſtus Pan Kroleſtwa ſwoiego Chrześcianie moi. Raz go przyrownywa do naymnieyſzego ziarna gorczycznego, ktore gdy wzniidzie na wielkie wyraſta drzewo a przeto daie nam znać że naymnieyſze dobre uczynki naſze nie ſą bez wielkiey nadgrody u niego aże kubek zimney wody nie będzie bez zapłaty przed BOGIEM: Czyni *powtore* podobne Kroleſtwo ſwoie dzieſiąciu Pannom tak mądrym iako y głupim, zarowno mądrym iako y mniey uczonym byle czuwali na przyiście Iego bramy Niebieſkie otworzyć przyobiecuiąc. Czyni *potrzecie* podobne Kroleſtwo ſwoie Goſpodarzowi od chodzą-

cemu

cemu wdalekie kraie rozdaiącemu sługom maiętność swoią to iest wszystkim służącym wiernie Panom swoim zapłacić w Niebie przyrzekaiąc y to w Inych Ewangeliach. Ale wdzisieyszey naznaczoney na Uroczystość Anny S. osobliwiey czyni podobne Krolestwo swoie *pierwszy* skarbowi zakrytemu wroli to iest Krolom, Xiążętom, Panom bogaczom ktorzy dziedziczą godnosć y skarby, obiecuiąc Niebo byle tylko strzegli się tego wczym ich przestrega *w bogactwa ieżeli opływać będziecie niechcieycie do nich przykładać sercá. Powtore* Kupcowi troskliwęmu około żyskow doczesnych, wszystkim podobnym przyrzekaiąc Niebo y zysk doczesny byle tylko *wprzod Krolestwa Bozego szukali y sprawiedliwości Iego* Naostatek podobne czyni Krolestwo swoie niewodowi zapuszczonemu w morze, zgromadzaiącęmu ryby wszelkiego rodzaiu, adla czegoż to? oto dla upewnienia nas, że bez wyłączęnia naymnieyszey osoby ze wszelkiego rodzaiu, stanu, y wieku wzywa do siebie, złych y dobrych sprawiedliwych y grzesznych, iednym słowem

wszy-

wszystkich ażeby ich nawrocił, oświecił, poświęcił nareście zbawił. Na ten koniec stał się napodobieństwo Ciała bez grzechu BOG Człowiek, będąc Synem Boskim stał się Synem ludzkim. Synem Abrahamowym Synem Dawidowym, będąc przed wieki zrodzonym z samego Oyca bez Matki, chciał być w czasie spłodzonym na swiat z samey tylko Matki bez Oyca Nayś. y nayczystszey Maryi Panny. Z tey przyczyny swey naygodnieyszey Matce przeznaczył, wybrał, y postanowił za Matkę Anne S. ktorą dziś wielbi Kościoł S. a nam rzecz mowienia o niey podaie. Te ia wam rzecz a matetyą obfitą pochwał Anny S. y waszego pożytku, wtych trzech prostych słowach przełożyć teraz zechcę pokazuiąc *w pierwszym naywiększą łaskę* ktorą BOG uczynił Annie S. ztąd że Ią obrał za Matkę Matce Syna swego *w drugim naywiększą zasługę y chwałę* ktorą ma Anna S. ztąd że za służyła sobie porodzić owoc nayś. y Niebieski Nayś. Maryą Pannę *w trzecim naywiększą nadzieie łaski Boskiey* ktorą macie wy

wy bracia y ſioſtry bractwa Anny S. ztąd żeście ſobie Matkę Matki BOGA za Patronkę obrali, łaſka Boſka dla Anny S. y teyże łaſki dla was nadzieia. Wyſokość zaſług Anny S. ſą to trzy punkta Kazania mego zamykaiące w ſobie tę iednę ale nader obfitą pochwałę Anny S. *że zniey narodziła ſię Marya a z Maryi narodził ſię Chryſtus*, Jeżeli nadto możecie nawet pomyślić co większego y wſpanialſzego myślcie. Ia do ciebie Panie ktory przenikaſz ſerca ſynow ludzkich y moie, obracam pokorną mowę moią. Widziſz że mowić pragnę nayprzod y iedynie dla chwały y zaſzczytu Domu Twego nayś. a potym ludowi tu pobożnie zgromadzonemu na zbawienny pożytek, Ciebie tedy proſzę doday mi tyle ſił y mocy mowienia otym godnie pożytecznie, y Tobie na większą Cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Rzecz ieſt pewna że BOG chcąc dać wſzyſtkim Kroleſtwo ſwoie wſzyſtkim ie czyni podobne iako ſię do-

piero rzekło, czyniąc zas wszystkim podobne toż Krolestwo, dla wszystkich środki sposoby y łaski upatruie przez ktoreby osiągnąć ie mogli. Ale nie wszystkim zarowno: iednym obficie drugim szczupley, iednym więcey drugim lubo mniey każdemu iednak nader dostatecznie właśnie iako tam Ewangeliczny Gospodarz rozdawszy między trzech sług maiętność swoią lubo nie rowno wszystkim, bo iednemu 5. drugiemu, 3. trzeciemu w cale ieden tylko talent, każdemu iednak dał według możności Iego, iak mowi Ewangelia. Y gdyby był ow ostatni iednego swego talentu niezakopał, zarowną by był wziął pochwałę z pierwszemi, *witay sługo dobry, żeś był nad mało wiernym nad wielą cię postanowię*, tak właśnie iako y w Winnicy Ewangelicznego Gospodarza; lubo nie rowno wszyscy pracowali, bo iedni od 3. drudzy od 6. ostatni wcale od 11. godziny, zarowno przecie z pierwszemi zapłatę wzieli y bez krzywdy ich, *Przyiacielu nie czynię ci krzywdy.* Y to iest co nam BOG daie w powszechności chcący wszystkich zbawić, Co

zaś nie wszystkim, ale niektorym tylko wszczegulności świadczy, ktorym nie samo dać chce Krolestwo swoie, ale też ich na osobliwszy iaki urząd chcąc wywyższyć iakiemi nad łaski powszechne zbogaca ich przywileiami, na to nam wzgląd teraz mieć należy. Wszystkich iest zdanie a między niemi Tomasza S. Doktora nauczaiącego *że ktorych BOG do czego wybiera tych też tak gotowi y przyporządza, aby do czego są wybrani do tego byli sposobnemi.* Tu proszę zastanowmy się nieco. BOG Matce Syna swego wybrał za Matkę Annę S. o! iakże nadzwyczaynemi darami nie musiał przysposobić Ią do piastowania godnie Macierzyństwa tego? Wniydzmy w rozważanie tey prawdy szukaiąc tego dowodow w piśmie Swiętym na wielu wielkich y Swiętych sługach Boskich sprawdzonych. *A nayprzod* Wybrawszy BOG Moyżesza za wybawiciela ludu swoiego z niewoli Egipskiey o! iakże wielą łaskami nie obdarował go *pierwsza* był znim na każdym mieyscu przytomnym, uczynił go potym wybornie wymownym, daley uczynił go Cudo-

tworcą.

tworcą, y co więcey uczynił go Prorokiem opowiadaiącym kary Boskie, wreście rzekł mu BOG *otom cię postanowił Bogiem Faraona* Te słowa pamiętać proszę: a znich w nosić iak rzadkiemi darami ow człowiek ktory ze wszech miar uznawał się niesposobnym do Poselstwa tego był usposobiony. *powtore* Co nie czynił BOG z Jeremiaszem ktorego postanowił Kaznodzieią Jerozolimy. *Jakże być mogę Kaznodzieią Panie mowił mu on:* kiedym *iest dziecie y nie umiem mowić.* Lecz rzekł mu: BOG nie mow żeś iest dziecina, bo na wszystko na co cię poślą poydziesz y co kolwiek ci rozkażę mowić będziesz *bo Prorokiem między narody dałem cię.* Nie wspominam tu Abrahama, Jzààka, Jakoba, ktorych że chciał BOG mieć Zakonu swego Patryarchami, przeto wielką życia świątobliwością przyozdobił ich. Miiam Jozefa, Dawida, Joba y innych ktorzy że byli znakami czyli figurami przyiścia BOGA na świat dla tego wielką sprawiedliwości y wierności cnotą znaczni byli. Podźmy w bliższe Rodzeniu

Chry-

Chryſtuſowemu wieki: miiaiąc Piotra ktorego że chciał mieć Głową Koscioła ſwego chwieiącego ſię iak trzcinę od wiatru, człowieka w potroynym zaprzeniu Chryſtuſa nie wzruſzoną Opoką uczynił. Miiaiąc Pawła prześladowcę nawet Jmienia Chrześciańſkiego, ktorego iednak że chciał mieć nauczycielem Narodow, naczyniem wybranym uczynił go ſobie. Miiaiąc Jana S. ktorego że chciał mieć marſzałkiem łaſki czyli poprzednikiem ſwoim, naywiękſzym go między ſynami ludzkiemi uczynił, od grzechu pierworodnego ieſzcze w żywocie Matki Iego uwolnił, doſkonałym używaniem rozumu obdarzył, Matkę Iego Duchem ſwoim napełnił y Oyca ięzyk długo niemy rozwiązał. Nie darmo ſię to mowi Chrześcianie: tylko żebyście pamiętali iak nadzwyczayna tu choyność łaſk Boſkich dla Jana, przez Jana dla Rodzicow, przez tych dla Powinowatych y dla wſzyſtkich w całey okolicy. Ale przyſtąpmy do bliżſzego ieſzcze Rodzaiu Chryſtuſa to ieſt do Nayś. Matki Iego. Marya iako Jan y Jeremiaſz y

znowu

znowu nie iako oni; bo nadwſzyſtek Rodzay ludzki nie tylko w żywocie Anny S. od BOGA poświęcona ale od wiekow wybrana y niepokalanie poczęta iako przyznaie Iey Kościoł S. w oſobie mędrcy Pańſkiego *ſtworzona ieſtem od początku a w pomieſzkaniu S. ſłużyłam przed nim.* Marya maiąc być Matką BOGA ſtała ſię Krolową Nieba y ziemi iako ią doyrzał Dawid w Duchu Prorockim, *przy boku Boſkim ſtaneła Krolowa po prawicy.* Ale ktoż nam tę Panią y tę Krolową na świat wydał? Marya maiąc być Matką Syna Boſkiego ſtała ſię Corką Oyca Przedwiecznego przewyżſzaiącą w obfitości łaſk Boſkich wſzyſtkie Corki ludzkie. *Wiele Corek zgromadziły bogactwa tyś przewyżſzyła wſzyſtkie* mowi Iey Kościoł S. Ale ktoż ieſt tey Corki Matką? Ach! tu ſię Chrześcianie powroćmy do powziętych ſłow ku pochwale Anny S. BOG Maryi Matce ſwoiey wybrał za Matkę Annę S. O! iakże tedy nadzwyczaynemi darami y łaſkami ſwemi nie muſiał ią obſypać? wnoście z naſtępuiących wyrażeń Co to był Moyżeſz, był Poſłańcem od

BOGA do człowieka, iako był Farao dla uwolnienia iedney garstki ludu a co była Anna S.? była posyłaiąca na świat Corkę swoią Maryą za Matkę do BOGA dla uwolnienia całego narodu ludzkiego z niewoli daleko cięższey niżeli Egipskiey. Co to był Jeremiasz? był posłany od BOGA przepowiedaiący kary, ktore czekały Jerozolimę za iey grzechy. A co była Nayś.M. ktorą nam na świat wydała Anna S. była Matką Baranka gładzącego grzechy świata. Co to byli Patryarchowie y wszyscy starozakonni OO.? byli figurami przyiścia kiedyż tedyż na świat Mesyasza. Owoż Anna S. krwi swoiey część udzielaiąc na uformowanie Ciała Maryi, udzieliła przez nią Chrystusowi ktorego na łonie swoim piastowała. Co to był Jan S. Chrzciciel y Apostołowie? byli Uczniowie y słudzy Chrystusa. Owoż ia mowię y w noszę że ieżeli BOG sługi swoie wysoką życia sprawiedliwością choynym błogosławieństwem y wielką, świątobliwością przyozdobił. Więc Anna S. musiała być wybrana za Matkę M. *iako niewiasta* nad insze sprawiedli-

wiedli-

wiedliwsza. Jako *Oblubienica* nad inne błogosławieńsza, *y iako Matka* nad inne Matki Swiętsza O! *Paro błogosławiona* woła tu Kościoł S. *Joachim y Anna iakże was nie czcić y nie szanować* kiedy tak iest godność wasza wysoka, Insze Matki poczynaią dzieci swoie w pierworodnym grzechu, Anna poczeła Nays P. M. Niepokalaną. Insze Matki podaiąc dzieci w liczbę żyiących, podaią ie oraz w liczbę synow zguby y zatracenia, daiąc im życie razem daią im śmierć, tak dalece: że onich mowić można, iż ich żywot iest to grob w ktorym umarli mieszkaią, iest więzieniem w ktorym winowaycy przestępstwa Adamowego są uwięzieni. Uważaycie Chrześcianie moi: ieżeli nie naywiększą łaskę uczynił BOG Annie S. ztąd że Ią Matką Matki Syna swego uczynił? Lecz iuż mowić chcę y sławić naywiększą zasługę y chwałę ktorą ma Anna S. ztąd że zasłużyła sobie porodzić owoc Nayś. y Niebieski Nayś. M. P.

PUNKT

PUNKT DRUGI.

O Annie S. mowię ktora długo będąc niepłodną na reście za sprawą Ducha Nayś. y mocą Naywyższego zasłużyła sobie porodzić Nayś. y Niepokalaną Pannę. Z tego wy owocu dochodźcie Szlachetność godność cnoty y wszystkich zasług Anny S. *Jest Nayś. M. P. owocem sprawiedliwości* albowiem przez nią odebrał świat Chrystusa, wszelkiey sprawiedliwości y świątobliwości dawcę y wynalażcę, owoż ten owoc sprawiedliwości zasłużyła sobie Anna S. wydać na świat swoiemi modlitwami, swoiemi łzami, swoiemi ślubami *powtore Jest Nayś. M. P. owocem świątobliwości*, albowiem tego porodziła ktory oswiecił świat siedzący w ciemnościach grzechu y błędow Pogańskich. Owoż ten owoc światłości zasłużyła sobie Anna S. wydać na świat dla swoiey Czystości, Rostropności y świątobliwości *potrzecie Jest Nayś. M. P. owocem honoru*, albowiem tego ktoremu się należy wszelka cześć y sława stała się

Matką

Matką, owoż z tego owocu spływa wszelka ślachetność bogactwa y wyniesienie Anny S. Proszę mnie uważać a *Nayprzod* gdy Anna S. czyniła modlitwę do BOGA przekładaiąc mu prozbę swoią zasłużyła sobie otrzymać ich skutek to iest Nayś. M. P. mowi S. Andrzey Cortensis *E. 1. de dorm. Virg.* BOG nakłoniony prozbami Anny S. posłał do niey Anioła swego z oznaymieniem iey poczęcia M. zaiste godna była wysłuchania modlitwa Anny S. Jeżeli bowiem dla naprzykrzonych swych prozb Chananeyska niewiasta otrzymała zdzowie swey corce. Jeżeli dla miłości gorącey zasłużył sobie Piotr S. być wyniesionym na Namiestnictwo w Urzędzie Chrystusowym. Jeżeli M. dla głębokiey swey pokory zasłużyła sobie stać się godną Macierzyństwa Boskiego, ia mowię że y Anna S. dla swych łez wylanych z gorącości modlitwy, miłości BOGA y pokory nie mogła nie być wysłuchana od BOGA: owszem tym bardziey stała się godną wysłuchania że do swoich łez y modlitw przyłączyła swe śluby. Tak

właśnie

właśnie iako owa Starozakonna Anna ktora długo nie płodną będąc przez modlitwy ſwe gorące y śluby poczęła y porodziła Samuela. . . . . Tak ta naſza Anna S. mowi Damaſcen *przez gorące proźby ſwe y śluby BOGA rodzicielkę otrzymała od BOGA* ſłuſznie zatym napełniona będąc Duchem S. mogła mowić *raduycie ſię wſpolnie zemną ktoram niepłodną będąc porodziłam Owoc błogoſławiony* y iakom ſobie życzyła pierſiami Go moiemi karmię Wyzuwſzy ſię z ſmutku nie płodności w weſołą ſukienkę płodu S. przyobleczona ieſtem. Niech ſię weſeli Sara w ſtarości ſwoiey rodząca y moię płodność figuruiąca Wſzyſtkie nie płodne nawiedzenie moie cudownie z Nieba uczynione, niechay wyſławiaią. Wſzyſtkie Matki y rodzeniem zaſzczycone, niech mowią *błogoſławiony BOG ktory proſzącym pozwolił, czego ſobie życzyli* y że dał ſzczęśliwy ow owoc Panny ktora ieſt Matką BOGA, ktorey żywot Niebem ieſt, wktorym mieścił ſię ten ktorego żadne mieyſce ogarnąć nie może. My też Chrześcianie z przyzwoitemi do niey odezwiymy ſię pochwa-

chwa-

chwałami, y mowmy *O! iak błogosławiony Dom Dawida z ktoregoś Ty wyszła y żywot w ktorym BOG poświęcenia Corkę* (to iest Nayś. M. P. z ktorey się sam narodził,) bez zmazy ubudował. O! zaiste błogosławionaś Ty po trzykroć ktoraś błogosławieństwem udarowaną Pannę M. z samego Tego Jmienia godną poszanowania porodziła, z ktorey Chrystus kwiat życia wyniknął, ktorey y poczęcie chwalebne y nawiedzenie stało się światu ślachetne. Te oddawszy Annie S. powinszowania przypatrzmy się iey czystości y świątobliwości dla ktorych przypodobałá się BOGU, y ktore uczyniły ią godną żeby była Matką, Matki, BOGA. S. Damascen: chcąc wyrazić Anny S. y Joachima niewinność, zowie ich *parą nayczystszych Synogarlic obdarzonych rozumem* twierdząc: że na kształt ich żyli y że bez naymnieyszego poruszenia pożądliwości Nayś. M. P. poczęła Anna S. Y musi być tak, ieżeli bowiem Nayczystszą Matkę Chrystusowi wydali na świat, o! iakoż y sami musieli być czystemi y niewinnemi na Duszy. Tak iest Chrześcianie moi: z tego to

owocu

owocu (mamy my ſądzic y wnoſic iaka była niewinnosć Rodzicow Iey) ktorym ieſt Nayſwiętſza M. P. Iak mowił Chryſtus w Ewangelii S. z owocow ich poznacie ich. A do tey czyſtości przydaycie iey świątobliwość życia nie wſpomina Piſmo S. wiele otym. A toli S. Hieronim mowi że Anna S była proſtego y ſzczerego ſerca przed BOGIEM y bez nagany iakiey u ludzi. *S. Damaſcen: że wſzyſtkich cnot rodzaiem ſławna przed BOGIEM.* S. Vincent. Ferr. *że w iey ſercu była nie iako przepaść łaſk y świątobliwości.* Ja zaś nie bawiąc ſię teraz wyliczaniem iey rozmaitych cnot: to tylko mowię y tym wſzyſtkie iey ćwiczenia chwalebne zamykam, że iako żeby godnie wychwalić M. żeby wyrazić pełność iey łaſk, obfitość iey zaſług, ślachetność iey pochodzenia y nadprzyrodzone dary M. że mowię doſyć ieſt powiedzieć *że z Mariy ſię narodził Chryſtus.* Tak wzaiemnie żeby godnie wychwalić Annę S. żeby doſkonale opiſać iey czyſtość y świątobliwość, doſyć ieſt mowić że *z niey ſię narodziła M.* Atu iuż zbliżyłem ſię do tego owo-

go owocu czci y honoru z ktorego wszelka ślachetność, bogactwa y wyniesienie spływa na Annę S. Była tedy Anna ślachetna bo z pokolenia Dawida między iey Przodkami, wielu się liczy Prorokow Patryarchow Sędziow, Krolow, y naywyższych Kapłanow. Ale ślachetnieysza bez porownania że Nayś M. P. porodziła, iako y M. że Chrystusa poczęła. Miała M. od Rodzicow że była corką Krolow, ale od samego ma to Chrystusa że stała się godną być Matką Krola Krolow. Podobnym sposobem Anna S. miała od Przodkow że była corką ślachetnych y sławnych z nakomitością urodzenia ale od Nayś. M. ma to że Matką Matki Chrystusa BOGA y Człowieka, a zatym nayślachetnieyszego y naywiększego bez porownania y bez końca. A ieżeli Anna S. stała się ślachetnieyszą przez Maryą, ia mowię że też stała się bogatszą przez Maryą bo *pierwsza* przez wzgląd na Maryą a nayukochańszą Matkę swoią BOG napełnił niezliczonemi łaskami Annę S. bo *powtore* wszystkie dary M. stały się nie

iako

iako ſpołeczne Annie S. iako dary corki ſwey Matce y dlatego mogła Anna S. mowić *wſzyſtkie dary Twoie moię ſą corko* y ia bogatą będąc z ſiebie bogatſzam ſię ſtała przez ciebie. O! Corko moia nayukochańſza wiele corek nazgromadzało bogactw Tyś przewyżſzyła wſzyſtkie ale te wſzyſtkie, bogactwa do mnie też należą Matki, o! corko moia Nayś. Ciebie BOG napełnił wſzyſtkiemi darami ſwemi, *z Tobą ſą bogactwa y chwała, z Tobą koſztowne y przepyſzne dary, z Tobą ſprawiedliwość* aleteż y moie ſą też ſame dary iako Matki. Bo nakoniec Anna S. wynieſiona ieſt przez Maryą. Jeżeli bowiem według zdania Anzelma S. toż ſamo głoſząc o Maryi że Matką ieſt Boſką, doſyć ieſt y przechodzi wſzelką inną wyſługę, ktora ſię tylko po BOGU pomyślić może. O! Jakże tedy ztey ſamey przyczyny wynieſiona ieſt Anna, ſtawſzy ſię Matką Matki Chryſtuſa? Naywiękſzy zaiſte honor dla Maryi że Matką ieſt tak wielkiego Syna. Naywiękſzy honor y chwała Anny S. że Matkę tak wielkiego Syna porodziła, y dla tego

nad

nad wszystkie niewiasty naygodnieyszą czci y poszanowania, sławi Annę S. Fulbertus mowiąc: *zaiste błogosławiona y poszanowania godna Matka, y żeby była sławiona osobliwszemi przywileiami Duchownemi, ktora wszystkie Inne Matki uprzedziła poczynaiąc y rodząc tę, ktora swego y wszystkich porodziła Stworcę.* Dziwcie się wysokości Anny S. a dziwuiąc się iey wysokości wzywaycie pokornie iey protekcyi im bowiem bardziey wyniesiona tym u BOGA możnieysza.

PUNKT TRZECI.

Można *u Maryi iako iey Matka.* Można u Jezusa iako iego babka, u Jezusa przez wzgląd na Maryą ktory iey iest Synem, u Maryi przez wzgląd na miłość Macierzyńską ponieważ iey iest Matką. Napominał niegdyś wiernych S. Leo: aby się z SS. przyiaźnili wzywaiąc ich opieki to iest z SS. Aniołami, Patryarchami, Prorokami, Apostołami Męczennikami, A ia dziś napominam was wszystkich, staraycie się o-

N przy-

przyiaźń Anny S. ią ſobie ziednaycie, ułaſkawcie, ułagodźcie, przez waſze modlitwy ſzanowania y wzywania iey, ſzanuycie ią y wzywaycie ią iako tę ktora można ieſt przed BOGIEM, nie tylko przez ſiebie ale y przez M. Krolową wſzyſtkich Aniołow, Patryarchow, Prorokow, y wſzyſtkich ſług Boſkich. Wzywaycie mocno y gorąco Anny S. opieki, te nayś. niewiaſtę za Patronkę ſobie obierzcie a za iey pośrzednictwem otrzymacie u BOGA łaſkę. A gdy iuż poczynam o łaſce mowić, o co za obfitość łaſk Boſkich w Annie S. zawarta ieſt dla was. Przezacni Bracia y Sioſtry Archy Konfraternii iey, ieſteście ſtrapieni y przeto płaczecie, cieſzcie ſię raczey patrząc na opiekunkę naymożnieyſzą Annę S. ktoraście ſobie za Patronkę obrali. Albowiem mowiąc w powſzechności, ktoż to potrafi wyliczyć iak wiele BOG na przyczynę ſług ſwoich świadczy łaſk całemu światu, na przyczynę SS. powietrze zarażone nie ſzkodziło, pioruny y grzmoty gaſły, rozruchane morza cichemi ſię ſtały, na przyczynę SS. Krolowie Państwa

przy

przy całości swoiey zatrzymywali sprawiedliwi utwierdzenie w cnocie, grzesznicy łaskę czynienia pokuty, rospaczaiący nadzieię, odpuszczenie, y dostąpienie łaski. A ieżeli dobroć Jezusowa tak była dla nich hoyna. O! czegoż on nie uczyni na prożby, tak bliskie Tronu iego iak są, ztąd Matki iego, ztamtąd Matki M. ztąd Anny S. ztąd Joachima y Jozefa, zgoła prożby Domu całego Jezusa. Te wam powinny więcey przydać pociechy y ufności w waszym garnieniu się do Anny S. A zatym iako więc zwykli byli czynić sobie zasługę przed BOGIEM starodawni OO. z zasług ich Przodkow ile razy modlili się do BOGA y mowili do niego. *Pomniy Panie na wierność Abrahama, na łaskawość Dawida, na zasługi Przodkow naszych*, tak y my idąc za tym starodawnym przykładem odzywaymy się podobnie do BOGA wpotrzebach naszych, y mowmy *Pomniy Panie na Maryą nayukochańszą Matkę Twoią*, ktorą nam na świat wydała Anna S. pomniy a zmiłuy się nad nami, pomniy a pocieszstrapionych, pomniy a uzdrow chorych

pomniy a zbaw grzesznych *Ty zaś o Anno S. Ty modl się za nami ponieważ niewiasta iesteś S. y BOGA się boiąca*, w Twoich ręku złożył BOG skarby dobroci swoiey, niechże ie teraz wyleie na nas obfitym strumieniem, w Twoim Imieniu złożył BOG skarby łask swoich, niech że ie teraz wysypie na nas umacniaiąc nas w Wierze y w miłości swoiey gorącey, Przyczyńcie się za nami o! Paro błogosławiona Joachimie y Anno Amen

KAZANIE

na Uroczystość S. Kunegundy.

Czuycież tedy bo niewiecie dnia ani godziny.
Mathæi 25. c.

ZE zbawienie ludzkie ow stan wieczności błogosławioney, zależy na wyrabianiu go z stanu teraźnieyszego natymtu świecie, było to powodem Zbawicielowi Panu że tak pilno zalecał żeby się mieć na ostrożności y nie ustannie czuwać. *Vigilate &c.*

Tak iest Naymilsi: czuyność w iakimżekolwiek stanie każdemu iest potrzebna

trzebna kto tylko pragnie się zbawić. Ta czynność zbawienna daie się widzieć w przykładzie Kunegundy S. ktorey na dniu dzisieyszym uroczystość obchodzi Kościoł S. Ale iakimże obyczaiem? oto przez sprawowanie godności swoiey, nie tylko aż do zalecenia iey przed światem, ale też aż do wyrobienia z niey sobie szczęścia swoiego. Oto dla was nauka, a przykład we dwoch bardzo prostych uwagach: iest ona teraz Swiętą, była ona Krolową. Wy chcecie być w tym szczęściu, w ktorym ona teraz iest w Niebie, powinniście ie tedy wyrabiać z tego stanu y doli, iaką się BOGU podobało naznaczyć wam na ziemi. Uważać proszę iey godność, y wysokość urodzenia, wiele przyłożyła się do świątobliwości iey życia. Więc tym bardziey: wasza podłość y życie nieiako w zagrzebaniu nic nie przeszkadza do nabycia podobney świątobliwości życia. Y znowu przez ieden odwrot wcale pomyślny, iey świątobliwość życia wiele się przyczyniła do zalecenia iey godności, y wysokości urodzenia przed światem, więc wasza

świą-

świątobliwość może posłużyć tak dobrze do zalecenia nawet samey podłości waszego stanu, we dwoch słowach rzecz zamykaiąc. Kunegunda wielka S. y wielka Krolowa, *wielka święta bo godność* swoią obrociła na nabywanie świątobliwości to pierwsze słowo: y pierwszy punkt Kazania, *Wielka y sławna Krolowa* bo świątobliwość swoią obrociła na zalecenie swey godności to drugie słowo &c. Chrześcianie co mnie tu słuchacie ktorych stan wzgardzony podług świata daie mi okazyą powinszowania wam że im mniey doznaiecie na tym świecie szczęścia, tym też mniey zdaiecie się być uczęstnikami iego niprawości. Co bym wam chciał w poić na zawsze w serce, iest to: żebyście przyłożyli się do poświęcenia siebie tym sposobem, ktorym Kunegunda S. poświęciła się na wysokości Tronu y Krolestwa żyiąc.

Ale co ia mowię Boże, poświęcicielu Dusz naszych, twoie to iest dzieło y moc Ramienia Twego, więc obroć ie dziś napoświęcenie nas wszystkich ku zbawieniu y ku większey Twoiey czci y Chwale.

PUNKT

PUNKT PIERWSZY

Lubo nas BOG ſtworzył dla ſwoiey chwały żebyśmy go poznali y iego kochali, ponieważ iednak y nato nas ſtworzył, żebyśmy chwaląc go przyſzli do uczęſnictwa iego chwały, rzecz ſłuſzna ieſt, żebyśmy będąc ſługami Boſkiemi wſzyſcy, y żeby nazywaiąc go codziennie Panem, przyznawaliśmy Panowaniu Iego należytą obſzerność, ta zaś ieſt oto w tych dwoch uwagach.

BOG iako Pan wolności naſzey, zoſtawił ſzczęście naſze w woli naſzey to raz, *BOG iako Pan ſczęścia naſzego* prowadzi wſzyſtko ku chwale ſwoiey, y ku zbawieniu dzieci y ſynow ſwoich Czemuż mi nie ieſt tak łatwo ziednać przyſtęp tym prawdom do ſerc waſzych, iak mi ieſt łatwo przełożyć ie rozumom waſzym? o! iaką by one nieſprawiły odmianę w duſzach. A *Nayprzod* nic nas lepiey nie wiedzie do poznania potęgi, y mądrości rządow Boſkich, iako że lubo znayduiemy ſzczęście, naſze y dolę takową, iaką ſię mu podobało nam na-

zna-

znaczyć na tym świecie, iednak że ten że ſam BOG ktory chciał być iedynowładnym Panem naſzym, w ręku naſzych zoſtawił obieranię ſobie ſzczęścia naſzego y życia wiecznego. Y tak nie ieſt w moiey wolney mocy być tu na ziemi w zacności y świetności albo też być w podłości y zagrzebaniu. Nie odemnie zawiſło być tu w doſtatku albo też w uboſtwie. Ale odemnie zawiſło mowi Aug: S. *uczynić ſię ſzczęśliwym wiecznie, albo też wiecznie ſię zgubić.* Nie ma ſię mowi daley ten że Doktor, ani honorow, ani bogactw kiedy ſię chce, ale zbawienie drożſze nad wſzyſkie honory y bogactwa ieſt przywiązane do woli naſzey. Czemuż tedy nie przykładamy wſzyſtkich uſilności żebyśmy to obranie uczynili z naſzą korzyścią? to ieſt żebyśmy ſię uczynili wiecznie ſzczęśliwemi to pierwſza uwaga. Lecz y druga nie mniey nas wiedzie do poznania mądrości Rządow Boſkich. A ta ieſt że ſtaranie o nas opatrzności iego ieſt tak przedziwne: że z tego ſamego ſtanu ktory nam naznacza na ziemi, wyrabia ſpoſob naype-

wniey-

wnieyszy do zbawienia naszego wiecznego, tak dalece że nie możemy być szczęśliwemi na tamtym świecie, tylko wyrabiaiąc szczęście nasze z stanu naszego teraznieyszego na tym tu świecie. Nie inaczey naymilsi, Łazarz ni! nie iest on w Niebie, tylko przeto że wyrobił szczęście swoie z nędzney doli swoiey, a Bogacz nie iest w piekle tylko przeto, że wyrobił sobie nieszczęście z dostatkow, ktore mu powinny były bvć śrzodkiem do iego zbawienia. Wszyscy co ich tylko iest w Niebie, nie inaczey tam są, tylko przeto że wyrobili szczęście swoie, z stanu, z kondycyi y urzędow swoich na ziemi. Ja to mowię do was iak mi ugruntowane na Wierze Swiętey rozum y serce mowić każą, a to iest: właśnie: co nam życie Kunegundy S. iaśnie pokazuie, nie inaczey ona tam iest w Niebie, nie była by ona tak szczęśliwą, iako iest teraz, gdyby była nie wyrabiała szczęścia swoiego z stanu swoiego na tym tu świecie. To zaś wyrabianie szczęścia uważam ia w tych trzech osobliwszych

cno-

cnotach. *Jey wielkość urodzenia* nie służyła tylko ku uczynieniu ią pokorną y podległą BOGU z zasługą, to raz, *Jey bogactwa* ku uczynieniu ią dotkliwą y czułą na potrzeby ludzi ubogich, że wspaniałością, to druga. *Jey delikatność płci y wychowania* ku uczynieniu ią surową na siebie samą we wszystkiey ostrości.

Są to trzy zbyt wielkie na wasz stan y urodzenie cnoty, ale nie przeto wcale niepodobne do wykonania, ieżeli się rządzić chcecie iako na Chrześcian przystoi.

A *Nayprzod* gdy bym ia chciał stawić teraz przed oczy wasze Kunegundę S. we wszystkim blasku iey godności, iey krwi rodowitości: poddaiącą się BOGU y iego prawom, przenoszącą raczey charakter Chrześciański dobrey, nad charakter Krolowy, ia bym wam krzywdę czynił, ktorych ich stan y kondycya iakożkolwiek mierna, y zakryta nie może przecię utrzymać w obrębach nayprzeważnieyszey poddanie się BOGU potrzebie. Ale co mam dbać na krzywdę, bylem was zawstydził na zbawienie, mowię tedy że żeby przy-

by przyznawać prawom Boskim naywyższą ich obszerność na wszystkich, żeby nie powynaydować pozornych przyczyn do wyłamania się z pod ich iarzma, żeby nieosłabiać wniwczym ich surowości, są to tyleż dowodow wierności Kunegundy, ile przymiotow rozumu zupełnie poddanego prawom Boskim, y owszem nie tylko iey rozumu, ale y serca y woli iey, bo y rozumem y sercem y wolą poddała się Ewangelii. Bo ieżeli cała Ewangelia wielkości tylko Boskiey pełna iest, ieżeli wszystkie prawa o wielkości y godności nam iego znać daią, Kunegunda S. znała go być tak wielkim, że iego wielkością mierzyła y swoie y inne wielkości na świecie. Jeżeli Ewangelia nie uznaie być co wielkiego co nie iest posłuszne BOGU, y iego prawom Kunegunda to wszystko miała sobie za podłość na świecie, co tylko było sprzeciwiaiące się BOGU.

Z tąd pochodziła iey żarliwość w tym co się tyczyło Chwały BOGA, y oddania mu pokłonu, z tąd iey staranie przyłożone ku pomnożeniu Wiary

y ku

y ku utrzymaniu obyczaiow z wiarą zgadzaiących się w Krolestwie swoim. Ieżeli Ewangelia naucza że możność, bogactwa, subtelność, y wielkość dowcipu, są to śrzodki pożyteczne co do świata, ale mniey potrzebne narzędzia do wyrabiania szczęścia wiecznego y co do łaski u BOGA, a czyliż te wszystkie rzeczy przyćmiły cokolwiek cnoty Kunegundy? czyliż ią ułudziły, czyliż przynaymniey w podziwienie ią iakie wprowadziły? bynaymniey, czemuż bo do pogardy tym dosyć iest, znać, się na swym Panie, y czcić go według zabranego o nim wielkiego mniemania. Alboż go nie znała być BOGIEM, być Panem być swoim? ba wcale przy tak wysokim poznawaniu y poważaniu sobie BOGA, mogłaż go nie kochać iako swoy początek? mogłaż go nie szanować iako swego Pana? mogłaż nie zmierzać do niego, iako do swego iedynego y wiecznego dobra? Bo na koniec mogłaż go tak poznaiąc, szanuiąc, kochaiąc prawom iego nie być wierną? Alboż nie natym zależy prawo miłości BOGA, *kto mnie kocha* mowi Zba-

wiciel

wiciel *przykazania moie zachowuie*, Ale co oſobliwſzego uważać mamy w Kunegundzie, ieſt to że taż ſama godność y wyſokość urodzenia wiele ſię przyczyniły do iey świątobliwości, życia, y tak ieżeli pogardziła względem ludzkim, ktory tak częſto odwodzi ludzi od cnoty, to dla tego: że przy ſwoiey godności bardziey ſobie życzyła podobać ſię BOGU aniżeli ludziom. Otoż ſzacunek BOGA na dewſzyſtko. Jeżeli na dworze żyiąc prowadziła życie świątobliwſze, a nawet udała ſię wcale na życie, ktore ſię teraz poſpolicie ma w pogardzie iako proźniackie y niepożyteczne, to dla tego: żeby ſię utrzymała przy prawdziwey cnocie, o toż myśl ſzczera o ſzczerym dobru ktorym ieſt zbawienie człowieka.

Jeżeli we wſzyſtkim ſtoſowała obyczaie ſwoie do praw Boſkich, (miaſto tego co my teraz nakręcamy prawa Boſkie do naſzych obyczaiow) to dla tego: żeby onym zachować ſwoią powagę, o to przeſtrzeganie ſprawiedliwości; ieżeli wyzuła ſię z fortuny, ſzczęścia y honoru ktore to trzy obłudne

dary

dary świata pospolicie zarażaią y psuią cnotę wieku tego; to dla tego żeby zachowała niewinność swoią przed zepsuciem skażonego świata. Jeżeli przekładała sobie wyżey służbę Boską nad wszystkie czci świata, miasto tego co my codziennie sobie wyżey kładziemy, sromotną służbę świata nad honor służenia BOGU, to dla tego że przenikała dobrze co to iest BOG. Owoż poznawanie wielkości Państwa, y władzy Boskiey. Już takie serce przecięte wysokiemi mniemaniami o BOGU, a przepaścistemi o sobie, co zadziw że też uczyniło ią czułą na potrzeby y dolegliwości ludzi ubogich, *to druga uwaga.* Jest napisano y gdyby nie było napisano tedy ieszcze sama natura y od samey kolebki światło przyrodzone do tego nas wiedzie żeśmy powinni kochać naszych bliźnich, nie dosyć na tym ale żeśmy kochaiąc ich są obowiązani być im pomocą y wspierać ich zdrową radą, na reście żeby tak ich wspieraiąc w rzeczach doczesnych nie ubliżyliśmy w tym co się tycze ich Duszy. Otoż w tym się wydała miłość Kunegundy

S. upa-

S upatruiącey dobra swoich bliźnich nie tylko wiecznego ale y doczesnego Albowiem pominąwszy teraz iey miłosierne sprawy, w ktorych od młodości iey serce zdawało się wzrastać, iak wiele strapionych cieszyła? iak wielu nędznym zapobiegła ich mizeryi; Pominąwszy ową wspaniałość iey umysłu, z ktorą po śmierci Bolesława męża swego Panowaniem, y Rządem Państwa wzgardziła, iak wiele przytym łask y Dobrodzieystw u BOGA dla niego wymodliła? iak wielą rozmaitych cnot przykładami, powodzeniu iego y szczęściu przedziwnie dopomogła, iak wiele y wielkich dostatkow na zapomożenie ubogich łożyła, to raczey uważmy iak wielu nie umieiętnych naukami Wiary oświeciła? Iak wielu obłąkanych przykładem swoim z drogi nieprawości na drogę cnoty naprowadziła. Jak wielom do Swiętych zamysłow powodem stała się? Czyliż by tu nie dosyć mowić słowy Joba: prawdziwie Kunegunda S. *okiem była tego co iest ślepy y wspomożeniem tego co niemoże postąpić.* Aż nareście wielkiego podziwienia godna cnota iey że

będąc

będąc z taką łagodnością y miłosierdziem, ku bliźnim, ze wszystką surowością obrociła się na samą siebie *trzecia uwaga*. Dla czego Kunegunda do takiego ćwiczenia się w miłości bliźniego przyłączyła surowość y ostrość na siebie samą. Dlaczego wydała się na posty ustawiczne, czyniąc z ciała swego ofiarę y całopalenie pokuty, tego nie poymuie mądrość podług ciała, na to zaślepia nas miłość nas samych, ale uchyliwszy y uprzątnawszy tę przeszkodę uznamy podobney surowości dla siebie nie tylko wielką potrzebę ale też weźmiemy się do niey przedziwnym przykładem S. Dziewicy. Mowię przedziwnym bo niebyłże to cud łaski widzieć Kunegundę ieszcze dziecinę, małą a iuż wstrzymuiącą się od pokarmu każdey srzody y piątku? nie byłoż to wczesnym oznaymieniem światu że postami w dalszym życiu y umartwieniem siebie, na przykrzeniem się ciału, (przeto samo że w takiey wygodzie y tak delikatnie wychowana) miała zawstydzić miękość życia y potępić rozwiozłość y rozpustę świata? Ba nie iest że dotąd po-

chań-

chańbieniem nas, że ciało nasze iakożkolwiek było by niewinne iest postremu naturalnie ciałem grzechu, ciałem zawsze powstaiącym przeciwko Duchowi, ciałem sprzeciwiaiącym się okryśleniom Ewangelii. Azatym z ktorego my powinniśmy uczynić ofiarę S. żyiącą y BOGU się podobaiącą, a czego nigdy niedokażemy ieżeli unikamy przykrości, y ieżeli niczego tak się nie chroniemy, iako żeby sobie w niwczym nie uczynić gwałtu lub na przykrzenia. Prawda że takowy stan iest y zdaie się być straszny, nie przeczę że życia ostrość, milczenie, oddalenie się od kompanii, przywiązanie do modlitwy y do obecności Boskiey wszystko to rzecz bardzo przykra y niemiła. O! iakże dalego musiała być przykrzeysza Kunegundzie na Tronie, Kunegundzie przy tak obszernych włościach y bogactwach, Kunegundzie przy pieszczonych powabach świata, Kunegundzie przy tak błyskaiącym szczęściu iakie się otwierało iey do Korony, słowem Kunegundzie urodzoney Krolowy y

O po Kro-

po Krolewſku wychowaney, ztym wſzyſtkim kiedy te wſzyſtkie przeſzkody zwyciężyła ſzczęśliwie, kiedy pokonała ie chwalebnie ſpoſobiąc ſamą godność, y wyſokość urodzenia do świątobliwości y poświęcaiąc ſiebie aż na Tronie, iuż przez pokorę y poddanie ſię BOGU? iuż przez uczynność miłości Chrześciańſkiey ku bliźnim, iuż przez ſurowość życia, o ktorym ieſzcze niewſzyſtko mowiliśmy.

PUNKT DRUGI.

Coż wam przeſzkadza do podobney świątobliwości? wam w tym ſtanie y kondycyi życia, w ktorych was Opatrzność Boſka oſadziła. Y ieżeli nie ſtaracie ſię, ieżeli nie dążycie do świątobliwości życia temi lub innemi ſpoſobami, ten tak wielki y przedziwny przykład nie ieſtże pokonaniem was o lekce ſobie ważenie BOGA y Iego praw przeciwko wielkości iego Maieſtatu y godności? o nieczułość waſzą y niedotkliwość na potrzeby ubogich przeciwko miłości bliźniego? Na reście

o życie

o życie iakie takie y oziębłe przeciw-ko ſurowości y gorącości Ducha ktorey was naucza Ewangelia? Tak ieſt Chrześcianie: ktorych zbawienie ieſt mi tym milſze im ſtan waſz uboższy. Ktorych to ieſt całe ſzczęście, albo raczey ktorych ſtan y kondycya, niema inſzego końca, tylko być poſłuſznemi y podlegać Panom waſzym. Chcieycie to dobrze uważyć, co ia teraz mowię: żebyście będąc poſłuſznemi Panom ziemſkim, byliście też poſłuſzni Chryſtuſowi y żebyście, ſłużąc zboiaźnią y poſzanowaniem waſzym Panom, ſłużyliście też podobnie BOGU, żebyście ieſzcze z taką gorącością, pokorą, y wiernością wykonali prawa waſzego BOGA, z iaką tak dokładnie pełnicie roſkazy Panow ziemſkich, iednym ſłowem: ſłużcie BOGU pomniąc zawſze że moc iego bez końca, łaſka, bez odmiany, obietnice bez oſzukania. Służcie mu, ponieważ ſerce iego czułe ieſt na wſzyſtko cokolwiek dla niego czynicie, ponieważ on zdolny wam nadgrodzić, mogący was ſkarać, ponieważ wy nie możecie umknąć ſię przed iego gniewem.

Ani ſchronić ſię przed iego okiem. A do takiey wierności względemBOGA przydaycie miłość ku waſzym bliźnim, nierozumieycie bowiem: żeby podłość ſtanu y powołania waſzego, miała was uwolnić od obowiązkow Chrześciańſkich y od uczynkow Wiary y pokuty. Czemuż? albowiem świadczyć miłość bliźnim ieſt to powinność wiary, y powinność pokuty. *Powinność Wiary*, bośmy w ubogich powinni upatrować ſamego Chryſtuſa, *powinność pokuty*, bośmy powinni odkupować grzechy naſze iałmużną y nieprawości naſze litością nad bliźniemi. Inaczey ieżeli my zamykamy ſerce naſze, na te nędze z ktoremi ſię nam daią widzieć naſi bliźni żeby doznali naſzey dla ſiebie uczynności. BOG też zamknie ſerce ſwoie na tę pragnienie, ktore mamy żeby on nam odpuścił naſze przewinienia y ſłabości, iednym ſłowem, nie wzruſzeni ku bliźnim doznamy też BOGA nie wzruſzonego ku ſobie. Aż wreście przydaycie do tych dwoch powinności ſurowość, y oſtrość życia, gorącość Ducha, bo kiedy ſamo życie

będąc

będąc napełnione tylu przykrościami ieſt nie iako ſtanem pokuty uſtawiczney dla was, powinniście tedy z tey nie uchronney potrzeby cierpienia rozmaitych przykrości uczynić ſobie zaſługę przed BOGIEM, przyimuiąc ie zpokorą wytrzymuiąc ie z pobożnością, y przerabiaiąc ie na pokutę waſzego ſerca. Oto Chrześcianie moi: żywy wzor waſzey chwalebney Patronki, ktorą tu ſzanuiecie nabożnym ſercem w Ołtarzu, dałby BOG żebyście wſzyſcy poszli za iey przykładem, z taką ochotą z iaką ſię teraz garniecie wſzyſcy do iey pomocy y obrony. Dobrze y chwalebnie czynicie BOG w nadgrodę wielkich iey zaſług gotow ieſt ieżeli ieſteście ſtrapieni pocieſzyć was, ieżeli złożeni chorobą uzdrowić was, ieżeli nędzą uboſtwem ściśnieni opatrzyć was. BOG iuż to wſzyſtko uczynił, iak czytamy w Aktach iey życia, że wniewoli będący do wolności, ślepi do światłości, rozmaitemi złożeni chorobami do zdrowia byli przywroceni, a nawet umarli do życia wſkrzeſzeni. BOG to ſprawiedliwie uczynił.

Ale

Ale cobym wam nadewſzyſtko życzył ieſt to żebyście wſzyſtkie waſze wzywania y poſzanowania obrocili ku temu iedynemu dobru ktore wſzyſtkie inne przetrwa, wſzyſtkie inne przechodzi, o ktore Dawid tak uſilnie proſił BOGA mowiąc: *Jedna rzecz tylko o! moy Boże pociąga wſzyſtkie moie pragnienia z pogardą wſzyſtkich innych, abym był tak ſczęśliwy żebym ſię pomieścił w domu Twoim*, żebym był tak ſzczęśliwy, żebym był uczeſtnikiem Twoich roſkoſzy, y z tobą przepędzał dni owey długiey wieczności, ktora nie będzie miała za koniec tylko ciebie ſamego. Już iakbyście mogli przyiść do owego ſzczęścia mowiłem wam y na tym też Kazanie kończę. Staraycie ſię o! moi Chrześcianie, żebyście ztego ſtanu y z tey doli, ktorą wam opatrzność iego na znaczyła, wyrobili ſobie ſzczęście wieczne w Niebie. Mowię tedy do was cotam Piotr S. chcący upewnić wezwanie wiernych ſwoich przez dobre ſprawy, *rośniicie o! Bracia w pokorę uniżoność y uczynki miłości Chrześciańſkiey*, ato przez miłość waſzych bliźnich, rosniycie w cierpliwość, czuy-

ność pobożność y gorącość Ducha ato przez miłość wasżej samych. Na reście rośniycie w wierność, w dzięczność, y miłość BOGA, iako wktorego ręku iest szczęście y zbawienie wasze bardziey aniželi w ręku naszych.

BOZE Wszechmogący, BOZE przedziwny w SS. twoich y w udzielaniu stworzeniu Twemu nieśmiertelności chwały, żebyś nas uczynił iey uczestnikami. Obroć teraz wszystko wszechmocność Twoią, ku poświęceniu nas, w tym stanie, w ktorymeś nas postawił, y z ktorego chcesz żebyśmy wyrabrali szczęście swoie wieczne. My iesteśmy gotowi przystąpić do tego, ale żebyśmy uczynili co godnego Nieba y naygrody Twoiey, to iak iest skutkiem łaski Twoiey, tak też być nie może tylko darem szczodrobliwości Twoiey. Więc o ten dar łaski Twoiey pokornie prosiemy cię w czasie, żebyśmy cię zań wychwalali w wieczności Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczystość Przeniesienia S. Stanisława Biskupa y Męczennika.

Jam iest Pasterz dobry, ia znam owce moie, y znaią mnie moie. Joan. 10.

Kiedy iuż dochodził Rok dziesiąty iak nayniegodziwszym sposobem mieczem zadaną śmiercią zgładził S. Biskupa Stanisława zuchwały y wyniosłością szczęścia swego nadęty Bolesław. Kiedy złośliwy Krol dopełnił miary złości swoiey, a Stanisław S. dobrał liczby zasług swoich przed BOGIEM. Kiedy sława śmierci iego Męczeńskiey ktora była korzyścią złosci y zuchwałości Krola rozeszła się iuż pocałym świecie, kiedy mieysce Męczeństwa tego S. skropione zafarbowane, y poświęcone krwią Stanisława nie mogąc iuż obiąć wielość ludu zbiegaiącego się zewsząd garnącego się (nie dla proznego widzenia) pod protekcyą S. Stanisława, ale dla doznania łaski y opieki iego, słowem

ſłowem kiedy BOG ſam chciał iuż wſławić światu ſwego Swiętego. W ten czas Lambert trzeci tegoż Jmienia naſtępca w urzędzie S. Staniſława y Władyſław Xiążę Polſkie napomnieni obiawieniem Boſkim, kości y ciało S. wydaiące z ſiebie zapach y wonność nayprzyiemnieyſzego ſmaku, z tąd do naypierwſzego Kościoła pod Tytułem Wacława S. obrządkiem zwyczaynym w Kościele Chryſtuſowym przenieśli y uroczyście złożyli. A tak Ołtarzowi ſwoy Kapłan, Katedrze Nauczyciel, Kościołowi Biſkup, Ludowi Paſterz był przywrocony. Y ta to ieſt rocznica przenieſienia Ciała S. Męczennika ktorą dziś ponawia z nabożeńſtwem Kościoł S. O! iak chwałebna rocznica y iak nas intereſuiąca! Chwalebna mowię, bo oto: to ieſt dzień dokończenia prac y zaſług iego, dopełnienia zwycięſtw y boiu iego, wſtępem do życia lepſzego wiecznego, oto on tedy, oto Staniſław naſz ieſt policzony między Synami Bożemi y w pośrzod Swiętych w Niebie ieſt ſtolica zupełnego ſzczęścia iego. Ale ieſt to rocznica nas także intereſuiąca

ſuiąca bo o coż tu chodzi, y co nam ſtawia przed oczy to chwalebne przenieſienie Ciała S.? Oto poſzanowanie ktore powinniśmy Ciału y Relikwiom iego, y obronę ktorą w nim znayduiemy. Jeſt to ta uwaga Leona S. Papieża, ktorą on obracał do wſzyſtkich Swiętych w powſzechności, a ktorą ia teraz ſtoſuię w ſzczegulności do S. Staniſława. *Przedziwny* BOG (mowił on) *w Swiętych ſwoich w ktorych nam y obronę obmyślił y przykład podał.* A ia mowię przedziwny BOG w Staniſławie S. Paſterzu naſzym, w ktorym nam y wzor świątobliwości pokazał, y w nadgrodę zaſług S. obronę gotową dla nas przy Ciele y Relikwiach iego zoſtawił. Dwie prawdy ktore uczynią podział tego Kazania; poymiycie ie dobrze: Staniſław S. ieſt on S. y ieſt on Paſterzem naſzym *ile S. ieſt on wzorem y przykładem dla nas* powinniśmy go tedy naśladować, *ile Patron ieſt on obrońcą naſzym* powinniśmy go tedy wzywać y ſzanować. Słowem co czynił Staniſław S. dla nas, a co my czynić dla niego mamy, materya ta godna ieſt zebrania wſzyſtkiey myśli y pilności

waſzey

waſzey w ſłuchaniu. BOZE przedziwny ktory cokolwiek czyniſz w Swiętych Twoich wſzyſtko czyniſz nie iedynie dla nich ale dla dobra dzieci y ſynow Twoich a nadewſzyſtko dla chwały Twoiey. Spraw żeby ona była iak naywiękſza teraz w uciech moich y w ſercach ſłuchaiących. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA

Wieloraki wzor świątobliwości moglibyśmy upatrywać dla ſiebie w Staniſławie ile on ieſt Swiętym, ale ten ieden będzie naymilſzy S. y nam naypożytecznieyſzy, ieżeli ſtawiemy mu ſię powolnemi w tym, czego on nas naucza ile ieſt Paſterzem naſzym. Oto mowi on do nas, poglądaiąc na nas iako na ſwoie owieczki, oświadczaiąc ſię być naſzym Paſterzem y ofiaruiąc krew ſwoią y życie iako dobry Paſterz Duſzę ſwoię kładący za owce ſwoie. Wſzyſtko zaś czego ſię domaga od nas, nie ieſt nic więcey tylko, w zaiemność wierności naſzey żebyśmy go znali, ponieważ on nas zna, żebyśmy go ſłu-

chali

chali ponieważ on do nas mowi y żebyśmy ſzli zanim ponieważ on nam raczy być przewodnikiem. Te to ſą obowiązki w ktorych zoſtaiemy względem S. ile on ieſt Paſterzem naſzym A nayprzod zna on nas, zna ſię on do nas, nie tylko przeto że ieſt naſzym ziomkiem, ale bardziey żebył nąſzym Paſterzem. Gdy zoſtał podnieſiony na Biſkupſtwo widział świat iako ow człowiek tak uczony, wypolerowany, łagodny, przyiemny iedynie zabawiał ſię około zachowania porządku w Dyecezyi ſwoiey, około napełnienia Duchem Ewangelii owieczek ſwoich, około doglądania ich obyczaiow, około wywiadowania ſię o nieprzyzwoitościach y ich uprzątania z Kroleſtwa, około zabiegania niebeſpieczeńſtwom wiary, y ich oddalania, około przyglądania ſię wpotrzebach ludu ſwego y ich opatrowania, około wykorzenienia zwyczaiow gorſzących y ich naprawowania, około iednania rozrożnionych Familiy y onych do świątobliwości prowadzenia. Około przywracania przyſtoyności y Maieſtatu czci Boſkiey y iey pomna-

żania, około kierowania gorącego służenia BOGU. Ociec y Pasterz stosuie się do tych Jmion zupełnie przez swoią uprzeymość y przez swoią czynność sprawuiący w owieczkach swoich wysokie poznanie BOGA, wzgląd na Niebo, pamięć na Duszę y iey zbawienie. Ożywiaiący umarłą iuż prawie wiarę w Polszcze, prowadzący ziomkow swoich do miłości BOGA y cnoty kiedy naybardziey panowała rospusta y gorę wzięła rozwiozłość życia, słowem kiedy nagany y przewrotność wieku przyczyniały szacunku y zasługi cnotom S. Biskupa. O! Trzodo szczęśliwa y godna być szczęśliwa. Tobie darowano iest żeby pamiątka dobrodzieystw Pasterza Twego nie ginela u ciebie, żeby każdy Rok przywracał dzień poświęcony nie tylko iego czułości ku tobie ale y Twoiey ku niemu wdzięczności. Nie inaczey Chrześcianie: zna on nas dotąd przez swoie dobrodzieystwa y przez swoią oczywistą opiekę nad nami. Zna przez swoią nie spracowaną czułość o dobro y zbawienie nasze Ale my krnąbrne owieczki pastwiska

iego

iego ktorzy uciekamy w krzaki y zatrudnienia świątowe chcąc uniknąć głosu Pasterza naszego, my słudzy podeyrzani ktorzy mięszamy interesa obce z interesami honoru Swiętego. My poddani przekupieni ktorzy mamy porozumienie z nieprzyiacielami tey wiary, ktorą Stanisław S. usiłował w nas ożywić y umocnić dla ktorey pomnożenia tak wiele czynił, o! iak wiele a nawet życie własne ofiarował. Czyliż my go znamy? nie zażywamyż na złe korzyści prac y trudow iego? szerzenia się wiary przez nie nabożeństwo y niezbożność, dobrodzieystw y łask iego przez ząciętą nie wdzięczność, cudow wysłużonych iego Męczeńską krwią y śmiercią przez obrażaiącą nie czułość y mało wierność, znakow y pamiątek iego świątobliwości męstwa y stateczności przez nie uszanowanie. Bo nakoniec gdzież u nas ta powolność owieczek posłusznych głosowi Pasterza swego, bo ieżeli on do nas mowi trzeba żebyśmy go słuchali.

Nic nam pożytecznieyszego do cnoty Chrześciańskiey BOG miłosierny nie

ny nie mogł zoſtawić nad Obrazy, Kości, y Relikwie SS. ponieważ iak namieniaią poważni OO. SS. S. Grzegorz Niſſeńſki y Drugi S. Grzegorz Papież *lepiey nas uczą cnoty, obrazy y ciała SS. niżeli ſame piſma,* one zapalaią nas do miłości BOGA do pobożności Chrześciańſkiey, one ożywiaią w nas wiarę o czci BOGA y Swiętych iego, y tak naprzykład ſpoyrzawſzy na Obraz malenkiego Jezuſa Narodzonego uczemy ſię miłości uboſtwa, na Obraz konaiącego na Krzyżu Zbawiciela uczemy ſię cierpliwości y uſtawicznego umartwienia na Obraz Syna Niepokalaney Matki Maryi zapalamy ſię do zachowania czyſtości życia. Dopieroż gdy wzbudziemy w ſobie wiarę o BOGU utaienie mieſzkaiącym w Sakramencie Ołtarza, czyliż on nas nie naucza prywatnego y podłego życia ſpoſobu. Toż ſamo mowiąc o Obrazach Swiętych ſług iego, czyliż ſpoyrzawſzy na Obrazy Magdaleny, Zacheuſza, Mateuſza nie zachęcaią ſię grzeſznicy do pokuty y żalu za grzechy, ſłowem mowiąc nie doſyć że dla nas nauki gdy

ſpoyrzawſzy na Obrazy SS. Męczennikow zaraz przypominamy ſobie ich cnotę ich wiarę, ich w niey ſtateczność ich męſtwo. Naymilſi moi przyſtoſuymy tę uwagę do S. naſzego ktorego tu Obraz y Relikwie mamy y ſzanuiemy w tym Kościele na tym tu mieyſcu iako na placu potyczki, y zwycięſtwa iego. Nie mowić on do nas teraz tak wyraźnym głoſem żebyśmy go mogli ſłyſzeć, lub iak gdy żył między nami, iego Kości y Relikwie ſą nie me iego uſta iuż ſą zamknięte ale cnoty iego ſą głośne, one wołaią na nas o! iak głośno wołaią o prawdę wiary ktorey wſtyd czyniemy przez obyczaie naſze źle ſię zgadzaiące zwiarą naſzą, wołaią na nas o nie czułość na potrzeby braci naſzych a ktorym troſkliwie zabiegał w uboſtwie, w nędzy y w utrapieniu zoſtaiącym Staniſław S. One nas ſtrofuią o życie miękkie y unikaiące przykrości cnoty, one nam ſtawiaią żywy wizerunek życia mniey lub więcey podobnego do życia Chryſtuſowego w S. Paſterzu naſzym. Ten ſam Obraz więcey o tym wſzyſtkim mowi, niżby naywymo-

wniey-

wnieysi Kaznodzieie mowić mogli. Niech się ieno każdy zwas z bliży do wielkiego tego y tak przedziwnego wiary cnoty y prawdy widoku. Niech ieno pełnym pobożności sercem spoyrzy na S. Męczennika znaydzie w nim żywe nauki o prożności o pokorze, o prostocie o skromności, o wierze y pobożności nayprzykładnieyszy. Możemyż patrzeć na niego, na Pasterza naszego? a nie nabywać cnot iego zafarbowanych krwią iego, (wypracowanych znoiami trudami y ustawicznością iego nad sobą,) pomnożonych y ukosztowanionych gorącością Ducha y serca iego? Oto Stanisław nasz przy godności swoiey Senatorskiey kochaiący przepaściście pokorę, przy dostatku swych bogactw y dochodow kontentuiący się nie dostatkiem na swych stołach y trochą więcey stateczności y prościzny w swym odzieniu, w pośrzod wszelakich korzyści, ktore tylko służą do zupełney szczęśliwości bardziey szacuiący sobie Krzyż y umartwienie Chrystusowe. Oto on nie zażywa go (do-

P znaiąc

znaiąc dla ſiebie łagodności ſzczęścia) tyko na uładgodzenie przykrości ludzi ſtrapionych, będąc wdoſtatku, niechroni ſię bynaymniy żeby z łaknącemi głod czuł, z pragnącemi pragnienie, ato wſzyſtko przez użalenie y ſpołeczność miłość bliźniego, oto on nie zażywał talentow ſwoich y nauk wyſokich tylko ku chwale BOGA y ſprawieniu w owieckach ſwoich wyſokiego poznania go ſzanowania y kochania go, młodości ſwoiey ku nabywaniu świątobliwości. Oto on doſtoyność Paſterzowania ſwego na ktorą go z takim poprzedzeniem y uſzczodroczeniem wybrała Ręka Boſka zażywa naprzepowiadanie Taiemnic Boſkich w Obecności Krolow, y na wpoienie im tego, że ponieważ chwała Boſka bardziey ſię zaſadza na czynieniu Swiętemi niżeli Krolami, więc ich to rzecz ieſt ſtarać ſię mu przypodobać raczey przez ſwoie podleganie prawom iego, niżeli przez ſwoie panowanie. Słowem: maiąc tyle ſubtelności y przenikania rozumu we wſzyſtkich innych materyach, ſtatyſtycznych Senatorſkich, świeckich,
miał

miał go w stokroć razy przenikaiący w obowiązkach, ktorę na niego wkładał urząd rządzenia ludem y owieczkami swoiemi a rządzenia nie iakiego kolwiek ale pobożnego, przykładnego zbawiennego przez ktoreby BOGU chwałę sobie zasługę wysoką owieczkom zbawienie sporządził. Naymilsi moi my tu w cale przeciwnie czyniemy. Zyiąc w takiey wierze ktora nam stawia BOGA iako naypierwszego ze wszystkich rzeczy, zbawienie iako naypierwsze ze wszystkich naszych interessow, Duszę iako pierwszą część nas samych, wieczność iako koniec wszystkiego, wierzymy tę prawdy, wyznawamy ię poważamy ię, ale stawiamyż ię sobie za cel swey biegłości? uczyniliżeśmy kiedy na nią żywą uwagę? nie kryiemyż ie przed sobą samemi? nie zasypiamyż na nie? Ach! iesteśmy aż nad to ciekawi o koło nauk, a niedbali o koło powinności. Subtelni, ile do interesow, prostacy ile do sumnienia. Troskliwi o życie doczesne, spiący na wieczność, zgryźliwi w potrzebach ciała spokoyni w potrzebach Duszy, prze-

zorni na koniec ile do świata, ślepi y nieczuli ile do BOGA. Cała Polſka ieſt Chrześciańſka, mowią w niey wſzyſtkiemi ięzykami, po Chrześciańſku w niey tylko nie mowią. Znać po mowie po zdaniach y obyczaiach każdego, ieżeli ieſt ſtatyſta, albo woyſkowy albo Domator, albo Dworſki, z ciężkością iedynie rozeznać czyli ieſt Chrześcianin, ach! uſłuchaymy Paſterſkiego głoſu S. Biſkupa naſzego żebyśmy będąc tak czułemi na intereſa życia teraźnieyſzego nie ſtali ſię w cale zdrętwiałemi na intereſa zbawienia naſzego. A nad to idźmy za iego przykładem, a ni nie poglądaymy na niego tylko dla naśladowania pobożności iego. Chce on tego żebyśmy ſzli za nim, ponieważ on nam raczy być przewodnikiem. Dziwował ſię nie raz pobożności S. Biſkupa Krakow, gdy ilekolwiek razy w mieście tym, niby na iakim świata Polſkiego Teatrum znaydował ſię, iako przez wyborne rozumu y cnot przymioty przyczyniał mu publiki, tak daleko więcey przyczyniał przykładow pobożności y

Reli-

Religii dla niego. Miał on tyle ſerca żeby był wſtępował w ślady Chryſtuſowe był pokornym, uniżał ſię wſzyſtkim, żył ſurowym dla ſiebie a pełnym łagodności dla bliźnich, wziął on to ſobie za powinność żeby był nie wſzedł do Nieba tylko takąż drogą iako y Chryſtus, ba w cale iako ſam go doſkonale wyrażał na ſobie, tak ſtarał ſię żeby życie Jezuſa mniey lub więcey iaśnie wydawało ſię w życiu owieczek iego. Dotego zagrzewał on ich naukami ſwemi, pociągał przykładami ſwemi nieuſtąpił on nic z żarliwości ſwoiey S. Pawłowi ktory z takim był otwarciem ſerca dla zbawienia Korynthyan, do ktorych mowił *bądźcie naśladowcami memi tak iako y ia ieſtem Chryſtuſa.* Y znowu dla zbawienia Galatow ktorych ſię oświadczał być Oycem: *Synowie moi* mowił on *ktorych znowu rodzę aż pokiby w was nie był dobrze wyrażony Chryſtus* Toż ſamo zdaie ſię że mowi nam ten S. Biſkup naſz, ziomkowie moi owieczki moią bądźcie naśladowcami memi iako y ia ieſtem Chryſtuſa, możecie mnie naśladować, powinniście mnie naślado-

wać,

wać, patrzaliście na mnie tyle razy y na moie przykłady, dotąd iednak nie przerwaliście bynaymniey gnuſności waſzey, ani zapalacie ſerca waſzego? y pokiż więc będziecie tak oziębłego ſerca? poki kochać prożność y ſzukać kłamſtwa? wſzyſtek ten zbior dobr ieſt tylko prożność ieſt tylko oſzukanie y kłamſtwo. Kłamſtwo to żeby tę dobra mogły trwać, kłamſtwo to żeby was miały naſycić, kłamſtwo to żeby były dobra, żeby nawet były godne być nazwane dobrami w porownaniu zowemi dobrami na wyſokośiach. Nu ieno ſpoyrzyicie na wyſokość chwały y na ſzczęśliwość ktorą ten wſzechmocny Oyciec nagotował dla Synow ſwoich napełnionych rozumem. Ta iedna tylko droga y widzenie pozoſtaie wam y to tylko ſtaranie żebyście dla koſztowania tychże ſłodyczy, wſzyſtkim na świecie mężnie pogardzili, żebyście gotowi byli poſtradać wſzyſtko byleście Chryſtuſa zyſkali, żebyście mu powolni byli na iego roſkazy, czuli na iego proźby, ochotni na iego przykłady. O! Swięty Paſterzu naſz iak

nam

nam iest miło słuchać cię mowiącego, iak pożyteczna znać cię wspomagaiącego, iak zbawienna naśladować cię poprzedzaiącego. Więc tylko podnosiemy do ciebie głosy y wołania nasze *Vir inclite Stanislae vita signis Passione plebem tuam Pastor bone fove benedictione guberna protectione salva Sancta intercessione.* Tyś Mąż wsławiony życiem, cudami, y śmiercią Męczeńską Tyś iest u BOGA w sławie więc trzodę twoię, dobry Pasterzu zachowuy błogosławieństwem, rządz opiekowaniem się, zbaw Swiętym wstawianiem się. Nie inaczey Chrześcianie zbawi on nas y będzie rządził nami tylko potrzeba żebyśmy go wzywali y szanowali iako Patrona w ktorym nam BOG obronę obmyślić raczył.

CZĘSC DRUGA

A nayprzod osobliwość prerogatywy Swiętych: nie iest to ow blask chwały ich ktory ich otacza, ani wspaniałosć ich pomieszkania w owych Pałacach gornych, ani Tron ow na ktorym zasiadaią w Niebie są to tylko

słabe

ſłabe domyślania ſię ich wielkości ſtoſuiące ſię do ſłabości zmyſłow naſzych. Ale owa moc y możność ktorą maią do wſpomagania nas iako posrzednicy naſi zaraz po Chryſtuſie y Maryi, ten urząd ofiarowania BOGU naſzych modlitw, żeby mu przypodobać y przymilić naſze wołania, żeby wypromowować intereſſa naſze, iako ktorym przyrzekł BOG że nie miał im odmowić na ich prożby kiedy by go proſili o co dla naſzego dobra, ta ſkłonność Boſka na ich wſtawiania ſię za ludem, aż do odwrocenia od nich gniewu ſprawiedliwości ſwoiey, ktorą ieſzcze w ſtarym Teſtamencie BOG pokazał dla Dawida tylko ſługi mowiąc: *dla Dawida ſługi mego nie uczynię to złe ludowi temu ktorem zamyślił* Towſzyſtko o! iak nam wiele mowi o ſzczęśliwości ſtanu SS. Pańſkich w Niebie, bo ia ztąd wnoſzę: że ieżeli Swięci maią taką możność względem innych, iakież bogactwa chwały nie poſiadaią dla ſiebie y iakie nie muſi być źrzodło ich błogosławieńſtwa, kiedy one tak ſię obficie rozlewa na tych ktorzy ich wzywaią y ſzanuią na ziemi? dla

mi? dla tego to przeięty iawnością tey prawdy Dawid zawołał w Duchu. *Panie mowił on: Twoi przyiaciele, y Twoi Swięci aż nad to zdaią się być uwielbieni*, dlaczegoż boć ich panowanie aż ku naszemu ratunkowi rosciąga się na ziemi. Chrześcianie: co przyznaiemy wszystkim z wiary, przystosuymy to wszczegulności do S. Stanisława rościąga on panowanie swoie nad nami aż do wystawienia y zgotowania nam obrony przy ciele swoim, albo raczey BOG sam w nadgrodę wielkich zasług S. obmyślaiący nam obronę przy Relikwiach S. o! iak wiele darow y cudow dobroci swoiey nie pokazał tu nad ludźmi? Oyciec Przedwieczny ubogacił go stokrotnie w tym życiu y błogosławiećstwem wiecznym ugodnił go, a Stanisław S. wszystkę nadgrodę zasług swoich obraca ią ku dobru owiecek swoich, y ktory żyiąc błądzącym drogę zbawienia pokazywał, umarły ślepych y nie widomych co do ciała oświecał, Ktory żyiąc iednego tylko umarłego zwielkim świata podziwieniem wskrzesił, umarły o! iak wielu od bram śmierci powrocił

ktory żyiąc ſam mieczowi Bolesława uſtąpił, zamieniaiąc życie czaſowe w wieczne, umarły niezmierne woyſka y obozy całe ſzczęśliwie płoſzył. Pobożnych Krolow Patron, opiekun ſierot Trzody ſwoiey Paſterz narodu ſwego miłośnik. Ale ktoż policzy wſzyſtkie te łaſki, ktore tu ſię garnący mogli odebrać za przyczyną S.? nieſzczęśliwości od ktorych Państwo to nieraz zachowane? nie beſpieczeństwa oczywiſtey zguby, z ktorego Obywatele iego byli wybawieni? Słowem, to co go zabawia w pośrzod iego zwycięſtw: ieſt myśleć zawſze o naſzey obronie, iego chwała ktora złączyła go z BOGIEM nie odłączyła go bynaymniey od nas ba w cale czyni go bardziey czułym na potrzeby naſze. O! iakaż dla nas ziemianow na tym padole płaczu zoſtaiących pociecha, gdy ſię w naſzych troſkach, kłopotach, niedoſtatkach y chorobach ſamych możemy uciekać do S. Męczennika po obronę y pomoc, przy ktorego Ciele BOG nas chce ſzczegulnie y cudownie ratować, ale z drugiey ſtrony iakże ſię zgadzamy z
iego

iego o koło nas opiekowaniem ſię y czułością tak pilną y tak troſkliwą bo powinna tu zachodzić wzaiemność zawdzięczenia. Sprawiedliwość ſama wyciąga żebyśmy Swiętego mieli w poſzanowaniu na ziemi. Mowię co więcey nie było by doſyć dla nas poznawać błogoſławiony ſtan iego, y moc ktorą ma ku ratowaniu nas gdybyśmy iego świątobliwości nie oddawali cześć Religii, ieſt ona ſłuſzną daniną ktorą ſię cnocie iego wypłacać mamy, y godzien on ieſt czci naſzey dla ſwoiey nad przyrodzoney zacności to ieſt: dla łaſki poświęcaiącey, przez ktorą ſtał ſię uczeſtnikiem natury Boſkiey, ieſt przyiacielem y Synem iego y iuż otrzymał dziedzictwo wieczne w Niebie, ktorę nikt mu odiąć niemoże y o ktorego ſzczęściu ſtatecznie trwaiącym zupełnie ieſt pewny. Z tąd pochodzi że Kościoł S. powſzechnie oddaie wſzyſtkim cześć y poſzanowanie, że ſobie ich obieraią ludzie za Patronow Miaſt, wſi, Kroleſtw, y Prowincyi, że ku ich pamiątce wyſtawiaią Kościoły, że ſię ścielą krzyżem przed ich trunnami, że

ſię ma

ſię ma wpoſzanowaniu nawet ich prochy na całey ziemi, wſzyſtko to dzieie ſię dla mądrego roſporządzenia Boſkiego ktory zaſadził wyſokość ich czci y chwały w naſzym uniżaniu ſię. Ztąd mowi S. Bernard że kiedy obchodzemy uroczyſtość iakiego S. dzieie ſię to raczey dla nas niżeli dla niego to ieſt; że więcey my w tym korzyſci y intereſu mamy żeby czcić cnot iego pamiątkę niżeli S. ktory nie potrzebuie niczego od nas. Przyſtoſuymy do ſiebie tę oſtatnią uwagę. My wierni z zalanemi częſtokroć łzami ścielemy ſię przed Ołtarzem, rzucamy wſzyſtkie ſwoie poruſzenia y ſwoie rożne intereſa na łono Opatrzności Pana BOGA y iedynie zręki iego czekamy loſu proźb naſzych ſprowadzamy ſię do Kościołow iakich gdzie Kości y Relikwie Swiętych ſą złożone ku poſzanowaniu, dla poddania z tym większą wiarą naſzych proźb y zamyſłow pod Niebieſką obronę y opiekę. Coż czynią Swięci oto modlą ſię za nami y modlitwy ich bardziey BOG przyimuie a niżeli właſne naſze przyimuie ię iako tych, ktorych więcey

kocha

kocha, iako przyiacioł ſwoich iako tych ktorych iuż na wieki między ſwoich policzył kochankow. Prędzey na ich prozbę uczyni niżeli naſzą, bo my ieſtesmy grzeſzni, modlemy ſię poſpolicie podług pragnienia ſerca naſzego ktore ieſt nie ſprawiedliwe, my niewiemy częſtokroć o co proſiemy, my niechcemy tego o co proſiemy, ani proſiemy oto przez cobyśmy otrzymali naſze prawdziwe dobro. Owoż Swięci poznaią w BOGU naſze prawdziwe dobro, proſzą oto: co nam ieſt zbawiennego y niemogą inaczey proſić tylko ſtoſuiąc ſię zawſze do myśli Boſkich. Przydaymy że modlitwa iednego Swiętego ieſt ważnieyſza niżeli nas wſzyſtkich, bo godność oſoby ktora ſię modli przydaie ſzacunku iego prozbie. Przydaymy y to że Swięci wiednym doſkonałym nie pragnieniu niczego proſzą za nami zmiłością gorącą y czyſtą bez intereſowanie za ſobą, że przytomność oglądánia BOGA czyni go na ich modlitwy bardziey powolnego y czułego, iako y miłość iego czyni ich bardziey rozgorzałemi. Z tego wſzy-

ſtkiego wnoście co wam BOG uczynić gotow na przyczynę S. do ktorego ſię teraz garniecie z ufnością ktorego tu ſzanuiecie w Ołtarzu w pobożności ſerca. Proście BOG wam tego dozwala o fortunę, o dobra, o życie y zdrowie o wſzyſtkie zgoła waſze potrzeby doczeſne, nie zbronny on wam ieſt niczego. Ieżeli ieſzcze potrzeba dobr, chonorow, cudow, cudow liczenia cudow obrony, cudow pocieſzenia tyleć ich iuż dla ſługi ſwego uczynił wam. Ale gotow ieſt uczynić ich y więcey w nadgrodę zasług S. ale patrzcie o co nadewſzyſtko proſić macie BOGA oto o te iedyne dobro ktore wſzyſtkie inne przetrwa, ktore wſzyſtkie inne przechodzi, o dobra ktore pomagaią do naſzey cnoty y do poświęcenia Duſz naſzych. Jedna rzecz tylko o! moy Boże mowił Dawid pociąga wſzyſtkie moie pragnienia z pogardą wielu innych, abym był tak ſzczęśliwy żebym ſię pomieścił w Domu Twoim, żebym był uczeſtnikiem Twoich roſkoſzy y ztobą przepędzał dni owey długiey wieczności ktora nie będzie miała za koniec tylko

cicbie

ciebie ſamego. Naymilſi moi: przedziwny BOG w Swiętym ſwoim Staniſławie w ktorym nam obronę zoſtawił co do czaſu. Ten BOG chce nas uczynić uczeſtnikami chwały ſwego Swiętego y dla tego też w nim podał wzor y przykład świątobliwości. Ten BOG mowi nam, że ieżeli ſtaniemy ſię uczeſtnikami świątobliwości S. ieżeli będziemy wſtępować w ślady iego, ieżeli wiarę, cnotę, rzeczy przyſzłe, rzeczy wieczne będziemy ſobie bardziey ſzacować niż teraźnieyſze tedy one nas wynioſą zapewne, ieżeli nie dotey wyſokości chwały ktorey iuż zażywa S. Biſkup naſz tedy przynaymniey do tegoż Kroleſtwa w ziemi żyiących y błogoſławionych. Odezwiymyż ſię do niego mowiąc S. Męczenniku Tyś Ociec, Tyś opiekun, Tyś Paſterz czuyny trzody y owieczek twoich, Tyś żarliwy miłośnik zbawienia ludzi przetoż miał byś przyczynić ſię za nami gdy cię pokornie proſiemy, abyśmy życiem y nauką Twoią ożywieni żyli BOGU w czaſie y w wieczności ſzczęśliwey Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Michała Archanioła

Factum eſt prælium magnum in Cælo Apocalp. 12.

KToby mogł wierzyć gdyby Duch Nayś. nie upewnił tak iasnie żeby w Niebie w owym mieyſcu pokoiu, w owym ſpoczynku obfitym y bogatym woyny toczono. Y żeby naydo ſkonalſze że wſzyſtkim ſtworzenie, przez w zniecony z oſtatnią zuchwałością bunt ſtawiło ſię nayniegodziwiey przeciwko Stworcy ſwemu. Taki iednak był Lucyper nadęty wielkością doſkonałości y piękności ſwoiey, uſiłuiący przywłaſcić ſobie poddaństwo y podleganie wſzyſtkich Aniołow, ktore oni y on ſam iedynie powinien był BOGU. Ależ pokora przepaściſta Michała S. gorę wzieła nad wynioſłością chardego Lucypera. Y pokonanie złych Aniołow ieſt korzyścią potwierdzenia właſce Michała S. y oſadzenia go w

ſtanie

ſtanie w ktorym beſpieczny ieſt od iey utraty gdy przeciwnie ſtrona poprzyſięgłych w raz z wodzem ſwoim nie podlegania ſwego przypłacić muſiały ogniem nie wygaſłym nigdy, y mękami nieokryślonemi wcałey wieczności. Y ta to ieſt rocznica tak ſławney wygraney Michała S. ktorą dziś ponawia z nabożeńſtwem Kościoł S. mowię ponawiá, bo iako zły Anioł przegrawſzy woynę na Niebie z ludźmi ią z ſtacza na ziemi za świadectwem Pawła S. *krąży iako Lew ſzukaiący kogo by pożarł.* Tak Michał S. nie maiąc doſyć, na zwycięſtwie otrzymanym w Niebie do tąd codziennie dopełnia go na ziemi przez poſiłki ktoremi wſpiera Kościoł, y przez ſwoie ſtarania ktoremi zabiega przeciwko utracie y zgubie Duſz ludzkich. W troiakim tedy ſtanie uważać możemy Michała S. iako obſtawaiącego gorliwie za cześć BOGA ſwego, iako opiekuiącego ſię Kościołem iego dotąd y iako przyſpieſzaiącego na pomoc ludziom oſobliwie dokonywaiącym życia ſwego. Już iako ſtan Michała S. obſtawaią-

Q

waiącego za cześć Boſką, naucza nas gorliwości w ſprawie BOGA, iako ſtan opiekuiącego ſię Kościołem godzien wdzięczności naſzey, iako ſtan przybywaiącego nam na pomoc wyciąga ſłuſznie wierności naſzey, te trzy punkta pokażą nam iawną ſamych ſiebie prawdę, y trzy obowiązki naſze względem S. Patrona. Wezwyimy Ducha Nayś. o nayprzyiemnieyſzę łaſkj do pożytkowania z tey nauki Iemu na więkſzą cześć y Chwałę.

PUNKT PIERWSZY

Chrześcianie moi: gdybym nieſtawał tu w Kościele tylko dla oddania pamiątce tego S. tak gorliwie obſtawaiącego w Niebie zą cześć Boſką daniny ſłuſznych pochwał. Coż bymi iuż zoſtało powiedzieć potym com powiedział, czyliż by iego pochwała ledwo co zaczęta nie zdała ſię wam być dopełniona? Ależ inſzy zamyſł wzruſza mię: nie tak ia tu przychodzę dla chwalenia, iako dla nauczenia, albo raczey przychodzę tu ia połączyć naukę

z pochwałą y przez pochwały Michała S. pełnego gorliwości o cześć Boſką przywieść was do żarliwości ktorą mieć powinniście tam gdzie chodzi o honor Boſki y wiarę iego. A nayprzod pewna to że Michał S nie był On naypierwſzy, ani wporządku natury ani wporządku łaſki, nie był uſzczodroczony łaſkami tylo co Lucyper y że tak rzekę niebyły to dwa ani pięć Talentow ktorych Goſpodarz Niebieſki BOG Wſzechmogący powierzył S Archaniołowi na ow czas był to ieden tylko talent dany mu w porownaniu z tym co BOG wylał w obfitości na hardego Anioła; z tym wſzyſtkim z tego iednego talentu Michał S. pozyſkał wſzyſtek ten pożytek ktory on powinien był przynieść dla zaſługi iego, z tey trochy daru korzyſtał tyle dla ſiebie y dla chwały BOGA, ile zły Anioł nie korzyſtał przy wſzyſtkim wylaniu ſię na niego ſzczodrobliwości Stworcy ſwego. Słowem ſtawił ſię tak wiernie BOGU, y zaſtawił ſię tak mężnie za chonor iego że iednym, dobrym Aniołom łatwo wyperſwadował wierność y pod-

leganie ktore powinni byli BOGU, A drugich złych, hardość ich rownie ſzczęśliwie y chwalebnie pokonał. Pokonał adoruiąc BOGA, iako dawcę y początek wſzyſtkiego ktory poſiada, y może wſzyſtko, pokonał poddaiąc ſię zupełnie wyrokom Boſkim, wyniſzczaiąc ſię przed nim, zdobywaiąc ſię naukochanie go w całey obſzerności ſerca ſwego wten czas, gdy zły Anioł nienawiścią y zazdrością ſię przeciwko BOGU zapalał. Pokonał dziękuiąc BOGU za wſzyſtkie mądre roſporządzonia Dekretow iego Opatrzności ktore ſwoy ſkutek w czaſie wziąć miały, ktorych celem była chwała BOGA y zbawienie ludzi, pokonał iednym ſłowem, y to tylko pomyślonym tym ſłowem ktorę dało okazyą imieniu iego, y Herbownemu zaſzczytowi S. Michała. *Ktoż iako BOG* pomyślił on! To Stworca wſzyſtkiego, a my ſtworzenia iego, to Pan a my poddani właſności iego. Czyliż wtym ſamym ſłowie nie ogarnął naywyżſzą godnośc Boſką? czyliż w nim nie wyraził wyśmienitość doſkonałości iego? czyliż nie zebrał

zbior

zbior przymiotow, y właſności iſtotnych Boſtwa? Ale przeſtańmy go uważać intereſuiącego ſię w ſprawie Stworcy ſwego po Anielſku, ſtawmy go ſobie w myśli wyobrażeniem łatwieyſzym do poięcia naſzego. Także to prędko zapomnieliście (mowił on do owey reſzty zagarnionych z wodzem ich wynioſłości do opierania ſię przeciwko wielkości BOGA) waſzego niczego, z ktorego wyprowadzeni ieſteście? Tak że to prędko ſtaliście ſię niewdzięcznemi łaſki ktorą was BOG okraſił y ukoſztownił? Czyliż iuż macie tyle ſił żebyście mogli dać odpor niezwyciężoney y wielowładney mocy iego? lub położyliście iuż tyle zaſług żebyście wyrownali wyſokości godności y nie przyſtępnego Maieſtatu Boſkiego? Nate ſłowa naymilſi moi owe oburzaiące ſię mnoſtwo złych Aniołow wraz z ich wodzem zoſtaie pogrążone na wieki w piekle. Już ich tedy nie maſz owych ślicznych, możnych, bogatych, świętnych, iaſnych, owych wielkich a przy ſwoiey wielkości chardych Duchow? ſą oni ieſzcze. Ach! o co tu

za nagłe

ża nagłe pomieszanie w myślach ich, są nie iuż więcey w owych Pałacach gornego Syonu w owey śliczności pokoiu, w owym spoczynku bogatym y obfitym dla pełnosci swego szczęścia, są nie iuż w Niebie ale w Piekle, są wgłębokościach wieczności. Momentem prędzey, dopiero byli szczęśliwi. Momentem poźnyy iuż są na wieki nie szczęśliwi. Rzecz tak mała wrozumieniu ich, ale tak wielka wrozumieniu Boskim, dzieliła te dwa terminy ich stworzenia y ich zgubienia, a ta była uniżenie się y pokłonienie Stworcy swoiemu BOGU. Czyliż mi wierzycie co powiem, nigdy tak gdyby naybardziey w niepogodną chwilę gęstemi chmurami zasępione Niebo, niewyrzuca z obłokow swoich, ani nie kruszy piorunem cedry libanu iak to samo słowo Michała S. *Ktoż iako BOG*? pochańbiło y strąciło aż do bezdenney przepaści ogniow niewygasłych Lucypera y wszystką zgraię chardych zuchwalcow y naśladowcow iego O! co to był zaTryumf dla Nieba widzieć DuchyNiebieskie, Du-

chy

chy ſzczere ścinaiące ſię bronią myśli ſwoich y affektow, walczące pokorą uniżaniem ſię y gorącością ku utrzymaniu ſprawy BOGA, gdy zdrugiey ſtrony pycha zazdrość nie podleganie przemodz chciały. Jakaż to była chwała dla S. Archanioła być mowcą y pierwſzym głoſem w ſprawie gdzie chodziło o chonor y godność Boſką? Głoſy ludzi ktoreby mowiły za Maieſtatem Boſkim były ieſzcze zamknięte w owym pierwſzym więzieniu ich przepaści y niczego. Nie było ieſzcze Prorokow ktorzyby głoſili Jmie Boſkie, Apoſtołow ktorzyby ię przepowiadali y wſzędzie obnoſili, Męczennikow ktorzyby śmiercią ſwoią dali mu świadectwo· Michał S. wſzyſtkim tym urzędom zadoſyć uczynił, on w uprzedzonym czaſie uprzedził zaſługę takowych funkcyi. O! iaka dla niego zaſługa, iaka nadgroda, iakie dla niego Korony? On mowi S. Juſtynian y Doktor Anielſki *Michał S. Xiążęciem ieſt wſzyſtkich Chorow Anielſkich* a iako Lucyper nad złemi rząd trzyma, tak nad dobremi Swiętemi y poddanemi BOGU

Ducha-

Duchami Michał S. on ieſt przełożonym Duchownie, iego BOG wynioſł nie tylko w Niebie ale y na ziemi daiąc mu tę moc, żeby po ſtrąconym złym Aniele obiąwſzy rządy w Niębie, do ſtraży także świata y żyiących na nim rozrządził y poſtawił Woyſko Aniołow broniących, aby przezwyciężona była zuchwałość Czartowſka. Co ſię bowiem raz w Niebie ſtało, to ſię w Kościele Bożym codziennie dzieie, mowi Albertus Magnus *walczą Czarci przeciwko Kościołowi od Swiętych y zbawiennych chcąc ludzi odprowadzic zamyſłow, a tym ſamym ſczęścia ubliżyć owego z ktorego ſami wypadli.*

PUNKT DRUGI.

Atu iuż zbliżyłem ſię do opieki Michała S. ktorą on ſprawuie nad Kościołem. Swięci Doktorowie ſłuſznie ſą tego zdania, że wſzyſtkie owe widome znaki opieki Boſkiey ktore lud Jzraelſki doznawał aż do przyiścia Meſſyaſza były onym poddane przez poſługę od Michała S. On był ow ſławny

wny burzyciel ktory wszystkie pierwiastki Egyptu wygubił y lud Jzraelski zniewoli Faraona oswobodził. On go przez morze Czerwone szczęśliwie przeprowadził. On Woysko idące w pogoń za raz iuż uwolnionym ludem opuściwszy wały na dno morskie pogrążył y zatracił. On przodkuiąc Jzraelowi na dzień w obłoczku a w nocy w ognistym słupie pokazywał im drogę do ziemi obiecaney. Przez iego usta oznaymiał BOG ludowi Jmię swoię y łaski dobroczynności swoiey ku niemu gdy mowił: *Jam to iest ktorym cię wywiodł z ziemi Egipskiey z Domu niewoli, Jam rozerwał pęta iarzma y niewoli Twoiey.* Ten że S. Michał na Gorze Synay podał Moyżeszowi Tablice prawa, On walczył za Machabeyczykami przeciwko Assyryiczykom. Owoż Chrześcianie moi kiedy ia rzekę: że wszystkie te dowody wsławione niegdyś przez nayznacznieysze dzieła Wszechmocności Boskiey zdaią się teraz być zebrane y zamknięte w tey opiecie ktorą do tąd sprawuie nad Kościołem Chrystusowym Michał S. Czyliż to nie dosyć być powinno

na wzbu-

na wzbudzenie przychylności y wdzięczności waſzey ku S. Patronowi? Zaiſte znayduią ſię dotąd w Kościele S. też ſame ſkutki ſzczodrobliwości iego, też ſame wylewania ſię łaſk y błogosławieństw świadczonych nam przez Michała S. poſługę. Odpowiedzcie mi bowiem kto ſprawuie do tąd zwycięſtwo nad prześladowcami Kościoła? iżali nie ten wierny ſtroż iego? kto przychodzi na pomoc ludowi Bożemu, kto go utrzymuie w obrębach wiary iego, kto umacnia go przeciwko pokuſom iżali nie ten obrońca ludu wiernego BOGU? kto ſprawuie że w Kościele kwitnie tak ślicznie wonność Swiętych obyczaiow ktora na pełnia świat cały, że w nim poświęcone członki iaſnością cnot ſwoich obiaśniaią grube y w ciemnościach błędu zoſtaiące narody? iżali nie ten S. ſprawca wſzyſtkiego dobrego ktoremu BOG ſam polecił Kościoł ſwoy na ziemi. Kto pokona przykoncu świata oſtatniego y przeto nayſrożſzego nieprzyiaciela owego Antychryſta, Michał Archanioł mowi S. Tomaſz On bowiem thnie

Du-

Duchem Syna Bożego? On gdy nastąpi czas spustoszenia y powszechney obrzydliwości, kiedy się iuż dobierze liczba wybranych y zakończy się Krolowanie narodow czas y dzień ludzki, a zacznie się Krolestwo Boskie, czas y dzień Boski, na głos Trąby swoiey, umarłych zgrobow ich wzbudzi. W ow dzień sądu on znak Krzyża S. wyniesie krotko mowiąc: rozliczne obiawienia się iego y cuda osobliwsze, ktore dały okazyą uroczystościom na tych mieyscach gdzie się obiawił. Jako to za Gelazyusza pierwszego tegoż Jmienia Papieża w Apulii gdzie się obiawił na wierzchołku Garganu gory Obywatelom Sypontyńskim, tę mowię są iawnemi dowodami starania iego y czułości w całym Chrześciaństwie, iako też doznanych łask we wszystkich potrzebach tak dalece że ma przyczynę Kościoł S. czcić go y szanować iako niegdyś Synagoga za Patrona y stroża swego. My iuż obeyrzyimy się natę ktorą w szczegulności każdy z nas od niego doznawa opiekę. A zaktorą powinniśmy mu wierność naszą y wewszystkim powolność.

PUNKT

PUNKT TRZECI.

A nayprzod gdybym ia mowił teraz że on ieſt poſtawionym nato od BOGA żeby Duſze wychodzące z tego świata ſtawił przed ſtraſzliwy Trybunał Sędziego, O! iakież nabożeńſtwo y ufność Swiętą toż ſamo by powinno w nas ſprawić ku S. Archaniołowi, o coż bardziey mielibyśmy zabiegać ieżeli nie oto żeby uczynić go ſwoim przyiacielem ſwoim Patronem w ow moment, ktory ma ſtanowić dolą naſzą ſzczęśliwą lub wiecznie nieſzczęśliwą. Ten to ieſt Archanioł mowi Kościoł S. Xiążę Woyſk Anielſkich, ktorego czcząc doznaie ſię łaſk y dobrodzieyſtw iego. Ktorego modlitwy w prowadzaią lud do Pałacow Niebieſkich. Jemu (przydaie Kościoł S.) powierzył BOG duſze Swiętych ażeby ię w prowadził do Raiu roſkoſzy Niebieſkich. O! wieleż mamy przyczyn czczenia Michała S. tak miłego BOGU, iego tedy opiece polecaymy ſię iego uiąć ſobie ſtaraymy ſię ponieważ

taki

taki ma wzgląd u BOGA y taką do nas ſkłonność, o! iakaż to będzie pociecha wgodzinę śmierci dla was ktorzy go czcicie w życiu waſzym, w poſzanowaniu macie iemu ſię oddaiecie? Ale iaka żałość y ſmutek dla Duſzy ktora to czynic zaniedbawſzy nie pamięci ſwoiey y nie nabożeńſtwa przypłacze opuſzczęniem ſiebie w ow moment od S. Archanioła, ktorego (rozſtaiąc ſie z tym niknącym światem) przez niego ſtawiona będzie aby ſię ſprawiła u Trybunału Stworcy Sędziego. Uważaycie naymilſi moi: czyi w tym więkſzy interes Michała S. czyli waſz właſny, żebyście ku niemu byli z pobożnością ſerca z poſzanowaniem y z poufałością. Ale iakież to ma być nabożeńſtwo waſze ku S. Patronowi, oto naymilſi moi takie: ktoreby z naśladowaniem pokory, wierności y żarliwości iego ściśle złączone było; wierności iego wdochowaniu łaſki ſwego ſtworzenia y pierworodney ſprawiedliwości. Pokory iego w poddaniu ſię BOGU y zagrzebaniu ſię że tak rzekę w przepaści niczego przed wielkością Maieſtatu Pana

na zaſtę.

na zaſtępow. Zarliwości iego w wynieſieniu wyſoko czci y chwały Boſkiey Czciimyż go w pobożności ſerca, co możemy dla przyſługi iego y chonoru czyniąc. Ale oraz idźmy śladem iego, ani poglądaymy na niego, tylko dla naśladowania iego przepaściſtey pokory y poddania ſię BOGU. Naymilſi moi: w zieła iuż koniec ſwoy pycha y chardość Lucypera, przypłaca iey karaniem ktorego ciężkość tak wielka że nie ma miary, ktorego trwałość tak długa że nie ma końca; ſłowem: męki ich męki piekielne, a zatym iak ciężkie tak wieczne, a iak wieczne tak ciężkie. Ale co? wiecie bardzo dobrze, woyna nam pozoſtaie, potykać nam ſię nie uchronnie potrzeba, bitwę toczyć tak bliſko, iak bliſko ieſteśmy ſamych ſiebie, to ieſt w ſercu naſzym. Tam to ci nieprzyiaciele uſiłuią panowanie ſwoie zmocnić ktore utracili na Niebie, czyliż nie do nas należy mieć ſię na oſtrożności y czyli nie bylibyśmy w cale godni naśmiewania ſię, gdybyśmy przy poſiłkach ktorych doznawamy od S. Patrona dali ſię im pokonać, ſą oni

ſtraſzni

ſtraſzni ci nieprzyiaciele naſi, ſą oni tak okrutni że ſię uſpokoić niechcą tylko oſtatnią zgubę naſzą Są tak chardzi że ſię śmieią natrząſać z naſzey przezornosci. Są tak na tarczywi że nic nieuważaią, ani na czas y nabożeńſtwa, ani na mieyſca BOGU, ani na oſoby cnocie, poświęcone, ſą tak zdradliwi że ani na moment przymierza zniemi zawrzeć nam niepodobna. Niechay tedy uſtawicznie tkwią wam w myśli owe Pawła S. ſłowa ad Epheſ: 4. *niechcieycie dawać mieyſca Czartu*, Ale niechay ogromność Maieſtatu y Chwały Boſkiey zupełnie ogarnie y napełni ſerca waſze, y ile razy czuiemy ſię być napaſtowani od namiętności naſzych, przyciśnieni od pokus, nagabani od złych ludzi, nie za pominaymy brać ſię do teyże broni y tarczy ku za ſłonieniu ſiebie przed zdradą ich ktorey zażywał S. Patron naſz. Niechay nam nigdy niewychodzą z pamięci tak S. y zbawienne ſłowa iego: *ktoż iako BOG* ktoż nagotował odpłaty w wieczności dla tych ktorzy go kochaią? kto za narzędzia zemſtw ſwoich przygotował

ognie

ognie y kary wieczne ieżeli nie BOG? ktoż tak wielki, tak gorliwy o chwałę swoią, tak surowy w karaniu? tak wolny w zażywaniu mocy swoiey iako BOG? ktoż iest ktoryby sprzeciwiaiąc się BOGU mogł się z tym poszczycić że miał kiedy pokoy. Xiąże naychwalebnieysze Michale S. bądź pamiętny na nas tu na tym padole płaczu, y wszędzie, Ty nam przeiednay Syna Bożego. Ty uproś nam łaski naypotrzebnieysze ku iego chwale y ku naszemu życiu w czasie y w wieczności szczęśliwey Amen.

KAZANIE

na Uroczystość SS. Aniołow Strożow

Miane w Krakowie R. P. 1772.

Angeli eorum semper vident Faciem Patris mei Math. 18. c.

TAk iest o własne troskliwa stworzenie Pana BOGA naszego dobroć y łaskawość że cokolwiek z przepaści niczego przez wszechmocność swoią na ten świat wyprowadziła to

wszy-

wſzyſtko w oſobliwſzey ma pieczy y ſtaraniu. Y lubo ſam przez ſię świat y Niebo napełnia, lubo ſam wſzyſtkim władnie y rządzi, przecież żeby w cudownym całego świata roſporządzeniu, mądrość opatrzność y miłość ſwoią pokazał: każdey prawie rzeczy dla ſtraży, rządzenia y opieki oſobliwſzego naznaczył Anioła nauka Wielkiego Auguſtyna. Dopieroż iak wielka nad każdym z nas wſzczegulności Opatrzność iego, a ktoż to poymie? kto wymowi? nie mogł nikt lepiey nad Dawida poiąć y wyrazić gdy powiedział *Aniołom ſwoim BOG przykazał ażeby cię we wſzyſtkich drogach twoich ſtrzegli y oto na ręku ſwoich noſić cię będą.* O! co to za niewyſławiony Boſkiey Opatrzności wynalazek w ktorym y miłość y dobroć iego oſobliwſza ku nam na oko iawnie ſię wydaie. Co rozumicie: gdy by Krol iaki kwiat y wybor nayſzlachetnieyſzey młodzieży wyſłał na to aby Miaſta iakiego bronili, czyliż by to nie był wielki dowod Pańſkiego affektu ku Miaſtu Otoż to BOG czyni z was każdemu gdy na obronę

R waſzą

waſzą Xiążąt wyſyła Niebieſkich Aniołow. Co rozumiecie gdyby tenże Krol przez poſługę naybliżſzych Tronu ſwego poddanym ſwoim rozliczne świadczył łaſki czyliż by to nie był wielki dowod Pańſkiey ku poddanym ſwoim choynosci. Otoż to czyni BOG z was każdemu gdy przez poſługę tych, ktorzy uſtawicznie w patruiąc ſię w Twarz iego rozliczne wam poddanym ſwoim ſzafuie łaſki y dobrodzieyſtwa. O! iakaż to dobroć Boſka Xiążąt owych Pałacow gornych, Pałacow Niebieſkich naznaczać do uſług naywgardzenſzych ludzi, iako my ieſteśmy? czyni tu uwagę godną ſłuchania waſzego Bernard S. nie maiąc BOG doſyć na tym że nam darował Syna ſwego, dał nam nadto y zeſłał Ducha Nayś , żebyśmy ſię nim cieſzyli w Niebie żeby zaś pokazał, że niczego nam nie ieſt zbronny do zbawienia z tego wſzyſtkiego co tylko ieſt w Niebie przeto poſyła Aniołow ku pomocy naſzey. Naymilſi moi: ci to ſami Swięci Duchowie ktorzy aſſyſtuią przed BOGIEM, ktorzy w patruią ſię uſtawicznie w Twarz Stworcy ſwego.

Ci mo-

Ci mowię ſami maią ſtaranie o nas na ziemi będących y żyiących. Jch błogoſławieńſtwo ktorego iuż zażywaią ſpokoynie nic im nie przeſzkadza do przybywania nam na pomoc w utrapieniach naſzych. Chwaląc y błogoſławiąc Stworcę ſwego tudzieſz przybywaią ſtworzeniom iego, będąc w Niebie z ludźmi oraz nie wzdrygaią ſię zabawić na ziemi. Te to ieſt własnie widzenie owego Patryarchy Jakoba oglądaiącego przez ſen Aniołow iednych wſtępuiących po Drabinie, gdy tym czaſem drudzy zniey z ſtępowali, widzenie, ktore y ich do nas od BOGA poſelſtwo y naſze do BOGA przez nich wyraża w zaiemne polecanie intereſow. W ſamey rzeczy: w ſtępuią oni do Nieba iako troſkliwi o naſze potrzeby, y znowu z ſtępuią z Nieba iako żarliwi o prawa y rozkazy Boſkie. W dwoiakim tedy podziale uważać możemy Aniołow SS. albo iako ſię ſprawuią u Maieſtatu Boſkiego za nami, albo iako ſię ſprawuią u nas iako naſi wodzowie y dozorcy. Te dwie uwagi ſłuſznie uczynią podział tego Kazania na dwie części

proszę mnie posłuchać. Ieżeli uważamy Aniołow SS. w tym od niesieniu *ktore maią do BOGA, są nasi tłumacze y pośrzednicy przed Maiestatem iego* to raz, w tym ktore maią do nas, *są nasi obrońcy y strożowie czuli około życia y zbawienia naszego* to druga. Są to dwie proste uwagi ale godne rownie słuchania, ktoreście mnie teraz powinni iakoteż y serca waszego ktoreście powinni Aniołow SS. Strożom waszym, ale niemasz tylko łaska Pana BOGA ktoraby to oboie sprawiła więc o nią cię Boże prosiemy pokornie przez przyczynę Krolowey Aniołow Nayś. M. Panny tobie na większą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

Nie można dosyć wydziwić się temu, że stworzenie śmiertelne stworzenie tak podłe z siebie iako iest człowiek każdy, ma przecie tyle wagi na szali Pana BOGA, że godne iest wszystkich Darow iego. Ze BOG go ma za cel dobroczynnosci swoiey, że go sobie tyle waży, że go y sam kocha y Aniołom swoim kochać każe, to iest od

pier-

pierwſzego momentu narodzenia człowieka? iuż naznacza do Boku iego Anioła iako dozorcę, iako opiekuna, y obrońcę iego. Ktoby z ludzi tyle dobroci mogł ſobie zmyślić, ktoby mogł ſobie wyſtawić w myśli BOGA tak na ſiebie łaſkawego, y tak do ſiebie y do wſzyſtkich intereſow ſwoich ſkłonnego y bliſkiego? taki iednak y tak dobrotliwy ieſt BOG dla nas. Owe tak wſpaniałe y tak zacne Duchy Niebieſkie cieſzą ſię patrząc na niego. Ale tudzieſz nam ſą przytomni, wlepiaią oczy ſwoię w pięknosć iego, ale y nas nie ipuſzczaią z oka, dziedziczą go bez obawiania ſię iego utraty, ale y o nas ſtaranie maią czułe, ſą przyiacio łmi BOGA przez zażywanie chwały iego y koſztowanie ſłodyczy iego. Lecz ſą y naſzemi przez kierowanie y proſtowanie drog y ścieſzek naſzych. Tymże ſamym okiem ktorym w patruią ſię w blaſk chwały wiekuiſtey, widzą naſze nędze y potrzeby, ſłowem że poznaią w BOGU iaśnie naſze prawdziwe potrzeby, że nas nie porownanie w BOGU kochaią, y że maią w BOGU

tyle

tyle ſił doratowania nas w niebeſpieczeńſtwach, na tym fundamencie ſtawiam ia ich ſobie iako tłumaczow naſzych przed Maieſtatem Boſkim. A *nayprzod:* niemaiąc zupełney potrzeb y intereſow naſzych wiadomości iakżeby urząd ſwoy odprawowali, iakżeby rozkazom Boſkim a powinnościom ſwoim względem nas zadoſyć uczynili? niewiedząc czego nam potrzeba, iakżeby mogli przełożyć naſze pragnienia y naſze intereſa przed BOGIEM ktory ſam władnie ſzczęściem y zbawieniem naſzym y w ktorego ręku iedynie ieſt los życia zdrowia y rozmaitego powodzenia naſzego. Ale nie mylcie ſię wtym mowi Zbawiciel *Aniołowie waſi widzą Oni Twarz Oyca mego ktory ieſt w Niebieſiech*, widzą wniey nietylko ſzczęście ſwoie ale y waſze rożne potrzeby. Poznaią co więkſza myśli y pragnienia waſze. Luboć one ſę ſekretem ſamego BOGA, iako ktory ſam tylko ieſt tłumacz ſerc naſzych y myśli, ktory wie wſzyſtko, ktory ogarnia y napełnia wſzyſtko światłem ſwoim, z tym wſzy-
ſtkim

ſtkim wielu OO. SS. to ieſt zdanie: że dawſzy BOG Aniołowi ſtaranie iakiego człowieka, daie mu też poznawać myśli y ſkłonności takiegoż człowieka. Daie mu ię poznawać nie tylko przez proſtą koniekturę iaką może mieć Diabeł, ktory omylić ſię może ſądząc o rzeczach tylko z powierzchownych znakow, ale przez iaſne czyſte y zupełne widzenie ktore za ſiągaią od iaſności Boſtwa, maiąc doſyć mocny wzrok do z ſtrzymania blaſku y promieni biiących od Maieſtatu iego y mogąc czerpać w przepaści ſądow Boſkich. Jak mowi Bernard S. *impercuſſa mentis acie divinorum iudiciorum abyſſum intuentur.* Przy tak iaſnym poznawaniu BOGA a czegoby nie poznawali?czegoby nie widzieli? widzą nie tylko co ieſt pięknego ale y ſamę piękność widzą iak mowi Aug. S. *piękność piękności, światłość swiatłości, moc mocy, dobroć dobroci*, a zatym widzą co y w nas ieſt dobrego a co złego, widzą naſze ułomności nędze y ſkłonności, widzą co czyniemy teraz a co myślemy czynić na potym, widzą łaſki ktore mamy a ktorych ieſzcze potrzebuiemy, a przy

przytakim poznawaniu iako opiekuni naſi nadgłaſzaią ſię za nami do BOGA już traktuiąc znim o pokoy y poiednanie nas iemuż, iuż proſząc o udoſkonalenie nas w życiu dobrym ktoreby godne było Nieba y życia wiecznego, iuż odkrywaiąc przed nim rany Duſzy naſzey iak kaleka ktory pokazuie ranę aby do litości y uleczenia pobudził, podobnicż Aniołowie SS. iako poſrzednicy naſi pracuią troſkliwie u Maieſtatu Boſkiego, żeby ſprawiedliwość iego zmiękczyć, żeby pobudzić go do miłoſierdzia na nędze naſze y żeby ſprowadzić na nas łaſki iego potrzebne do zbawienia. Jako naſi dozorcy Oni nam wolą Boſką przez pobudki wewnętrzne przez myśli Swięte do pełnienia podaią iako świadczy Auguſtyn S. Oni nam łaſkę pokuty, żalu za grzechy nawrocenia ſię y upamiętania iednaią u BOGA. Oni nam modlącym ſię, chwałę śpiewaiącym BOGU zwielkim weſelem ſłużą przytomni *o! gdyby kto miał oczy otwarte* mowi Bernard S. *widziałby z iaką uſilnością, z iakim ukontentowaniem y weſelem Aniołowie SS. przybywaią na pomoc nam modlącym*

dłącym ſię, nam ſpiewaiącym y rozmyślaiącym.
Ale co ia wiem na ziemi co Aniołowie czynią za nami w Niebie, iako poſrzednicy oni ſami czynią za nami modlitwy do BOGA, o! z iaką pilnością, z iaką gorącością, w obecności BOGA ktorego widzą, ktorego dziedziczą na wieki. Swięci w Niebie modlą ſię za nami w ſtawiaią ſię do BOGA ale to czynią z powſzechney miłości, albo tyle ile ich pobudzamy przez właſne proźby y odezwania ſię do nich. Nie tak Aniołowie SS, ktorzy że maią zlecone ſobie ſtaranie o każdym z nas wſzczegulności, przeto też kochaią każdego miłością ſzczegulną y wſtawiaią ſię wſzczegulności opotrzeby właſne każdego. Coż ieſzcze powiem: Oni modlitwy naſze y wſzyſtkie dobre uczynki do BOGA za noſzą, oni gdy co cierpiemy, gdy łzy wylewamy w przykrościach nam ſię trafiaiących będąc nam przytomni, ſkładaią ie unog tego powſzechnego Oyca ktorego my ieſteśmy dziećmi. Czemuż o! moy Boże nie mogę teraz wynurzyć tey żarliwości ktorą czuię w ſercu moim? na wzbu-
dzenie

dzenie y zapalenie ſerc ludzkich ku Swiętym Duchom Twoim. Człowieku niewinny ktory ſię widziſz być przyciśnionym licznemi nieſzczęściami, nu ieno podnieś ſerce twoie do BOGA, łzy albowiem twoie oto iuż ſą wiadome u Maieſtatu Boſkiego. Ubogi rzemieślniku ktory pod nieznośnym prac ciężarem naginaſz do ziemi ciało twoie, zabieray dobrą nadzieie albowiem krople potu z czoła twoiego, oto iuż ſą u Tronu tego nieśmiertelnego BOGA Wy na koniec Panie ſzlachetne a bardziy z cnot waſzych ſzlachetnieyſze aniżeli z wielkiego urodzenia podaycie rękę żebrakowi ktory od was iałmużny czeka y poſiłku. A tego momentu będzie zaraz ſzacowana iałmużna waſza na ſzali ſprawiedliwości Boſkiey w Niebie wierzycież mi co mowię? lubo nie ia ſam ale Bernard S. *Aniołowie łzy naſze, modlitwy prace y znoie naſzę zanoſzą przed Maſtat Boſki* mowił on. Ale daymy to: żeby te ſłowa mniey mocy miały na zniewolenie was przeto że ſię zaſadzaią na powadze S. Wyſtawcie ſobie w myśli Anioła waſzego właſnego ktory wam

ieſt

iest dany y zawsze przytomny, ktory widzi starania y czułość waszą ktorą podeymuiecie w wychowaniu dzieci waszych w boiaźni BOGA y iako się wylewacie z uczynkami miłosiernemi na zapobieżenie nędzy y mizeryi ludzi ściśnionych, ludzi bez ochłody y lekarstwa, ludzi znoszących ciężar dolegliwości z strony sposobu do życia, innych z strony srzodkow y biegłości potrzebney do zbawienia. Ten Anioł S. Stroż wasz o! z iaką on radością zbieraiąc każdą kroplę łez waszych, rachuiąc uczynności wasze ku ubogim (zmyślmy sobie) że wam to mowi co tam wiecie dobrze ktory, rzekł Tobiaszowi *kiedyś od biegał obiadu twoiego żebyś był grzebł Braci twoich kiedys dla uchronienia przed zapalczywością Sennacheryba ukrywał w Domu twoim zwłoki y ciała zmarłych, kiedyś się dzielił chlebem twoim z ubogim, kiedyś dzięki czynił Panu BOGU Twemu za przywrocenie ci wzroku. Ja to iestem ten sam ktory widziałem cię ktory zbierałem łzy oczu twoich y krople potu z czoła twego, ktory ofiarowałem ie BOGU, y on ie przyiął chętnie za tobą, weyrzał miłosiernie na prożby twoie pocieszył cię y uzdrowił.*

Z tego

Z tego w noście sobie naymilsi moi przyzwawszy pomocy wiary że, Swięci Strożowie wasi, toż samo wam mowią toż samo obiecuią, y toż samo dla was otrzymuią Y lubo teraz niezwykł BOG świadczyć tak oczywiście y takim sposobem łaski swoie ludziom wprawie łaski, iakie przedtym wprawie Starozakonnym. Swiadczy iednak we wnętrznie, nie widzialnym, dziwnym, ale prawdziwym sposobem, też same łaski y wylewania się dobroci swoiey. A że dotych czas Aniołowie wasi świadkami będą wiernemi dobrych uczynkow waszych, miarkuią czasy, mieysca, y powszechnie wszystkie okoliczności nie rozdzielne od życia waszego. Ach! wasi na was Aniołowie poglądaią, was uważaią, was upominaią ale oraz y was słuchaią Zadrzyimy ludzie ktorzy dotąd podobno żadnego względu na nich niemieliśmy, upokorzmy się tym Swiętym Duchom a naszym strożom dozorcom y opiekunom. Miarkuymy naszę ztąd ku nim powinnosci a ktore to wyraził Bernard S. wtych trzech słowach? gdy mowił: *Powinniśmy Aniołom S. pobo-*

żność

żność serca, poufałość y poszanowanie pobożność iako ku tym ktorzy nas kochaią, *poufałość* iako ktorzy nas, bronią, *uszanowanie* ponieważ nam są przytomni. Pobożność dla ich żarliwości, poufałość dla ich troskliwości o nas poszanowanie dla ich czystosci y niewinności O! z iaką skromnością nie powinnibyśmy sprawować się w przytomności tak czystych Duchow, z iakim przyłożeniem myśli y serca nie powinnibyśmy zalecać onym proźby nasze, potrzeby nasze, wątpliwości nasze, żebyśmy w bliskości nie bespieczeństwa będąc, doznali ich skuteczney rady y pomocy. Z iak mocną statecznością nie powinnibyśmy ufać ich mocy wybawienia nas od wszelkiego złego, boć ta iest druga cząstka ich pochwały. Y ieżeliśmy ich widzieli sprawuiących się u Maiestatu Boskiego za nami iako tłumaczow rozmaitych potrzeb naszych, nie przykrzmy sobie widzieć ich sprawuiących się u nas iako pilnych strożow y obrońcow życia y zbawienia naszego a co iest

DRUGĄ CZĘSCIĄ KAZANIA

Już to pewna że Aniołowie znay-
duią

duią ſię na ziemi między nami, ale dla czego ſię bawią? wiele tego naznaczyć możemy przyczyn. Naypierwſza z nich Doktorow Greckich: Aniołowie mowią Oni, ſą wſpołdziedzicami Nieba y wſpoł bracią naſzą, według ſłow Anioła *wſpoł ſługą ieſtem z tobą*, ſłuſzna tedy rzecz ieſt aby ci ktorzy znami będą wiekować w Niebie, na ziemi oraz znami mieſzkali. S. Tomaſz Doktor Anielſki daie inną racyą *u BOGA* mowi on *ten ieſt zwyczay aby niżſe ſtworzenia rządził przez wyżſe, ponieważ więc nie rozumne bydlęta rządzi przez ludzi, należało aby ludzi rządził przez Aniołow* ia znayduię dwie inne przyczyny iedne z ſtrony BOGA drugą z ſtrony czowieka- Z ſtrony BOGA bo iak prawdziwie kochaiący przyiaciel rad poobiecuie z przyiacielem ſwoim badaiąc ſię o zdrowie iego, tak nayprawdziwiey BOG kochaiący nas, poſyła Aniołow ſwoich do nas że tak rzekę: troſzcząc ſię o zdrowie tak do czeſne iako y wieczne naſze. Z ſtrony ieſzcze człowieka bo człowiek dla nikczemności ſwoiey uſtawiczney potrzebuie pomocy. Na reście Teologowie Duchowni: tę z nauki

uki Augustyna wyięli przyczynę, *Aniołowie* mowią Oni: *niedadzą się zwyciężyć Czartu*, Czart stara się oto żeby nam na zbawieniu, albo na życiu zaszkodził. Aniołowie Swięci z Nieba przyśli a żeby nas od ich zdrad mocno obronili. Y na tym to fundamencie stawiam ia ich sobie: iako obrońcow w przypadkach życia naszego y iako czułych strożow w niebespieczeństwach zbawienia naszego, pozwolcie trochę ieszcze uwagi waszey a wnet skończę. A nayprzod o! iak wielką świadczą nam obronę z tak wielu niebespieczeństw ciało y życie nasze oswobadzaiąc, iak wielom przypadkom y nieszczęściom one są podległe. A ktoż tę przypadki y nieszczęścia dostatecznie okryśli, ktoremi iuż ogień, iuż woda, iuż złe powietrze, iuż czart przeklęty a co nayboleśnieysza ieden człowiek drugiemu grozi. Otoż od tych wszystkich niebespieczeństw Aniołowie Swięci nas bronią y zachowuią. Nie szczęśliwa *Agar* przynaglona do wybierania się z domu Abraama z swym ulubionym Jzmaelem błądząca
po ob-

po obſzerney puſtyni bez ochłody y lekarſtwa ſmuci ſię y ledwie nie umiera patrząc na ſyna pragnieniem ściśnionego. Lecz niedaleko będący od niey Anioł, pokazuie zrzodło wody ktorą ich zaſiliwſzy y ſerce Agary ſmutney y pragnienie dziecięcia ukoił. Nie ſzczęśliwy *Loth* zoſtaiąc wpośrzod gminu ludu zmazanego po ſame wargi, widzi tuż wiſzącą plagę ſprawiedliwości Boſkiey y owe narzędzia zemſty iego? (ognie y wody ſiarczyſte) iuż nagotowane na ukaranie y ſpalenie bezbożnych. Powątpiwa ſobą, drzy cały obawiaiąc ſię żeby ſłuſznie niebył zagarniony do reſzty gminu odrzuconych od BOGA. Lecz tudzież widzi Anioła ku obronie ſwoiey poſłanego, ktory wyprowadza go z Miaſta z pośrzod owych iego niego nie prawości y innych iego nie ſzczęśliwości. Pełne ſą w Pismie S. przykłady poſiłkow nagotowanych ludziom od Aniołow S. y gdybym ſię teraz chciał puſzczać w ich wyliczanie, widzielibyście tu *Daniela* w naygwałtownieyſzym głodzie iaki być może w iaſkini lwiey poſilonego cudownie za poſługą Aniel-

ſką

ſką przez przyprowadzonego do niego Habakuka z pożywieniem. Owdzie widzielibyście *Tobiaſſa* nie tylko od pożarcia Ryby wybawionego ale też od czarta ktory mu śmiercią groził oſwobodzonego. Owdzie *troie Pacholąt Babylońſkich* w śrzod naygorętſzych płomieni, cudownie nie naruſzonych y ſławiących dobroć Boſką. Owdzie *Piotra* gdy był w więzieniu y kaydanach z rąk Heroda y z wſzelkiego oczekiwania gminu żydowſkiego uwolnionego. Wſzyſtkie te tak wſławione przykłady dowodami ſą nie wzruſzonemi Anielſkiey opicki y ſtraży do tąd nieuſtawaiącey o koło nas ludzi. A ieżeli tyle ſtarania podeymuią około ciała y około tak mizernego życia iak ieſt życie ludzkie? iakież nie mniey muſi być ich ſtaranie o Duſze naſze y zbawienie? Ach! gdy ia ſobie przypominam, że żyię w pośrzod nie przyiacioł dybiących uſtawicznie na zgubę moią ta ſama myśl iakim przeſtrachem nie przeraża mnie, wſzyſtkiego mi ſię obawiać przychodzi gdyż na wſzyſtkich mieyſcach każdego

S czaſu

czaſu, każdego momentu wyſtawiona ieſt Duſza moia nie beſpieczeńſtwu, podpadnienia zgubie, y utracie łaſki P. BOGA utracie zbawienia. Tak wielu nieprzyiacioł a wſzyſcy tak ſię ſrożący na mnie. Jedni we wnątrz drudzy ze wnątrz inni obcy, drudzy nieprzyiaciele domowi y przeto ſzkodliwſi, przynaymniey gdyby nam tylko przyſzło potykać ſię z omamieniem ciała y krwie, ale co większa przydaie Jan S. ad Eph. 6. mowiąc *Non eſt nobis colluctatio adverſus carnem & ſangvinem ſed adverſus ſpiritualia nequitia* Nie przeciwko to ciału a ni przeciwko krwi ſamey woiować nam popotrzeba, ale przeciwko złym Duchom y ich natchnieniom w ktorych nas uſiłuią uſidlić? ktore na nas zaſtawiaią iako ſzkopuły o ktoreby ſię łatwo rozbić mogła cnota naſza. Słowem, żyiemy y ieſteśmy położeni między Aniołami y Czartem. Czart wſzyſtkie rzeczy ſtworzone do tego kieruie aby nam ku grzechowi ſłużyły, Anioł z okoliczności rzeczy ſtworzonych wynoſi ſerce naſze do miłości Stworcy ich. Czart ieſt zdrayca, Anioł naſz ieſt nayprawdziwſzy

wſzy przyiaciel, Czart dla tego bawi ſię przy mnie żeby mnie na Duſzy zgubił Anioł dla tego mnie ſtrzeże od pierwſzego poczęcia aby mnie do życia wiecznego w prowadził. Czart rozum naſz zaprząta imaginacyami ſzpetnemi, pyſznemi chciwemi, Anioł obraſki wznieca, ktore do czyſtości pokory y łaſkawości prowadzą. Czart na pamięć przywodzi cokolwiek przedtym niegodziwie kontentowało aby przez wzbudzony affekt w złość przeſzłą w prawował. Anioł przypomina oſtateczne a ſtraſzliwe rzeczy, Czart w woli naſzey paſye w znieca aby ią oślepił, Anioł natchnieniem obiaśnia. Czart zapala ciało, Anioł pamięcią Piekła gaſi. A mowiąc o zmyſłach ludzkich, Czart oczom piękność ſtworzoną, uſzom dworność, ięzykowi ſzczebietliwość, dotknięciu roſkoſzy podaie. Anioł oczom ukrzyżowanego Jezuſa wyſtawia, uſzy koroną cierniową ogradza, ięzyk milczeniem Chryſtuſowym wiąże, dotknięcie twardym Krzyżem miarkuie. Y ieſzcze mowiąc o ſamych ludziach y ich obyczaiach. Czart ludzi złych y

ich przykłady, Anioł ludzi świątobliwych y dobre ich przykłady wystawia. Patrzmy Chrześcianie na złość Diabelską, y na czułość y obronę Swiętych Aniołow naszych. Patrzmy mowię y wnośmy sobie, komu się z tych dwoch z taką usilnością walczących o zbawienie lub wieczną zgubę naszą, dostaniemy? ktoremu z nich życzylibyśmy sobie dostać się w ręce. Ach! ieżeli podeptawszy natchnienienia Boskie y Anielskie, słuchać y iść będziecie za radą Diabelską, ieżeli powstawszy przeciwko BOGU y Aniołom iego poddawać się będziecie Czartu, iemu się powierzać, z nim przestawać, y na iego pokusy zezwalać będziecie, tedy słuchaycie mnie: BOG, Niebo, świat przyiaciele wszystko to zgubione dla was a wy na wieki musicie zostać nieszczęśliwi. Słowem nie masz dla was BOGA. A zatym nic iuż dla was niema, ani darow natury, ani darow łaski, ani darow chwały. Co zaś Chrześcianie moi wieczność szczęśliwa, wieczność nie szczęśliwa, Niebo, albo piekło sąż wam oboie za rowno? Ach! Panie rzucamy

się do

ſię do nog Twoich iako ktorzy ſami ſię zdradzamy ſami ſię zabiiamy, a idziemy do Ciebie iako opiekuna, rzucamy ſię złe zepſute ſtworzenia a idziem do Ciebie Stworzyciela. Porzuciliśmy Cię Boże przez płochość naſzą, o toż powracamy ſię do Ciebie, przez żal ſerdeczny, oddaliśmy ſię Czartu przez naśladowanie po tyle razy zdrad iego odday nas Panie Aniołom Twoim przez Swięte natchnieniom ich poſłuſzeńſtwo, niechay nas ſtrzegą, niechay nas w opiece ſwoiey maią dotąd, aż po ſkończoney życia tego śmiertelnego utarcze, wſpołeczności zniemi oglądamy Twarz Twoią w Chwale wieczney Amen.

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Katarzyny P. y M.

Czuycież tedy bo niewiecie &c. Math. 25. c.

CHrześcianie moi mamyż my rozum przezornieyſzy lub mniey ślepy na naſzą prawdziwą ſzczęśliwość Niebieſką, niżeli owe pięć Panien głupich na wniście na Gody ſwoiego Oblubienica? by nay-

by naymniey, wyliczanie te ktore on czynił postępkow tych Panien głupich że one wziąwszy lampy nie wzieły z sobą Oleiu? że udały się na żebranie go od innych, na koniec że mniey dbały o Gody swego Oblubieńca, a dopiero w ten czas ich szacunek poznały kiedy już było nierychło y zamknięto drzwi przed niemi, to mowię wyliczanie iest oczywistym wyobrażeniem postępkow naszych. Nie przyczytuie on im tu nic takowego, coby niebyło obwinieniem nas. W samey rzeczy my to ludzie bez chęci, bez starania, bez oglądania się y przygotowania względem owey Oyczyzny Niebieskiey iesteśmy wytknięci, pod przypowieścią tych głupich y niedbałych Panien, y te przygany ktore Zbawiciel w Ewangelii do nich obraca, do nas one właściwie się stosuią. Ale czas żebyśmy nauczyli się poprawiać ię a to przykładem S. Panny y Męczennicy Chrystusowey ktorą dziś uroczyście sławi Kościoł S. Jey czuwanie na przyiście Oblubieńca, iey usilne pragnienia odziedziczenia go na ziemi y na Niebie to iest: w czasie y w wiecznoczno-

czno-

czności, na koniec iey miłość gorąca ku Chrystusowi są naydowodnieyszemi prawdami iey cnoty, nayobfitszemi zrzodłami iey pochwał, y nayżywszemi wyobrażeniami powinności naszych. Była Katarzyna S. tak szczęśliwa, że lubo w Pogaństwie urodzona, y wychowana przyszła do wiadomości y poznawania BOGA przez wiarę, wszakże się iey rozumem y wolą poddała. Miała grontowną nadzieię o owych naytrwalszych y nayrzetelnieyszych dobrach w Niebie, bo dla dostania się do nich wyzuła się ze wszystkich tych dobr czasowych y onemi mężnie wzgardziła. Miała w reście miłość BOGA, bo o nic tak nie stała iak tylko, żeby się przy Chrystusie, ktorego się raz chwyciła utrzymać mogła. Słowem iey wiara pracowita, nadzieia rostropna, y miłość dzielna są trzy pochwały S. Dziewice Chrystusowey, też same będą materyą nauki dla nas. Uprzątniymyż z myśli naszey wszelkie inne roienie sobie że chcemy być w Niebie, ni nie prawda to: bo iako w net zobaczemy, nie masz chęci, nie masz czułości na Niebo tylko

ta kto-

ta ktora się grontuie na wierze, nadziei; y miłości. Boże ktoryś z łaską Twoią przy Chrzcie S. wlaną na nas wlałeś oraz na Duszę naszą, Wiarę nadzie y miłość ciebie, spraw miłościwie żebyśmy temi darami czuwali zawsze na Niebo y na większą Twoią Cześć y Chwałę

PUNKT PIERWSZY.

Rzecz prawdziwa, że Katarzyna S. szlachetnie będąc urodzoną w Alexándryi nie pospolitemi natury przymiotami była ubogaconą. Urody pięknością, powagą, przyiemnością żywością dowcipu była sławna Ale przytym wszystkim nie była by tak zaiaśniała nie będąc oświeconą przez, wiarę y nie poznaiąc BOGA iako Pana y Autora natury, y nadto dawcę tych wszystkich darow y przymiotow. Ten iest wyraźny wyrok Ducha Nayś. *że w ktorych ludziach wiadomości BOGA nie masz y boiaźni iego w tych być nie może tylko prożność* a zatym lubo ze Krwi Krolewskiey idąca Panienka, lubo

ka, lubo przy swoich rzadkich y osobliwszych przymiotach ktoremi ią u przyiemniła natura, lubo przy tak podchlebnym szczęściu iakie szlachetnie urodzonym w Alexandryi pospolite było? przecież mowię przytym wszystkim mniey by była sławną y chwalebną, gdyby zagrzebaną będąc w ciemnościach Pogańskich nie przyszła była do poznania iasney prawdy y światłości nie stworzoney BOGA. Jako bowiem nayciemnieysze zataienie by naymniey nie osłabia blasku Imienia Chrześciańskiego, tak nayiaśnieysze Imie szpetnieie będąc zagrzebane w ciemnościach błędow Pogańskich. Z tey więc miary więcey przydała Imieniu iasności y przymiotom swoim Katarzyna S., że odpierwszey za raz młodości ćwiczenie się w naukach wolnych, połączyła z usilnym pragnieniem Wiary. A zatym iey to iest pochwała, że w osimnastu leciech życia do tego umiejętności y świątobliwości stopnia doszła, że nay biegleyszych y nayuczeńszych mądrością swoią pokonała, zaiste mądra y ro-

stro-

ſtropna Panna. A będąc tak obiaśniona światłem wiary, Ten ſam dar Niebieſki, przenoſi nad wſzyſtkie inne korzyści, za tym przychodzi aż do pogardy świata y obłudnych ſzczęśliwości iego. Nie ſądzi ſię nic więcey y bardziey umieć, znać y poymować tylko iako tam y Paweł S. *Jezuſa Chryſtuſa y tego Ukrzyżowanego*, zatym pozyſkuie mu uczniow, wyznawcow Imienia iego, y naśladowcow życia iego, ofiaruie nawet krew y życie ſwoie dla niego. O to wczym ſię wydała pracowitość iey wiary. Z tych wſzyſtkich punktow nie miałżebym obſzerną materyą do wychwalania S. Dziewicy Chryſtuſowey? Ale ſkrocić tu tę rzecz potrzeba do tych dwoch, z ktorych wypływaią wſzyſtkie inne, to ieſt. oſobliwſze powołanie przez ktore ią BOG wzywał do światła wiary *powtore* iey wierne używanie tegoż światła wiary.

A *nayprzod* był to wielki dowod Opatrzności Boſkiey, ktora ſię nią gdy ieſzcze w pogańſkich błędach zoſtawała Katarzyna opiekowała; że ona wſzyſtką umieiętność ſwoią, obrociła do

tego

tego, żeby była doszła iasney prawdy y poznała BOGA, że ku temu żywot czysty y przykładny prowadziła, że urodą y ozdobą ciała zmierzała iedynie ku ozdobie Oblubieńca Niebieskiego, wten to sam czas, iuż ią sobie obrał BOG na wsławienie y uwielmożnienie przez nią rad y ułożeń mądrości swoiey tak dalece:że tu słusznie zawołać należy S. Piotra Damianiego słowy; że iakożkolwiek BOG zdaie się być przedziwny w Mężach Swiętych, daleko iednak chwalebniey Tryumfuie w Niewiastach *quamquam mirabilis DEUS in Viris mirabilius tamen & gloriosius Triumphat in fœminis Petr. Damian. Serm. 66.* Y tak nie możemy dosyć wydziwic się wielkości y możności BOGA w tych darach ktore poczęści tyle z Swiętych swoich udzielił. Dziwny on iest w męstwie stateczności y umieiętności ktoremi ich napełnił, wszystko to prawda. Ale iego możność ktorą sprawuie w osobach płci słabszey daleko dziwnieysza. Znamy go być dziwnym w owych staro• zakonnych Niewiastach, Judycie, Estc• rze, y innych przez ktore podobało

się mu

ſię mu tyle razy wſławić dzieła wſzechmocności ſwoiey. Chwalebny y przedziwny on w Hieronimach, Augustynach, Ambrożych, y Grzegorzach ale dziwnieyſzy y chwalebnieyſzy zdaie ſię być w S. Dziewicy ſwoiey. Widzieć bowiem ludzi mądrych napełnionych światłem y umieiętnością Niebieſką Tryumfuiących z ciemności grubych błędow, widzieć ludzi rozgorzałych miłością BOGA, wywracaiących y burzących bezbożność, wielka zaiſte rzecz ieſt, ale daleko więkſza widzieć też ſamą rzecz czynioną przez iednę Panienkę młodą, a przytym co do płci ſwoiey wielce ſłabą, bo iak to ieſt nie zwyczayna tak tym dziwnieyſza. Owoż wtym wyrownała S. Panna miłością, umieiętnością y męſtwem nayſławnieyſzym mężom, ato ieſt dowodem wierności iey w powołaniu. Na dowod tey Prawdy, wyſtawmy ſobie w myśli widok na ktory patrzyła Alexandrya Miaſto owe wielce wſpaniałe y ludzi mądrych pełne. Wniidźmy na Dwor Ceſarza y przypatrzmy ſię tam iey męſtwu y walczeniu o Wiarę Chryſtuſową.

Ten

Ten sam zaistę widok powinien by nas podziwieniem S. napełnić, ziedney strony Panienka młodziuchna, samey sobie zostawiona y bez wszelkiey inney pomocy, oprocz Boskiey. Z drugiey niezmierny gmin ludzi mądrych y uczonych z całey Grecyi y Egyptu zwołanych y zebranych. Tu 50. mędrcow naybiegleyszych y nayćwiczenszych w Krasomowskiey sztuce y Filozofii usiłuią utrzymywać kłamstwo, biią na oczywistość wiary, chcą potłumić iey prawdę. Tam Katarzyna pełna ufności S. przybrana powagą skromności Chrześciańskiey, przenikaiąca doskonale prożność y nikczemność wielomostwa y mądrości światowey, (kłamliwey samey sobie) udaie się o obronę do BOGA wzywa iego pomocy y na utrzymanie sprawy iego y interesu chwały Jmienia iego, szuka wsparcia wpósiłku łaski iego. W samey rzeczy mowi do niego temi lub podobnemi słowy: *Twoia to iest możność y Twoiey łaski dzieło Panie, spraw że to żeby cię poznały narody y ktoregoś posłał Jezusa Chrystusa. Ty tchniey teraz w usta moie słowa życia y światło łaski ktore by ich ciemności oświeciło.*

ciło. Tę uczyniwszy modlitwę momentem poźniey, iużci wsparta mocą BOGA wszystkie ich zarzuty zbiia szczęśliwie, otwiera im oczy na ich błędy, przynosi im światło zbawienia, ogłasza y dowodzi im bytność prawdziwego y nie śmiertelnego BOGA, oświadcza się być sługą y wierną iego. O! iakaż moc Ducha Niebieskiego nie pokazała się na ten czas w Katarzynie S. rozpędzaiącey błędy Pogaństwa, przekonywaiącey upor tych to uczonych, ktorzy czuli się przymuszonymi wyznać z wstydem oszukanie się swoie przeszłe, ktorzy oświadczyli iey powolność swoią w uwierzeniu iey przepowiadaniu, pragnienie do poznania tegoż BOGA y przyięcia Wiary w niego? y w krotce stali się godni uczcić ią y wyznać przelaniem krwie swoiey. Y ieżeli tu co można przydać do iey pochwał, zdaie się w cale: że iednę weyrzenie na Katarzynę, samo iey oglądanie miało tyle dzielności na serce Augusty Cesarzowey y Porfiriusza naywyższego woysk wodza, że nawiedzaiąc ią w wiezieniu będącą, na iey prze-
powia-

powiadanie uczuli mocne ciągnienie ſiebie do Chryſtuſa, chęć y pragnienie poznania go przez Wiarę, a nawet uwierzywſzy iuż w niego uwielbili go krwią ſwoią Męczeńſką y ſtali ſię godnymi Korony zachowaney na ſzczęśliwą wieczność. A ſtawſzy ſię tak chwalebną przez wierne używanie powołania ſwego y przez zwycięſtwo od nieſione z mędrcow światowych, ſtała ſię rownie chwalebną przez zwycięſtwo od nieſione nad okazałością świata y to też ieſt iey nadziei roſtropney ktorą miała o Niebie.

PUNKT DRUGI.

Kiedy iuż Maximinus Ceſarz ſtaraiący ſię o ſerce iey Panieńſkie tak mało ſkażone przywiązaniem do świáta że wcale iedynie było zatopione w BOGU, widział ſię oſzukanym w zamyſłach ſwoich prożnych, ktore ułożył był ſobie na odprowadzenie od czci prawdziwego BOGA Katarzyny S. bierze ſię do drugiego, ktory to ieſt ponętą dobr światowych iego chwały, ho-

norow, y ſkarbow a ktorych poſiadanie tak częſto przywodzi ludzi do utraty BOGA y zbawienia. Stawia zatym S. Pannie przed oczy, ſkarby, fortuny, honory, ale ktora zawſze oko miała na BOGA, oka na marności te ani myśli ſwoich nieſkłoniła, przekładał wielce chwalebne, ſławione y roſkoſzne Ceſarzow życie, przeciwnie wielce podłe y wzgardzone życie Chrześcian. Ale Katarzyna raczey w zgardzoną dla Chryſtuſa niżeli chwalebną y możną dla świata być ſobie obrała, wabił obietnicami rownością y możnością w panowaniu z ſobą, oświadczał ſię iey za oblubieńca. Ale iako iey był milſzy y drożſzy Oblubieniec iey Duſzy Chryſtus, tak wporownaniu iegoż, za nic ſobie miała naymożnieyſzego na ten czas Maximina. Słowem BOGIEM ona napełnione miała ſerce iako zrzodłem nayrzetelnieyſzych y naytrwalſzych ozdob, czyſtym Duſzy okiem patrzyła na piękności wieczne nie ſtworzone. Y lubo żyła na ziemi tam iednak do dobr będących na wyſokościach, do dobr Oblubienica Niebieſkiego w zbi-

go w zbiiała się słowy Dawida. *Tyś sam Boże serca mego Panem, tyś cząstka moia BOG na wieki.* To sobie mowiła w sekretnych rozmowach z Duszą, co tam o S. Oblubienicach napisał Ambroży S. *Nadarzami się Oblubieniec, ofiaruie się mi w prasa się do serca, ale ni, mam ia lepszego znalazłam takiego ktoremu się żaden nie zrowna w możności, zacności, y drogości, ślachetny On na Niebie, możny w roskazywaniu, bogaty y szacowny na świecie całym. Sponsum offers meliorem reperi habeo eum cui nemo se comparet, divitem mundo, potentem imperio nobilem Cælo.* S. Ambr. libr. de Virgin. &c.

Aż wreście przypatrzmy się zapalczywości Tyrana y nie opuszczaymy nic z tych okrutnych y srogich mąk ktoremi doświadczona była iey cnota y męstwo, a ktore męki Katarzynie iey gorąca miłość ku Chrystusowi słodziła.

PUNKT TRZECI.

Ale iakiż widok daie nam się widzieć? Miłość Tyrana za mienia się w naysroższe okrucieństwo? Prosił, roska-

T zywał

zywał, obiecował, iuż ci ſię ſroży y okrutne męki gotuie niewinnemu y delikatnemu ciału Katarzyny. Tu zaiſte ſtoſować należy słowa Tertuliana: *Mártyrum Gloria Carnificum Crudelitas:* że ſrogość Tyranow ieſt chwałą Męczennikow. Tę chwałę pozyſkała S. Panna w Męczeńſtwie ſwoim, ktore z trzech okoliczności przedziwne było. To ieſt z trwałości ſwoiey, z rożności, y ſrogości męki. A ztey przyczyny mowić można że iey Męczeńſtwo było dziwowiſkiem iey męſtwa, y ſtateczności, bo nayprzod *trwałość* iego była w cale nie ludzka, *rożność* ſprawowała coraz więkſzy ſtrach y wzdryganie ſię a *okrucieńſtwo*, zdaie ſię, że przewiżſzało naywiękſzą grubość, słowem Męczeńſtwo iey było przeciągnione widziała w ogniu goreiących mędrcow ktorych była nauczycielką y iako miſtrzyni do mężnego ponoſzenia mąk zagrzewała. Patrzała na padaiące od miecza głowy Ceſarzowy, y wodza woyſk, ktorych pozyſkała wierze, poglądała na ſiebie iako na publiczną ſrogości Tyrana ofiarę y owe zdawała ſię rozważać Chryzoſtoma S.

słowa

słowa o! *iak miło y słodko iest raczey cierpieć złe, y umierać za Chrystusa a niżeli być uczczoną za Chrystusa*, Tać iest chwała ktora wszystkie inne przechodzi. *Mihi optabilius mala pati pro Christo quam honorari pro Christo hæc est gloria quæ omnia exuperat S. Chrys: hom.* 64. *in Epis. ad Ephes.*

Y gdy iuż czas przyszedł iey śmierci, a zatym dokonania iey Tryumfow widzielibyście przez dwie blisko godziny oprawcow raniących iey ciało, gdy nie mogli nakłonić iey umysłu, zmordowanych okrucieństwy, ktore iey zadawali, gdy tym czasem męstwo y stateczność iey była nie wzruszona, bicze, śpilki gwozdzie y grzebienie żelazne wszystko to nie mogło roztargnąć iey umysłu, ni zamieszać pokoiu iey myśli, oprawcy sami zgrytali y wzdrygali się, lud wszystek przytomny lubo niena widzący wiarę Chrześciańską nie mogł zatawać biegktore łez im z oczu y z serca politowanie nad wielkością nędzy y mąk Katarzyny wyciskało. Y kiedy owa okropna z samego weyrzenia machina, łoże y instrument mąk Katarzyny wymyślone od samego piekła, kto-

rym na ſześćſet ſztuk rozerwane być miało Ciało Panieńſkie, cudownie za ſprawą BOGA zniſzczone zoſtało na reście mieczem Tyranna ścięta zoſtała. Wſzyſtko zaiſte, iednym w życiu y śmierci Katarzyny zdaie ſię być dziwowiſkiem, krew z mlekiem zmieſzane w iey ścięciu, wyświadczyły iey czyſtość być rownie chwalebną iako y iey męczeńſtwo. Duchowie Niebieſcy ktorzy ſię na iey potykania ſię y zwycięſtwa patrzyli z podziwieniem, y byli iey zaſług świadkami tę iey oſtatnią uſługę wyświadczaiąc, Ciało iey Swięte zabrawſzy na Gore Synai ztrządzenia Boſkiego cudownie złożyli. O! Boże iak ieſt przedziwna możność Twoia ktorą nad ſłabością ſtworzenia Twoiego ſprawuieſz. Ach! coż dziwnieyſzego iako widzieć iednę Panienkę ſłabą co do płci, ſił, ſtanu, y wieku ſwego, ożywioną Duchem Twoim uzbroioną mocą łaſki Twoiey napełnioną światłem mądrości Twoiey pokonywaiącą wſzyſtkie naytężſze uſilności Tyrana.

Tu teraz wnoście Chrześcianie moi iakie Korony za takie zwycięſtwa nie

goto-

gotował BOG S. Pannie w Niebie: rzecz prawdziwa; że wſzyſtkie owe wielkie y wſpaniałe Duſze, ktore tylko dla chwały Jmienia Chryſtuſowego y obrony Kościoła, krew ſwoią przelały, ſtały ſię celem Korony y nadgrody zachowaney na ſzczęśliwą wieczność. Nie wſzyſtkie atoli, iednakową w chwale iego cząſtkę otrzymały, y Korony ich ſtały ſię mniey lub więcey ſzacowne, iako y zwycięſtwa ich mniey lub więcey chwalebne. Ale nie zdaieź ſię że między niemi naypierwſze mieyſce należy ſię Katarzynie, ona ſama zaſzczyciła płeć tę iaſnością nauki Niebieſkiey, ktorą świat za mniey umieiętną zwykł poczytywać. Ona zaiaśniała przez przedziwność czyſtości Panieńſkiey, a ieſzcze między zmazanemi bałwochwalſtwem, Ona wſpaniałym umyſłem przezwyciężyła nayſrożſze męki, Ona przez łaſkę y moc Jezuſa Chryſtuſa ogłaſzała chwałę Jmienia iego, ona ziiściła w ſobie prawdziwie mędrcy Pańſkiego słowa: wyznawać będę Jmie Twoie Panie, ponieważeś ſtał miſię wſpomo-

życie-

życielem y opiekunem, Ty uwolniłeś ciało moie od zguby, od słowa kłamliwego, y Krola nie zbożnego. Wszystkie te słowa: tey przezacney Panny życie wyrażaiące, o trzech sławnych zwycięstwach iaśnie znać daią, ktore odniosła Katarzyna S. przez wiarę, nadzieię, y miłość, y ktore przyczyniaią iey dziś chwały przypadkowey. Odniosła ie z ciemności pogańskich przez nie porownaną umieiętność, odniosła ie z prożności światowych przez nienaruszoną czystość swego Panieństwa. Na reście odniosła ie z srogości Tyrana przez owe cudowne y niesłychane męstwo. Pierwszego zwycięstwa materyą była iey wiara pracowita, o ktorą walczyła umieiętnością. Drugiego materyą była iey nadzieia dobr wiecznych, do ktorych wzbiiała się czystym Duszy sercem wzgardziwszy temi dobrami prożnemi. Trzeciego była materyą iey miłość gorąca ku Chrystusowi dla ktorego krew y życie łożyła. Na tę troiakie zwycięstwo y nam teraz uwagę uczynić należy Chrześcianie, dla pożytku y nauki naszey: nie iesteśmy my teraz w okazyi

cierpie-

cierpienia dla Chrystusa y wiary, nie żyiemy czasow prześladowania, to prawda, ale mamy ten że sam co y Katarzyna obowiązek, wyznawania wiary, ieżeli nie przed Tyranami przy naymniey przed naszemi domowemi służącemi, przed naszemi dziećmi, przez nasze pobożne przykłady y obyczaie zgadzaiące się z wiarą. Biada nam ieżeli dobrze wierzemy a żyiemy ladaiako, biada, ieżeli miasto pozyskowania Chrystusowi uczniow y wyznawcow wiary iego, zgorszenie zanosiemy do ich Dusz, a nawet na co się nam przyda, że się wiarą rożniemy od niewiernych y Pogan, ieżeli przez rozwiozłość obyczaiow czyniemy wstyd y obelgę wierze ktorą wyznawamy. Nie na to on nas powołał do światła wiary swoiey, na coż tedy? oto żebyśmy uznali szczęście swoie żeśmy się urodzili, y żeśmy są wychowani w szkole Chrystusowey. A zatym żebyśmy umieli szacować sobie to szczęście, obracaiąc na nasz pożytek łaskę Boską y na otrzymanie w teyże wierze życia wiecznego. To iest dobrze wierzyć y dobrze zażywać wiary swoiey

a nad to trzeba mieć nadzieię Nieba, y uczynić ſię podobnym do otrzymania go, przez pogardę wſzyſtkich tych dobr czaſowych pełnych przykrości, y gorzkości. Pamiętaymyż zawſze na to że przy iakich że kolwiek dobrach ktore tu poſiadamy, poſtaremu nie żyiemy tu na ziemi tylko czekaiąc Nieba, y dobr owych daleko lepſzych y tak trwałych iako ieſt ſam BOG. Teraz patrzymy na nię ale tylko przez wiarę, ale doſtaniemy ſię tam kiedyś y będziemy ich zażywać w rzeczy ſamey, będą one zdolne naſycić obſzerne pragnienia Duſzy naſzey iak mowił Prorok: *będę naſycony ſkoro oglądam Twarz Twoią Panie.* A nadopełnienie ſzczęśliwości ſtanu życia z Chryſtuſem w czaſie y w wieczności, ponieważ ogien ten miłości Pana BOGA będzie pałał całą wiecznością w ſercach naſzych, y będzie iedyną zabawą iego, zapalmyż go teraz poki żyiemy, aby nim pałało zawſze ſerce naſze ku Chryſtuſowi Panu. Krotko mowiąc; chcemy Chrześcianie żeby był wcale BOG naſz w Niebie, ſtaraymyż ſię być w cale iego na ziemi, przez owe peł-

we pełne gorącości Ducha przedsięwzięcia. Zebyśmy nie stali się godni utracić go na ziemi y na Niebie, przez naszą oziembłość, gnusność y odwrocenie się od powinności wiary y pokuty. O! moy Boże ktorego całe życie nie tchneło tylko miłością ku nam spraw łaskawie, żebyśmy ożywieni wiarą, y nadzieią pałali miłością ku tobie w czasie y w wieczności Amen.

KAZANIE

na Uroczystość S. Gertrudy.

Miane w Lwowie w Kościele Wszystkich SS. u PP. Benedyktynek in Novembri 1773.

Podobne iest Krolestwo Niebieskie piąciu Pannom mądrym &c. Math. 25 c.

OTo Chrześcianie moi: potępienie zwodzenia się światowego w tey S. y mądrey Pannie, ktorey wy dziś poszanowanie, a ia uroczystą czynię pochwałę. Coż pospolitszego, iako mniemać że można iest czcić BOGA, y iemu służyć nie kochaiąc go. 'Już nas wtym wiara przekonywa, przez ową myśl kto-

rą nam

rą nam podaie, y ktorą w nas bez ustanku odnawia o BOGU, że On powinien być czczony, że on powinien być kochany. Ale przykład Gertrudy S. w ktorey sercu BOG sobie miłe y przyiemne mieszkanie przygotował, w cale nas pochańbia, y każe nam wierzyć że rownie iest nie podobna zbraniać się miłości temu, ktory iest nieporownanie dobrym, iako też czci, służby y posłuszeństwa temu ktory iest nieporownanie możnym. Otworzmy*ż oczy nasze na tak przenikaiący przykład, o tworzmy y serce nasze, boć y Gertruda S. otwiera serce swoie na zwabienie do niego Oblubieńca Duszy swoiey. Jey to iest pochwała że ona znaiąc się do służby Boskiey w raz znała się y do miłości iego, dla nas ta niech będzie nauka; że nigdy my mu wiernie nie służymy, ieżeli go nie kochamy, iaśniey rzekę *że BOG sobie w sercu Gertrudy upodobał, to dowod iey gorącey miłości w służbie iego*, y to będzie pierwszy punkt Kazania, *że my mu z ostatnią oziembłością służemy, znak to iest pewny że niemasz w nas miłości BOGA* y to będzie drugi punkt Kazania.

Dwa

Dwa słowa Tey mowy, iedno ku pochwale serca Gertrudy drugie ku po prawie serca naszego. Twoie iest serce moie Boże y racz że ie teraz przyiąć rownie iako y słowa z ust moich Tobie na większą Cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA

Naypierwsza nauka ktorą Augustyn S. dawał iednemu gotuiącemu się do Chrztu S. ktory pragnął wiedzieć fundament Relii, ta była że cześć prawdziwego BOGA za sadza się na iego miłości, a że się mu nie służy tylko kochaiąc go. *Pietas DEI cultus est nec colitur ille nisi amando ad Honorat. Epist.* 140. *n.* 4. *E. B.* O! iak potrzebna dla wszystkich nauka, owoż ona wsamym skutku dała się widzieć w życiu Gertrudy S. było tak doskonałe serce iey, że ią poświęciło ieszcze w pięcioletney młodości na usługę naywiernieyszą BOGU, w ktorey iuż przez ślub wieczney czystości uczyniony w Rodardeńskim S. Oyca Benedykta Klasztorze oddała się BOGU. Y iuż od tego czasu wszystka o-

zdoba

zdoba y uroda iey cała nie służyła tylko ku ozdobie Oblubieńca Niebieskiego. Wszystka iey piękność za sadzała się na czystym iey Duszy y serca z BOGIEM złączeniu się, od tego za raz momentu iedynym celem iey spraw iey zabaw y rządzenia się był sam BOG y tylko sam BOG. Do Zakonu się zabieraiąc służyła mu na ksztalt służebnicy wyrażoney u Dawida, w patruiącey się pilnie w Twarz Pani swoiey będąc gotową czynić co iey tylko rozkaże, ale w Zakonie iuż będąc starała się służyć mu na ksztalt Oblubienicy miłością wydoskonalaiąc usługi swoie. Y tak ieżeli się wyzuwa ze wszystkiego y staie się ubogą to zmiłości tego, *ktory z bogatego iakim był stał się dla nas ubogi* iak mowi S. Paweł, *propter vos egenus factus est cum esset Dives* 2. *ad Corint.* 8. ℣. 9. ieżeli się zabawia nabożeństwem to zmiłości Bogomyślności, ieżeli się pokorzy y uniża aż do wyniszczenia samey siebie, to zmiłości surowości pokuty. Tak wielkie y przykre świata prawdy, one iednak słodziły iey życie trawione na służbie Boskiey.

A nay-

A nayprzod będąc ślachetnie urodzoną w Iſslebii w Państwie Saxonii ſtaie ſię ubogą przez powtorne urodzenie ſię uboſtwu Zakonnemu, za tym przychodzi aż do pogardy świata y obłudnych ſzczęśliwości iego, utraca dobrowolnie iego widzenie, iego ſpołeczność, iego poſiadanie, czyni co więcey ſamo chcąc tak zagrzebuie ſię przed nim w Zakonncy komorce, iak gdyby iuż więcey świata nie było dla niey, zatym przenoſi życie prywatne ukryte ubogie, nad wſzyſtkie okazałości światowe. Trochę więcey ſtateczności y prościzny w ſwym odzieniu nad tyle zbytkow światowych w ſtroieniu ſię, podleganie y poſłuſzeńſtwo, nad przełożeńſtwo, y roſkazowanie innym. Y lubo była Matką y Miſtrzynią wielu naymnieyſzą ſię iednak ze wſzyſtkich być ſądziła, y raczey ſama innym ſłużyła, niż żeby iey miano uſługiwać. A co tu podziwienia godna! ieſt to że (powagę Matki y godność Miſtrzyni) bez uymy pokory Chrześciańſkiey, y tego co miłość y rowność powinna ſioſtrom, zawſze utrzymywać umiała ſło,

wem

wem Miſtrzyni y Matka ſtoſuie ſię do tych Jmion zupełnie przez ſwoie uprzeymość y przyiemnosć. A iako iey rządy nie ſłużyły tylko ku uſzczęsliwieniu całego zgromadzenia; tak iey ćwiczenie cnotliwe iedynie ku obroceniu na ſiebie wſzyſtkich ſiostr oczu podziwienia y miłosci. Ale też o! co to był za widok godny ich oczu y podziwienia? widzieć ſwą Miſtrzynią nie poſpolitemi natury y łaſki darami ubogaconą od BOGA, a przytym lekce ważącą ſiebie, y między oſobliwſzemi cudami dobroci Boſkiey to poczytuiącą y kładącą, ze ſiebie nayniegodnieyſzą przy życiu BOG miłościwie utrzymywał. Co to był za widok godny ich podziwienia y miłości? widzieć ſwą Matkę wylaną ſercem na uczynki miłości Chrześciańſkiey przez wielką ową troſkliwość ktorą miała o ich wieczne dobro y życie. Zaiſte nad zamiar przedziwna y rzadka Matka *ſupra modum mirabilis Mater & bonorum memoria digna Mach. 11.* Jeżeli wczym to wtym oſobliwiey chwały u potomnych wiekow Zakonnych godna że przez 40. lat dozorem

miło-

miłością troskliwością y rostropnością, liczne zgromadzenia rożnych sobie chumorow y skłonności co do natury rządzić umiała, a nad to ie ziednoczyła zobopolną (co doumysłu serca y ćwiczenia Zakonnego) miłością. Niech by tu stanęły owe świątobliwe Panny Rodardenu y Elpedianu Klasztorow? ich to było szczęście, ich chwała, ich ozdoba mieć Matkę y Mistrzynią nie zasadzaiącą się, iedynie na szczęściu ktore miała być wyniesioną nad nich, ale uniżaiącą się tym bardziey, im bardziey widziała się być wposzanowaniu ale gardzącą z sobą tym więcey, ćim w większym widziała się być szacunku y miłości u innych, ale słowem przeymuiącą na się nie dostatek głod y ubostwo innych, ato nie tylko przez oschłą y prożną czułość ktorą się ma naturalnie patrząc na dolegliwości ludzi sobie rownych, ale przez skuteczne ułagodzenie przykrości strapionych tak dalece: że na wzor S. Pawła *z łaknącemi czuła głod, z pragnącemi pragnienie, z ubogiemi była ubogą z choruiącemi chorą*, ato

wszy-

wſzyſtko przez użalenie y ſpołeczność miłości bliźniego.

✻ O! Trzodo ſzczęśliwa Zakonu S. Oyca Benedykta y godna być ſzczęśliwa! tobie darowano ieſt, żeby pamiątka ſłodkich rządow Miſtrzyni Twoiey nie gineła u ciebie, żeby każdy rok przywracał dzień poświęcony iey czułości ku tobie w Tey, ktorą z takim uſzczodroczeniem wybrała Ręka Boſka do piaſtowania Jmienia S. Patronki rownie iako też y do dźwigania ciężaru zacności Zakonnych. Dzień ten ſłuſznie pamiętny y naznaczony wdzięcznością umiętny y naznaczony wdzięcznością u- przeymych y życzliwości pełnych ſerc waſzych, y odemnie uroczyſtemi pochwałami uczczony być powinien. Tym czaſem zwroćcie nieco myśl waſzę do uważenia oſobliwſzey bogomyślności Gertrudy S.

To pewna że S. Oblubienica wzięła przed ſię ieden rodzay życia Swiętego, wcale Niebieſkiego, ktory to ieſt uſtawicznym Swiętym na ſamey chwale Bo-

✻ *Miane do Zakonnic z okazyi Jmienin Nayprzew: Panny Xieni Kurdwanowſkiey*

le Boſkiey trawionym. Y lubo żyła na ziemi wſzakże iey obcowanie było uſtawiczne w Niebie, przylgnąwſzy iuż do BOGA ſercem, w zbiiała ſię do niego affektem. Jedynie ona o chwale iego rozmyślała, do niego wſzyſtkie pragnienia y ſprawy ſwoie obracała, BOG ſię iedynie wrozumie y myśli iey pokazywał, nic nie było coby było mogło roſtargnąć iey umyſł lub zamieſzać pokoy iey myśli. BOGIEM ona napełnione miała ſerce iako zrodłem nayrzetelnieyſzych y naytrwalſzych ozdob. Czyſtym Duſzy okiem patrzyła na piękności wieczne. Pierwſze ſtawienie ſobie w myśli BOGA, że on ieſt zbiorem wſzyſtkich doſkonałości naypomyślnieyſzych, ſprawiło w niey poruſzenie ſerca ku BOGU iako ſłużebnicy ku Panu *drugie* iako dziecięcia ku Oycu *trzecie* iako Oblubienicy ku Oblubiencowi inne y ieſzcze dalſze, iako naybardziey kochaiącey ku naybardziey kochaiącemu. Zatym nic iey milſzego iako o Chryſtuſie y Taiemnicach życia y śmierci iego wroſpływaniu ſię ſerca rozmy-

U śląć

ślać y rozmawiać. Nic droższego iako zmiłości ku-Nayś. Sakramentowi y bolesney Męce Chrystusowey z czułą boleścią w łzach zatapiać się. Nic służnicyszego, iako Dusze w Czyścowych ogniach bolejących przykrości łagodzić, y one zasilać codziennemi posiłkami ofi ary y modlitwy za nich czynionemi. Y lubo BOG kochaiący kochaiących siebie, pomnażał nad nią łaskę swoią, oddaiąc iey Maryą za Matkę swoią, opiekunkę y pocieszycielkę. Lubo wiele doznawała łask osobliwszych od Maryi Gertruda, lubo napełnił ią Chrystus obiawieniem rzeczy Niebieskich y Duchem Proroctwa, lubo pociągał iey serce tak dalece: że zwielkości y mocy miłości, wczęste zachwycenia wpadaiąc iasnym poznawaniem BOGA y Taiemnic iego cieszyła się nie raz. Słowem lubo BOG wysokość y szacunek zasług miłey sobie Oblubienicy ugodnił y wsławił, daiąc iawne świadectwo światu o miłym zamieszkaniu swoim w sercu Gertrudy. Z tym wszystkim uważaiąc iey zupełne a przytym bez interessowane przylgnienie do BOGA, mowić można

że ona

że ona prawdziwą szczęśliwość swoią nie tak zakładała na osobliwszych y rzadkich łaskach ktoremi ią BOG zrownał znaywiększemi kochankami swemi? (daiąc się iey cieszyć owocami iey niewinności) iaką raczey że się nie godną sądziła nosić go w swym sercu. Oprzepaścista pokoro! czego ty nie dokazuiesz gdy raz serce opanuiesz? Uważcie co mowię: wtym szczęśliwym stanie zostaiąc w ktorym była nosząc BOGA w swym sercu, uznawała się tym ściśley obowiązaną do oddawania BOGU z wdzięczności co mu iuż oddawała była z szczerey wierności. Zatym uniża się y pokorzy przednim przychodzi aż do zdrobnienia y wyniszczenia samey siebie. Słowem iey bogomyślność iako była wysoka, tak przepaściście uniżała ią BOGU, miłość iey że była natężenie wzmagaiąca się, zaczym ziednoczyła ią z BOGIEM tak dalece: że raczey zwielkości miłości niż zboleści choroby, umierać zdawała się. Y ieżeli można ieszcze co przydać do iey pochwał? miłość Zbawiciela tak dobrze iey wpamięci wyrysowała wszy-

ſtko to co tylko powiedzieć ſię może naypełnieyſzego uprzeymości, a oraz naytęższego na pociągnienie innych do miłości Chryſtuſowey, y do miłości w zaiemney między ſobą, że wkilka dzieſiąt lat wieku ſwego, to wſzyſtko tak żywo przenikała że y po śmierci ſwoiey na piśmie zoſtawiła. 481. lat iuż mineło a nie mogą wygluzować z ſerc Zakonnic, iey piſma pełne pobożności, y zagrzewaiące do zobopolney miłości. Z nich wy Swięte Oblubienice Chryſtuſowe, wyczytuiecie codziennie tę chwałę, ktorą ia prożno uſiłuię teraz odnowić. A będąc tak chwalebną iako była ieſzcze za życia Gertruda, będąc chwálebną iako ieſt teraz wiekuiście w Niebie. Coż ieſzcze za chwałę mieć może od nas ziemianow, tę zaiſte ieżeli iey poſzanowania złączemy z naśladowaniem iey uboſtwa, bogomyślności, a nad to oſtrości życia, oczym nie co ieſzcze pomowmy.

Kiedy iuż poznawanie dobroci y pięknosci nieſtworzoney BOGA przywiodło ſerce Gertrudy do gorącego znim zabawiania ſię w bogomyślności?

będziemyż się dziwować że w cale zapomina osobie, że porzuca y opuszcza siebie, lub że się przywięzuie zupełnie miłością do Krzyża Chrystusowego, żeby zyć na wzor iego y cierpieć iako on, że niedba na ciało swoie, że one nie nawidzi, że ie trapi ostrym umartwieniem postem y niespaniem, że zniego BOGU czyni tyle ofiar wdzięczności, ile ich wlepiwszy serce y oczy w Chrystusa liczyła w cierniach, Koronie y gwozdziach iego miłości ku sobie. *Ach! kochaiącemu nic nie iest trudnego, nic nie iest przykrego mowi Aug. S.* To dziwnieysza; że te przykrości ktore sobie zadawała z miłości ku Chrystusowi, do tego w niey przyszły stopnia? że gdy by był y świat cały stał się morzem gorzkości dlaniey, tedy by ieszcze był Gertrudzie znośny y miły dlaChrystusa. Takto było czułe serce iey na słodkość cierpienia kochaiąc BOGA. A iako była gorliwa omiłość Chrystusa zwyrownaniem nayulubieńszym uczniom iego ktorzy to szczęście mieli,że na piersiach iego spoczywali, tak męstwem y gorącością

cier-

cierpienia dla Chrystusa, doszła wpragnieniu Xiążąt Apostolskich, ktorym słodkie były więzienia, łancuchy y rozmaite utrapienia w ktorych zostawali dla Chrystusa. Podobnie słodkie były Gertrudzie wszystkie przykrości, ktore sobie y niewinnemu ciału zadawała dla Chrystusa. Słodziła ie Swiętey Pannie miłość iey, uprzyiemniła ie Gertrudzie łaska Boska, cierpiała w tym życiu kochaiąc BOGA, żeby była mogła kochać go nic nie cierpiąc w przyszłym. Nie sądziła się godną korony zachowaney na szczęśliwą wieczność, ieżeli by była nie znosiła w ciele swoim umartwienia Chrystusowego. Co ia mowię umartwienia? słodyczy raczey y pociechy owego poprzedzaiącego y zawczasu zaczętego błogosławieństwa. Kiedy bowiem BOG obrawszy sobie y założywszy mieszkanie w iey sercu, powszechne iey życie zamienił cudownie w iakieś życie Boskie, nie mogłaż mowić prawdziwie co tam S. Paweł *żyię ia iuż nie ia ale żyie we mnie Chrystus.* Zyię ia, gdyż ia mowię, ia myślę y mam Duszę ktora mnie ożywia. Lecz znowu

nie ia

nie ia to ieſtem ktora żyię, ieſt to Chryſtus ktory we mnie żyie,y ktory ieſt nie iako Duſzą Duſzy moiey. Boże ſtraſzny nawet mocarzem ziemſkim, ktory ſię ludziom żyiącym na kazuieſz kochać, na co żeś Niebo nagotował Panie! kiedy to ieſzcze ſprawuieſz tu na ziemi w ſercu wybranych Twoich, co czyniſz w Niebie dla błogosławionych, boś to uczynił w ſercu Gertrudy cieſząc ſię znią, a zatym pozwalaiąc iey zawczaſu koſztować y że tak rzekę poczynać zażywać chwały Twoiey ieſzcze tu na ziemi. Moi słuchacze myślcie wy tu co chcecie zdięci zadumieniem: to pewna com do tych czas mowił y co teraz w krotkości słow powtarzam. Szukała Gertruda Chryſtuſa w uboſtwie znalazła go w bogomyślności, w prowadziła go do ſerca ſwego przez miłość umartwienia. Nigdy my nie przyidziem do tego pożądanego terminu wieczności ſzczęśliwey, a nawet nie ſprowadziemy BOGA do ſerca naſzego tylko poſtępuiąc wteż ślady. Przykład to ieſt rzadki, nie tylko przeto że w Panience poświęconey BOGU, ale ieſzcze

bar-

bardziey przeto że w Panience pięcioletney, ale gdy by go nie było tylko ten ieden, zdolny ieſt do oświecenia całego świata y zapalenia w nim tego ognia miłości, ktory powinien pałać w ſercach naſzych, ſpoczniymy tu ſobie ale y wtym ſamym ſpoczynku niech nie ſpoczywa ſerce naſze ale niech kocha BOGA.

CZĘSC DRUGA

Co nam ieſt na przeſzkodzie do ſłużenia BOGU w czyſtey y gorącey miłości, ieſt to przylgnienie ſerca naſzego ſzaloną miłością do bogactw, chronienie ſię bogomyślności, y unikanie przykrości cnoty, te to trzy przywary tak poſpolite między ludźmi, psuiąc w nas światło rozumu y wiary oſtudzaią w nas pragnienie dobr wiecznych, przy wodzą nas do gnuſności y ſprawuią miękość życia, przypatrzmy ſię im w ſzczegulności dla poprawy ſerca naſzego w ſłużbie Boſkiey.

A nayprzod powiedział to nam Zbawiciel naſz, *że tam ieſt ſerce człowieka* *gdzie*

gdzie ieſt iego ſkarb, a zatym że nie trzeba ſkarbow zbiiać na ziemi, bo inaczey naſze ſerce, naſza myśl, naſza ſzczęśliwość, naſz koniec będzie na ziemi a nigdy w Niebie. Słowem co BOG chce y co ieſt w mocy naſzey, ieſt to żebyśmy ſtoſowali ſię do miłości iego y czynili, co on iuż uczynił: żebyśmy byli ubogiemi w Duchu kochaiąc go iako y on ukochał nas *kiedy z bogatego iako był ſtał ſię dla nas ubogim*. Poymuiemyż Chrześcianie moi: co to ieſt ubo-ſtwo Ducha, co to ieſt mieć ſerce wolne y obnażone ze wſzyſtkiego przywiązania do tych doczeſności. Naſze przylgnienie zbytnią miłością do tey ziemi, na ktorey nie żyiemy tylko czekaiąc Nieba, nie każeſz nam lękać ſię żeby podobno tę błachę y pod zmyſły pod padaiące dobra, nie zdawały ſię nam milſze nad odziedziczenie ſamegoż BOGA? y ieżeli opłakiwał gorzko czego ſię napatrzył ſwemi oczyma Ambroży S. że mało znalazł ktorzyby wporownaniu zdobrami doczeſnemi obierali ſobie BOGA za dobro y cząſtkę ſwoią, my wieku naſzego nie na patrzy-

myż

myż się ludzi tak przywiązanych do świata, a tak oziębłych do BOGA ktorzy a ni śmieią po myślić o Niebie ani onim mogą po mowić tylko z przykrością, ani na wet posłuchać tylko z ustęschnieniem, ludzi ktorzy nie maią poruszenia y afektu tylko ku ziemi, ludzi ktorzy całe serce swe zasadzili w ziemi, ludzi ktorzy poniżyli Duszę swoią czyniąc ią zanurzoną w bogactwach y w cale ziemską. Nie iest że to prawda co mowię teraz? nie na słuchamyż się ich powiele razy z tym się odzywaiących: Oto moie maiętności, moy dom, moia suma, moie dochody, przeciwnym sposobem, o! iak iest rzadki ktoryby chcąc być podobnym Synowi Boskiemu mowił do BOGA *Boże tyś sam serca mego Panem tyś cząstka moia BOG na wieki*. Jak ieszcze rzadki ktoryby wszystko szczęście swoie w ręku Boskich zostawiwszy odzywał się do niego na wzor Franciszka *BOG moy y wszystko moie?* y do tych to ia mowię słowy Pawła S. *Czas krotki iest, y to co pozostaie, iest żeby zażywać świata tego iak gdyby się go nie używało, żyć w ciele nie według ciała,* posiadać bogactwa

ale bez

ale bez chciwości, łakomstwa y przywiązania do nich serca, tym sposobem możemy sprowadzić Chrystusa do serca naszego, a nawet przyiść do owego szczęścia ktore On przyobiecał prawdziwemu ubostwu, a ktore serce za chowywać może w pośrzod bogactw. A nad to żeby być ożywionym miłościąBOGA trzeba dobrze poznać go y iego przymioty iak mowi August: S. *ktokolwiek poznaie cię kocha cię Boże?* do tego zaś nie przychodzi się tylko przez ustawiczność bogomyślności lub gorącości Ducha.

Pierwsze poznawanie że miał BOGA przy tomnego u siebie sprawiło to w Janie S. że zradości lubo ieszcze wnętrznościach Matki wyskoczył sobie, poznawanie BOGA sprawuie że znim dotąd Dusze niewinne, radę bawią się w bogomyślności, ale poznawanie nie iakiekolwiek,oschłe,y oziembłe,ale ktore się ściąga do poszanowania y posłuszeństwa ktoreśmy winni BOGU. Poznawanie, ktore służy do po święcenia ciała y duszy tak dalece: że kto BOGA poznaie y kocha ten też służy ma podług tego co w nim poznaie, to iest podług

dług upodobania y woli iego. Już ů-podobanie y wola BOGA ieſt, żeby mu ſłużyć podług Ewangelii a zatym *zgorącością Ducha* mowi S. Paweł, a zatym *z czuynością* mowi Zbawiciel, a zatym z zupełnym zaprzeniem ſamego ſiebie a zatym zoſobliwſzą gotowością na krzyże y utrapienia. To wſzyſtko mowionoż tylko do ludzi zamkniętych w Zakonnych komorkach? Nie było ich ieſzcze na ten czas, to wſzyſtko mowiono do Apoſtołow y do rozmaitych ludzi ;ktorzy mieli świat napełniać, a wſzczegulności do was. Jakoż tedy możecie przebaczać lub podchlebiać gnuſności waſzey w ſłużbie Boſkiey? iakoż BOG ktory tak ieſt możny, tak gorliwy o chwałę ſwoią y tak wolny w zażywaniu kary, miał by to cierpieć żeby mu z oſtatnią ozięmbłością ſłużono, ni nie może to być, *ſługa prożnuiący wrzucony do więzienia za ſwoie niedbalſtwo.* Panny głupie odrzucone od godow Oblubieńca, *ozięmbły wyrzucony zgęby Pana.* Są ſtraſzliwemi wyobrażeniami dla was ktorzy ſię w nich od malowani czuiecie. Chrześcianie chcemy

żeby

żeby BOG wcale nasz był w Niebie, staraymyż być cale iego na ziemi, przez owe pełne gorącości Ducha przedsięwzięcia, żebyśmy nie stali się godni utracić go na ziemi y na Niebie przez naszą oziębmbłość, gnusność y odwrocenie się od naszych powinności, trzeba być ubogim w Duchu kochać pokorę serca, bawić się zBOGIEM wBogomyślności, a na dopełnienie szczęśliwości stanu y życia z Chrystusem *trzeba znosić na ciele swoiem krzyż y umartwienie Chrystusowe* Ostatnia uwaga:

S Augustyn tak sławny w materyi o łasce Pana BOGA, iako y S. Paweł w materyi o miłości iego nauczaią: że całe życie Chrześcianina ieżeliby żył podług Ewangelii, Krzyżem iest y nie iako przeciągnionym męczeństwem. Y tak podług Ewangelii potrzeba za niechać niektorych wygod, wyrzec się miękości życia, trapić się, martwić ciało y one podbiiać Duchowi nie nawidzić się y poskramiać się postem y pokutą. A to wszystko dla tego mowi S. Paweł żeby należeć do Chrystusa? *żeby życie iego, wydawało się mniey lub więcey w życiu na-*

ciu naßym. Zeby uczynić ciało ſwoie podobne zranionemu Ciału Chryſtuſa Pana, y żeby być uczeſtnikami w umartwieniu y boleściach iego, ieżeli chcemy ſtać ſię uczeſtnikami chwały w Zmartwychwſtaniu iego. Dla tego zalecał S. Paweł tak pilno pierwiaſtkowym Chrześcianom: aby prowadzili życie oſtre, aby umierali ſobie ſamym, świątu y ciału iako y on. Y wtym też pierwſi wierni ſmakowali ſobie, w tym ſzukali świątobliwości życia y w tym ią znaleźli. Ale coż to u nas za mowa y co ona znaczy? u nas ktorzy to pobłażamy ciału y zmysłom naſzym? y niczego ſię bardziey nie chroniemy iako przykrości cnoty, oſtrości y ſurowości Ewangelii? tak dalece: że we trzydzieſtu y więcey lat przeżytych w rozmaitych wygodach y roſkoſzach, nie możemy nic pokazać cobyśmy ucierpieli, a dla naſzego zbawienia, a nie tylko dla BOGA.

Będziemyż ſię teraz dziwować? że Chryſtus ktory nie widzi w nas żadnego podobieńſtwa życia ſwoiego ubogiego, pokornego, umartwionego oddala ſię od nas, porzuca nas, y opuſzcza

nas

nas w cale *możemyż nie wstydzić się* woła tu Augustyn S. *być pysznemi dla ktorych BOG stał się pokornym, żyć w bogactwach, dla ktorych Chrystus stał się ubogim, żyć w ustawicznym dogadzaniu y wygodach, dla ktorych on stał się umartwionym.*

Ey! ktoreż serce mogłoby sobie nie życzyć mieć Chrystusa mieszkaniem u siebie, żyć znim właśce y przyiaźni iego, być ożywione Duchem iego czyli toiest serce moie? czyli to iest serce wasze? iest to postaremu y było tak szczęśliwe serce Gertrudy S., sprowadziła Ona do siebie, czystego Oblubieńca swey Duszy, znim się cieszyła y zażywała wszystkich słodyczy y uprzeymości iego, ktore zwyczaynie następować zwykły za przytomnością BOGA. Ale iey serce czyste, pokorne, ubogie, poskromione, słowem sprowadziła go do siebie S. Oblubienica, przez ubostwo bogomyślność y miłość umartwienia, żyła z Chrystusem y cieszyła się z Chrystusem. Naśladuymyż ią w iey życiu ubogim, umartwionym y pełnym gorącości Ducha. A będziemy

iako

iako y ona cieszyć się owocami tegoż życia z Chrystusem w czasie y w wieczności.

* Nie inaczey nayprzewielebnieysza Mościa Xięni y Dobrodzieyko oddawszy daninę słusznych pochwał powinnych S. Patronce, nie mogę opuścić tych, ktore się wtym dniu słusznie należą zacności y cnocie Twoiey. Dzień ten poświęconey Jmieninom Twoim dwoiako uroczysty być zdaie się. Uroczysty przeto, że cię nie pospolitemi Zakonu prerogatywami ubogaciwszy zawczasu na znaczył Jmieniem S. Patronki, iakoby w tenczas iuż u patruiąc w Tobie, wszystkie owe korzyści ktore tylko do uszczęśliwienia całego zgromadzenia służą. Uroczysty nad to żeś ty w zaiemnie wprowadziwszy wen wszystko, cokolwiek chwały ozdoby y zacności Domu przeświętnego dawność mieć w sobie może, nie potrosze zaszczycasz Zakon ten krwi rodowitością rownie, iako y cnot Twoich blaskiem y iasnością. Na ciebie iako na naydoskonalsze cnot rozlicznych wizerun-

* Powinszowanie Jmienin

zerunki zapatruiąc się, do ich nabywania zapalaią się serca Zakonnic. Przez ciebie słodko rządzone raczey w miłości niż w boiaźni roskazy Twe pełnią, za pomniały by że cię maią Xięnią y Mistrzynią, gdyby im Twoie wielce miłe rządy nie przypominały zawsze iaką Matkę. Ale żebym się tu nie zdawał przykrym skromności Zakonney ktora tak iest nie dotkliwa na sam cień chwały, a bardziey delikatności Twoiey N.N. ktora to doskonałości wypełnioney za świadka samego szukasz BOGA, te przynaymniey, ktore raczey z życzliwości niżeli z mniey wymownych ust pochodzą wyrażam powinszowania słowa. Ze luboś iuż dawno sobie kupiła Niebo przez Twoie rozliczne cnot przykłady, chociaż pełne lata y dni zasług masz y liczysz, iednakże żyi nam iak naydłużey aż poki po doświadczonych skutkach pomocy BOGA y łaski iego nie doczekasz się naywiększego szczęścia, a ktore to będzie w owey błogosławioney wieczności Amen.

W KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Barbary P. y M.

Czuycież tedy Math. 25. c.

NIc nas bardziey w godzinę śmierci nie trworzy, iako nagle y nieſpodziewane nas zaſkoczenie Chrześcianie moi. Z tey przyczyny chciał nam Zbawiciel głęboko w umyśł wpoić pamięć na śmierć, raz nam ią ſtawia *iako złodzieia* ktory z chodzi w nocy, drugi raz iako iaką *błyſkawicę* ktora nagle wzrok przeraża y wiednym momencie oka od wſchodu przechodzi aż do zachodu owdzie iako *Rybaka* ktory łowi Ryby na wędę ukrytą pod ponętą, owdzie iako *potop* ktory za czaſow Noego poprzedził wſzyſtką baczność narodu ludzkiego, owdzie iako *ogień* ktory pożarł obywatelow Sodomy, w ten czas, kiedy oni iedynie o ſwoich uciechach myśleli. Dla czegoż te wſzyſtkie wyobrażenia tak ſtraſzliwe? oto dla poparcia tey ſamey prawdy że czuyność ieſt nam potrzebna. *Czuycież mowi* on nam? dla czegoż?

goż? albowiem Syn Człowieczy przyidzie tey godziny, o ktorey nie wiecie tey godziny na ktorą się nie spodziecie. Z tym wszystkim coż czyniemy, y iakże żyiemy na świecie? oto w ustawicznym odwroceniu się od powinności wiary y pokuty, w ustawiczney dalekości od myslenia o naszym ostatnim końcu, Słowem żyiemy iak gdybyśmy nigdy nie mieli umierać, albo zawsze tu wiekować na ziemi. Ale na reście czas wielki, żebyśmy przebudzili się ztego tak tęgiego zasypiania, na termin ktory ma stanowić dolą naszą szczęśliwą lub nie szczęśliwą na wieki. Dziś osobliwie przy Uroczystości Barbary S. Panny y Męczennicy Chrystusowey. A ktorą nam nie inaczey stawia przed oczy Kościoł S. tylko iako wzor czuyności Chrześciańskiey na śmierć y iako osobliwszą Patronkę dobrey śmierci? *Czuycież tedy* mowię wam Chrześcianie moi, czuycie wzbudzaiąc się przykładem Barbary S. do spraw godnych dobrey śmierci. Czuycie przykładaiąc się pobożnością serca ku S. Patronce, dla ochronienia siebie od te-

go, co tylko może przywieść do złey śmierci Oto materya y podział Kazania mego. Trzeba nam wzywać y trzeba nam naśladować Barbarę S., *trzeba nam ią wzywać iako w ktorey ręku BOG złożył moc y łaskę wyiednania konaiącym klientom swoim, dobrey y sczęśliwey śmierci. Trzeba nam ią naśladować iako w ktorey życiu mamy wzor y przykład czuyności na ten straszliwy termin.* Są to dwa słowa moie ale oraz wiekuiste prawdy twoie Boże, Panie życia y śmierci, sprawże przez łaskę twoią proszę cię aby rzucone w serca tu przytomnych, miały w nich swoy wzrost y skutek y tobie wyszły na większą Część y Chwałę.

CZĘSC PIERWSZA

Nasamprzod przełożmy tu nie ktore prawdy wiary, o przedziwnych rozporządzeniach BOGA względem Swiętych iego. Powtore upewniymy się o tey czci, wzywaniu y poszanowaniu ktoreśmy sprawiedliwie powinni Swiętym iego, w powszechności y w szczegulności każdemu z nich. A nay-

osobli-

osobliwiey Barbarze Swiętey.

A nayprzod BOG ktory we wszystkich innych utrapieniach, utratach zdrowia fortuny y honoru opatrzył nam z miłosierdzia swego osobliwszych Swiętych y Patronow, za ktorych by wstawianiem się y przyczyną ratował nas y cieszył w troskach naszych. Osobliwiey w terminie tak śliskim y tak stykaiącym się z wiecznością szczęśliwą lub nie szczęśliwą dla nas, obmyslił nam Patronkę Barbarę S. za ktorey by przyczyną y opieką mogliśmy się ratować od złey śmierci.

Oto myśl Boska, a ktorą w spieraią nie same tylko słowa y domyślania się moie, ale poważne OO. SS. zdania. Y tak S. Leo Papież w zniecaiąc uwagę na owe Proroka S. słowa, *przedziwny BOG w Swiętych swoich* w nosi: Ze dwie osobliwiey przyczyny czynią go dziwnym w Swiętych iego. *Przedziwny* że raczył nam w nich obmyślić obronę. *Przedziwny* że nam w nich wzor świątobliwości podał: S. Tomasz Doktor Anielski trzy insze tego przyczyny daie. *Przedziwny* BOG mowi on: *że nam w*

Swię-

Swiętych ſwoich bogactwa Opatrzności ſwoiey od krywa. Przedziwny *że Swiętych wyſoko uwielba w Niebie.* Przedziwny *że chce tego ażeby chwała ſług iemu wiernych rozchodziła ſię nawet po całym świecie.* Te tak poważne a przy ſwoiey powadzę tak mocne zdania OO. SS. tu przytoczonych, czyliż nie popieraią tey prawdy że potrzeba czcić Swiętych? Przydaymyż do nich iednego z naydawnieyſzych Prorokow: *Panie:* mowi On: z podziwieniem *Twoi przyiaciele y Twoi ſłudzy aż nadto zdaią ſię być uwielbionemi?* dlaczegoż. Albowiem ſława ich cnoty y męſtwa rozgłośiła ſię po całey ziemi, we wſzyſtkich uſzach, w ktore weſzła, we wſzyſtkich uſtach przez ktore przeſzła, y we wſzyſtkich ſercach ktorych ſię chwyciła. Moi Chrześcianie y moi ſłuchacze, waſze uſtały uſzy, waſze ſerce, możeż że was zoſtawić tak nie czułemi na to co BOG uczynić wam gotow, dla ſwoiey ſługi y Męczennicy, w ktorey dziś chce być ſzczegulniey od was czczony y chwalony! Możecież dopuſzczać tego? ażeby chwała Barbary S. albo raczey Boſka w S. Pannie nie rozſzerzała ſię co

raz w u-

raz w uściech y w sercu waszym, osobliwie kiedy ta cześć y poszanowanie tak wam potrzebne y tak nas wszystkich interessuiące. Ach! przyidziemy kiedyś do tego to strasźliwego stanu y terminu, na ktorym tak wiele należy do zbawienia. Chwieiąc się między życiem y śmiercią a nie będąc nigdy tak pewni swego zdrowia, żebyśmy sądzili się wolnemi y bespiecznemi przeciwko niespodzianym zaskoczeniom nas od śmierci, Możemyż nie udawać się w pobożności modlitw naszych przez przyczynę Barbary S. do BOGA? BOG ktory przedziwny iest w SS. swoich, *a iescze dziwnieyszy w S. Pannach przez ktore się osobliwiey wsławia*, iak mowi Piotr Damiani: BOG ktory w nadgrodę iey tym wszystkim pogardzenia, co tylko świat ma naydroższego, a oraz naymilszego sobie dla iego wiary, w nadgrodę iey wielkich zasług y sprawiedliwości dla iego obietnic? wsławia dziś Jmię Barbary S. pod Tytułem Patronki dobrey śmierci. Ten mowię wielki y wierny słowu swemu BOG, możeż że nam umknąć y nie pozwolić łaski szczęśliwey

śmierci

śmierci kiedybyśmy go o nią prosili? Możeż że nie przyiąć prozbę za nami tey, ktorą więcey kocha aniżeli nas, ktorą iuż policzył między wybrane swoie. Nakoniec ktorey przyrzekł w powszechności z innemi, że im nie miał od mowić nigdy, ieżeli by go kiedy prosili o co dla naszego dobra. Ach moi mili słuchacze, ten by tylko musiał powątpiwać, ktoryby nie wiedział otym czego nas naucza wiara około mądrego rozporządzenia Boskiego. Ktory chce być w SS. chwalony y wielbiony, y dla tego wysokość czci y chwały ich zasadził w naszym przed niemi uniżaniu się. Ten by musiał powątpiwać otym, ktoryby nie wiedział iako żyli w tym śmiertelnym życiu we wszystkim pełniąc wolą BOGA, a zatym y Barbara S. iako żyła w ostrości żywota, a nawet krew swoią przelała na danie świadectwa Chrystusowi y wierze iego. Ten by musiał powątpiwać otym, ktoryby nie wiedział iak wiele BOGA kosztowali słudzy iego na ktorych tyle łask, to w ich powołaniu to w ich po święceniu, to w całey

Ekono-

Ekonomii ich zbawienia z skarbow dobroci swoiey wysypał, ażeby ich Swiętemi uczynił. Nareście ten by tylko powątpiwał, ktoryby nie wiedział o nad przyrodzoney zacności Swiętych to iest o łasce poświęcaiącey: przez ktorą się stali uczestnikami natury Boskiey są Przyiaciołmi y Synami iego, y iuż otrzymali dziedzictwo, ktore im nikt odiąć niemoże.

Z tego wszystkiego wnoście wy wierni Chrystusowi y Swiętym iego, tę cześć y poszanowanie ktoreście powinni Barbarze S. Męczennicy iego, wnoście powtore tę łaskę ktorą wam BOG dla niey uczynić gotow, o iaka dla was pociecha, ktorzy czcicie ią w życiu waszym, szanuiecie iey obrazy, y iey się polecacie przez wasze modlitwy, modz wow moment rozeyścia się ciała z duszą, będąc w potrzebie łaski szczęśliwey śmierci, modz ią wyglądać zufnością y oczekiwać iey od BOGA za przyczyną Swiętey Patronki.

Ale o! iaka dla was pociecha ieszcze w tym życiu, modz doznawać łaskę przysposabiaiącą was do szczęśliwey

wey śmierci, proścież go BOG wam dozwala tey łaſki. Proście go o zdrowie y długie życie, proście o ſzczęście y życie wiekuiſte. A ponieważ tam nie możecie ſię doſtać tylko przez śmierc a śmierć dobrą, y ſzczęśliwą, prośmy go tedy zaraz żeby ta była droga y koſztowna w oczach iego. A zatym prośmy BOGA o życie takie, ktoreby było przy gotowaniem nas ku dobrey śmierci. Słowem wzywaymy Barbarę S. przykładaiąc ſię pobożnością ſerca ku iey czci y poſzanowaniu. A nad to naśladuymy ią w zbudzaiąc ſię iey przykładem do ſpraw godnych dobrey śmierci.

CZĘSC DRUGA

Chrześcianie moi kiedy ia zwracam oczy y myśli moie: na ten Obraz ktory nam wyſtawia przed oczy Barbarę S. iey męſtwo y cnotę, kiedy ſobie tu wſpomne na tę uſilne pragnienia ktore miała S. Panienka do przyiścia do wiary w Chryſtuſa. Jako oddalona od obcowania y ſpołeczności zludzmi,

zamknię-

zamknięta w Wieży, zawsze chwalebnemi pragnieniami napełniała myśli y serce swoie. Jako lubo ze krwi Pogańskich rodzicow idąca, nie wiernością przecie y bałwochwalskiemi brzydząca się obrządkami, w oczach Oyca y krewnych śmiało oświadczyła się być Chrześcianką y sługą Chrystusową. Coż by mi tu zostało powiedzieć: na wyrażenie przedziwnych rozporządzeń Boskich, około iedney słabey płci Osoby y ieszcze Poganki Barbary. Co by mi zostało powiedzieć potym? na co iuż dawno zpodziwieniem zawołał Kassyodorus. *O! zaiste wszechmocnyś ty iest Panie* mowił on: *ktory nawet same nędze y słabości czyniż możne y chwalebne.* Coż gdybym zwrocił oczy y zmysły wasze dla zabrania wiadomości, iako przy tak obszerney fortunie, przy pieszczonych powabach świata y przy tak podchlebnym szczęściu, iakie błyskało oczom Barbary S. iako mowię nad wszystkie świata tego pociechy, obrała sobie być y żyć raczey podłą y w zgardzoną byle tylko Chrześcianką, a niżeli możną y we wszystko obfituiącą a przytym nie wier-

nąy

ną y poganką. O! tu by mi znowu zawołać przyszło słowy Piotra Damiani, *że aczkolwiek BOG przedziwny iest w SS. Mężach, daleko iednak dziwnieyszy y chwalebnieyszy w Niewiastach przez ktore się osobliwiey wsławia.* Alboż nie wsławił się BOG w Barbarze S. mowić chcę w iey powołaniu, w iey poświęceniu a nadewszystko w daniu wsparcia słabości iey płci, czyniąc ią nie ustraszoną na żadne męki a nawet śmierć samą dla chwały Jmienia swego. Alboż się nie wsławił BOG w S. Męczennicy swoiey. Ach! tyle mąk rozmaitych a wszystkich okrutnych, więzienia, morzenia blachami rospalonemi udręczenia nie winnych piersi y bokow Panieńskich, czyliż go nie głoszą być przedziwnym y chwalebnym w Swiętey swoiey Oblubienicy. Na reście czyliż nie wsławił się BOG w iey śmierci, ktorą z życiem zamieniła dla Chrystusa y wiary iego. Ach! iak ciężko y okrutnie zamieniła, od tego z ktorego co do czasu, y ciała w zieła początek życia, w zieła y koniec iego, to iest śmiercią Męczeńską, z własnych że rąk Oyca

swego

swego na placu poległa. O! co to był za widok godny Nieba, ale o co to był za Tryumf dla wiary. Ociec złośliwy wydzierał iey nie lutościwie życie, a Stworca świata ktory wszystkiemu dał początek co tylko iest na świecie y na Niebie, przywraca iey z miłosierdzia swego Ducha y życie wieczne z sobą. O! iak szczęśliwa, oto tedy ona w owym Raiu roskoszy, w owey śliczności pokoiu, w owym spoczynku bogatym, y obfitym dla pełności swego szczęścia. Jednakże tam nie weszła ani się tam nie dostała, tylko maiąc wiarę pracowitą, nadzieie rostropną, y miłość dzielną. A zatym czego się tu mamy nauczyć: to nam pokaże ta ostatnia uwaga a ktorą kończę to Kazanie.

Trzeba nam mieć wiarę, trzeba mieć nadzieię owego życia przyszłego, trzeba żebyśmy byli zawsze na straży u bramy Oblubieńca z świętną lampą wręku to iest zgorącą miłością na wzor mądrey Panny Barbary S. ieżelibyśmy chcieli być przypuszczeni zarowno znią do iego uczty. Miarkuycież się teraz pozwalam wam Chrześcianie moi nie zadaię

daię wam żebyście w cale nie mieli wiary, nie mowię wam, iako tam Chrystus mowił niegdy do Marty rozmawiaiąc znią o życiu przyszłym. *Wierzycież to za pewne?* że szczęśliwość wasza iest w Niebie, wierzycież że sam BOG iest to szczęśliwością dla was. Ni nie mowię wam tego. Ale co wam śmiało powiem? możecież z chodzić ztego świata z wiarą, ktora bynaymniey was nie wzbudza do tego, czego tylko potrzeba do nabycia Nieba. Zwiarą ktora wam dopuszcza wszystkiego, czego tylko dosyć iest do utracenia Nieba, a zatym z wiarą bez dobrych uczynkow, a zatym z wiarą czczą umarłą prożną y nic niewartą, a zatym z wiarą taką, iaką w sobie sami uznaiecie Ach! taka wiara umarła iest mowi Apostoł, iakoż tedy miała by wam wysłużyć życie wiekuiste z BOGIEM. Pozwalam wam powtorę miarkuycie się: ieżeli wierzycie że są tam na wysokościach insze dobra, insze Państwo daleko trwalsze y daleko bardziey kwitnące, aniżeli to wszystko co tu was na ziemi zabawia y łudzi. Tedy pytam się was iako

tam Job trzech ſwoich przyiacioł: coż ieſt za nadzieia waſza? ieżeli nadzieia ludzi ſprawiedliwych, (pełna ieſt nie śmiertelności iak mowi Salomon, ktorzy ſerce ſwe przywiązali do dobr trwałych y wiecznych,) waſza nadzieia czegoż ieſt pełna zaślepieni ludzie światowi? czego ſię wy ſpodziewacie, y co za pociechę możecie znaleść po śmierci. Wy ktorzy to zaſadziwſzy całe ſwe ſerce y Duſzę w ziemi, ani nawet raczycie iuż pomyślić o Niebie. Ach! czego ſię wy ſpodziewacie złota, ſrebra, roſkoſzy, urzędow, chonorow, ſławy, długiego życia, pokoiu, zdrowia, to ieſt wiatru, popiołu, dymu zgoła niczego coby nie miiało, nie uchodziło, y nie nikneło z czaſem. Tego to pełna nadzieia waſza: do tego obracacie wſzyſtkie ſtarania y zabiegi waſze a nato nie czynicie uwagi, że im więcey żyiecie, tym więcey doznaiecie prożności tego wſzyſtkiego, a tego nie poymuiecie nigdy że ſame tylko dobra Niebieſkie, zdolne ſą napełnić obſerne pragnienia Duſzy waſzey. Jeſt to tedy

że na-

że nadzieia waſza ieſt dużo ſłaba, y ſerce waſze zbyt zatwardziałe. Albowiem Ach! moi Chrześcianie: że tu powiemy ſobie prawdę, możemyż wierzyć Niebo y ſpodziewać ſię Nieba, a niekochać BOGA, a nie opatrzyć ſiebie w Oley y światło gorącey miłości, na pozyſkanie go wiekuiście w Niebie. Całe Niebo niemowiſz nam: że nie ieſt napełnione tylko temi co kochali BOGA. Całe Piekło nie mowiſz nam? że nie ieſt napełnione temi co niekochali BOGA.

A zatym: o co to ieſt za niedbalſtwo y oziembłość naſza, ieżeli teraz nie napełniamy ſerca naſze, tym ogniem ktory w nich powinien będzie pałać wiekuiście. Albo raczey o! co to ieſt za głupſtwo y zaślepienie naſze, kiedy rozumiemy że kochamy BOGA, chociaż nie trwamy oto, że ieſteśmy y żyiemy w oddaleniu ſię od niego, że kochamy BOGA, chociaż byśmy nie pragneli nigdy ſzczerze z nim ſię złączyć w wieczności, ſłowem że kochamy BOGA chociaż w rzeczy ſamey lękamy ſię owego momentu ktory ma nas wezwać do niego. Nie ieſt że to wielkie

oma-

omamienie naſze, wſzyſtkie naſze myśli obracać nato: żeby ſię ochronić śmierci, ktora przecie przeciw wſzelkim chęciom naſzym przyidzie, a nie raczey myśleć otym, żebyśmy ią ſobie uczynili ſzczęśliwą, odwracaiąc ſię od grzechu, y przywięzuiąc ſię do cnoty.

Obroćmyż dziś myśli naſze ku temu oſtatniemu momentowi, a ponieważ dziś nam BOG wyſtawia w S. Męczennicy ſwoiey y cnotę iey, zaktorą idąc możemy ſię upewnić odobrey śmierci, y iey opiekę pod ktorą ſię udaiąc możemy ſię ſchronić od złey śmierci. Wzywaymyż S. Patronkę przykładaiąc ſię przez pobożność ſerca y co tylko możemy czyniąc ku iey czci y poſzanowaniu, y ku zaſłużeniu ſobie na iey obronę y pomoc; w owych śmiertelnych boleściach, y oſtatnich biedzeniach ſię Duſzy z ciałem. A nad to naśladuymy ią, w zbudzaiąc ſię iey wiarą męſtwem, czyſtością, miłością, ſłowem iey cnotą do czynienia ſpraw godnych dobrey śmierci. A zatym śmierci kto-

ci, ktora by nam wysłużyła życie wiekuiste z BOGIEM Oycem, y Synem y Duchem S. Amen.

KAZANIE

na Uroczystość S. Tomasza Apostoła.

Tomaßu niechciey być niewierny. Joan. 20. c.

UWażaiąc ia dziś iaka w tym sądow Boskich Taiemnica, że BOG na tych, ktorych przeyrzał y przeznaczył od wiekow do chwały swoiey, tak ciężki częstokroć przepuszcza w grzech upadek, iako przepuścił y na dzisieyszego Apostoła tak wielki upadek niedowiarstwa o! iak wiele tu ia znayduie przyczyn, upokorzenia się mego przed BOGIEM y pochwalenia rządow Opatrzności iego. Jeżeli Chrystus obrał sobie Tomasza na to, aby był Apostołem iego, y wiarę w niego opowiadał narodom, czemuż na niego taką przepuścił słabość? albo czemu wybieraiąc y przeznaczaiąc go do chwały swoiey, nieutwierdził go tak w łasce swoiey, żeby był natych miast uwierzył w Chrystusa

bynay-

bynaymniey niepowątpiewaiąc, o mocy iego Boſkiey, że będąc nie tylko człowiekiem ale oraz y BOGIEM, mogł to z Ciałem ſwoim uczynić, co uczynił z ciałem Łazarza, ktorego po trzech dniach, iuż fetorem tchnącego w oczach iego wſkrzeſił. Zaprawdę tu zawołać należy słowy S. Pawła, *o altitudo divitiarum ſapientiæ & ſcientiæ DEI &c.* ad Rom. 11. c. *O! wyſokości Bogactw, mądrości, y mieiętności BOGA, iak niepoięte ſą Sądy iego, y iak niedościgłe ścießki iego* o! iak wielu było SS. y teraz ieſt ukrytych ſług Boſkich, ktorych BOG wybrał do zbawienia, ktorzy iednak upadaią. Tak wybrał BOG Piotra S. za naywyżſzą Głowę w Kościele ſwoim, zdaiąc mu Namieſtniczą władzę, zbawiennego w nim rozrządzenia, a przecie dopuścił na niego tak ciężki upadek, iak ieſt zaprzeć ſię potroynie Nauczyciela ſwego, a ieſzcze BOGA Wcielonego. Tak BOG wybrał Pawła S. za naywyśmienitſze naczynie na obnoſzenie Jmienia ſwego przed narodami, a przecie y temu dopuścił upaść w tak ciężki grzech, iak ieſt Wiarę Chryſtuſową prześlado-

wać y iey naśladowcow więzić. Tak ieſzcze BOG wybrał Tomaſza na to, aby On był świadkiem Człowieczeńſtwa oraz y Boſtwa w Chryſtuſie, a przecie na niego dopuścił, że on ſam pierwſzy niedowiarſtwem przewinił. Czemuż BOG tym y wſzyſtkim innym, ktorych nieomylnie poſtanowił zbawić w cięski częſtokroć grzech upaść pozwala? gdy każdy grzech człowieka nie do zbawienia lecz potępienia wiecznego prowadzi. Skryte ſą Sądy Boſkie, naymilſi moi: wſzakże lubo w nich człowiekowi niegodzi ſię ſzperać przez ciekawość, przecież z nich dobroć, wſzechmocność, y miłoſierdzie BOGA wyſławiać zbawienna ieſt, iako rzekł Rafał Tobiaſzowi, *Sacramentum Regis abſcondere bonum eſt &c.* Tobiæ 18. c. *Taiemnice Krolewſkie dobra ieſt taić, ale Dzieła Boſkie obiawiać y wyznawać rzecz ieſt zbawienna.* Dziś więc: ile nam rozum naſz poymować dozwoli, wziąwſzy na przykład Tomaſza S. dochodzić będziemy, czemu BOG tym ktorych wybrał, ciężko częſtokrość upaść dopuſzcza. Jakim zaś rozporządzeniem otym mowić będę

dalſza

dalſza pokaże mowa. Jeżeli Ty Boże ktorego wſzechmocność y z niczego naywiękſze dzieła wyprowadzać zwykła, ktorego dobroć y naywiękſze złe w naywiękſze dobro zamienić potrafi, mnie dać raczyſz łaſkę mowienia o tym ſkutecznie: żeby Chrześcianie poznawſzy iako y z ich niedoſkonałości y ułomności, cudowne pożytki dla Duſz ich wyprowadzić mocen ieſteś wzięli z tąd potrzebę nieprzekonaną wielbienia nad ſobą, nieſkączoney dobroci y miłoſierdzia twego. Tobie na więkſzą część y chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Gdybyśmy niewiedzieli o tym, że BOG nas wſzyſtkich chce zbawić, niebyłoby przyczyny pytania, czemu pozwolił wniścia grzechu na świat. Lecz teraz wiedząc y wierząc że wſzyſtkich pragnie zbawić, gdyż za wſzyſtkich umarł czemuż pozwolił grzechu na świat? ktory ſię zbawieniu człowieka ſprzeciwia. Wſzak wſzyſcy ktorzy zgineli wiecznie, dla grzechu ſą potępieni,

a kto-

a ktorzy zbawieni, z łaſki y miłoſierdzia Boſkiego ſą zbawieni, inni że od początku grzeſzą y grzeſzyć nieprzeſtaią, wgrzechach ſwych wiecznie umieraią, za wyrokiem Boſkim, *y w grzechach waſzych pomrzecie, Et inpeccatis veſtris moriemini* Joan. 8. c. inni w niewinności pierwſze lata przeżywſzy, ale że daley raz albo więcey w grzech upadłſzy nieczynią pokuty, na potępienie idą, iako Saul Krol w początkach życia y panowania ſwoiego niewinny, daley przez grzech doczeſne y wieczne Kroleſtwo utracił, podobnież Judaſz z początku Apoſtoł wierny Chryſtuſow, a potym zgrzeſzywſzy wiecznie potępiony. Inni w grzechach żyć poczynaią, lecz świątobliwie życie ſwe kończą, y ci zbawienie z łaſki BOGA odbieraią. Jako Dawid, Łotr na Krzyżu, Magdalena, Publikan y innych wielu. Oſtatni w niewinności żyć poczynaią, y w niewinności życie ſwe kończą, iako Niepokalanie Poczęta Przedziwna BOGA moiego Matka. Jeremiaſz, Jan Chrzciciel, a takich naymniey ieſt. Czemuż? bo grzech na świecie panuiący przeſzkodą ieſt gwał-

towną człowiekowi do zachowania niewinności, y co zatym idzie do otrzymania zbawienia. Czemuż więc BOG pozwolił wniścia grzechu na świat, gdy chciał wszystkich zbawić? wiemy grzech śmiertelny iak iest wielkiey złości, iż samego BOGA znieważa, uwłacza mu winną cześć od stworzenia, y wszystką stworzenie podaie w niewolą czartowską przeto, że służyło człowiekowi za sposob y instrument grzechu, dla tego przeklął BOG ziemie, mowiąc: *przeklęta ziemia dla ciebie ciernie y oset rodzić będzie, maledicta terra inopere tuo . . . . spinas & tribulos germinabit tibi* Gen: c 3. nie dla tego przeklęta, iakoby ziemia zgrzeszyła, lecz że nosiła na sobie człowieka ktory grzech popełnił. Więcey ieszcze Paweł S. mowi w Liście do Rzymian, w te słowa, *wiemy iż wßystko stworzenie, wespoł wzdycha y wespoł boleie aż dotąd, scimus enim quod omnis creatura ingemiscit* ad Rom: 8. ÿ. 22. nie z inney przyczyny, tylko że się stało uczestnikiem grzechu człowieka, y za grzech kary iego. Dla tego Piotr S. o dniu ostatnim gniewu Pań-

skiego

ſkiego piſząc, mowi: iż ten przyidzie iak złodziey w nocy nieſpodzianie, przydaie daley: *w ktorym dniu Niebioſa, z wielkim trzaſkiem przeminą, y żywioły rozpalone ogniem ſtopnieią a ziemia y rzeczy ktore ſą na niey ſpalone będą. In quo Cœli magno impetu tranſient &c.* 2. Petr. c. 3. ℣. 10. czemuż? bo te wſzyſtkie były inſtrumentem y uczeſtnictwem grzechu. Czemuż więc BOG pozwolił wniścia grzechu na świat, gdy ten za ſobą tak wielkie miał przynoſić ſzkody, winnym y niewinnym? wſzak grzech ſamemu Chryſtuſowi Panu tak wielkie uczynił uprzedzenie, gdy będąc Bogiem ſtać ſię muſiał Człowiekiem dla zgładzenia grzechu, będąc niecierpiętliwym, okrutne iak ſami wicie męki cierpiał, będąc nieśmiertelnym ſromotnie między łotrami na Krzyżu zawieſzony, Krew ſwoią wylawſzy umarł. A to dla czego? Oto *aby nas wykupił od wſzelkiey nieprawości, y oczyścił ſobie ſamemu lud przyiemny. Ut nos redimeret ab omni iniquitate & mundaret ſibi populum acceptabilem* iako mowi Paweł S. w Liście do Tytuſa. 2. c. ℣. 14. Owſzem za zdaniem tegoż Doktora każdy kto

grze-

grzeſzy, ile z niego ieſt, drugi raz na Krzyż przybiia Chryſtuſa, mowi albowiem on *Powtornie krzyżuią w ſobie ſamych Syna Bożego, Krew iego Nayś. ſpecą y Duchowi łaſki wzgardę czynią,* grzech naoſtatek wiecie ktorzy doświadczacie, ach! bodaybyście nigdy niedoświadczali, iak mowie ſzkodzi ſamemu grzeſzącemu, procz tego: że Duſzę iego winną czyni śmierci wiecznie potępioney, niewolnicą Czarta, iak mowi Paweł S. *zaprzedani ieſteście przez grzech,* nadto zaſtawuie ią obmierzłą, y nienawiſną wewnętrznie ſamemu grzeſzącemu, iak mowi Prorok *kto kocha nieprawość nienawidzi Duſzę ſwoią.* Czemuż więc BOG pozwolił &c. to pewnie dla tego iak odpowiada nato S. Dyonizy Areopagita: *aby człowiek wolnym od BOGA ſtworzony, miał wolność do czynienia co mu ſię podoba.* Ato na gruntownym Piſma S. zdaniu położonym u Jeremiaſza w te ſłowa, *BOG od początku świata ktorego poſtanowił człowieka. Zoſtawił go władzy rady ſwoiey, przed człowiekiem życie y śmierć, ogień y woda, dobre y złe, comu ſię podoba to mu dano będzie,* Bonawentura S. inną daie przyczynę, *dla tego* mowi on:

wi on: *pozwolił BOG wniścia grzechowi na świat, aby się iaśniey dobroć spraw Boskich w innych wyrażona rzeczach, pokazała y zaiaśniała, przy bytności złych,* naybardziey się bowiem dobre przy złym położone dobrym pokazuie. *powtore* Aby BOG przez dozwolenie, wniścia grzechu na świat iaśniey nam sprawiedliwość swoią pokazał, bardziey się bowiem sprawiedliwość Boska pokazać niemoże, iako w ukaraniu złego. A przez tę sprawiedliwości swoiey nad złemi pokazanie, aby postrachem swoim wielu złych do dobrego życia przywiodł, y sprawiedliwych w dobrym życiu ugruntował. Gdy bowiem iednego złego BOG ciężko karze, wielu złych innych, postrachem podobney kary Boskiey nad sobą do poprawy życia wzbudzaią się. Y sprawiedliwi widząc złych karanie, bardziey się ieszcze grzechu kaią, przestrzegaiąc Chrześciańskiego powołania swego. Ostatnią przyczynę daie Augustyn S. czemu BOG pozwolił grzechowi wniść na świat, *nato* mowi on *aby pokazał nieograniczoną dobroć, y niepoięte miłosierdzie swoie, tudzieś wszechmocność niezmierną.* Wszechmo-

chmocność mowię, gdy naygorsze złe BOG w naywiększe dobro zamienić potrafi, tak właśnie iako doświadczeni lekarze z trucizny ktora gubi zdrowie robią lekarstwo aby nią trucizne leczyli. Dobroć swoią, gdy BOG y tego stworzył, o ktorym wiedział że miał być złym, ato dla tego mowi Chryzostom S. *Y przeyrzawszy go złym, stworzył go dla wielkiey swey dobroci, daiąc mu czas nawrocenia się y pokutowania.* Naostatek miłosierdzie swoie w przepuszczeniu grzechu, gdyż częstokroć z samego grzechu, BOG większe zwykł wyprowadzać dobra y pożytki w człowieku, a niżeli były te ktore miał przed popełnieniem grzechu. Y ztąd mowi Aug. S. *Wolał BOG z rzeczy złych chcieć dobre poczynić, niżeli nic złego na świecie nieprzepuścić.* Chociażby więc BOG: każdego grzechu wniście na świat mogł łatwo przeszkodzić, przecież nieczyni tego, częścią aby się wolney woli człowieka niesprzeciwił, częścią aby większe y obfitsze dobra z niego wyprowadził, częścią aby wszechmocność y miłosierdzie swoie przezeń przed ludźmi wsławił. Y przyznać na-

leży

leży że ieżeli w ktorey, tedy w tey Opatrzności nayiaśniey BOG wydaie wszechmocność y miłosierdzie swoie z ktorey, ciężki częstokroć na wybranych swoich przepuszcza grzechu upadek. A zaś y na dzisieyszego Apostoła S. wybieraiąc go sobie do chwały swoiey, BOG przepuścił by był na niego tak wielki grzech niedowiarstwa, gdyby go do niedościgłych celow, drogą niepoiętych Sądow swoich, y do pomnożenia wiela dobrego niemiał skierować. Zaiste: to iedno niedowiarstwo Tomaszowe, ten sam grzech iego przez ręce BOGA, w Fabrykę dobroczynney Opatrzności iego przeniesiony, nietylko wielkiego miłosierdzia y wszechmocności Boskiey stał się ogłoszeniem, ale też Wiary S. na całym świecie utwierdzeniem, nareście samych grzesznych na drogę zbawienną naprowadzeniem. Posłuchaycie mnie o tym w tym

PUNKCIE DRUGIM.

A *nayprzod* Zaleciło niedowiarstwo Tomaszowe y wsławiło przed ludźmi

wsze-

wſzechmocność Boſką. Nigdzie ſię bowiem BOG lepiey niemogł pokazać wſzechmocnym, iak gdy Tomaſza nawrocił, Tomaſza mowię: ktory niedowiarſtwo tak cięźkie y tak grube popełnił iak ieſt każdy grzech przeciwko ktoremu Artykułowi wiary popełniony. Tomaſza ktory Xiążęciu Apoſtołow y całemu ich zgromadzeniu, o Zmartwychwſtaniu Boſkim Chryſtuſowym rzetelnie y wiernie zeznaiącemu dać wiary niechciał. Tomaſzowi ktory y oczom właſnym gotow był niewierzyć, chyba że dotknąwſzy ſię Ciała Chryſtuſowego, o Zmartwychwſtaniu iego miałby upewnienie, *pokiey niewłożę w iego Bok ręki moiey nieuwierzę*. O! Boże, o Tomaſzu, o Chrześcianinie, o! Boże Przedziwny y wſzechmocny w tychże ſamych ſłabościach, ktore więc na ſług twoich przepuſzczaſz, o ſtanie okropny Tomaſza! Ty łazarza iednym ſłowem Chryſtuſowym wſkrzeſzonego widząc, niewierzyłeś aby ten ktory go wſkrzeſił, był tyko człowiekiem a nic więcey, a teraz gdy ſamego ſiebie

wſkrze-

wſkrzeſił niechcezſz wierzyć, aby On był coś więcey a nietylko człowiekiem, przed tym wyznawałeś go Panem więcey niżeli życia a teraz niezdaieſz ſię go wyznawać Panem tylko życia, O! Chrześcianie uważaycie: czy mogł że iuż być większy upadek, iak upadek Tomaſzow? o toż z tego tak wielkiego upadku, wydzwigneła go Ręka Boſka, weyrzał na ślepotę Tomaſza łaſkawy Jezus: y po ośmiu dniach, kiedy iuż y Tomaſz był z Apoſtołami iawnie pokazawſzy ſię wſzyſtkim, rzekł do Tomaſza, *owoż Ręce moie, a w nich blizny, owo Bok moy a w nim Rana*, chciałeś, pragnąłeś, *włożże teraz weń Rękę twoie, a niebądź niewiernym ale wiernym*, y na te ſłowa Chryſtuſowe, owe niedowiarſtwo tak uparte na tych miaſt ſię w mocne wyznanie Zmartwychwſtania Chryſtuſowego zamieniło, *Pan moy, y BOG moy* rzekł Tomaſz do Chryſtuſa. Coż naymilſi: mogł że ſię BOG bardziey pokazać wſzechmocnym? coż to ieſt więcey? grzeſznika ſerce nakłonić do pokuty, czyli dać ślepemu wzrok, niememu mowę, umarłemu życie, wodę zamienić w

krew,

krew, ogień w ochłodę, truciznę w lekarstwo? Zaiste to wszystko niemoże się woli Boskiey sprzeciwić, rzecze BOG; niech oko widzi, człek żyie, woda krwią, ogień ochłodą, trucizna lekarstwem będzie: y tak być musi, czemu? bo rzekł BOG *niech się stanie y tak być musiało wszystko*, ale aby grzesznika serce nakłonić do pokuty, to od woli człowieka należy, y chociażby BOG częstokroć chciał, iakoż y chce zapewne serce człowieka nakłonić do pokuty, *bo chce wszystkich zbawić* człowiek iednak mowić może: ia niechcę. Y staie się to częstokroć podług woli iego, lubo z utratą iego zbawienia. Coś więcey uważa Paweł S. w nawroceniu grzesznika w Liście do Effezow mowiący: *Taka iest moc Boża ktora nawraca grzesznika, iaka była moc ta ktora Chrystusa z Grobu na żywot podniosła*, bo iako Chrystus ożył, tak grzesznik przez łaskę poświęcaiącą żyć poczyna. Jak Chrystus ożywiony do Nieba wstąpił, tak grzesznik łaską Boską ożywiony, do Nieba odbiera Prawo. Ledwo nietoż samo mowi inny Asceta, wielka by to rzecz była, z tego Kamienia gdy-

nia gdyby Chryſtus w oczach waſzych
człowieka wyprowadził, bez porowna-
nia bardziey ſię wſławia wſzechmo-
cność Boſka, gdy z grzeſznika czyni po-
kutuiącym, wſzak y w tenczas z
twardego kamienia, czyni ſyny Abra-
amowe, w ſzak y w tenczas odbiera
mu iak mowi Pſalmiſta: ſerce kamienne,
a daie miękkie, a co naywiękſza, bez
naymnieyſzego ſkażenia wolności woli
ktorą BOG w człowieku poki żyie, o-
biecał zatrzymywać Niedowiarſtwo te-
dy Tomaſzowe było wielkiego wſła-
wienia okazyą wſzechmocności Boſkiey.

Ale niemnieyſzey chwały y miło-
ſierdzia iego, ieżeli gdzie: tu ſię BOG
ſzczegulniey pokazał miłoſiernym. Cze-
kał na ſam przod oſm dni, czyli raczey
ſzukał błędney owieczki dobry Paſterz,
więcey mowię: umyślnie zachował bli-
zny Ran ſwoich, aby ie Tomaſzawi po-
kazał, małom powiedział *powtore* poka-
zał ſię Apoſtołom tak iak przedtym,
ato iedynie uczynił dla Tomaſza, aby
go wierze pozyſkał. To niewſzyſtko:
chciał Tomaſz, aby znaki gwoździ w
rękach, ranę otwartą od włoczni w Boku
Chry-

Chryſtuſowym, widział y kład w nią palce ſwoie. Otoż aby nawrocił Tomaſza Jezus uczynił wolą iego, pokazał mu blizny ran w rękach, otworzył ſerce y dotykać ſię go kazał *ściągniy ſam palec twoy* rzekł do niego: *y ogląday Ręce moie, y ściągniy ſam Rękę twoią y włoż ią w Bok moy a niebądź niewiernym, ale wiernym.* O! co to za niezwyczayny ſpoſob uzdrowienia Tomaſza, o! co to za niewysławione ſtoſowanie ſię woli Boſkiey z wolą człowieka, woli Nauczyciela, z wolą ucznia, woli Chryſtuſa z wolą Tomaſza. Mogłoż być większe nad to miłoſierdzie? Y czyliż Chryſtus mogł ſię pokazać gdzie bardziey miłoſiernym, iak uzdrawiaiąc Tomaſza. Ale też czyliby BOG pokazał był to naywiększe miłoſierdzie ſwoie nad niewiernym uczniem, gdyby był na niego nieprzepuścił tak wielki upadek, y czyli niedlatego podobno BOG przepuścił na niego ten upadek, aby nad nim pokazał nieſkączone miłoſierdzie ſwoie y niezmierną wſzechmocność, aby ieſzcze z niego wyprowadził obfite dla Ko-

Y ścioła

ścioła swoiego pożytki.

Przez ten albowiem upadek utwierdził BOG Kościoł swoy w naypierwszych Artykułach Wiary, o prawdziwym Bostwie y Człowieczeństwie w Chrystusie. Tak sądzi Grzegorz S. piszac na Ewangelią dzisieyszą w te słowa: *nie trefunkiem iakim, ale szczegulnieyszym rozporządzeniem Boskim ten upadek stać się musiał: to bowiem Opatrzność Boska sprawiła, że gdy się on Ran Jezusowych dotykał w Ciele, Rany niedowiarstwa naszego leczył w Duszy*, gdy bowiem dotknąwszy się boku Jezusowego wymowił te słowa Tomasz, *Pan moy y BOG moy*; naygłownieysze Wiary S. utwierdził Artykuły. Wyraził bowiem w tych słowach: Bostwo Chrystusowe o ktorym wielu z Heretykow powątpiwało, wyraził w Cielenie Chrystusowe y prawdziwe Człowieczeństwo, wyraził śmierć y Zmartwychwstanie iego, a tak że nikt iaśniey y lepiey, y dla tego te słowa Aug. S. nazywa fundamentem Wiary Katolickiey, a Grzegorz S. to wszystko niedowiarstwu Tomasza przypisuie mowiąc: *więcey pomogło do obiaśnienia w Wierze S. całego świata niedowiarstwo iednego*

duego Apostoła a niżeli wiara wßystkich innych.

Na reście dla tego BOG przepuścił na Tomaſza tak wielki upadek, aby prze zeń wielu grzeſzących na drogę zbawienną naprowadził, to zdaniem moim mowi: niedowiarſtwo iego do każdego z nas, co niegdy mowił Ambroży S. Teodoziuſzowi Ceſarzowi, *naśladowałeś Dawida w grzechu, naśladuyże go w Pokucie.* Wielu ieſt między wami ktorzy tylko patrzą na grzechy SS. a niechcą patrzyć na ich pokutę. Ktorzy tylko uważaią zaprzenie ſię Piotra, prześladowanie Pawła, łakomſtwo Mateuſza, nierządność Magdaleny, y niedowiarſtwo tego Apoſtoła. Ale niech ieno weyrzą na łzy Piotra, na żal Pawła, na gardzącego wſzyſtkim Mateuſza, na miłość Magdaleny czyſtſzą po pokucie y w niewinności wyrownywaiącą Pannom, na wyznaiącego Zmartwychwſtanie Chryſtuſowe Tomaſza. A zobaczą iak wielki z tąd wezmą pochop do cnoty y chamulec od grzechu. Y to to ieſt niedowiarſtwo Tomaſza o ktorym dotąd, a ktore ſtałą ſię okazyą wſławienia wſzechmocności y miłoſierdzia Boſkiego,

go, ugruntowaniem Wiary S. y naprowadzeniem na drogę zbawienia ſamychże grzeſzących.

Przyſtoſuymy tę prawdę do tego co ſię w oczach naſzych dzieie, boć w tym to właśnie: ieſt cud mądrości Boſkiey. W tym ſzczęśliwym że tak rzekę upadku w grzech iaki ciężki, Przecudna na to uwaga Aug. S. *Moi Bracia* mowi on: *niegorzcie ſię widząc między wami grzeſznikow, a nawet Heretykow, coż wicie o ich ſtanie przyſzłym?* Co więkſza co wy wicie o ich ſtanie y położeniu teraźnieyſzym w myśli Boſkiey? Wy na nich poglądacie z ubolewaniem, iako na niezbożnych, iako na członki odcięte od ciała y Kościoła, a BOG podobno na nich patrzy z ukontentowaniem iako na złączonych iuż z Kościołem y wiernicyſzych niżeli wy w powinnościach pobożności. Przyczyna zaś ktorą on tego daie, wielce ieſt przenikaiąca y wzięta z Taiemnicy przeznaczenia, *co ci ludzie ſą dziſiay widzicie*, mowił on, ale widzicież to co będą iutro? widzicież to co będą w dalſzym wieku y czaſie, widzicież to co będą w godzine śmierci Wy-

ci? Wy podobno iuż rozpaczacie o ich odmianie y lekarstwie, ale ie BOG wie y widzi, gotuie on dla owego człowieka dworskiego odrzucenia y niełaski, dla owego wyniosłego pogardy y poniżenia, dla owego chciwego y zbytnie uwodzącego się za korzyścią utratę dobr właśnych, dla owego rozkosznika choroby, dla owego zatwardziałego uderzenia piorunow, y inne przypadki niespodziane. Wszystkie te lekarstwa ma on zachowane w swych skarbach, zażyie ich gdy będzie czas ku temu, widzi ich skutek przed iego nastąpieniem, y iuż teraz ma w nim swoie ukontentowanie. A zatym teraz powinienem dochowywać tym grzesznikom, lubo zaślepionym od swych namiętności, nie tylko litości, ale y poważenia y poszanowania patrząc w ich osobach, nie na to co się mym oczom pokazuie, ale co się pokazuie oczom Boskim, nie na ich błądzenia teraźnieysze, ale na ich nawrocenie y wierne służenie BOGU? przyszłe. A lubo ta ich niewiernosć względem mnie, nie iest tylko przyszła, a toli iuż (mowi da-

ley Aug. S.) przytomna ieſt y pewna, względem BOGA, przed ktorym wſzyſtkie czaſy y wyniknienia ſą obecne, *Jędrzey* w ſwoiey łodzi w pośrod ſwych ſieci niebył tylko iednym Rybakiem przed ludźmi, w tedy iednak był to Apoſtoł przed Bogiem, *Mateuß* ſiedzący na cle niebył tylko iednym chciwym zdziercą, był to iednak Ewangeliſta przed Bogiem. *Paweł* pilnuiący odzienia kamienuiących Szczepana zaboycow, y prowadzący od Synagogi do Damaſzku żołnierzow był prześladowcą Chrześcian, iuż on iednak był naczyniem wybrania naznaczonym, na nieſienie do Narodow Jmienia Zbawicielowego y Wiary Ewangeliczney. *Magdalena* przy ſtole Faryzeuſza niebyła to tylko iedna iawnogrzeſznica, w oczach iednak Chryſtuſowych była iednym wzorem czyſtey miłości Boſkiey. *Auguſtyn* w Kartagineńſkich poſiedzeniach y po Mediolańſkich Akademiach, niebył to tylko ieden gorſzący rozpuſtnik, y pełen pro- znośći Kraſomowca: w oczach iednak Boſkich był to S. Doktor y o powiadacz łaſki iego. Podobnież mowiąc być

to mo-

to może że wy powątpiwacie o szczerości ich powrotu, tych to grzeszników w posrod ktorych iesteście y żyiecie, albo przynaymniey o ich statku, ale BOG ktory widzi przeciąg wszystkich wiekow, y szczegulność wszystkich przypadkow, widzi w dalszym czasie tegoż samego wieku, czego wy tam niewidzicie, że ci ludzie słabi chwieiący się, w kilku latach będą podobno naymocnieyszemi podporami Wiary, naygorliwszemi obrońcami Stolicy Rzymskiey, y naypokornieyszemi chwalcami Swiętych Sakramentow, ktore ich Przodkowie świętokracko lżyli, że z nich y z ich krwi wynidą Swięci Zakonnicy, gorący w służbie Boskiey Duchowni, uczeni y mądrzy Doktorowie, wysocy Prałaci y wyżsi ieszcze przez swe cnoty, a niżeli przez swoie dostoieństwa, ktorzy przywrocą gorącość Ducha, iaka była w pierwiastkowym Kościele, bo z tym wszystkim Kościoł ten iest Opoką niewzruszoną, kędy wszystkie błędy znaleść muszą swoy szkopuł. Dzięki Panie, dzięki nieśmiertelne twoiey dobroci, żeś pokoy

życia

życia teraznieyszego przywiązał do niewiadomości przyszłego. Szczęśliwaſz to niewiadomość, ktora nas uczy poſkramiać niebaczność naſzego ſądzenia, nieprzenoſić ſię nad nikogo, patrzyć bez obruſzania ſię na poſtępki grzeſznikow, znoſić z miłością nie tylko ich błądzenia, ale y ich zgorſzenia, ich wyſtępki, a nawet y ich upor w odrzucaniu Wiary. Po myślnaſz to ciemność ktora nam zoſtawuie doſyć światła na doprowadzenie nas do terminu zbawienia przez ciaſne ścieſzki, ależ beſpieczne, pokory, boiaźni y gorącości Ducha, pomnażay ią w nas Boże, te to pokorę y boiaźń ſądow twoich, abyśmy nietracili ni o kim ni o ſobie ſamych uſności zbawienia. Ale tacy iacy ieſteśmy grzeſznicy, żebyśmy go doſtąpili przy wſzelakich ułomnościach naſzych ſpraw to przez miłoſierdzie Twoie, a wyśpiewywać ci będziemy w wieczności nieſkączone dzięki. *Miłoſierdzie BOGA, miłoſierdzie BOGA, żeśmy niezgineli Miſericordia Domini quia non ſumus Conſumpti* Amen.

KAZA-

KAZANIE

na Uroczyſtość S. Jana Ewangeliſty.

Miane na Jaſney-Gorze w Aniwerſarſz Podziękowania za Zwycięſtwo otrzymane z Szwedow &c.

Uczeń korego kochał JEZUS. Joan. 21 c.

Błogoſławiony BOG y Ociec Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa ktory nas cieſzy we wſzelakich troſkach naſzych. 2. ad Corint. 10.

CHrześcianie moi: gdybym nie ſtawał tu w Kościele, tylko dla oddania cnocie: Jana S. daniny ſłuſznych pochwał coż by mi iuż zoſtało powiedzieć potym com powiedział? czyliżby iego pochwała ledwo co zaczęta nie zdała ſię wam bydź dopełniona? Bydź nayukochańſzym, przypaść do ſerca Boſkiego, nie ieſt że to doświadczać ażeby ſię ſerce Boſkie nieiednym tylko małym ſtrumyczkiem, ale wſzyſtkiemi zrodłami wylało dla ſiebie? Bydź nayukochańſzym BOGA, nie ieſt że to do-

znawać

znawać wſzyſtkich łaſk wnaywyżſzym ſtopniu doſkonałości? Owoż to ieſt co Jan S. wrzeczy ſamey doświadczył, y czym BOG ſwego ulubionego ucznia chciał ugodnić, nad wſzyſtkich innych. Będąc Jan S. ulubiony od Chryſtuſa był on *Kapłanem* wprzepowiadaniu wiary pocałey Azyi aż do Partow, był *Ewangeliſtą* w zebraniu dziwow Syna Boſkiego, ktore innym dzieiopiſom wypadły były z pamięci. Był *Prorokiem* y nie na ieden tylko Rok, ale aż doſkonczenia wiekow, Był *Nauczycielem*, nie tylko cnoty ale cnot doſkonałości, ktora to ieſt miłość Boſka, był *Męczennikiem* nie raz tylko ani przez ieden rodzay męczeńſtwa y katowni, ale przez ogień przez truciznę. Na oſtatek był nie tylko gorliwym Panieńſtwa obrońcą, ale Panną ale ſtrożem Krolowey Panien Nayświętſzey MARYI Matki BOGA. Oto wſzyſtko co było nayznacznieyſzym ſkutkiem ſzczodrobliwości Zbawicielowey ku Janowi S. y w zaiemnie miłości Jana ku Chryſtuſowi. A tak aniby tu potrzeba co więcey przydać lub iakich pochwał powiedziawſzy: *że Jan S. Ucześnto*
ktorego

ktorego kochał JEZUS. Aleź inszy zamysł wzrusza mnie, nie tak ia tu stawam dla chwalenia Jana S. iako dla tłomaczenia osobliwszego miłosierdzia Boskiego, albo raczey przychodzę tu ia połączyć ku temu mieyscu S. Dobroć BOGA zpochwałą ucznia miłości, a ktory tegoż miłosierdzia y dobroci, zdaie się że iest Patronem y świadkiem. A iak by głos moy niemiał dawać głębokiey chwały y dziękczynienia, Naywyższemu BOGU (w uwolnienin mieysca tego od swych nieprzyiacioł) rozrządzeniu? Albo iakbyście wy mogli otym zapomnieć kiedy uwolnienie mieysca tego od nieprzyiaznego Woysk Szwedzkich oblężenia, nie będąc bez wielkich y osobliwych pociech waszych, moich, Zakonu moiego, Krolestwa tego y wszystkich tu się wpobożności serca garnących, błogosławić wam y nam każe BOGA, y dzieła iego opowiadać wszystkim żyiącym. Czyiaż to ręka nieprzyiacioły mieysca tego tak chaniębnie starła? czyia wielmożność moc y chwała w tym tak znacznym zwycięstwie iaśnie się dała widzieć światu? iżali

nie Boſka? a zatym ten tak możny, wielki y przez wſzyſtkie względy ku Maryi Matce ſwey, zachowuiący nas BOG. Nie będzieſz godzien weſołych okrzykow y uprzeymnych affektow ſerca naſzego? Ach! godzieneś Panie, abyś odbierał od nas uroczyſtą chwały y dziękczynienia rocznicę. Ani ia nie mogę zatrzymać ſerca mego, ktore ſię teraz wylewa z całym Zakonem moim, y z Woyſkiem tego ludu, na pokłon y dziękczynienie dobroci twey, żeś oſwobodzaiąc zrąk nieprzyiacioł pocieſzył to mieyſce, iżeś to uczynił w ten dzień, ktory ieſt uroczyſty nayukochańſzego ucznia Twego. Czy uważacieſz Chrześcianie moi: dokąd iuż zmierzam y o czym mam daley mowić? Proſzę mnie poſłuchać. Dwie tu zachodzą oſobliwſze doſkonałości Boſkie, w materyą tego otrzymanego zwycięſtwa, to ieſt miłoſierdzia y miłości Boſkiey. Miłoſierdzia, z ktorego pobudki BOG nas y mieyſce to ocalił, y zachował. Miłości z ktorą nas y mieyſce to BOG cudownie w Janie S. ukochał. Oto materya y podział Kazania mego. *Ze nas*

y miey-

y mieysce to BOG zrąk nieprzyiacielskich wybawił, to dowod wielkiego miłosierdzia iego. Y to też będzie pierwszym Punktem Kazania. *Ze to BOG uczynił w dzień ten ktory iest nayukochańszego iego ucznia, to dowod wielkiego ku nam miłości.* Y to też będzie Punktem drugim Kazania. Za miłosierdzie swoie godzien BOG od nas dziękczynienia, za miłość godzien on serca naszego, nie umykaymyż mu tych dwoch powinności, daiąc się wzruszyć tym dwom uwagom ktore będą materyą mowy moiey, waszego pożytku y większey czci y chwały Panu BOGU.

PUNKT PIERWSZY

Wielkość miłosierdzia Boskiego wyświadczonego, czy to osobie czy mieyscu, czyliteż Państwu lub Prowincyi iakiey, zawsze miarkować należy. Nayprzod znędzy y stanu nieszczęśliwego w ktorym osoba iaka mieysce lub też Państwo iakie zostaie. Apotym ztego sposobu, ktorym BOG łaskawy uwolnić ich y oswobodzić od takiey nędzy nieszczęśliwości postanowił, ztąd

iest

iest że y mieyſca tego, ku czci Matki BOGA poświęconego, im większa pod czas nieprzyiaznego Woyſk Szwedzkich obleżenia była nędza, im ſtan nieszczęśliwszy, a ſpoſob uwolnienia z tego im był dziwnieyszy, tym większe nad nim mamy uznawać miłoſierdzie Boſkie. Wyſtawmy tedy ſobie wmyśli iak ſtraszna była trwoga Miaſta Betulii pod czas iego od Woyſka nieprzyiaznego obleżenia, wczaſie tey ciężkiey niewoli nie widzieć było, tylko okropny na twarzy owych iego Obywatelow ſmutek, nie ſłyszeć tylko głębokie ięczenia. Jęczeli ſynowie Jzraelſcy po drogach y ulicach czekaiąc okrutney śmierci, a nie maiąc znikąd pomocy. Widzieć tam było ſmutne gromady ich Oycow, ſtarcow y ſtarszyzny, nachylonych łaty, wyſuszonych żalem y rozpaczą, wszyſtkich ſchodzących ſię do Kościoła, miotaiących ſię na ziemię, modlących ſię ſtraſliwym płaczem y narzekaniem do BOGA ich Oycow. Aczyliż mnieysza była nędza y niewola mieyſca tego? kiedy *w Roku* 1655. Krol Guſtaw całą prawie Polſkę zwoiowawszy

wszy abardziey spustoszywszy, y temu mieyscu zgubą groził. Przystąpił on wkilkanaście Tysięcy, ażeby ie ciężkim obleżeniem uciemiężywszy do poddania się przymusił. Zeby mury y Bramy iego obalił, ozdoby iego złupił, Swiątnicę Pańską świętokradzką ręką skaził, Swięte naczynia zdeptał. Słowem: żeby mieysce to poświęcone Matce BOGA straśliwą obrzydliwością napełnił. W tym okropnym wszystkich pomieszaniu, ktore niemogło nie odeymować serce y nayodważnieyszym, BOG ktorego drogi wszystkie rozporządzone wyroki y sądy aż do skonczenia czasow uczynione, y wszystkie są w łonie Opatrzności iego: to iuż czynił, a czego w ten czas niewiedziano; to iest gotował nową chwałę y sławę mieyscu temu. Nieinaczey Chrześcianie moi: to się działo znaszemi na ten czas co się działo z Esterą, kiedy usłyszała wyroki śmierci wydane na cały swey narod, Oycowie nasi y wszystka młodziesz Szlachetna rozumieli, że wnet okropna chwila oczywistey ich zguby nastąpić miała.

Ato

Ato dzień ukarania ich nieprzyiacioł zbliżał się, y przez ow postrachu Szwedzkiego pozor wiodł ich BOG do cieszenia się z zupełnym bespieczeństwem. Cowiększa to zdaie się że iuż uczynić mieli nasi, co uczynił Ozyasz y Rada Miasta Betulii kiedy obiecowali się poddać Assyryiczykom, ieżeliby BOG wpiąciu dniach nieprzybył im zpomocą. Ale o słabości naszego widzenia y niedalekiego zasiągnienia naszego rozumu, my idąc za przyrodzoną skłonnością niewiemy co powinno iść pierwey, a co powinno iść potym. Przeciwnym sposobem BOG, ktory wszystko sprawuie, y wszystko ułożył w mysli swoiey, każdą rzecz położył w swoim rzędzie y w swym mieyscu, y dla tego częstokroć ztego samego wyniszczenia y utrapienia ktoremi ludzi przyciska, iak zniczego wielkie y obfite dla nich wyprowadzać zwykł pociechy y pożytki: proszę mnie posłuchać. Owi Obywatele Betulii mieli się iuż za w cale zgubionych, niczego innego nie oczekiwali iuż oni od BOGA Oycow swoich. A ten BOG ich Oycow miał na

nich

nich oko Opatrzności swey, w ten czas daleko uprzeymiey otwarte niżeli kiedy indziey. Ow zaś Holofernes otoczony stem y dwudziestą tysięcy Woyska, niewidział iuż żadney potęgi na ziemi ani iey uznawał na Niebie, zdolney do dania mu odporu. Ztym wszystkim iednak, był on tuż bliski zginienia zrąk iedney prostey niewiasty. O! co wzdychania w Betulii: przeciwnym sposobem, o! co wesołości w Obozie Assyryiczykow: dniem poźniey o! co za odmiana w szczęściu y w sercach tych dwoch Narodow. A zatym dniem prędzey co za ślepota Jzraelitow mruczyć przeciwko BOGU. Y co za głupstwo Assyryiczykow wykrzykować sobie z swego zwycięstwa. Toż samo mowiąc o mieyscu tym y iego ściśnieniu owe tak straszne oblężenie, niezdawałoż się naszym: żeby powinno było zatrząść mieyscem tym, nie wyszło iednak tylko na wsławienie wszechmocności y miłosierdzia Boskiego. Gdy bowiem było wnaywiększey nędzy, w stanie nayopłakańszym, gdy nie tylko sposobu rato-

Z wania

wania się nie miało, ale też znikąd pomocy y posiłku spodziewać się nie mogło, w owym powszechnym spustoszeniu całego Krolestwa tego, rownie dziwnie iako y cudownie, sam BOG bronił, sam za mieysce to zastawiał się tu się daleko ogromnieyszym y strasznieyszym pokazuiąc, niżeli ow Anioł w Obozie Sennacherybowym. Tu moi Chrześcianie odpowiedzcie mi, w mocyli y w męstwie Woyska czyli raczey z Nieba stało się to zwycięstwo? Masz BOG podobnego albo rownego sobie wdziełach, ktory iest niszczący Woyska? Nie on że iest Oycem ufaiących wsobie y mścicielem surowo karzącym zuchwałych? Nie on że iest na ktorego roskazy burzliwe nawałności morza się uspakaiaią. Gniewliwe Lwy z srogości się swey wyzuwaią? Słońce przeciwko wrodzonemu sobie biegowi zastanawia się. A gdy na wysokościach Nieba grzmot y wzbudza y zapala błyskawice, aby miotał pioruny, nayśroższe narody boiaznią przerażone truchleią, o Boże mocny, Boże strasny, Boże miłościwy; mocny na wszystkich, strasny na nie-
przyia-

przyiacioł, miłoſierny na ſług y dzieci Twoie. Dziwowałem ſię mocy Twoiey gdym cię uważał iedney nocy, kilkadzieſiąt tyſięcy Woyſka trupem kładącego w Obozie Sennacherybowym, Aleś nato zeſłał z Nieba Anioła. Lecz ſię teraz bardziey dziwuię mocy Twey, żeś niewidzialną ſiłą zwycięſtwo mieyſcu temu ſporządził. Dziwowałem ſię ogromności twey, gdym cię ſłyſzał w zbudzaiącego grzmoty, zapalaiącego błyſkawice y w zniecaiącego pioruny na Niebie. Ale ſię ledwie nie bardziey dziwuię, żeś tego nawet niezażywaiąc, ſtraſznym ſię potyle razy pokazał nieprzyiaciołom mieyſca tego. Niech żeci nieſkonczone będą dzięci o! dobry Panie zato miłoſierdzie, ktorymeś nas y mieyſce to zrąk nieprzyiacioł oſwobodził. Bo komużbym to miał przyznać ieżeli nie Tobie Panie, Krolu naſz wieczny ktorego mocy podlega wſzyſtko, a nie maſz nikogo ktoryby ſię woli Twoiey mogł ſprzeciwić. Tyś chciał y Tyś roſkazał, y tak ſię ſtać muſiało. Ale komuż naypierwey po BOGU przyznać mamy toż dobrodzieyſtwo, ieżeli nie

opiece y dzielności BOGA y naſzey Matce Nayświętſzey Maryi. A zaś niedzielnieyſza ieſt ta Judyth naſza Marya przez ktorą wſzyſtko mamy od BOGA, y bez ktorey nic a nic tak zdarow Duchownych iako y ziemſkich otrzymać niemożemy, iak naucza Bernard S. O! Judyth nowego Zakonu Nayśw. Marya Ciebie BOG chciał wſławić bardziey niż była owa ktorą lud głoſił chwałą Jerozolimy, pociechą Jzraela, honorem ludu ulubionego BOGU, bo ztym wſzyſtkim dobre powodzenie narodu żydowſkiego, było przeplatane okropnemi chwilami. Na pokaranie ich grzechow, na powrocenie ich do ich powinności, Dawał im BOG poczuć iarzmo poſtronney iakiey potęgi, poddaiąc ich onemu na iaki czas. My żaś od 57. lat koronacyi tego Naycudownieyſzego Obrazu, a więcey iak 392 lat wprowadzenia iego dotąd (ſzczęśliwie cierpieni y zachowani,) od miłoſierney ręki Boſkiey, wkażdym nieſzczęsciu z tych ktore BOG przepuścił na mieyſce to: możem śmiele mowić, że oraz poglądał na nas, iako ieſzcze na ſwoie dzieci, a że

z Oy-

z Oycowſkiego ſwego około mieyſca tego ſtarania, nie iuż dawał nam uwolnicielow, iako niegdyś Zydom, Otonielow, Jeftych, Gedeonow, Samſonow, iako raczey ſam chciał być uwolnicielem naſzym tym prawdziwſzym, im cudownieyſzym. A że to wſzyſtko BOG czynił tym umyſłem, żeby był wſławił Nayprzeważnieyſzą Maryi za nami przyczynę, y żeby był pokazał światu, co może Matka u Syna, ktorego poczeła przez ieden cud Wſzechmocności Boſkiey, ogarniona będąc od Ducha Nayś. A kiedym wam dał widzieć miłoſierdzie Boſkie, w uwolnieniu mieyſca tego od nieprzyiaznego Woyſk obleżenia, wnoſzę nowe pytanie? Czyli by BOG pokazał nam był to miłoſierdzie ſwoie, gdy by był oraz niechciał upewnić o miłości ſwey z ktorą nas y to mieyſce ukochał. Jednakże nim to pytanie ułacnię, wprzod ſobie ſpocznę, ſpoczniycie y wy zemną.

PUNKT DRUGI.

Mieycie to za rzecz pewną, że Jana S. Chry-

S. Chryſtus ſzczegulniey kochał nad innych, y że go iak ſądzi Tomaſz z Willa nowa tęmi nadał dobrodzieyſtwy, iakich żaden z Apoſtołow niebył uczeſtnikiem, podzielone zgoła na innych ſwoich uczniow honory na niego ſamego przenioſł. Muſiał go więc nad innych kochać, gdyż dobroczynność ieſt świadkiem miłości, y im bardziey kto kogo kocha tym więcey życzy mu dobrego *powtore* Mieycie za rzecz pewną że lubo wſzyſcy ktorzy iuż z Bogiem kroluią w Niebie ſą Patronami naſzemi, iako wiemy otym z nauki wiary: że Kościoł Tryumfuiący zawſze ratunek daie Kościołowi woiuiącemu, niektorzy iednak ſą ſzczegulnieyſzemi Patronami ,Kroleſtw, Miaſt, mieyſc y oſob iako acz wſzyſcy Aniołowie dobrego nam życzą, niektorzy iednak nazwani ſtrożowie ſzczegulnieyſzą ſtraż y opiekę maią powierzonych ſobie ku ſtraży. *Potrzecie* Patron ſzczegulny Kroleſtwa lub Miaſta iakiego, ten ieſt ktorego albo ſam BOG wyznacza ku ich opiece, Albo też one ſame obieraią go ſobie, a

za po-

za pośrodkowaniem pochwalenia od Stolicy Apoſtolſkiey, BOG mu ſzczegulnieyſzą opiekę zleca nad iakim mieyſcem lub Kroleſtwem. Takowych ſzczegulnych Patronow SS. urząd ieſt, ludzie żyiące na ziemi przyczyną ſwoią ratować, ſkłaniaiąc BOGA do dania onym potrzeb, tak ziemſkich iako y Duchownych, także do odwracania od nich, wſzelkiego złego, tak doczeſnego iako y Duchownego, y ta ich przyczyna, częſtokroć bywa iawna, z okoliczności takowych ktore pewność czynią, że odebrane łaſki od BOGA nie komu innemu maią bydź przypiſane tylko przyczynie SS. Patronow. Częſtokroć iednak ta ich za nami przyczyna ieſt potaiemna acz prawdziwa, owo zgoła iakowe ieſt w tey rzeczy roſporządzenie Naywyżſzego. Y te przełożywſzy prawdy; odpowiedzcie mi co ſądzicie. Jżali BOG ktorego rozrządzenia przed nami ſą ukryte, y ktore nam nie zoſtaie tylko czcić wgłębokim milczeniu, uwalniaiąc mieyſce to, w dzień nayukochańſzego ucznia ſwego, niechciał nas przez to ſamo upewnić o woli ſwey,

Jana

Jana S. za Patrona mieyſca tego wyznaczaiącey? mowcie co chcecie nato, mnie ſię zdaie że rzecz była nie tylko przyzwoita, ale też wielce zalecaiąca miłość Chryſtuſową ku Janowi, aby ktoremu za życia ieſzcze wſpolnego z ſobą oddał Chryſtus w opiekę co mu naymilſzego y naydrożſzego było, Temuż y w Niebie iuż będącemu zlecił pieczołowanie nad mieyſcem tym, na ktorym chciał wſławić przedziwną Matkę ſwoię, w Obrazie tym łaſkami y cudami tu ſłynącym. Y znowu przez to ſamo że Chryſtus nayulubieńſzego ucznia ſwego wyznaczył za Patrona mieyſca tego, czyliż nas oraz niechciał upewnić, o ſwey ku mieyſcu temu miłości? Już to wiemy że Chryſtus bardziey Jana kochał nad innych, aże tey miłości wiele y iawnych dał mu dowodow, ale naywiękſzy między wſzyſtkiemi był ten, gdy pod Krzyżem ſtoiącemu (w ową przykrą y oſtatnią chwilę, kiedy dary bywaią naydroższe przez to ſamo że ſą oſtatnie) oddał Nayśw. Matkę ſwoię za Matkę Janowi S. A czyliż y nam przezacni Bracia

Zako-

Zakonu moiego, nie uczynił BOG coś podobnego, y czyli w tym nie przenioſł nas nad wielu innych powierzaiąc nam Obraz Matki Syna ſwego, czymże wtey okoliczności Jan S. nad nas ſzczęśliwſzy? Oto wtym że nie tylko przypatrował ſię aż do naſycenia Twarzy Panieńſkiey Maryi, ale też uſtawicznie znią przebywaiąc ſzanuiąc, kochaiąc, y maiąc ią za Matkę przedziwne ſkutki iey ku ſobie miłości doznawał. Ale czyliż wtym ſamym ſzczęście naſze nie rowna ſię z Janem S. Ze Teyże Matki ktorą on opiekował ſię gdy ieſzcze żyła, my żywy wizerunek w opiekę powierzony ſobie mamy? A zatym iak Jan S. tak y my tychżę łaſk Boſkich, przez ręce Maryi ſzafowanych y uczeſtnikami y świadkami ſtać ſię możemy. Ale czemuż tu nie mogę wſzyſtkie te łaſki życia, zdrowia, fortuny ktore BOG tu ſię w pobożności ſerca garnącym zwykł świadczyć wyliczyć, Albo raczey niechay o nich świadczą tu u tego Tronu łaſki ktorym ieſt Marya ſprawiedliwi y grzeſznicy, ubodzy y możni, Panowie y Xiążęta znayduiący

w ſwych

w ſwych troſkach pociechę, w ſwych dolegliwościach folgę y pomoc. Ci mowię wſzyſcy, y to naſze całe Krolestwo, niegdyś tak kwitnące y ſłynące z tego mieyſca: gdybyto ze źrodła nay-więcey łaſk Boſkich y ratunku w ſwoich gwałtownych potrzebach doświadczaiące. Niech mowię wyzna y wyświadczy, y owſzem iuż wyznało przez Konſtytucyą R. P. 1565 za Zygmunta Krola uchwaloną. Tak ieſt wielki Boże ſłyſzeliśmy to od naſzych Oycow, y czytamy w naſzych Hiſtoryach, Coś to Ty Panie za wielkie rzeczy y dzieła naſzym Przodkom dla Maryi Matki Twoiey poczynił. To że oni tak zyzne w zboża, kruſzce, trzody ſtada zwierzęta poſiedli kraie, że ſzeroko rozprzeſtrzenili granice Państwa tego, że Imie ſwoie tak wſławili Rycerſkiemi czyny, Pieniądzmi zwycięſtwy, mądremi Prawami, złotą wolnością. Nie ich to orężowi, nie ich przemysłom y przewagom, Lecz Wſzechmocnemu ramieniowi Twemu przypiſać, przypiſać oraz nay-przeważnieyſzemu (Maryi Matki Twey za niemi do ciebie) w ſtawieniu ſię y

przy-

przyczynieniu, a oto teraz ieżeli się obeyrzemy na te nieszczęścia, w ktorych cały ten narod ięczy y ktorych dotąd niewidzi końca, mowić sobie nie możem bez płaczu Jeremiasza słowy, że ustała zewsząd pociecha serca naszego, y owe wesołe okrzyki, ktoremi to Krolestwo napełnione było, odmieniły się w smutek y lamenta, y iuż on wieniec chwały y sławy narodu, ktory Polskie skronie zawsze otaczał spadł nieiako zgłowy naszey. Czemuż to? czemu oddaliłeś nas od pomocy Twey y Matki Twoiey Panie, czemuż dotąd w niepewności y niebespieczeństwie ze wszech stron codziennym, lękamy się iakiegoś losu okropnego, ani końca ustawiczney naszey boiaźni przewidzieć niemożemy. Ach! czemuż Panie zasypiasz y zapominasz nieiako o nędzy y utrapieniu naszym? Niepytaymy się iuż Chrześcianie BOGA. Pytaymy się raczey naszego sumnienia, pytaymy się naszych grzechow, one nam odpowiedzą, albowiem one to są, ktore oddzieliły y oddaliły BOGA od nas, y nas od BOGA y iego pomocy. Azatym co

nam

nam pozostaie, trzeba nam zawrzeć pokoy z Bogiem ieżeli go mieć chcemy zludźmi. Trzeba nam starać się o pokoy, ktory iest wręku naszych, ieżeli go doznać pragniemy od BOGA, kiedy nas utrapieniami obkłada, słowem trzeba nam y możemy udawać się do Maryi wczasie publicznego utrapienia. Ale niegniewaiąc y niepoburzaiąc przez grzechy nasze BOGA. Ale naprostuymy się do szczegulney miłości, ktorą nam Chrystus chciał pokazać, gdy nas y mieysce to w dzień ulubionego ucznia swego zrąk nieprzyiacioł oswobodził. Jana Swiętego szczegulniey kochał Chrystus, lecz czyli dla tego żego kochał rożne na niego przepuszczał utrapienia? tego mowić nie możem gdyż niechciał Chrystus aby Jan S. męczeństwa kosztował, ale przecię coś rzeczemy nato uważaiąc, iak wiele Jan S. ucierpiał? iuż w Rzymie iuż w Efezie Mieście, iuż w Jerozolimie? stoiąc pod Krzyżem, bolał nad Jezusem iako Brat przyspoìobiony, ale całem sercem kochaiący, y to sprawiła miłość iego ku Chrystusowi. w Rzymie był wrzucony wku-

ny wkocieł wrzącego oleiu, aby wnim natężonym warem życie z śmiercią zamienił, y to ſporządziło okrucieńſtwo Domciyna wtymże męczeńſtwie nadſpodziewanie cudowne BOGA roſporządzenie, by nic nie cierpiał, poznawſzy, bolał na ſercu, że miłośne pragnienie iego zawiedzione, że ieſzcze tey korony, ktorą miał przed oczyma a natężenie iey pragnął wziąść nie mogł, y to ſprawiła wola Boſka ku Janowi, Ach! kiedy ia ſobie uważam: rzecz przedziwna y oſobliwiey wſławiaiąca ow głos Panſki około Jana S. chcę żeby zoſtał przy życiu, widział on zeſzłych przed ſobą Apoſtołow przez rożne męczeńſtwa, widział miecz prześladowania zbroczony krwią wielu pozyſkanych od ſiebie Kościołowi ſynow, na niego iednak ani żelaza, ani ognia ani katowni nie było, w wieku bliſkim ſta lat widział ſię bez korony. Y znowu gdy ia ſobie uważam; że życie nawet iego Tyrana Domicyana kończy ſię pierwey niżeli iego, że nie tylko męczeńſtwo ale y śmierć ſama ucieka przed Janem gdy uważam, że więcey

ſta lat

ſta lat upłynęło, od iego przyiścia na świat, że dwunaſtu Ceſarzow poſiadali Tron Rzymſki, y prześli po ziemi iako wały wodne, że Rzym y Jeruzalem wpopioł były obrocone, y owe ſławne Koscioły dzieła tylu rąk, że Kapitolium y Kościoł Salomonow nie mogły ſię oprzeć Prawom, czaſu, y gniewowi ludzi, aże ſam tylko ulubiony uczeń nie wzruſzony opierał ſię y ludziom y czaſom, ciało y umyſł iego wiednakowey zawſze zoſtawały czerſtwości. Ach! przyznam ſię wam ieſt to dowod naywiękſzy miłości Chryſtuſowey ku Janowi, toż ſamo że BOG przepuścił tak wiele przesladowania, a zawſze przecię chciał żeby Jan S. zoſtał przy życiu y wnich nie zginął, zaleca miłość Chryſtuſową ku ſwemu ulubionemu uczniu. Podobnież wcale mowiąc: toż ſamo że BOG przepuścił tak ſtraſzne oblężenie nieprzyiacioł Konſtytucyą obyczaiem y religią od nas rożnych, y że dotąd dopuſzcza rozmaitę utrapienia y dolegliwości na mieyſce to, aże wſzelako niechce aby kiedy w ſwym oblężeniu y utrapieniu, od ręki świętokradz-

kiey

kiey złupione było dowodem ieſt ia-ſnym że BOG ſzczegulniey mieyſce to ukochał, y upodobał ſobie. Już uważmy Chrześcianie: co za tak wielkie dobrodzieyſtwo BOGU winni ieſteśmy oto daninę chwały y ſłuſznego dziękczynienia, Maryi winni ieſteśmy miłość y uprzeymość affektow naſzych, Janowi S. poſzanowanie powinne iako Patronowi: Tak ieſt: Błogosławmy Chrześcianie BOGA y dzieła iego opowiedaymy wſzyſtkim wiekom, teraznieyſzym do podziwienia, przeſzłym do zazdrości, przyſzłym do S. ufności. Albowiem uczynił znami miłoſierdzie, y prawica iego uwielbiona ieſt w mocy, aby ſtarta była moc y potęga nieprzyiacioł mieyſca tego. Wychwalaymy wradości nie tylko Chryſtuſa, ale y Nayś. Maryą Matkę iego mowiąc: Błogosławionaś ty Corko od BOGA Naywyżſzego, w wſzelkim narodzie ktory tylko posłyſzy o Jmieniu Twoim, Błogosławionaś Ty Matko Syna Boſkiego, albowiem BOG wſławił tak Jmie Twoie iże niewynidzie nigdy zuſt ludzkich chwała iego. O! niech by cię błogosławili

wſzy-

wſzyſcy Zakon moy, tu przytomni, Kroleſtwo to, y wſzyſcy tu ſię do ciebie gąrnący. Niechay od plemienia do plemienia podaią Rodzice dzieciom ſwoim y całemu ich potomſtwu obowiązek ku ogłaſzaniu chwały y dziwow Jmienia Twego Marya. Albowiem przed obliczem narodow potyle razy obiawił y oznaymił BOG moc iego. Na reście oddaymy y Janowi S. powinne iako Patronowi mieyſca tego poſzanowanie, to ieſt dziękuiemy za iuż odebraną y doznaną, prośmy go o dalſzą y przyſzłą opiekę y obronę, aby nieuſtannie przyczyniaiąc ſię za nami do BOGA, nie tylko ſkłonił go do odwrocenia od nas y mieyſca tego wſzelkiego złego, ale też uproſił nam tych łaſk y przywileiow Boſkich ſtać ſię uczeſtnikami, ktorych on doznawał w życiu. A teraz ſię iuż cieſzy ich owocami wiekuiście w Niebie. *Recordare Virgo Mater in Conſpectu DEI ut loquaris pro nobis bona, & ut avertat indignationem ſuam a nobis* Amen.

✻ ✻ ✻

KAZA-

KAZANIE
na Uroczyſtość S. Mikołaia Biſkupa Mireńſkiego.

Rzekł mu Pan iego: dobrzeć ſługą dobry y wierny Math. 25. c.

CHrześcianie moi! dawſzy nam BOG mieyſce na świecie z ſpoſobami do robienia na zbawienie, zdaie ſię że nam powiedział to, co ow Krol w przypowieści Ewangeliczney mowił do ſług ſwoich, powierzaiąc im ſwych pieniędzy do robienia nimi: *chandluycie robcie poki aż nieprzyidę zdomaganiem ſię rachunku.* Tak ieſt wcale moy Boże: mowiſz ty do nas wſzyſtkich co tam ow Goſpodarz mowił do ſług ſwoich *chandluycie aż poki ia nieprzyidę*, rozdaieſz nam zatym talenta, to ieſt łaſki twoie, iednemu pięć, drugiemu dwa innemu ieden, powidzcieſz mili ſłuchacze; ten ktory tylko iedn talent wziął, miał że on też prawo do brania z tąd pochopu y zaſłony do niedbalſtwa? Y kiedy był karany oto; że

z niego nieſzukał korzyści, mogł że ſię ſkładać trochą łaſkawości y ſzczodrobliwości Pańſkiey dla niego? mogł że on mowić niedoſyć to na mię było ieden tylko talent, czemu mu ich nie dano więcey, a iabym ie był obrocił był na zyſk. *Zły ſługo* rzeczonoby mu: imeś mniey wziął tymeś bardziey powinien był oto ſię ſtarać żebyś był pokazał twoy przemyſł, ponieważ nieſprawuiąc ſię w tak błachey rzeczy przerywałeś wzaiemność dobrego zachowania ſię zemną, y bieg naſtępuiącym łaſkom moim, *weście precz odemnie tego ſługę niepożytecznego* Moi Chrześcianie: był tak ſzczęśliwym Mikołay S ktorego nam dziś przed oczy ſtawia Kościoł S. że on ſprawił ſię według talentow ſobie powierzonych od BOGA, że z nich ſtarał ſię przynieść zyſk ſtokrotny ſobie y Kościołowi, to ieſt był wierny w dobrym zażywaniu darow łaſk ktoremi go BOG od młodości iego uprzedził, był wiernym w pożytecznym zażywaniu darow fortuny ktore po iego krewnych na niego dziedzictwem ſpadły. Słowem: iego to ieſt pochwała że

był ſłu-

był ſługą dobrym y wiernym iak mowi Chryſtus w tey Ewangeli, *był wiernym co do darow łaſki zażywaiąc ię wſzyſtkie na chwałę iego:* to pierwſzy Punkt. *Był dobrym co do darow fortuny obracaiąc ię wſzyſtkie na poratowanie ubogich*, to drugi Punkt. A z tego przykładu nauczemy ſię łatwo iak mamy zbawiennie zażywać darow natury, y darow łaſki. Spraw Panie, aby ktorzy mnie tu ſłuchaią poczuli moc tych prawd, przykładaiąc ſię do tych łaſk ktore nam wſzyſtkim daieſz nader obficie ku naſzemu zbawieniu y ku Twoiey więkſzey czci y chwale.

PUNKT PIERWSZY.

BOG ktory tak ieſt przedziwny w Swiętych ſwoich uprzedził Mikołaia S. błogoſławieńſtwy ſłodkich, przyiemnych, y mocnych łaſk ſwoich, tak dalece: że mowić można że on był *Synem miłoſierdzia, Synem modlitwy, y Synem rzadkich darow Niebieſkich*, o tym nas upewnia S. Metodius Patryarcha, piſząc o narodzeniu iego, twierdzi że urodził ſię Mikołay S. z Matki niepłodney y

z Oyca iuż nachylonego laty y ſtaroſcią, a że Rodzice iego Szlachetni z urodzenia, a ieſzcze Szlachetnieyſi z cnot ſwoich ięczeniami, modlitwami, y iałmużnami ſwemi wymodlili go ſobie od BOGA, do tegoż zdania ſtoſuie ſię S. Tomaſz Wilanowańſki. *BOG Wſzechmogący* mowi on: *nakłaniaiąc ſię na ich pobożne prożby y uczynki udarował ich Synem pełnym błogoſławieńſtwa?* Zaiſte był Mikołay S. Synem uprzedzonym błogoſławieńſtwy Niebieſkiemi, bo ktoreż Chrześcianie moi były naypierwſze myśli iego, ktore ćwiczenia y zabawy, oto poſt, modlitwa y iałmużna: tę to były naypierwſze początki młodości iego, prognoſtyki przyſzłey świątobliwosci iego, fundamenta wſzyſtkich cnot y zaſług iego, a zatym naygruntownieyſze dowody wierności iego ku BOGU. Widział go świat od kolebki ieſzcze wſtrzymuiącego ſię y poſzczącego, y wpadłſzy wzadumienie dziwił ſię pytaiąc z powinowatemi Jana S. *Co mniemaſz za Dziecie to będzie?* widziały go Duchowie Niebieſcy przez cały bieg życia zabawionego, nabożęſtwem, bogomyślno-

myślnością y pytali ſię między ſobą, co wzdy za Swięty to będzie? Na reście widziało go mnoſtwo ubogich y ſtrapionych łagodzącego ich przykrości y mowili ſobie. Jak wzdy miłoſierny ieſt ten mąż S.? Ale przyznam ſię wam Chrześcianie: mogł że by był Mikołay S. takie y tak przedziwne dzieła ſprawować, gdyby była niebyła z nim Ręka Boſka iak niegdyś z Janem S.? gdyby go nieuprzedziła była ſzczodrobliwie łaſkami ſwoiemi. Tak ieſt wcale; Tyś to Boże nathnieniem łaſki twoiey wzruſzał ſerce tego Dziecięcia do tych grontownych cnot, iałmużny, poſtu y modlitwy, tyś go obrał ſobie za naczynie wybrane, ubogacił nayprżyiemnieyſzemi łaſkami, udziwnił dla wzbudzenia umyſłow naſzych rozlicznemi cnotami, słowem tyś go poſtanowił ludowi za światło y wodza aby go uczył prawd twoich y drog zbawienia. Nieinaczey Chrześcianie: wſzyſtko co tylko ieſt przedziwnego y chwalebnego w Mikołaiu dla naſzey ieſt nauki y pożytku, przedziwny poſt iego y umartwienie, przedziwna pobożność y bo-
gomy-

gomyślność przedziwne miłosierdzie, a iak przedziwne te iego cnoty, tak wielce pożyteczne dla nas. Umartwienie iego strofuie nas o życie miękkie, unikaiące przykrości cnoty. Pobożność iego y gorącość Ducha woła na nas o naszą gnuśność y o ziembłość w służbie Boskiey, a miłosierdzie iego naywiększe y niesłychane, wcale zawstydza naszą niodotkliwość na potrzeby ludzi prawdziwie nieszczęśliwych. Y w tych to trzech uwagach zamknę ia y pochwałę S. y naukę dla was tylko przyłożcie na nowo pilności w słuchaniu mnie. SS. Oycowie nauczaią nas że cała doskonałość Chrześciańskiego człowieka prawie y iedynie na tych trzech grontuie się cnotach, to iest na modlitwie iałmużnie y poście czyli umartwieniu. A S.Piotr Chryzolog przydaie że kto przynaymniey te trzy cnoty niedziedziczy, ten żadney cnoty niema w sobie *Elemosyna, ieiunium, oratio, dant sibi vitam invicem . . . . . ista qui simul non habet nihil habet* S. Chrysol: serm: 13. Y z tych to zrzodeł czerpaią OO. SS. wszystkie pochwały dla Mikołaia S.

Jakoż

Jakoż ten był naywłaściwſzy charakter iego, że on od tego zaraz czaſu począł martwić ſię, od ktorego począł y życie, y kiedy inne dzieci naybardziey iść zwykły za inſtynktem natury, on iuż ſzedł za natchnieniem łaſki Boſkiey, łącząc umartwienie z niewinnością y w ſamych pierwiaſtkach młodości ſwoiey czyniąc z ciała ſwego oſiarę S. żyiącą y przyiemną BOGU, tak dalece; że iego ſrożenie ſię na ciało zdawało ſię być iednym dziwowiſkiem światu, Aniołom y ludziom. Zaiſte iakąż radością niemuſieli być zdięci Duchowie Niebieſcy zapatruiący ſię na oſtrą pokutę w niemowlęcim wieku Mikołaia? Jeżeli niewinnych Duſze, przeto że poſtępuią drogą ſprawiedliwości cieſzą ich. Jeżeli radość z grzeſznika iednego czyniącego pokutę uweſela ich tak, że otaczaiący Tron Baranka wyśpiewuią mu chwałę. Coż tu mowić iakże ſię nieweſeliło Niebo, widząc nie iuż grzeſznika, po długim błąkaniu ſię ſwoim y odwroceniu od BOGA, znalezionego y przynieſionego na barkach nieſpracowanego Duſz naſzych Paſterza Chryſtuſa

ftuſa, ale iednę młodą y miłą dla łaſki poświęcaiącey dziecinę, iednę z liczby poſtępuiących za niewinnym Barankiem Chryſtuſem owieczkę, iuż biorącą ſię do ſurowości y oſtrości na ciało ſwoie. O! zaiſte wielceż to miły y przyiemny był widok Niebu, ale też niemniey po-żyteczny światu y ludziom. Albowiem w tento ſam czas, iuż on nam ogłaſzał ow wyrok Ewangelii *że Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi a że ſami tylko gwałtownicy ſkłonności ſwoich otrzymuią ie,* w ten to czas iuż on nas wiodł do poznania tey prawdy że niemamy ſię ſpodziewać krolować z Chryſtuſem, ieżelibyśmy nie ſtawali ſię uczeſtnikami w umartwieniu z Chryſtuſem, a będąc tak przedziwny w umartwieniach młodocianych iakże daleko dziwnieyſzym był, poſtępuiąc z życiem w więkſzą coraz ſurowość z ktorą ſię był urodził. Wzmaga ſię z laty oſtrość y umartwienie, za ich pomocą, podbiia ſzczęśliwie wſzyſtkie ſkłonności Duchowi? Dni całe przepędza zapominaiąc o poſileniu ſię, czyni z ciała ſwego całopalenie, z młodości publiczną ofiarę, z życia całego

naywy-

naywyśmienitſze męczeńſtwo, pomnaża poſty ſwoie gdy tego potrzeby Kościoła wyciągaią, łączy modlitwę z poſtami gdy zoſtaie w potrzebie iakiey łaſki, y temi niewinnemi a przedziwnemi wynalazkami gwałt czyni Niebu y otrzymuie pożądany ſkutek proźb ſwoich. Ale co tu dziwnieyſza; nie ieſt to tylko że od niewinnego pokarmu ktoren mu pierſi Macierzyńſkie przygotowały wſtrzymał ſię w piątki y śrzody, iako raczey że ſię wcale wyzuł y oddalił od wſzyſtkich roſkoſzy y wygod światowych, żeby tym lepiey według rady S. Apoſtoła *znoſił na ciele ſwoim Vmartwienie Chryſtuſowe*, a zatym przedziwny on y chwalebny że od młodości ſwoiey przyuczał ſię do dźwigania iarzma Chryſtuſowego, żeby ſię był zachował niezmazanym y nieſkażonym wpośrod świata y obłudnych ſzczęśliwości iego, ale chwalebnieyſzy że przyſzedłſzy iuż do używania rozumu zaiaśniał przez oſobliwſzą, pobożność y nieporownaną ſzczerość idąc za powołaniem Boſkim. Y tak widział świat

iako

iako ow młodzieniec tak uczony, wypolerowany, łagodny, przyiemny będąc obrany na Biſkupſtwo Nireńſkie iedynie zabawiał ſię około zachowania porządku w Owczarni Chryſtuſowey, około napełnienia Duchem Ewangelii owieczek ſwoich, około doglądania ich obyczaiow, około zabiegania niebeſpieczęſtwom wiary y ich oddalenia, około przeglądania ſię w potrzebach ludu ſwego y ich opatrowania, około przywracania przyſtoyności y Maieſtatu czci Boſkiey y iey pomnażania, około kierowania gorącego ſłużenia BOGU. Dopiero co w chodził z reſztą wiernych do materyalnego Kościoła Maieſtat Boſki błagać, iużci ſię zbierał do wewnętrznego Kościoła Duſzy ſwoiey, y tam cały zanurzony w Bogomyślności o rzeczach Niebieſkich w roſpływaniu ſię ſerca rozmyślał. Y gdybym teraz chciał ſię bawić wyliczaniem pełnych gorącości Ducha ćwiczeń iego, widzielibyście ſerce iego rozgorzałe ktore ſię w tenczas ieſzcze zapaliło miłością BOGA ſkoro go tylko poznało przez rozum, widzielibyście

byście zmysły iego od tego zaraz czasu w lepione w BOGA bez roztargnienia, skoro otworzyły się na widok świata, widzielibyście młodość iego cnotliwą y pracowitą, ktora w przyszłym czasie wielką po nim obiecowała świątobliwość, wszakże wszystkie nadzieie o sobie nieuczynił prożnę, kiedy połączywszy początki umartwienia z pobożnością nayprzykładnieyszą, za iasniał nadto wylaniem się na uczynki miłości Chrześciańskiey. Co ieszcze iest nową materyą pochwał iego a moim

DRUGIM PUNKTEM.

Rzecz prawdziwa że dobra ktorych się mogł spodziewać Mikołay, będąc naturalnym dziedzicem obszernych włości po swych krewnych wielkię były, ale mnieysze mu się zdawały nad dobra Niebieskie, y nad owe naywiększe dziedzictwo, za ktorę sobie obrał Chrystusa idąc za radami Ewangelicznemi, y żeby był się stał podobnym temu, ktory z Bogatego iakim był stał się dla nas ubogim iak mowi S. Paweł.

Zaczym

Zaczym pogardziwſzy dziedzictwem natury, y uczyniwſzy fortuny ſwoiey podſkarbiemi ſamych ubogich, na ich zaratowanie wſzyſtkie dobra ſwoie roſporządził. Już on to był uczynił, y ieſzcze w tym wieku, w ktorym inni zażywać ich zwykli na utrzymanie y pomnożenie ſwych roſkoſzy, wzgardziwſzy temi dobrami czaſowemi pełnemi przykrości y gorzkości, żeby był żył z pracy rąk ſwoich y żeby tym wolniey y doſkonaley ſłużył BOGU ale że to uczynił będąc wywyżſzonym, a zatym że zgodnością Paſterzowania y przełożeńſtwa połączył naywiękſze uboſtwo ſwoie, kontentuiąc ſię niedoſtatkiem na ſwych ſtołach y trochą więcey ſtateczności y prościzny w ſwym odzieniu, to mowię ieſt naydowodnieyſzą prawdą iego ſurowości na ſiebie, a łagodności dla bliźnich. Nieinaczey Chrześcianie: oczy iego wolne y czyſte od obłudnych ponęt światowych, nieupatrowały w nich tylko korzyści dla bliźnich, ſerce iego ktorym zupełnie przylgnął do miłości BOGA y bliźnich zawſze poczuwało ſię do łagodzenia

przy-

przykrości ſtrapionych, y żeby na wzor S. Pawła z łaknącemi czuć głod z pragnącemi pragnienie, żeby z ubogiemi być ubogim y z choruiącemi chorym słowem Ociec y Paſterz; ſtoſuie ſię do tych Jmion zupełnie przez ſwoie uprzeymość y łagodność, y przez wybawienie z nędzy ludzi nieſzczęśliwych ktora była przyczyną ich grzechu y zguby. Albowiem czyliż wam tayna ta ſprawa miłoſierdzia iego, ktorą pokazał obſtawaiąc przy ucaleniu ſławy bliźniego rownie iako też przeſtrzegaiąc chonoru y czci Boſkiey. Samo ſtawienie ſobie teraz złych myśli ſtrapionego Oyca (a ieſzcze ſtrapieńſzych corek) ktory ſzukaiąc pomocy y pociech ubo-ſtwu ſwemu rozmyślił ſię, wydać corki ſwe na nieſławe, a zatym na zapomnienie o BOGUy S. ſprawach iego, a zatym na zgubę y potępienie ich wieczne, tę mowię ſtawienie ſobie, czyliż nas nieprzeraża poſtrachem, owoż Mikołay S. uprzedzaiąc niegodziwe y złe myśli złego Oyca zapobiegł y ich ſławie y ich zbawieniu, ich ſławie y dobru czaſowemu, tyle z nich każdey w po-

ſagu

ſagu daiąc ile potrzeba było, żeby u-czciwym małżeńſtwem ugodnione zo-ſtały. Ich także zbawieniu y dobru wiecznemu, nauczaiąc że niepotrzeba u-nikać uboſtwa przez ſprawy bezecne, a że ciężar nieſławy cięższy ieſt a ni-żeli uboſtwa, że choćby niewiem iakie były potrzeby ludzkie iednakże uni-knienie obrazy Pana BOGA powinną przeważać wſzyſtkie inne potrzeby, że potrzeba poſłuſzeńſtwa BOGU, powin-na przemodz wſzyſtkie inne potrzeby, ponieważ życie, ſzczęście y zbawienie człowieka ieſt w Ręku Boſkich y on ich ieſt właściwie Panem. Y ieżeli tu można ieſzcze co przydać do pochwał tego Męża miłoſierdzia, miłość iego tak była czuła, że zdawał ſię wſzyſtkich ſtrapionych y ubogich piaſtować w ſer-cu ſwoim, nie tylko to niebyła ograni-czona potrzebami ludu ſobie powie-rzonego z czułości ſwoiey Paſterſkiey, ale nad to rozciągała ſię do wſzyſtkich powſzechnie y bez wyłączenia, tak da-lece, że tu można przyznać Mikołaio-wi S. że on w ſzczupłym ſercu ſwo-im pomieścił y zebrał Duſze wſzyſtkich

y ich

y ich potrzeby, ſtrapionych cieſzył, ubogich zapomagał, nad choremi ubolewał, a nawet brał ſię aż do czynienia cudow, ile razy tego publiczne wyciągały utrapienia. Y tak Lycyą Miaſto w niedoſtatku obſicie opatrzył ſprowadziwſzy do niego za radą ſwoią iednego ſławnego Kupca, a z nim naładowany okręt żywnością. Tak trzech nieſłuſznie obwinionych przez złość ſzczerą przed Konſtantynem Ceſarzem od bliſkiey śmierci wybawił, przykładaiąc ſię do tego powagą y świątobliwością życia ſwegio, na reście iakby niedoſyć było na młoſierdziu ktore po kazywał za życia ſwego, do tąd ieſzcze świadczy ię cudownie przy ſwoim grobie, ktory zdaie ſię że ieſt zrodłem życia y zdrowia dla choruiących.Y co niemogł czynić za życia, to czyni y nadgradza tym przedziwniey po śmierci, kiedy przyiemnego zapachu wypływaiący z kości iego likwor cudownie leczy choroby, y niemocy ludzi do niego ſię z ufnością garnących. Zdaie ſię iakby krotko żył miłoſierdziu, kiedy tę ieſzcze y po śmierci iego rozchodzi ſię y rozlewa

po ca-

po całym świecie, mowię po całym świecie, dowodami tego iaſnemi ſą Kościoły y Ołtarze ku czci y chonorowi S. Patronowi wyſtawione od tych, ktorzy doznali miłoſierdzia Boſkiego za wſtawieniem ſię S. Mikołaia. Czci y uſzanowania, ktore mu lud pobożny lud Chrześciańſki, poſty ktore na honor iego odprawować zwykli oſobliwie goſpodarze, ſą iawnemi dowodami iego wielkich zaſług y w Niebie możney protekcyi przed Bogiem. Toż ſamo że Kościoł S. poſtanowił go za oſobliwſzego Patrona ludziom w rozmaitych ſtanach, a w ſzczegulności młodzieży każe nam ufać w przyczynie S., do tego nas ſwemi mocnemi zdaniami pociągaią OO. SS. a w ſzegulności S. Bernard, S. Bonawentura, S. Piotr Damiani y inni. Pierwſzy z nich mowi? ten to ieſt S. Biſkup Mikołay, ktorego cuda y łaſki po całym świecie rozchodzą ſię *hic eſt Nicolaus cuius miracula per totam mundi latitudinem diffunduntur* S. Bernard. *ſerm. in Feſt. S. Nicol.* ktorego ſławi świat cały y ci co na nim mieſzkaią *quem laudat orbis terræ* Ibid. rozlegaią ſię codziennie łaſki
y mi-

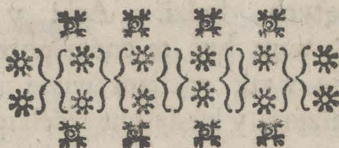
y miłosierdzia iego, ani przestaie Duch Nayś. czynić cuda na pamiątkę żołnierza y sługi swego. Chwalą go na morzu, wysławiaią go na ziemi, wzywaią go powszechnie w niebespieczęstwach. *Glorificatur in mari, laudatur in terra in omnibus periculis invocatur* Ibid. Drugi z nich mowi ten to ieſt S. ktorego łaſki świat cały doznawa *cuius totus mundus beneficia sentit:* Petr: Dam: *serm: de S. Nicol.* Inny z nich mowi, że do takiey powagi przyszło Jmie iego nawet u Pogan, że zwykli schodzić się na wysławienie y wyznanie cudow iego y wychwalenia Jmienia iego. A S. Bernard w iednym słowie zamykaiąc pochwałę iego, mowi: że między wszystkiemi cudami ten cud naywiększy uczynił, ktorym był sam co do świątobliwości swoiey *inter multa magnaq; miracula maximum miraculum quod fecit ipse fuit* In Elog: S. Malach. Ten ci zaiste ieſt cud, o ktoren nadewszystko zabiegać mamy y my Chrześcianie, wstępuiąc w slady S. Widzieliśmy środki ktoremi on szedł do takiey świątobliwości życia y chwały ktorey teraz zażywa w Nie-

bie Też ſame śrzodki y nam w używaniu mieć należy ieżeli chcemy ſtać ſię uczeſtnikami chwały S. A nayprzod całe życie Chrześcianina ieżeliby chciał żyć podług Ewangelii iednym ieſt umartwieniem, iak nauczaią Oycowie Swięci, a zatym możemyż być y żyć Chrześcianami ieżeli nieżyiemy umartwionemi, ieżeli umykamy ſię przykrościom cnoty y ſurowości Ewangelii, bynaymniey; tać to Korona cnot *poſtu, iałmużny y modlitwy* daię życie mowi S. Piotr Chryzolog, modlitwa naſza mowi ten S. przekłada przed Tronem BOGA naſzego potrzeby naſze, umartwienie naſze łagodzi go, y miękczy iego ſprawiedliwość gdy ſię ſłuſznie na nas rozgniewa, a miłoſierdzie czyli iałmużna wzruſza y otwiera w zaiemnie miłoſierdzie Boſkie *Oratio pulſat ieiunium impetrat miſericordia a ccipit* ſerm. 13. Nieinaczey ſłuchacze: ile razy otwieramy ſerce naſze na ułagodzenie przykrości ludzi ubogich przez iałmużnę rąk naſzych, tyle razy BOG otwiera ſerce ſwoie na pokazanie nam miłoſierdzia ſwego y odpuſzczenia nam grzechow

naſzych

naſzych ile razy ſzczerze umartwiemy ſię z pobudki wiary, y miłości BOGA błagaiąc go przez poſty naſze, tyle razy BOG miłościwie odwraca od nas ſprawiedliwy gniew ſwoy. Jle razy zalewamy ſię łzami przy Swiętych y gorących modlitwach naſzych, ktore czyniemy przed obliczem Ołtarzow iego ile razy przekładamy mu, iako przed powſzechnym Oycem naſze potrzeby y utrapienia, tyle razy cieſzy on nas y opatruie cudownie iako dobry Oyciec. Chcieycież teraz ſłuchacze moi uſiłuycie, utrzymywać kłamſtwo, y bić na prawdę oczywiſtą, kiedy potyle razy daiecie ſię ſłyſzeć: że poſt y umartwienie mniey ieſt potrzebne, kiedy czuyność y modlitwę odſyłacie do próżniakow y w Zakonnych komorkach zamkniętych ludzi. Ach! y iakże niemaią wam być tę cnoty potrzebne kiedy ſię z tak wielkim wiążą intereſem waſzym, y kiedy one ieżeli ich nienabywacie, mogą was o wieczną przyprawić zgubę. Tak ieſt Chrześcianie iałmużna ieſt punktem przykazania, y tę przykazanie, obowięzuie nas pod

karą potępienia, a zatym ieſt to powinnosć y interes waſz świadczyć miłość Chrzesciańſką. Pamiętaymyż zawſze nate Proroka S. ſłowa, *tobie zoſtawiony ieſt ubogi, y ſierocie ty będzieſz wſpomożycielem*, to ieſt że wy ieſteście dla ubogich, dla dodawania im, czymby zachowali życie ſwoie, a ubodzy ſą dla was dla dodawania wam, czymbyście pozyſkali zbawienie ſwoie. Boże miłości ktoryś przykazał nam wzaiemnie ſię kochać powiąż nas wzaiemnie taką miłością iaka była Mikołaia Swiętego ſługi twego, a ktora by nas uczyniła godnemi Twoiey miłości w czaſie y w wieczności Amen.



KAZA-

KAZANIE
na Uroczystość S. Tekli.

Słabość świata wybrał BOG, żeby zawstydził możność, y niesławne a w zgardzone obrał, żeby zchanbił wspaniałe. S. Paulus 1. ad Corenth. cap. 1.

TEn ieſt Chrześcianie moi porządek Opatrzności BOGA, y to ieſt właśnie: przez co BOG iak naybardziey wſławia możność ſwoią y naywyżſze Panowanie, że ile razy chce uczynić co oſobliwſzego, y wyprowadzić iakie przedziwne ſprawy, ku wykonaniu takowego ſwoiego roſporządzenia: nie zażywa on, ani mądrości podług ciała, ani ludzi wielkich, możnych, bogatych, ale poſpolicie; bierze on wręce ſwoie rzeczy podłe, ſłabe w zgardzone, ſłowem uniża ſię podług wyrażenia S. Apoſtoła aż do podłosci tych ktorych poſtanowił wynieść y wſławić ażeby z chanbił możność świata. *Słabość świata wybrał BOG* mowi S. Apoſtoł. Jak piękna y iak ſłuſzna myśl ku upokorzeniu

niu iednych, gdy tym czaſem ieſt ku pocieſze drugich. Ku upokorzeniu mowię: was możni świata tego, albowiem oto wſzyſtka świetność waſza ktorą ieſteście otoczeni, ta powaga, wynieſienie, pompa ktora was rożni w oczach naſzych, nie ſłuży bynaymniey ku przymileniu was w oczach Boſkich. Owſzem podług Reguł bardziey poſpolitych iego poſtępowania, ieſt tym; czym ſię on brzydzi y odrzuca od ſiebie. Ale oto myśl S. Apoſtoła ku pocieſzeniu was ludzi ubogich, ktorych ich ſtan y kondycya, na mieyſcu oſtatniey oſadziła podłości, ktorzy ieſteście y żyiecie w zagrzebaniu, ktorych ciemność pochodzenia y rodzeńſtwa, wraz ſtała ſię okazyą y nieſpoſobnością ku waſzemu kiedyżkolwiek zaiaśnieniu. Wzbudźcie teraz ufność waſzą bo im bardziey ieſteście w zgardzeniu świata, tym bardziey podoba ſię BOGU wynieść y uwielbić was, ba ſamego ſiebie w oſobach waſzych. Oto macie iawny tego przykład w S. Pannie ktorey wy dziś czynicie poſzanowanie a ia uroczyſtą pochwałę. Albowiem co

to była

to była Tekla S. wrozumieniu świata, tylko iedna podła Panienka, ogołocona znaymnieyſzego świata umieiętności, iedna ſłaba y bez mocy przyzwoitey prożności świata. Ale oto w tych dwoch ſłowach, ktore zamykaią w ſobie wielkie cudności ia wam dam widzieć, *że proſtota S. Tekli bardziey zaiaśniała, aniżeli wſzyſtka mądrość świata,* ia wam dam nadto widzieć *że ſłabość Tekli S pokazała ſię bardziey nie zwyciężoną, aniżeli ieſt wſzyſtka możność świata.* Obroćcie Chrześcianie moi wſzyſtek ten czas, ku uwierzeniu y przyſtoſowaniu ſobie na pożytek tych dwoch prawd. Ato wezwawſzy pomocy łaſki Pana BOGA. Boże przedziwny w Swiętych Twoich ktorycheś cnoty ukoronował w Niebie. Ale też Boże rownie możny y znaſzych ſłabości teraźnieyſzych wyprowadzić przedziwne y chwalebne ſkutki, ſpraw łaſką Twoią aby ſerca naſze wzruſzone były nate dwie prawdy, dopiero y nam pożytek y Tobie będzie większa część y chwała.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Rzez prawdziwa że Tekla S. była wprostocie wychowana Pogaństwa, atoli tegoż samego momentu ktorego BOG dał się iey poznać przez wiarę, większą ona w samym rozumieniu ludzkim znalazła w ziętość wprostocie swoiey, niżby ią mieć mogła że wszystkiey mądrości świata. Uczynmy tu obiaśnienie tey prawdy, w tych trzech bardzo prostych uwagach. *Przedziwna prostota* Tekli przed przyięciem wiary, ato dla przykładności obyczaiow. *Dziwnieysza* po przyięciu wiary, ato dla niewinności y cnotliwego życia. *Naydziwnieysza* w wykonaniu obowiązkow wierzenia swego, ato dla surowości y ostrości życia. Te trzy prawdy czyliż nie są zdolne poprawić tyle nieporządności ktore się w śzrod samego Chrześciaństwa przytrafiaią? Obroćmyż ku ich poięciu teraz wszystkiey uwagi naszey. *A nayprzod* Gdybym ia wam stawił przed oczy Teklę Swiętą, tak niewidomą y nieumieiętną iako może być Panienka z Pogańskich

Rodzicow idąca, wystawiaiącą w umyśle swoim BOGA, iemuż polecaiącą młodość swoię y to ieszcze sposobem samemuż Chrześcianstwu pospolitym, Zaiste; ia bym nie mogł czynić to bez zawstydzenia tylu Dusz, ktore sromotę czynią wierze swoiey przez ladaiakie postępki. Ale ztym wszystkim czemu nie mam wychwalać Panienkę, ktora ieszcze w Pogaństwie żyiąc; żywot czysty y przykładny wiodła, ktora dla złączenia się swego czasu z BOGIEM rozwod wieczny z swym ciałem uczyniła, ktora przez miłość czystości corką prawie nazwać się mogła Panieństwa. Y żebym lepiey wyraził, ktora ciało y Duszę swoię ofiarą y całopaleniem uczynić pragnęła tego, ktorego ieszcze niezupełnie poznawała Ale żeby tu nie czynić krzywdy Chrześcianom, wychwalaiąc Panienkę: pomkniymy myśli nasze aż ku temu co nieczyniła Tekla, obawiaiąca się rownie o swoią niewinność, iako y o swoie zbawienie. Zaiste to był BOG ktory nią rządził, y ktory opiekował się Teklą ieszcze w Pogańskich błędach będącą,

ale też mowić należy, że to była prostota iey serca, ktora ią prowadziła do Chrystusa, podług tego co napisano u mędrcy Pańskiego *sprawiedliwych prostota rządzić będzie niemi.* Ta prostota rządziła Teklą żeby była zawsze uznawała nikczemność swoią, żeby była nigdy nie pokładała zaufania, ani to przyiakiey-kolwiek fortunie, ani to przy pieszczonych powabach świata, ani to przy tak podchlebnym szczęściu iakie oczom iey błyskało, nakoniec żeby była wyrzekła się nawet własney miłości samey siebie ku doprowadzeniu się tym łacniey do wiary w Chrystusa. Jakoż w samey rzeczy: doprowadziła się szczęśliwie za pomocą S. Pawła ktorego iuż przy oknie stoiąc, iuż w więzieniu zostaiącego nawiedzaiąc, pełne słodyczy Niebieskiey Kazania słuchała, nareście przez niego ochrzcona, naypierwszą z Pogan nawrociła się do Chrystusa. Ale żeby tu nic nieopuścić z okoliczności Towarzyszących z iey nawroceniem ktoby to dał żeby na wzbudzenie wiary waszey, y tłumięcie nieczułości waszey, skutecznie przełożyć owe otwar-

cie iey

cie iey serca owym prawdom wiecznym, ktore iey przepowiadał Apostoł S. Ową iey gorącość z ktorą przyimowała do serca swego iego naukę, owe głębokie uszanowanie Stworcy BOGA za pierwszym iego poznaniem przez wiarę. Wystawcie wy tu sobie w myśli *Syna* przy pierwszym poznaniu Oyca swego miłość, poszanowanie, y posłuszeństwo mu oddawaiącego. Stawcie wy tu sobie w myśli *sługę*, przy pierwszym poznawaniu Pana swego, poddaiącego się obowiązkom naywiernieyszych usług od siebie mu powinnych, to wszystko mało iest na wyrażenie tey uprzeymości, z ktorą się ona stawiła BOGU y tey wierności z ktorą się, zachowała wpowołaniu swoim. Albowiem ieżeli mam mowic powtore o iey zupełnym od świata odstrychnieniu się o iey tak heroicznym wyrzeczeniu się uciech młodości, y prożnych zbytkow w odzieniu, ktore to tak pospolicie zaraża niewinność Panien wieku tego, y ktore nie służy im tylko ku miłości chciwości y miękkości życia , Ach! iabym wam krzywdę czynił, Damy w miłości świata za-

ta zanurzone, ale mam że dbać o krzywdę, kiedy ſtan waſz poświęciła w oſobie ſwoiey Tekla. Owo wy tedy ieſteście, ktorych wſzyſtka ozdoba y uroda ciała niema ſłużyć, tylko ku ozdobie Oblubienca Niebieſkiego, ktorych wſzyſtka piękność, nie ma ſię ſzczegulnie zaſadzać na powierzchowności, ale na czyſtym Duſzy y ſerca waſzego z Bogiem złączeniu ſię. Ktorych nie ſama tylko reſzta, co prożności y zbytkom waſzym zbywa, ale y potrzeby nawet łożone być powinny na poratowanie ſierot, y ubogich. To to ieſt w czymbyście wy powinny naśladować Teklę S. Czyſtym Duſzy okiem patrzącą na wieczne piękności. Teklę S. BOGIEM napełnione maiącą ſerce, iako zrodłem nayrzetelnieyſzych y naytrwalſzych ozdob. A zatym zaniechaycie tych złotych poſągow y wyniosłości na głowach waſzych, niech ſię zagrzebuią wpodłości ſwych prochow, zaniechaycie tych zbytkow w odzieniu y ſtroięniu ſię, myślcie o odzieniu nieśmiertelności. Oto macie w S. Patronce waſzey żywe nauki iey pokory, ſkromności,

ści, proſtoty, ieżeli w iey ślady wſtępować będziecie, tedy też chodzić będziecie za Barankiem niewinnym iako y ona, w ſzczęśliwey wieczności.

Już dla czego Tekla S. do takiego ćwiczęnia ſię w cnotach przyłącza ſurowość y oſtrość życia, dla czego ſię wydaie na poſty, umartwienia codzienne y czyni z ſwego ciała ofiarę y całopalenie pokuty. Byłać ona Swięta w ktorey grzech niepanował tylko przed łaſką Chrztu S. lecz potym był w cale zniſzczony. Ach! Chrześcianie ieſt to Taiemnica, ktorey niepoymuie mądrość podług ciała, ale ktora tym bardziey obiawiona była proſtocie Tekli S. była ona Swiętą, ale też dla tego ſamego ſądziła ſię obowiązaną, ku dochowaniu ſwey niewinności od zarazy zepſutego świata, ktorą ieſt miękkość życia, była niewinną ale iey ciało było naturalnie ciałem grzechu, z ktorego powinna była uczynić *ofiarę S. żyiącą y BOGV ſię podobaiącą* według rady S. Apoſtoła. Była zupełnie poddaiąca ſię BOGU, ale iednak miała ciało powſtaiące zawzdy przeciwko Duchowi, ſprzeciwiaią-

wiaiące się okryślenio n Ewangelii, To to ią przywiodło żeby nie oglądaiąc się na swoią niewinność, chwyciła się była we wszystkiey surowości życia pokutnego. Ale czyliż takie iest postępowanie sobie świata? ale też ia nieprzywodzę przykład S. Tekli tylko na iego schanbienie. Swiat ten mowię taki iaki iest zepsuty, obłudny, nie szczyry pełny nieprawości, albo raczey my na świecie tacy iacy iesteśmy grzesznicy, czyliż niepragniemy żyć w ustawicznych rozkoszach, czyliż nie szukamy wszystkich słodyczy w tym życiu? gdy tym czasem Tekla S. tak iako była niewinną czyni sobie powinność nieuchronną żyć we wszystkim umartwieniu. Ale będziemyż się teraz dziwować, że Panienka bez nauki, bez Xiąg rozmawiała przecię o BOGU, ni Anioł Niebieski? że będąc tak nieumieiętną żyła postaremu w tak wysokim poznawaniu rzeczy Boskich y ich poszanowaniu lub że żyiąc na ziemi, iey obcowanie było ustawicznie w Niebie. Y kiedy my ledwie ktorą godzinę przebywszy na modlitwie natychmiast przykrzemy sobie, że

bie, że S. Panna miała to sobie za ukontentowanie dniem y nocą zabawiać się w bogomyślności? będziemyż się dziwować, że czyli zpoyzrała w Niebo, czyli rzuciła okiem na ziemię, czyli obeyzrała się w koło siebie, zewsząd co raz większe zabierała poznawanie, poszanowanie y miłość *BOGA*, do ktorego przylgnęła sercem. *BOGA* do ktorego w zbiiała się affektem *BOGA* ktorego kochaiąc wręku iego wszystkie szczęście swoie złożyła, właśnie iak ow Franciszek Seraficki daiący się słyszeć *BOG moy y wszystko moie, zbawienie moie, nadzieia moia męstwo y mocy moia?* właśnie iak ow Prorok odzywaiący się wte słowa *Tobie rzekło serce moie Boże, o iakoś godzien kochania, szukały cię oblicze moie.* Czyliż mowię będziemy się dziwować tak wielkiemu oświeceniu w wierze Tekli S. a nieraczey opłakiwać ślepotę naszę, że przy tylu naukach ktorym otwieramy rozum nasz, przy tylu upomnieniach ktore nam BOG naddaie, przy tylu Xięgach Duchownych, na reście w cale nas zawstydza przykład Tekli S. że nie zabieramy tego wielkiego o BO-

GU

GU rozumienia, y nieoddaiemy mu tego poſzanowania, ani pokazuiemy mu tey miłości iakiey on ieſt od nas godzin, a ktore Tekla S. niemaiąc tak obſitych kutemu środkow wiernie mu przecię oddawała. Alez tu właśnie wyznać należy słowa mędrcy *że zproſtemi tylko ieſt rozmowienie ſię Boſkie.* Aże Tekla S. prawdziwie była zliczby owych proſtych y maluczkich, przez umyślne przewybranie, do poznawania BOGA przeznaczona. Już Chrześcianie moi: iakie to ieſt y iak boleſne te uſtawiczne ſprzeciwienie ſię świata tey S. proſtocie y ſzczerości Ducha tak zachwaloney w Ewangelii, a ktora tak rzadko daie ſię widzieć w Chrześciańſtwie? proſzę iak że nam nakazuie mędrzec ſzukać BOGA? *Oto wproſtocie ſerca,* mowi on nam *ſzukaycie go,* z czegoż bardziey wychwala Joba ſam Duch Boſki, iżali nieſproſtoty? *to był mąż proſtego y ſzczerego ſerca* mowił BOG? przez coż zasłużył ſobie Daniel na opiekowanie ſię nim Boſkie *iżali nię wproſtocie ſwoiey uwolniony ieſt* iak mamy w Piśmie? Ja wiem że gdy to mowię, nato ſię wſzyſtek waſz rozum

oburza

oburza, dla czegoż? bo to ieſt cnota wcale przeciwna poſtępowaniu świata iego obłudzie, nieſzczerości chytrości, nato według waſzego zdania potrzeba być z urodzenia głupim, nieczułym y bez ſerca? ni moi Chrześcianie: niepotrzeba nato tylko dobrze poznać Pana BOGA ſwego ktoremu ſię ſłuży, niech świat co chce mowi y iak chce ſądzi, dla was doſyć być powinno pociechy, wierzyć y wyznawać iako tam Prorok, *Wiem o moy Panie* że ieſteś BOGIEM moim, *ale ktory proſtotę kochaſz.* A gdym wam dał widzieć Tekli S. proſtotę bardziey iaśnieiącą aniżeli ieſt mądrość świata, ia mogę ieſzcze mowić: że iey ſłabość płci ſtała ſię mocnieyſzą, aniżeli ieſt wſzyſtka ſiła świata.

CZĘSC DRUGA

Kiedy Kaſſyodorus chciał uczynić wyrażenie naywyżſzey możności BOGA; ktora ſame nawet ſłabości zażywa częſtokroć ku wyprowadzeniu znich rzeczy przedziwnych: nie ſądził on ku

temu cowięcey, iako tylko wynoſząc głos ſwoy zawołać do BOGA? *o zaiſte Wßechmocnyś Ty ieſt Panie ktory ſame nawet nędze y ſłabości uczyniłeś możne* zaiſte: ile razy BOG chciał Tryumfować nad nieprzyiaciołmi ſwemi, poſpolicie dokazywał tego, nie tak przez ręce ſwoie iako przez ręce płci bardziey ſłabey, to ieſt Niewiaſt. Y tak ieżeli potrzeba było upokorzyć y ukarać wynioſłość Holofernesa, On kutemu wzbudza *Judythę* ieżeli potrzeba było w Woyſku iakim licznym ſprawić trwogę, y podać ie w ucieczkę On kutemu zażywa *Deborę* Jeżeli chce zbawić lud ſwoy od powſzechnego wycięcia, nie ſkończoney liczby On ku temu wzywa *Eſtery*, Ale pominąwſzy te niewiaſty, ktorych tak chwalebne mamy w Piśmie podanie przez Ducha S. to były Niewiaſty rożniące ſię godnością na świecie Xiężne y Krolowe. Ale co nas bardziey zadziwia w Tekli S. ieſt to: że ona nie maiąc ni tak wielkich dobr iako Judith, ni będąc wtakim ſzczęściu ſiedzenia obok z Krolem na Tronie iako Eſter, ni nawet maiąc tak zupełną władzę y powagę

ſądze-

ſądzenia nad Ludem iako miała Debora, przy wſzyſtkim zagrzebaniu y podłości ſwoiey, przychodzi do takiego w ſławienia ſiebie. Już napełniaiąc swiat cudami, iuż ſprawuiąc moc ſwoią nad ciałami y Duſzami wſparta mocą Boſką iuż nachylaiąc mocy Niebieſkie podług ſwego upodobania, iuż roſkazuiąc mocom ziemi, a nawet powolnemi czyniąc ſame nierozumne zwierzęta, roſkazom ſwoim. Na reście ſtaiąc ſię niezawodną obroną w rozmaitych przypadkach Wſi Miaſt Miaſteczek, y w nich garnących ſię do ſiebie ludzi. Nie ieſt że to Chrześcianie co S. Paweł chciał wyrazić w tych krotkich słowach: mowiąc *słabość świata obrał BOG, ażeby z chańbił wſzyſtkę możność iego?* y czyli te słowa mogły lepiey ſię kiedy ſprawdzić, iako na oſobie tey Swiętey Panienki y Męczennicy, Ale pominąwſzy mniey pożyteczne wyliczania iey mocy y możności ktorą ſprawowała nad Niebem ziemią, y między beſtyami, czyli raczey ktorą BOG ſam pokazał ku zachowaniu ſwoiey wierney sługi Tekli, *raz ieden* ſpuſzczaiąc z Nieba deſzcz wielki, y zalewaiąc ow

pożar ognisty, ktorym żywą spalona być miała. *Inny raz* mocą swoią Boską uzbraiaiąc żeby do dołu Lwom na pożarcie wrzucona, bez uszkodzenia z tamtąd wyszła. *Inny raz* wrzuconą do Jeziora pełnego źmiy y innych gadzin zachowuiąc, aby y te iey bynaymniey nie szkodziły, *na reście* że przywiązaną żywo do nog dzikich Wołow na rozszarpanie iey ciała Swiętego, że mowię wszechmocnością swoią BOG się zastawił? Bo będziemyż się dziwować BOGU ktory będąc tak przedziwnym iako iest w sprawach swoich, uczynił to wszystko ku wsławieniu iey świątobliwości, rownie iako y ku doprowadzeniu przez takie cuda innych wielu do wiary y zbawienia? Alboż nie nastąpiło za takiemi cudami z Teklą Swiętą uczynionemi wiela dobrego, kiedy S. Paweł był wypuszczony zwięzienia na wolne przepowiadanie wiary w Chrystusa? kiedy wiele ludzi z Pogan patrząc nato co czynił BOG z swoią Swiętą y wierną sługą? nawracali się y uwierzyli w Chrystusa kiedy na koniec sam BOG przez to chciał wsławić Teklę Swiętą wystawiaiąc

wiaiąc ią ludziom iaką obronę w każdey potrzebie doświadczoną. Bo czymże iest Nayprzod ieżeli mam mowić iey obrona co do ciała? ieżeli nieustawicznym cudem, ktoremu sama niewierność przymuszona iest dziwować się, byliż dotąd ktorzy tak z desperowani, oswoim zdrowiu y życiu ktorzyby niedoznali skutku swego udawania się do Swiętey Patronki? przydaycie do tey łaski inną ktora to iest uzdrawiania Dusz porachuycie tych ktorych żyiąc ieszcze sprowadziła zdrogi nieprawości, y naprowadziła na drogę cnoty. Porachuiecie tych ktorym ledwo co sama poznawszy podała do wiadomości Chrystusa. Tak właśnie iako tam Andrzey S. Skoro tylko usłyszał od Jana S. o Chrystusie rzekł do Piotra Brata swego *Oto znaleśliśmy Messyasa*, tak iako owa Fotyna Samarytanka, ktora gdy sama uwierzyła w Chrystusa zaraz pobiegła do Miasta Sychar, y tam go innym opowiedała dopiero kto to opowie, wiele strapionych pocieszyła, wiele nędznym niezapobiegła ich mizeryi, wielu nieumieiętnych nieoświeciła, naukami wiary, ale

pomi-

pominąwſzy y te, ktorych doznawali ludzie czaſow ieſzcze żyiącey Tekli Swiętey, Comam mowić o łaſkach ktorych dotąd doznawaią ludzie wſzyſcy doniey nabożni? wſzyſcy garnący ſię do niey, pełnym ufności ſercem, w iakich kolwiek życia tego nędznego przykrościach, ſzukaiący pocieſzenia w ſwych ucifkach. Zaiſte gdy by gmin ten napełniaiący ten tu Kościoł niebył wyperſwadowany o tym przez wiarę, że BOG wnadgrodę wielkich zaſług Tekli S. złożył w ręku iey dar y łaſkę cudow uzdrawiania y pocieſzenia niebyłby tak nabożny iako ieſt teraz. Ale na reście: co nam powſzyſtkim, że ieſteśmy tak dobrze wyperſwadowani o protekcyi S. Patronki, albo że do niey ieſteśmy nabożni y wzywaymy iey pomocy. Jeżeli te wzywania chwalenia y poſzanowania niełączemy z naśladowaniem cnot iey y życia. Coż tedy pozoſtaie nam czynić? oto naśladować iey wiary w tenczas gdy wzywamy iey pomocy. W zbudźmyż ią teraz wſobie znią my dokażemy y otrzymamy od BOGA wſzyſtko, a nawet znią my czynić bę-
dzie-

dziemy cuda ieżeli nie takie iakie Tekla Swięta, tedy zaiste inne rownie wielkie y przedziwne. To iest my się nawrociemy do BOGA y zachowamy się właśce z Bogiem, my uleczemy słabości nasze, nie tylko co do ciała ale y co do Duszy, ktore są daleko szkodliwsze. My wypędzać będziemy z serc naszych czartow, ktorzy w nim panuią czartow łakomstwa, niewstydow, nieczystości, ambicyi wyniosłości. Z wiarą żywą Tryumfować będziemy ze świata, y ze wszystkich iego orężow, teć to są cuda ktore BOG po nas wyciąga, y ku ktorych czynieniu Chrystus nam przyobiecał swoią łaskę owemy słowy, *znak zaś tych ktorzy uwierzą te nastąpią w Imie moie czarty wypędzać będą &c.* bez takich cudow nie obiecuymy sobie protekcyi S. Tekli. Ona nie iest protektorką naszych prożności, rozpusty, miękkości y iakichkolwiek namietności, a tak potrzeba ku doświadczeniu cudow od Swiętey Tekli abyśmy ie pierwey sami z namiętnościami naszemi poczynili, Ale iakżebyśmy tego mogli dokazać bez wspomagaiącey nas do tego łaski Twoiey Boże. Do

że. Do ciebie tedy podnosiemy wołania nasze. O! Ty Panie Nayświętszy obroć wszystkę Twoią wszechmocność dzisiay ku naszemu poświęceniu Pokazałeś ią nad niewierną Teklą y stała się wierną, uznała moc Panowania twego y słodkość miłości Twoiey, tego tedy użyi y pokaż nad nami moc Ramienia twego, a nawet niepotrzeba tak wiele tylko wzruszyć teraz serca, nasze y serca tego tu ludu ktory w ciebie wierzy, a ktory bezecnością życia swego lży wiarę swoią .Aby poznawszy wielkość szczęścia w przyiściu do poznania ciebie Boże przez wiarę, starał się o owoce godne wierzenia swego y żeby zasłużył sobie poznawać y widzieć ciebie iaśnie w Niebie Amen.



RE-



REIESTR
Propozycyi zawartych w Tomiku Pierwſzym.



Poczęła

Wielki

cowa-

Y wre-

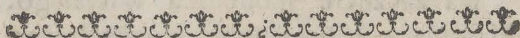
Ad
M. D. Gl. B. V. M. J. C. H. OO. SS.
Cultum & Venerationem.

RE-



REIESTR

Kazań y Propozycyi zawartych w Tomiku Drugim.



Więc

Propo-

REIESTR

KONIEC DRUGIEGO TOMIKU.

Ad M. D. Gl. B.V.M. J. C. H. OO. SS.
Cultum & Venerationem.



rey śmier-

w ktorey
aten ſtra-

ym ſługą
wſzyſtkie

arow for-
e ubogich

h ktorych
b upadek

ził z tego
Tomaſʒa
eń przy-
z Szwe-

OG zrąk
vielkiego

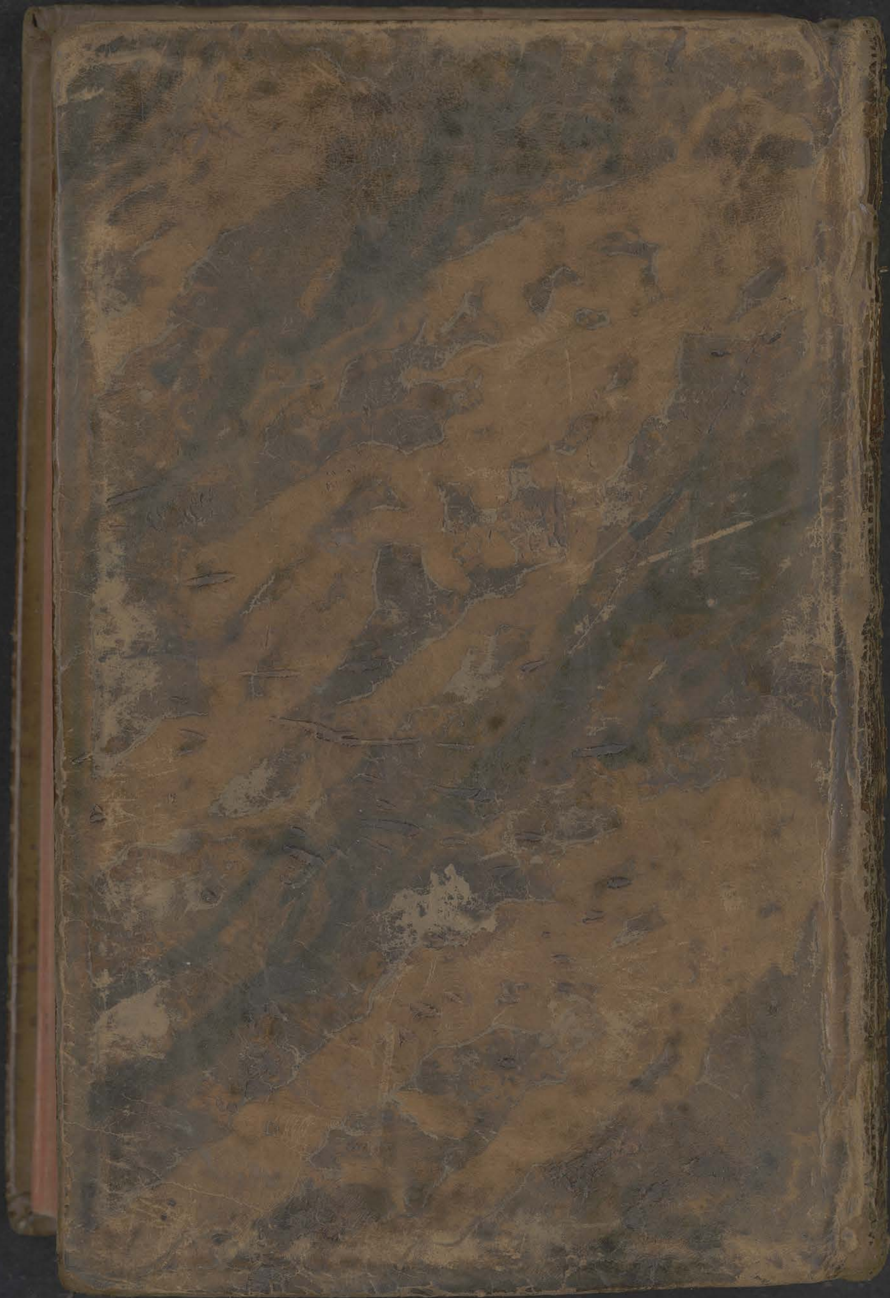
tory ieſt
ielki iego

u.

O. SS.







KAZANIA
SWIETNE
X. GRUBERA

TOM II.